
V
B
J
C

# KAZANIA

## NA SWIĘTA WSZYSTKIE

*KTORE POSPOLICIE KATOLICKI KOSCIOŁ OBCHODZI*

z PRZYDATKIEM

NIEKTORYCH PANEGIERYKOW I INNYCH KAZAN

*KTORYCH W ROZNYCH OKOLICZNOSCIACH ZAZYC MOZNA.*

PRZEZ

X. JOZEFA HABERKORNA

DE HABERSFELD

Jednego z Krolewſkiego Szkoł Zebrania w Sląſku Doktora Filozofii i Nauk wyzwolonych, publicznego Nauczyciela Ekonomiki, Filozoficzney Hiſtoryi i Eſtetyki w Wrocławſkiey Akademii.

A TERAZ

*Z NIEMIECKIEGO*

Na Oyczyſty Język

PRZEŁOZONE.

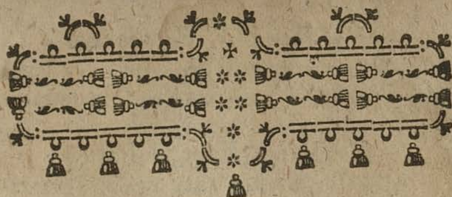
PRZEZ

X. WAWRZYNCA DUNINA è S. J.

*ROK DRUGI.*

W KALISZU.

w DRUKARNI J. O. Xiążęcia Jmci PRYMASA, Arcy-Biſkupa Gnież. R. P. 1785.



# REJESTR
## KAZAN SWIĘTNYCH
## *W TEY CZĘSCI*
## NA ROK DRUGI.



*Na Dzień Wſzyſtkich Swiętych.*

Swięci uczą nas iak mamy ſzczęśliwość Niebieſką ſzacować, i co czynić mamy żębyśmy iey doſtąpili,

*Na Dzień MARYI P. Poczęcia.*

Poczęcie MARYI było nader ſzczęśliwe bo MARYA poczęła ſię Swiętą i w tey świątobliwości potwierdzoną zoſtała.

*Na Dzień Bożego Narodzenia.*

JEZUS Chryſtus przyſzedł na świat ażeby naſzym był Nauczycielem i Odkupicielem:

## *Na Dzień S. Szczepana.*

Pokazuie ſię potrzeba kochania naſzych nieprzyiacioł, i obſzernosć teyże miłości.

## *Na Dzień Nowego Roku.*

JEZUS Chryſtus przy ſwoim Obrzezaniu dwoiaką Oycu ſwemu Niebieſkiemu daie Ofiarę, ofiarę krwi ſwoiey, i ofiarę czci ſwoiey.

## *Na Dzień trzech Krolow.*

Trzey od Wſchodu Krolowie działali z łaſką spieſzno, doſkonale i ſtatecznie.

## *Na Dzień Oczyſzczenia N. M. P.*

Pokazuie ſię obſzernosć poſłuſzeńſtwa, ktoreśmy prawu winni, i zbiiaią ſię wymowki ktoremi ſię od zachowania prawa zaſłaniamy

## *Na Dzień Zwiaſtowania N. M. P.*

MARYA, podług nauki S. Bernarda, dla ſwoiey czyſtości podobała ſię Bogu, a dla ſwoiey pokory poczęła.

## *Na Poniedziałek Wielkonocny.*

Ani niedoſkonałości, ktore w ſobie poſtrzegamy, ani śmiertelne grzechy ktoreśmy popełnili, ani grzechy nałożone w ktorych żyiemy, mogą być wymowką do opuſzczenia Wielkonocney Kommunii.

Na

## *Na Dzień Wniebowstąpienia Pańskiego.*

Powinniśmy chwały Niebieskiey pragnąć, ktore pragnienie powinno być w sobie żywe, i w uczynkach skuteczne.

## *Na Poniedziałek Swiąteczny.*

Abysmy zachowali wiarę, nie trzeba nam dufać ani dowcipowi naszemu, ani namiętnościom, ani też światu. Bo dowcip nasz iest za słaby, namiętności nasze są za mocne, a świat iest za bardzo zawodzący.

## *Na Dzień Bożego Ciała.*

JEZUS Chrystus Sakramencie Ołtarza, daie się nam za Wiatyk na wiecznosć, powinniśmy tedy pod czas choroby bez odkładania godnie go przyimować.

## *Na Dzien SS. Piotra i Pawła Apostołow.*

Ci dway chwalebni Apostołowie uczą nas gardzić światem. Bo czym bardziey chcemy się podobać światu, tym w większą popadamy pogardę; a zaś czym więcey nim pogardzamy tym większego nabywamy szacunku.

## *Na Dzień Wniebowzięcia N. MARYI Panny.*

Nayprzod się pokaże chwała MARYI przy wniściu do Nieba, a potym przełoży się ley moc, ktorą w Niebie zotrzymała.

Na

## Na Dzień Narodzenia Nayświętſzey MARYI Panny

Czyſtość MARYI, ktorą przy ſwoim Narodzeniu miała, nie ieſt dla nas żadną wymowką do popełniania grzechow: a świątobliwość w ktorey MARYA aż do końca życia ſwego żyła, nie ieſt żadnym uſprawiedliwieniem naſzego trwania w gnuſności i oziębłości.

## Na Dzień S. Marka przy publiczney Proceſsyi

Jako Chrześcianie powinniśmy bywać na Proceſſyi, i powinniśmy na nich bywać tak iak przynależy i przyzwoita.

## Na Dzień N. MARYI P. Anielſkiey czyli Porcyunkuli.

Jedni za mało, drudzy za wiele ten Odpuſt ſzacuią; pierwſzym pokażą ſię pożytki, ktorych przez ten odpuſt doſtąpić mogą; drugim zaś kondycye do tego odpuſtu potrzebne.

## Na toż ſamo Swięto po obiedzie.

Powracanie ſię do grzechu ſprawuie, iż łaſkę Odpuſtu traciemy; żebyśmy ſię zaś powrotu do grzechu uſtrzegli, trzeba nayprzod wiedzieć zrzodła z ktorych pochodzi, a powtore ſzkodliwe poznać ſkutki, ktore powracanie ſię do grzechu ſprawuie.

Na

## *Na Dzień S. Jadwigi Patronki Sląska.*

S. Jadwiga oddała się Bogu bez zwłoki, i oddała się Jemu statecznie.

## *Na toż samo Swięto Kazanie drugie.*

Trzy są skały, o ktore się możni swiata tego rozbiiaią: Bezbożność, niesprawiedliwość, i roskosz: tych wszystkich skał S. Jadwiga uchroniła się.

## *Na Dzień Nayświętszego Serca Jezusowego.*

Słuszna iest i pożyteczna czcić Nayświętsze serce Jezusowe.

## *Na Dzień ostatni Roku.*

Pokazuie się co Bog przez ten Rok dla nas uczynił, i rostrząsa się, iakąśmy wdzięczność Bogu za to oświadczyli.

## *Przemowa przy ślubie.*

Mąż i żona w dwoiaki wchodzą związek: w związek co do ciała, i w związek co do duszy.





K

NA

Gaud

ces

*Raduy*

*zap*

*fiech*



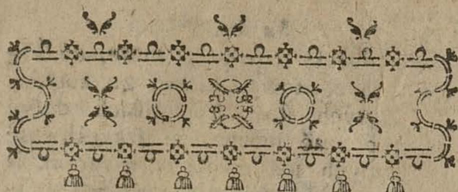
N

bie za

i obsit

ani ok

*Tom*



# KAZANIE

## NA DZIEN WW. SWIĘTYCH.

Gaudete & exultate, quoniam merces vestra copiosa est in Cælis. *Matth. 5.*

*Raduycie się i weselcie się: albowiem zapłata wasza obsita iest w Niebiesiech.*

---



Nie bez przyczyny każe nam się Zbawiciel weselić; ponieważ zapłata czekaiąca nas w Niebie za cnotliwe życie, tak iest wielka i obsita, że iako mowi Paweł święty: iż ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani

rozum ludzki tego poiąć może, co Bog dla tych zgotował, ktorzy go kochaią.

Z tych słow Apostolskich dosyć iaśnie poznać można, że szczęśliwość Wybranych iest niepoięta, a zatym, iż na tym dobru zależy, ktore wszystkie dobra świata tego; wszystkie piękności, i bogactwa nieskończenie przechodzi; przyiemność kwiatow, blask dyamentow, światłość słońca, wspaniałość Pałacow, i to wszystko co ludzie szacuią i w czym się kochaią, nie mniey owo, cokolwiek myśl nasza pięknego, wspaniałego, i okazałego wystawić sobie może, wszystko to w porownaniu z Niebieską szczęśliwością poczytać trzeba iako cień względem światłości, iako iednę wody kropelkę względem morza, iako ieden drobniuchny proszek względem całego ziemi okręgu.

Nie trzeba się przeto dziwić, że wielka liczba Swiętych złożonych iako Pismo święte mowi: ze wszystkich Narodow, rodzaiow, ięzykow, tą szczęśliwością zapalonona, wszystkiemi ziemskościami wzgardziła. wszystkie przeszkody z drogi uprzątnęła, wszystkie trudności przełamała, i nawet nayfroższe męki poniosła; bo te wybrane dusze dobrze o tym u siebie były przekonane, że Niebo warte iest wszystkiego,

i że

i że naymnieyſzy ſtopień iego ſzczęśliwości wſzyſtko nadgradza, co ſię kiedy na ziemi utraciło, uczyniło, i ucierpiało. O gdyby wſzyſcy ludzie podobnież ſobie myślili, iakby mało troſkali ſię o ziemſkości, i iakiegoby ſtarania przykładali, ażeby owe wieczne oſiągnęli przybytki! Ale to ieſt rzadka czasow naſzych, wielu bardzo o ſame tylko doczeſne dobra zabiega; ktorych ażeby doſtąpili, wſzyſtkich używaią ſposobow, ale dla odziedziczenia Nieba, ledwo i ieden brok uczynią; każdą trudność ktorey względem zbawienia ſwego doznaią, za ſtraſzną gorę maią, na ktorą ſię niemogą doſtać: i chociaż pragną być ſzczęśliwemi, ſą iednak niedbałemi w chwytaniu ſię tych ſrodkow, ktore im do tego ſą pomocne.

Chrzescianie w takowym zoſtaiący ſtanie, nauczcie ſię wzdy dnia dziſieyſzego od licznych, Wybranych orſzakow, iak bardzo macie ſtarać ſię o Niebieſką ſzczęśliwość, uczcie ſię od Nich to ſzacować, co oni w życiu ſwoim ſzacowali! i uczcie ſię oraz to czynić, co oni ſądzili godne być ich pracy i ſtarania. Te ſprawiedliwe duſze w oboygu wam naukę podaią, a to pokazuiąc wam przykładem ſwoim, iak wyſoko oni ſzczęśliwość Niebieſką po-

ważali, i iak wiele wy łożyć powinniście dla iey osiągnienia. Te dwoiaką naukę, ktorą nam Swięci dnia tego uroczystego daią, zechcę wam wytłomaczyć, a to w pierwszey Części pokazuiąc wam, iak bardzo Swięci Pańscy Niebieską chwałę w życiu swoim szacowali. W drugiey zaś przełożę wam, iak wiele oni czynili i cierpieli, ażeby tey dośli chwały. Oboie powinno wam być pobudką żebyście podobnież czynili.

## CZĘSC I.

Jeżeli będziem przekonani, że Niebo kresem iest człowieka i iego szczęśliwością prawdziwą: ieżeli procz tego z wiary wiemy, że ta szczęśliwość na zebraniu wszystkich roskoszy, na wiecznym weselu, i posiadaniu samego Boga zależy, zobaczemy się zaraz przymuszeni, do odwrocenia serca naszego od ziemskości, i do obrocenia go iedynie do Nieba. Toż samo też czynili Swięci, poki na ziemi żywot wiedli. Przypatrzmy się tylko Abrahamowi, iak bardzo on tę Niebieską szczęśliwość poważał: opuścił on swoy Dom oycowski, i wszystkich swych przyiacioł; pòszedł w daleki i nieznaiomy kray, podał się na wszystkie niebespieczeństwa,

ſtwa, ktorych albo w podroży, albo między obcemi Narodami mogł ſię obawiać. To wſzyſtko tym końcem czynił, ażeby oſiągnął Niebo, ktore iemu Bog, ieżeliby mu był poſłuſznym, przyobiecał. *Gen.* 15. Moyżeſz na dworze Faraona wychowany, łatwo mogł przyiść do korony i berła, ale tym pogardzał, woląc raczey wſzelkie utrapienia z wybranym ludem przez żywot ſwoy cierpieć, niżeli na bałwochwalſkim dworze w doſtatkach żyć i uciechach; ponieważ oczy ſwoie, iako Swięty Paweł w Liście do Zydow rozdziale 11. świadczy do Nieba obracał, na ktore iako przyſzłe ſwoie mięſzkanie poglądał. Podobną rzecz czytamy o S. Jobie, ktory ſtratę dobr ſwoich, obalenie domu ſwego, śmierć dzieci ſwoich, urągania Zony ſwoiey, i wrzody po całym ciele ſwoim nie tylko cierpliwie, ale też i z radością ponoſił, iż oczy ſwoie wlepiał w Niebo, ktore miał za zapłatę bolow ſwoich i cierpliwości. *Wiem*, mawiał on w poſrod ſwych uciſkow, *że Odkupiciel moy żyie - - i zaś obleczon będę w ſkorę moię, i w ciele moim oglądam Boga mego.* Job. 19. Nakoniec widziemy w Dawidzie, iż on ani w Pańſkim dworze ſwoim, ani w doſtatkach i uciechach, ani w naywyżſzey ſwey

Kro-

Krolewfkiey godności, nigdzie ukontentowania nie naydował, ale na ufpokoienie ferca fwego Niebieſkiego wefela pragnął. *Nafycon będę*, mowi w Pfalmie 16. *gdy fię okaże chwała twoia.* Otoż, tacy byli Oycowie w Prawie natury i w dawnym Teſtamencie! więcey oni daleko fzczęśliwość Niebieſką fzacowali, niżeli inne wfzyſtko, cokolwiek mieć na ziemi lub pragnąć mogli.

Jeżeli zaś ci Mężowie już wtenczas nawet taki Nieba mieli fzacunek, gdy ciemne tylko o nim wyobrażenia fobie wyſtawiali; łatwo zatym domyślić fię można, że Swieci wnowym Zakonie bez porownania więcey ie fzacowali. I to w rzeczy famey, bo tego z ich fpraw dochodzić można; ponieważ z ochotą wfzyſtkie fwoie doczefne dobra łożyli, wfzelkie podeymowali przykrości, ba nawet na famo odważali fię Męczeńſtwo, żeby tylko do owych czafu fwego doſtali fię wiecznych przybytkow, ktore im Zbawiciel w domu Oyca fwego nagotował.

Weyrzyicie tylko na Apoſtołow, ktorych JEZUS Chryſtus na świat rozeſłał, ażeby wfzyſtkim Narodom Ewangelią opowiadali, uważcie ich wfpaniałość, ktorą w pogardzie ziemſkościami okazywali; w nayoſtatnieyfzym żyli ubo-

ubóſtwie a przecie w nim byli kontenci; utrapienia wſzędzie ich w podrożach ścigały, a przecię ſerca nie tracili; wſzędzie znaydowali nieprzyiacioł i prześladowcow, a przecię ſię cieſzyli, kiedy dla Imienia JEZUSOWEGO cierpieć mogli; biegli na męki z daleko większym ukontentowaniem, niżeli roſkoſzni ludzie zwykli ſię ſpieſzyć do uciech ſwoich; a czemuż to, ieżeli nie przeto, że wiedzieli iż wſzyſtkie utrapienia życia tego z weſelem Niebieſkim porownać ſię nie mogą?

Z tey przyczyny pierwſi także Chrześcianie wſzyſtkie ſwoie maiątki, do Nog Apoſtolſkich znoſili, Niebieſkie nad ziemſkie przenoſząc dobra. Nie chcę ia tu nic wſpominać o tak wielu i rożnych Zakonow Fundatorach, ktorzy w ślady Apoſtołow pierwſzych Chrześcian wſtępuiąc, wſzyſtko ſwoie porzucali, w nayoſtatnieyſzym ubóſtwie żywot prowadzili, i nigdy bez dobrowolnego utrapienia nie zoſtawali: i iak wiele tyſięcy pod ich ſię rząd poddało, z tych wielu świetność ſwey Familii w ciemnych lochach taili, inni zamiaſt purpury włoſiennicę na ſiebie wdziewali, inni ſwe doſtatki w ściſłe ubóſtwo zamieniali, inni piękność ſwoię i okraſę ciała, przez głod dobrowolny, pragnienie, zimno,

i oſta-

i ostabianie niszczyli, inni nakoniec z Apostołem wszystko za gnoy poczytywali, byleby Chrystusa mogli zyskać.

Z tego NN. możecie iuż dochodzić w iakiey cenie szczęśliwość Niebieska u Swiętych była, i iak bardzo ią ważyć winniście, ieżeli ią osiągnąć myślicie. Swięci Pańscy, iako wiecie, wszystkie dobra swoie dla Nieba opuścili, oni wszystkie zbawienia przeszkody z drogi uprzątnęli, oni za nic mieli głod i pragnienia, upały i zimna, obelgi i prześladowania, ba nawet i nayfroższe męki, ażeby tylko czasu swego dostąpili wesela Niebieskiego; ponieważ bardzo dobrze wiedzieli, że naymnieysza szczęśliwość ktorey Bog wybranym udziela, że wszystkiemi ziemskiemi dobrami opuszczonemi, i z wszystkiemi boleściami poniesionemi porownać się nie może.

Tu NN. zastanowmy się, i roztrząśmy stan serca naszego. Nieprawdaż-li, iż iesteście Chrześcianami, i iako Chrześcianom Artykuły wiary niewiadome być nie mogą? wiecie za tym co Pismo święte o Niebieskiey szczęśliwości powiada; wiecie też, iż wy do szczęśliwości iesteście wyznaczeni. Teraz się was pytam, czyliż ią też szacuiecie, iako ią Swięci szacowali? iesteścież li gotowi stratę dobr

wą-

waſzych, ba nawet życia waſzego ponieść. niżeli przez przeſtępſtwo iednego Przykazania iey ſię czynić niegodnemi? Staracież ſię ażebyście iey czaſu ſwego doſtąpili? czynicież przynaymniey dla niey tyle, ile czynić zwykliście dla podobania ſię światu, albo ſtania ſię docześnie ſzczęśliwemi? Coście za trudności dotąd przełamali? coście za przeſzkody z drogi uprzątnęli? Ale nie chodźmy daleko, bo ia widzę, iż to pytanie was zawſtydza, ponieważ wam ſumienie waſze powiada, żeście mało radości Niebieſkie ſzacowali, i mniey ieſzcze czynili, dla ich doſtąpienia.

I zaiſte, czyliż ſamo doświadczenie nie uczy, że nader wiele ludzi względem Nieba wcale ſą nieczułemi? iż oni daleko bardziey o dobr doczeſnych oſiągnienie, niżeli wiecznych zabiegaią; Czyliż nie trzeba o wielu tego ſamego mowić, co niegdyś Paweł święty rzekł o roſkoſznikach, iż *Człowiek cieleſny nie poymuie tego, co ieſt Ducha Bożego?* O iak wielu ma ſię za ſzczęśliwych, gdy maią bogactwa, na honorach zoſtaią, albo tych uciech zażywaią, ktorey więcey dzikim zwierzętom, niżeli rozumnym ſłużą ludziom!

Ale

Ale NN. coż to iest za sprawa! pamiętaycie wzdy, żeście wzięli duszę nieśmiertelną, ktorey celem nie iest ziemska ale wieczna szczęśliwość: uważaycie oraz co za nieszczęśliwą zamianę czynicie, kiedy zamiast Nieba, obieracie ziemię: wiecie bardzo dobrze, iak wielka iest między temi rożnica, ponieważ Niebieskie dobra wiecznie trwaią, ziemskie zaś są prożne i znikome: żadna się tu na świecie nie znaydzie uciecha, ktoraby z goryczą zmięszana nie była: nic nie masz tak miłego, coby się nakoniec nie uprzykrzyło; i nic nie masz tak trwałego, coby na reszcie nie przeminęło.

Wy światowi prożni synowie, wy nam naylepiey powiedzieć możecie, iak nie stateczne i znikome są ziemskości! pozwoliliście wszystkiego waszym zmysłom, coście tylko sądzili zdatne być do ich ukontentowania: żadney niebyło uciechy na ktoreybyście się nie znaydowali, żadney komedyi na ktoreybyście nie byli, i żadney rospustney kompanii, w ktorąbyście się nie wdali: słowem, niczegoście nie zaniechali, co mogło kontentować wasze namiętności, przy tym zaś wszystkim małoscie znaleźli ukontentowania, spokoyność serca znikła, nieukontentowanie i niechęć codzien-

dziennie u was gościli, żyliście w uſtawicznym gwałcie, i po wſzyſtkich zakoſztowanych roſkoſzach, muſicie iednak z Salomonem przyznać, że wſzyſtko marnością i udręczeniem ducha; gdy przeciwnie w owych wiecznych przybytkach, w ktorych Swięci Pańſcy mięſzkaią, naſycenie bez zbrzydzenia, weſele bez ſmutku, i wiecznie trwaiąca ſzczęśliwość panuie.

Uważaycie to dobrze, i wnoście ſobie, iak głupie czyniliście, żeście radości świata nad radości Niebieſkię przenieśli; Szacuycie ie przynaymniey odtąd więcey, a wiedząc w iakiey cenie u Swiętych zoſtawały, podźcież za ich przykładem, i podobnież czyńcie. Ale mało na tym ieſzcze, ſzacunek w ktorym Swięci Niebo mieli, czyniło ieſzcze drugi ſkutek, pobudzał ich, do czynienia i cierpienia wſzyſtkiego, co potrzebnym być ſądzili do tegoż Nieba nabycia. I w tey mierze winniście iść za Swiętemi, ieżeli chcecie z niemi ſię czaſu ſwego złączyć,

## CZESC II.

Ponieważ Niebieſka ſzczęśliwość w nader wielkiey u Swiętych zoſtawała cenie, przeto im też żadna praca tak

trudna nie była, ktoreyby nie podięli, i żadna tak przykra przeciwność ktoreyby z ochotą nie znieśli byli, ażeby tylko czasu swego, do owych wiecznych dostali się przybytkow, w ktorych się ta nayduie szczęśliwość. I to też nader słuszną rzeczą było; bo ieżeli synowie ciemności ciężko pracuią, upał i zimno, głod i pragnienie znoszą, dla osiągnienia dobr znikomych: ieżeli pyszni maiątku i dobra, ciała i życia nie żałuią, ażeby tylko iakiey godności dostąpili: ieżeli lubieżni, dobra swoie, honor, zdrowie, ba nawet i zbawienie swoie łożą, ażeby bydlęcym swym namiętnościom dogodzili; o iak daleko więcey słuszna rzecz byłaby, aby Święci żadney się pracy nie wzdrygali, i wszystkie przeciwności wytrzymywali, ażeby owe wieczne, doskonałe i trwałe dobra otrzymali. Wiedzieli oni o tey słuszności, i dla tego też ich starania były nader gorące, i cierpliwość w utrapieniach tak wielka, iż o niey bez zadumienia słuchać nie można. Widzieć ich było do palow przywiązanych, kiymi zbitych, biczmi zsieczonych, w wrzącym oleiu nurzanych, i żywo zagrzebywanych; innych na katuszach rozciągano, pochodniami palono, na rozpalonych rosztach pieczono; innym ięzyk

zyk i uſzy obrzynano, oczy wyłupiano, wſzyſtkie członki łamano, ſiarką ſmołą i roſpuſzczonym oleiem polewano, i tak zabiiano; innych w ciemnych więzieniach zamykano, wolnym głodem i pragnieniem dręczono, do krzyżow przybiiano, ſiekierą, mieczem, ogniem tracono: to wſzyſtko i więcey ieszcze Swięci Pańſcy dla Nieba ochotnie cierpieli, bo ich wiara przekonywała, iż owa wieczna ſzczęśliwość wſzyſtkiego ieſt warta.

Pomiiam tu milczeniem prac wiele i nieſłychanych ſtaranności Swiętych Wyznawcow, ktore dla oſiągnienia Nieba łożyli; nic nie mowię o ſurowym ich życiu, o ich uſtawicznych poſtach i nieſpaniach, o ich licznych pokutnych uczynkach, o martwieniu zmyſłow ſwoich, i pogardzie tym wſzyſtkim, co zmyślnościom ſłużącemu człowiekowi ieſt lube. Nic też nie wſpominam, o ſtraſznych puſtyniach ſamym tylko dzikim zwierzom i gadzinom znaiomych, w ktorych ſię Swięci na całe życie ſwoie zagrzebawſzy, ſamemi tylko korzonkami i ziołami żyli. A dla czegoż zaś to wſzyſtko czynili, ieżeli nie dla oſiągnienia Nieba? Podobnież im ciężko było iako nam, takowe przykrości podeymować, zmyślny człowiek rownież

ſprze-

ſprzeciwiał ſię duchowi, iako w nas bywa, też ſame także, a podobno większe ieſzcze mieli do przełamania trudności ktorych my w drodze cnoty doznaiemy; iednakże nie dali ſię uſtraſzyć, wſzyſtko dla Nieba uczynili, i wycierpieli; ta iedna myśl, iż po tym życiu Boga poſiadać będą, dodawała im męſtwa, i ściśnione ich ſerce tak krzepiła, że na wſzyſtko nie tylko mężnie ſię odważali. i wſzyſtko ochotnie ponoſili, ale gotowi byli, więcey ieſzcze czynić i cierpieć.

Przypominaycież tedy ſobie NN. żywot Swiętych, i nauczcie ſię od nich z iaką gorącością o Niebo ſtarać ſię powinniście. Bo ponieważ na Niebo nie tylko iako na dziedzictwo, ale też iako na zapłatę poglądać winniśmy, idzie zatym, że ſię nam ſtarać należy, i ſiebie nie trzeba żałować, chcąc tę oſiągnąć zapłatę. Niebo iako SS. Oycowie mowią, ieſt nakſztałt mocnego Miaſta, trzeba do niego, chąc go dobyć, gwałtem ſzturmować. Niebo, iako mowi Paweł święty ieſt wieńcem ſprawiedliwości, więc chcąc być koronowanym tym wieńcem, trzeba walczyć, a to do wylania krwi walczyć. Niebo nakoniec, podług nauki Zbawiciela ieſt godami, na ktorych żaden bez gotowey ſzaty poka-

kazać się nie może, i na ktore głupie Panny, iż im oleiu dobrych uczynkow zabrakło, przypufzczone niebyły.

Otoż NN. macie podobieństwa, Nieba nam wyobrażaiące, i pokazuiące, że nie każdy co tylko zakołace, zaraz do niego będzie wpufzczony: nie NN. nic z tego nie będzie, trzeba pracować, trzeba się pocić, i gwałt fobie czynić, chcąc wniść do Niego.

Teraz NN. możecież-li rozumieć, iż w tym ftanie, w ktorym się aż do ninieyfzego czafu naydowaliście, moglibyście się fpodziewać wniść do Nieba. Zebyście zaś famych fiebie nie zwodzili, pomyślicie fobie, iakobyście iuż umarli, i przed ftolicą Sędziego Boga wyciągaiącego od was rachunku z włodarftwa wafzego, ftanęli: coż się wam zdaie, iak wiele pracy, potu i zafług pokazalibyście, dla ktorych Niebą się dopominać moglibyście? Czymże wżdy fobie pod hlebuiecie, coby was do owych wiecznych przybytkow doprowadzić mogło? Izaliż podobno modlitwy wafze, ktore ledwo kiedy uważnie, a częściey między tyfiącznemi rozerwaniami odprawuiecie? Izaliż bywanie na ofierze Mfzy Swięty, na ktorey się bardzo nieprzyftoynie fprawuiecie, i tak niesfornemi okazuiecie, iż by rozumieć

mo-

można było, iakobyście się nie w domu Bożym, ale na świątowey komedyi znaydowali? Czyli zażywanie Swiętych Sakramentow ktore z wielką oziębłością, ba nawet i w ſtanie grzechowym przyimuiecie? Czyli iałmużny między ubogich rozdane, ktore wy z prozności, częſto z nieochotą. a podobno częściey z dobra nieſprawiedliwie nabytego daiecie? Czyli nakoniec wiara, o ktorey prawdzie częſto podobno powątpiwacie, i ktora dla niedoſtatku uczynkow ieſt w was umarła? mowcież tedy, z czym się popiſzecie, przez cobyście Nieba dopominać się mogli?

Szczepan Swięty mogł procz gorliwości o nawrocenie Zydow, te kamienie okazać, ktoremi Jemu życie wydarło. Wawrzeniec Swięty mogł rozpalony roſzt ſtawić, na ktorym żywo był upieczony. Auguſtyn święty mogł ſwą oſtrą przywieść pokutę, ktorą czynił po ſwoim nawroceniu. Franciſzek Swięty mogł Zbawicielowi obietnicę iego przypominać podług ktorey, tym ktorzyby to co mieli opuścili, wieczną nadgrodę przyobiecał. Nakoniec, żebym się nie bawił, żadnego nie maſz z pomiędzy wſzyſtkich Swiętych, ktoryby przez rożne cnoty i liczne zaſługi nie wſzedł do Nieba. O ſzczęśliwi

ci,

ci, ktorzy w ślady Swiętych wstępuią, i podobnież przez zasługuiące sprawy pozyskać Niebo staraią się!

Ale o moy Boże! iak szczupła iest liczba takowych gorących Chrześcian! można by podobno tysiące tych liczyć, ktorzy w dzień i w nocy o doczesne dobra zabiegaią, a dla Nieba nic cale nie czynią; uczynkami cnotliwemi, a osobliwie pokutnemi brzydzą się, i za służące samym tylko Pustelnikom i Mnichom poczytuią: zamiast żwawych swych namiętności poskramiania, cuglow im popuszczaią, i przeciwko Boskiemu Prawu dogadzaią. Wiedzą bardzo dobrze, iż chciwość zemsty panuiącą w sercu iest namiętnością, i że koniecznie trzeba ią potłumić, chcąc wniść do Nieba, ale iey daią pokoy, w nieprzyiaźniach żyią, i przeciwnika swego zgubić staraią się. Wiara ich przekonywa, iż kto za grzechy nie żałuie, i szczerze ich się bez ogrodki przed Kapłanem nie wyspowiada, ten nie dostępuie odpuszczenia; z tym wszystkim śmieią ie taić, i ich się albo wcale nie, albo tylko nie doskonale spowiadaią. Znaią iż ta, lub owa okazya, niezmierne czyni przeszkody, do wstępowania w ślady Swiętych Pańskich, a przecię się iey sta-

B te-

tecznie trzymaią. Nie ieſt tayna żadnemu &c.

Ach Chrześcianie, iak bardzo błądzicie! Gdybym ſię was zapytał, czyli pragniecie być zbawionemi, zapewnebyście mi odpowiedzieli, że nietylko Nieba pragniecie, ale też do niego ſię doſtać ſpodziewacie ſię. Lecz powiedźcie mi proſzę, jako ſobie tym głowę nabiiać możecie, iż w Niebie będziecie, wiedząc iż doroſłym, Niebo nie iuż iako dziedzictwo, ale iako zapłata i korona ſprawiedliwości ieſt przyobiecane; wy zaś tak ubogiemi w zaſługi ieſteście, iż mało albo wcale nic okazać nie możecie, coby zapłaty godne było. Swięci Pańſcy zawſze ſię cwiczyli w cnotach, i wſzyſtkie utrapienia tego życia, ba nawet ſamo Męczeńſtwo dla Nieba ponieśli, bo wiedzieli iż ich trudy i cierpienia nad obficie będą nadgrodzone; wy zaś w teyże ſamey Religii żyiący, temi ſamemi prawdami napoieni, i nawet teyże ſamey zapłaty czaſu ſwego ſpodziewaiący ſię, ieſteście w czynieniu dobrego niedbałemi, i złego nie chcecie cierpieć: to wſzyſtko, czego Religia po was wyciąga, ieſt wam ciężkie, zachowanie Boſkiego Prawa za niepodobne macie, i to, co ſię wam przeciwnego trafi, czyni was niecierpliwemi. O

O wielki Boże, iak bardzo Chrześcianie od przykładow Swiętych ustępuią! chcą iako Oni zbawienia dostąpić, ale się starać o nie nie chcą: tak mało od nich wyciągasz, ale i to mało iest im ciężkie: gdybyś ty trudnych i niepodobnych rzeczy domagał się, gdybyś żądał od nich, żeby dobra swoie opuściwszy na puszczą poszli, i resztę żywota swego w ubostwie i w surowey pokucie strawili; gdybyś im kazał, przez miecze, ognie, koła, iako to Męczennicy czynili do Nieba drzeć się, toby się podobno swą słabością wymawiać mogli, ale wiedząc, iż twoie iarzmo słodkie, i brzemię lekkie iest, będąc procz tego przekonanemi, że iuż wiele tysięcy płci oboiey ich poprzedziło; przeto nad ich w tey mierze namyślaniem się, albo raczey powiem lenistwem dziwić się potrzeba.

Ale dopokiż Chrześcianie, dopokiż ieszcze w tey waszey gnuśności trwać będziecie? Kiedyż nakoniec zbierać zasługi zaczniecie? czyliż was potym to nie potka, co owego sługę ktory swoy talent zakopał, a nim nie zarabiał? czyliż przed wami, iak przed owemi Pannami ktorym na oleiu dobrych uczynkow zabrakło, Niebieskiey bramy nie zamkną? Ach o iak się lękam, żebyście

z liczby odrzuconych nie byli! boycież się i wy podobnie, i odtąd przynaymniey uczyńcie postanowienie, szczerze na Niebo pracować; cwiczcie się w cnocie. cierpcie to co się wam przeciwnego trafi, z cierpliwością, i zbieraycie sobie ile tylko możecie zasług, bo przyidzie czas, kiedy nic dobrego więcey czynić nie będziecie mogli: iuż podobno śmierć bliska, mieycież się przeto na ostrożności, żeby na was niespodzianie nie przypadła, i was bez zasług do wieczności nie wyprawiła. Jeżeli zaś teraz starać się będziecie, cnotliwe prowadzić życie, stanu waszego pełnić powinności, i w zbawiennych uczynkach cwiczyć się, to czasu swego z weselem życie wasze zakończyć możecie, pewnie się spodziewaiąc, że wniydziecie do Nieba, i tam się ze wszystkiemi Swiętemi będziecie wiecznie cieszyć. Amen.





# KAZANIE

## NA DZIEN MARYI PANNY POCZĘCIA.

Jacob autem genuit Joſeph, Virum MARIÆ, de qua natus eſt JESUS, qui vocatur Chriſtus.

*Matt. 1.*

*A Jakob zrodził Jozefa Męża MARYI z ktorey ſię narodził JEZUS, ktorego zowią Chryſtuſem.*

---

Poczęcie i rodzenie ſię ludzi biorąc na uwagę, zaraz ſię nam okropny ich los ſtawa w myśli, w ktory ich Adamowy grzech wprawił, kiedy zaraz w owym momencie na karb winowayców idą, w ktorym między żyiących policzeni zoſtaią. Bo aczkolwiek tey ſzczegulney doſtąpili łaſki, że ieſzcze przed Narodzeniem ſwoim od pier-

pierworodnego grzechu wolnemi ſtali ſię, iako to Piſmo święte o Izaiaſzu i Janie Chrzcicielu świadczy, iednakże nieſzczęśliwie w ſwym zaraz początku i poczęciu, powſzechney ſkazy piamą byli zmazani.

Sama tylko MARYA przez ſzczególny przywiley od wſzelkiey grzechowey zmazy już nawet w Poczęciu ſwoim czyſtą była, bo iuż natenczas od powſzechney bryły była wyłączona, i nadaną ſobie łaſkę miała, grzechowym iadem nie być zarażoną. Wyciągała tego Boſkiego Macierzyńſtwa godność, na ktorą iuż od wiekow była wyznaczoną: ponieważ nie przyſtało, ażeby to Ciało i Krew iadem grzechowym była zarażona, ktora do poczęcia i Narodzenia Zbawiciela należyć miała; żadną miarą nie zdobiło Boſtwa JEZUSA Chryſtuſa, tę, ktorą za Matkę podług Ciała ſobie był obrał, i na ieden moment w czartowſkiey zoſtawać mocy: że zaś Bog podług nieſkończoney ſwey mądrości działa zawſze, inaczey zatym MARYI ſtworzyć nie mogł, tylko Ją zaraz od iey Poczęcia godną Matką Syna ſwego, i Boſtwa Jego przyzwoitym czyniąc Kościołem. A zatym muſiał MARYA koniecznie od wſzelkiey zmazy zachować, i ią procz tego

ſkar-

ſkarbami łaſki ſwoiey napełnić, bez ktorey byłaby wprawdzie czyſtą, ale nie byłaby godną Naywyżſzego Pana Matką.

A przeto MARYA nietylko Niepokalaną ale też i Swiętą poczęła ſię. Niepokalaną, ażeby Czyſtą i od wſzelkiego grzechu wolną była; świętą zaś, ażeby przyzwoitą Matką i godną Synowi Bożemu ſtała ſię.

Ten dwoiaki przywiley, ktory MARYA przy ſwym Poczęciu odebrała, będzie oſnową ninieyſzego Kazania; że zaś do Kaznodziei należy, pożytki ſłuchacza z pochwałą Swiętych łączyć, zechcę przeto to Kazanie ku temu kierować ażeby wam na Naukę i na poſtępek w cnocie było: tym końcem ſzczegulniey mowić będę o świątobliwości, ktorey MARYA przy Poczęciu ſwoim iuż doſzła, i ktorey aż do śmierci ſwoiey dochowała. Z czego łatwo wnieść możecie, iak wielka ſzczęśliwość tey Panny Swiętey iuż przy Jey Poczęciu była; bo iako poſpolicie mawiamy, że narodzenie ludzi ieſt nieſzczęśliwe, iż ſię w grzechu poczynaią, i przez rodzenie ſię to zaczynaią życie, ktore daley winnieyſzym ſię ſtaie ieſzcze; tak przeciwnie twierdzić powinniśmy, że Poczęcie MARYI nader ſzczęśliwe było, iż

MA-

MARYA poczęła się Swiętą, i nigdy swey świątobliwości nie utraciła. Otoż NN. na czym pochwała MARYI i fundament Nauki waszey zależy. Proszę o cierpliwość w słuchaniu.

## CZĘSC I.

PIsmo Swięte upewnia nas, iż człowiek zaraz przy poczęciu swoim grzechem zarażony zostaie, i cechę swego odrzucenia iuż ma na sobie: z tąd Mędrzec Pański wziął powod twierdzenia, że dzień śmierci dla człowieka iest szczęśliwszy, niżeli dzień narodzenia iego. *Eccl.* 7. To zdanie iest też sprawiedliwe, osobliwie, iż śmierć człowieka być może święta, narodzenie zaś Jego podług pospolitego biegu nigdy od grzechu odłączone nie bywa. Szczegulny tylko Przywiley może nas od powszchnego tego i nieodmiennego Prawa uwolnić. Ten przywiley samey MARYI Boskiey Matce był nadany; bo ta Swięta Panna nietylko od wszelkiey grzechu zmazy wolną została, ale też przy Poczęciu swoim obfitością łask była obdarzona; iuż tego momentu kiedy Dusza iey z ciałem łączyła się, była MARYA pełna świątobliwości, i takiey zaiste świątobliwości, ktora nietylko na

po-

poświęcaiącey łasce zalezała, ale też i działaiącą była, i z Niebieskich skarbow korzystała.

Ze MARYA z poświęcaiącą łaską poczęta była, żaden prawowierny temu nie przeczy; ponieważ bez poświącaiącey łaski MARYA nie byłaby Bogu przyiemna, i nigdy miłosci iego nie stała by się godną. Ze zaś MARYA iuż natenczas łaski na dobre używała, i z nią robiła, to iest powszechna Oycow Swiętych Nauka, upewniaiących nas, iż MARYA w Macierzyńskim ieszcze Zywocie doskonałe zażywanie sił duszných miała, i że Jey narodzenie od narodzenia innych dzieci daleko rożne było. Bo te, przymuiąc łaskę Chrztu świętego; znayduią się w tym stanie ieszcze, w ktorym działać nie mogą, rozum ich grube ciemnosci otáczaią, a serce żadnego affektu wzbudzić nie potrafi. Ale nie tak się działo z MARYA, zaraz Jey łaska nadana była, do zażywania sił duszných, i ich tak na służbę Boską, iako też na właśne zbawienie obrácania. Wchodząc na świat, zaraz Bogu cześć MARYA oddała, i nieiakim sposobem iako JEZUS Chrystus ofiarowała się na ofiarę. Otoż, mowiła, idę, na wypełnienie woli twoiey. W pierwszym owym momencie MARYA daleko więcey

cey iuż była oświecona, niżeli Jan Chrzciciel w żywocie Elżbiety, ktory na przyiście Odkupiciela z radości wyfkoczył; iuż na tenczas MARYA dzięki czyniła Bogu za łaſki choynie iey udzielone, ſerce Jey całe było przeięte miłością i rozpalone. Słowem, MARYA przy pierwſzym zaraz początku żywota ſwego, doſkonałe rozumu ſwego zażywanie, i zupełną wolność woli ſwoiey miała, przeto ſtarała ſię, tym wziętym od ſiebie talentem przez cwiczenie ſię we wſzyſtkich cnotach, zarabiać. Ta ſama ſtaranność czyniła MARYĄ celem Boſkiego upodobania, i tę Jey iednało wielkość, ktorey żadne ſzczere ſtworzenie nie doſzło.

Co ſię nas tyczy NN. nie ieſteśmy wprawdzie iako MARYA, od pierworodnego grzechu uwolnionemi, a daleko więcey łaſkami, iako Ona obdarzeni nad obſicie; Bog też żadney nie miał przyczyny, nas tym ſposobem od innych rożnić, i od wyroku na wſzyſtkich ludzi wypadłego wyłączać. Jednakże pozwolił nam Bog tego ſzczęścia, żeśmy zaraz po narodzeniu naſzym łaſki chrztu Swiętego doſtąpili. Ta łaſka plamę pierworodnego grzechu zmazała, i Synami Bożemi nas uczyniła; ſprowadziła na nas Ducha Boſkiego,

go,

go, mięſzkaiącego w nas iako w ſwoim Kościele. Ten Duch Boży piątnem wiary nas nacechował, i w liczbę Swiętych, nas oſadził. Jeſt to łaſka, ktorey Bog całym narodom i Krolestwom nie pozwolił. Ale iakożeśmy tę łaſkę ſzacowali? iakożeśmy iey zażywali?

O wielki Boże! o iakośmy ślepi byli względem tego daru! Wybrałeś nas przed innemi, chrztem Swiętym od grzechu nas oczyściłeś, i z ſamey łaſki twoiey policzyłeś nas między Syny twoie: my zaś tak byli złośliwi, iżeśmy nigdy prawie tego dobrodzieystwa ſobie nie przypominali, ba nawet doczeſne dobro, nad tę naypierwszą łaſkę przenoſili; zamiaſt oświadczania tobie dzięk-czynności i miłości, ſerce naſze w ziemſkościach zatapialiśmy, byliśmy tak nawet zuchwałemi, iżeśmy przeciwko tobie Bogu ſzemrali, i na Opatrzność twoię narzekali, żeś nas iako Pogan doſtatkami nieopatrywał.

I zaiſte, o iak częſto daią ſię ſłyſzeć ludzie narzekaiący, że ſię w podłym ſtanie porodzili! Czemu, mowią oni, z tak ubogich idziemy Przodkow? czemu z nami Bog, daiąc nam Jeſteſtwo, tak iako z innemi nie uczynił? czemu dał nam porodzić ſię w niedoſtatku dobr doczeſnych? Tak wiele tyśięcy żyie

w do-

w dostatkach, na niczym im nie schodzi, co do wyżywienia się ba nawet co i do uciechy należy; my tym czasem w złym i nędznym żyiemy stanie. Tak oni mowią, i przez to znać daią, że oni z.iikome dobra, honory świata i uciechy za łaski poczytuią, a oprocz ktorych, inne wszystko albo mało ważą, albo cale za nic maią. Ale wiedźcie, głupi ludzie, że to samo, o co wy procz dobr owych nie dbacie, i za fraszkę macie, naywiększym iest i nayprzednieyszym dobrem, ktore mieć możecie, i z ktorym wszystko macie. Szczęśliwość człowieka miarkuiecie doczesnemi dobrami, ia zaś wam powiadam, iż te same dobra częstokroć nieszczęściem, ba nawet i naywiększą bywaia niełaską, iż bywaią przyczyną zepsucia Jego i wieczney zguby. Kiedy więc tym sposobem odzywacie się, to czynicie przeto, iż się nacenie łaski przy waszym odrodzeniu wziętey nie znacie, a zatym was też ona mniey obchodzi.

O gdybyście przynaymniey, cielesne oczy wasze na krotki czas zamknęli, ktore tylko tym się uwodzić daią, co w zmysły wpada! O gdybyście zamiast ich duszne otworzyli oczy! iedno uważne weyrzenie iużby dostateczne było na pokazanie wam owego nieszczęśli-

śliwie was mámiącego błędu; byliby-
ście o ważności chrztu łaſki przekona-
nemi: poſtrzegłibyście co za koſztowne
dobra zawiera w ſobie; mielibyście po-
dobne Swięte mu Leonowi zdania, kto-
ry to na nas zwyczayną ſwoią wymo-
wą woła: Uznay, o człowieku godność
twoią, na ktorą cię łaſka chrztu święte-
go wyniosła, i przez ktorą natury Bo-
ſkiey ſtałeś ſię ucześnikiem. Tę ſamę
łaſkę nad wſzyſtkobyście ſzacowali,
przenoſilibyście ią nad ziemſkie dobra,
i dalekobyście ſię za ſzczęśliwſzych
mieli, że ią macie, niżeli gdybyście cały
świat ze wſzyſtkiemi bogactwy iego i
honorami poſiadali; nie utyſkiwalibyście
więcey na Pańſką opatrzność, iaka by
was opuściła, nie bylibyście więcey tak
że tak rzekę bezczelnemi w twierdze-
niu, że was Bog mniey niżeli innych
ukochał, że was tak iak innych bogactwy
i honorami nie opatrzył. Oświadczali-
byście raczey w ſercu wdzięczność, a
w uſtach dziękczynność; wielbilibyście
nieſkończenie Oyca miłoſierdzia, że was
od zguby zachował, od grzechu oczy-
ścił, i między ſwoie wybrane Syny po-
liczył. I czym więceybyście to dobro-
dzieyſtwo poznali, tymbyście więkſzego
o zachowanie iego ſtarania przykładali;
wſzelkiemi ſiłami ſtaralibyście ſię, przy-
kła-

kładem MARYI, o Jego dotrzymanie w duszy waszey. Ponieważ zaś mniey tę łaskę ważycie, niżeli warta, i żadnego nie łożycie starania, żebyście ią zachowali, przeto w niebespieczeństwo iey utracenia podaiecie się. Uczcie się więc od MARYI, iak macie łaskę na chrzcie wziętą, tak iak należy szacować, i iey strzedz. Uczcie się od Niey oraz, iak macie tę łaskę za iey przykładem pomnażać. I ta iest druga Nauka, ktorą wam MARYA daie.

## CZĘSC II.

Kiedy Jan Chrzciciel narodził się, rozeszła się ztąd radość po całey Judzkiey ziemi, radość ta i wesele gruntowało się na uwadzę przyszłości, i na wielkiey nadziei, ktorą miano o tym dzieciędiu, gdy ieden do drugiego mowił. *Co mniemasz za dziecie to będzie?* Luc. 1. Jeżeli wy względem Nayświętszey Panny dziś poczętey, to samo pytanie mnie zadacie, to ia wam łatwo na nie mogę odpowiedzieć, że nie tylko ta Panna Niepokalana i Swięta na swiat przyszła, ale też iż tych darow aż do końca żywota swego dochowa, gdyż tey łaski, ktorey iey Pan udzielił, nietylko

pil-

pilnie ſtrzedz, ale też uſtawicznie pomnażać ią będzie.

To NN. mogę o MARYI przepowiadać, co też Ona ſkutkiem i rzeczą ſamą okazała. Zawſze ona łaſkę miała, bo Pan był z nią, ktory Ją zaſilał, i od napaści nieprzyiacioł bronił. Sama MARYA nader wielką czułość, i arcy troſkliwą baczność nad poruſzeniami ſerca ſwego miała, ażeby nigdy od Boga nie uſtąpiły, i tym ſposobem nigdy też Nayświętſzey woli iego przeciwne nie były.

Wyciągała tego godność Macierzyńſtwa, na ktore MARYĄ Bog wybrał, bo to nie przyſtało, ażeby ta, ktora Nayświętſzego światu porodzić miała, i na ieden moment bez łaſki zoſtawała: albowiem ieżeli JEZUS iey Syn Boſki, niechciał nawet w nieczyſtym grobie być złożonym, kiedy go okrutni żydzi zamordowali; o iako daleko bardziey brzydziłby ſię żywotem MARYI, gdyby ten grzechem był zmazany, a zatym czartowſkim mięſzkaniem zoſtawał! Trzeba więc z całym Kościołem, a oſobliwie z Oycami powſzechnego Trydentſkiego zboru przyznać, że MARYA przez bieg życia ſwego, ani iednego nie popełniła grzechu, a zatym, iż nigdy łaſki nie utraciła.

Ale na tym nie miała dosyć MARYA, starała się oraz łaskę pomnażać; wiedziała bowiem, że ta łaska owym Ewangelicznym iest talentem, ktorym zarabiać trzeba, nie chcąc ażeby go odebrano; wiedziała, że ta sama łaska dobrym owym iest nasieniem, ktore albo stokrotny owoc przynosi, albo dzielność swą straciwszy prożno się zasiewa. Temi prawdami przekonana MARYA, i iednego dnia życia swego prożno nie strawiła, gorącość iey z łaską pracowania była niezmiernie wielka, i iednemu momentowi nie dała upłynąć, ktoregoby nowey zasługi sobie nieprzyczyniła, daleko słuszniey to o sobie mowić mogła, co Mędrzec Pański w rozdziale 24. napisał. *Wyniesionam wzgorę iako drzewo cedrowe na Libanie, i iako Cyprys na gorze Syonie &c.* Ponieważ MARYA dla ustawicznego wspołdziałania z łaską, Naywyższego świętobliwości szczebla doszła, i rozlicznemi swemi zasługami największey dostąpiła świątobliwosci, iakiey na ziemi, można dostąpić.

Chrześcianie tu zebrani, coż myślicie na tę pochwałę, ktorą wam o MARYI opowiadam? czyliż was podobno nie zawstydza? weźmy rzecz tę na uwagę, bo tu przypada nauka, wszystkich

grze-

grzechow Chrześcian tykaiąca się, i ktora bardzo wielkiey iest wagi.

Wiecie o tym, bo was wiara tego naucza, iżeście przez chrzest poświącaiącą łaskę otrzymali, pierwszą owę łaskę ktora was z piekielney niewoli uwolniła, ktora was z przepaści zguby wyciągnęła, i między Synow Bożych posadziła. Ale iakże długo tey łaski dochowywaliście? izaliżeście iey iuż w tenczas zaraz nie utracili, skoro tylko mogliście ią utracić? wszystkiemi siłami mieliście się starać o iey zatrzymanie, aleście o nię nie dbali. Byliście w drodze świątobliwości, ktorą wielkiemi krokami postępować mieliście, ktoż was z niey sprowadził? izaliż świat? Ale iakoż, mowi S. Cypryan, izaliście się świata i wszelkiey pychy iego przy chrzcie nie wyrzekli? Podobno was duch pokusy podszedł? Aleście iemu w oczach Nieba i ziemi woynę wypowiedzieli, i wzięliście na siebie obowiązek iego, iako waszego nieprzyiaciela prześladować. Czyliż was ciało zwiedło? Ale izaliżeście się przeciwko ciału i iego pożądliwościom nie sprzysięgli, ażebyście podług Prawa Boskiego żyć mogli? Patrzcież NN. te były uroczyste obietnice przy waszym du-

C cho-

chownym odradzaniu się; ale iak małoście ich dotrzymywali! znowuście się do tey powrocili niewoli, z ktoreyeście byli wybawieni, na nowo sprzymierzyliście się z grzechem, i nowego panowania nad sobą iemu dozwolili. Ledwoście oczy duszne zaczęli otwierać, tak zaraz iuż grzesznikami być zaczęliście; zda się iakoby wielu przy dalszych latach swoich dla grzechu tylko byli żyli.

Ach NN! dziwuiecie się słabości pierwszych naszych Rodzicow, iż oni z małey przyczyny Prawo Boskie przestąpili, i tak sprawiedliwość w ktorey stworzeni byli utracili; nie możecie tego cale poiąć, iako Ewa tak łatwo posłuchała węża, i iako Adam tak prętko dał się zwieść niewieście: wzdychacie nad ich upadkiem, i oraz na okropny los narzekacie, ktory nas wraz z niemi potkał, kiedy podobnież z łaski zostaliśmy wyzutemi. Ale, o gdybyście sami w siebie wniść chcieli, i własne wami rozważyć grzechy, ktore tak łasze popełniliście, tedybyście niemniey tak dziwuiącą znalezli przyczynę, temu się dziwienia, i nad tym ubolewania nieszczęściem, w ktoreście się sami wprawili.

Rozważcie bowiem liczne łaski, ktorych wam Bog zaraz przy chrzcie wa-

szym

ſzym udzielił ; owę Boſką światłość, ktorą was oświecał ; owe mocne poſiłki, ktore wam nagotował, i owe rożne nauki, ktoremi was do wſzelkiego dobrego prowadził. Izaliżeście zaś tych łaſk wſzyſtkich na złe nie użyli? izaliżeście Swiętego nie potargali związku, ktory was z tą naywyżſzą Iſtotą iednoczył? izaliżeście z drogi zbawienia nie zeſzli, a manowcami zatracenia nie udali? A ieżeli ſię też pierwſzą gorącością lekkomyślney młodości wymawiać chcecie, tedy ſię was pytam, czemu ſię w doyrzałym wieku tychże ſamych zdrożności trzymaliście? izaliżeście ſię pokuſom ſprzeciwiać, i namiętności waſze ukracać nie powinni byli? czyliżbyście przynaymniey teraz, kiedy zły ſtan ſerca waſzego poznaiecie, nim ſię brzydzić, i o poprawie ſzczerze nie mieli myślić? czemuż nie ſtaracie ſię, odmienić życia waſzego? izaliż to nie ieſt pewnym znakiem, że nie młodości waſzey gorącość, ale złość waſza, nieprawości waſzych ieſt przyczyną?

Nie narzekaycie więc na upadek pierwſzych Rodzicow naſzych, ale raczey na waſze grzechy właſne; narzekaycie, żeście łaſkę chrztu świętego tak lekkomyślnie utracili, i przez grzech dobrowolnemi ſamych ſiebie zaboycami ſtali

się; narzekaycie, żeście nieoglądaiąc się na zbawienie wasze, ktoreście na sztych wydali, nieoglądaiąc się na gniew Boży, ktorycheście rozniecili, i nieoglądaiąc się na grzechowe długi, ktoremiście się obciążyli, za naturą skażoną śliście, pożądliwościom waszym dosyć czyniąc, poszli, i samo chcąc na zgubę lecieli, daliście się podchlebnemi widokami uwodzić; zamiast iednego czarta przez Sakrament z was wypędzonego, innych siedmiu do siebie wpuściliście, przez częste do grzechu powracania się, z grzechu uczyniliście sobie nałog, z ktorego nic prawie was wyprowadzić nie potrafi. Z tego powstaie owa strasżna nagość, w ktorey się nayduiecie, iesteście wyzuci że wszystkich owocow łaski i zasług JEZUSA Chrystusa, nieprzyiaciel odarł was z sukienki chwały, wiecież li, co znią chce uczynić? oto, co bracia Jozefa.

Ci, nabiwszy się Jozefa, zdarli z niego suknią, umaczali ią we krwi, i do Oyca swego Jakoba z temi słowy odesłali. *Oglądaj, iesli iest suknia Syna twego, czy nie.* Gen. 37. 32. Jakob serdecznie Jozefa kochaiący, na ten widok zmieszał się bardzo, łzami się zalał, zaczął gorzko wzdychać, i wołać: Ach synu moy Jozefie, gdzieżeś iest! ach

już

iuż więcey nie żyie Jozef! *zwierz okrutny ziadł go, bestya pożarła Jozefa.* v. 33. Strafny to iest wprawdzie ale oraz rzetelny obraz tego, co się czasu swego na was, grzesznicy przed Sędzią Bogiem wypełni. Ledwo tam staniecie, tak zaraz nieprzyiaciel zbawienia waszego, z suknią niewinności, ktorąście przez grzech utracili ukaże się, pokaże ią Sędziemu Bogu. ale iakże? oto całą krwią zbroczoną, to iest całą grzechami zeszpeconą. Oglądaj, rzecze, Panie, i sądź tego Chrześcianina, był on Synem twoim: taż li iest suknia, niewinność Synow twoich wystawuiąca? Dusza ta była twą pieczęcią nacechowana, a gdzie iest cecha wybrania, ktorą na sobie nosiła? *Oglądaj ieśli iest suknia Syna twego, czy nie.* A coż Bog na to rzecze? Wzruszy się nie już litością iako Jakob, ale gniewem na twarzy iego wydaiącym się, strzały gniewu swego na was wypuści, wyda przeciwko wam wyrok potępienia, i od oblicza swego wiecznie odrzuci.

Ten Grzesznicy, będzie nakoniec los wasz, ieżeli się starać nie będziecie, żebyście sukienkę niewinności przez grzechy wasze zwalaną, we łzach pokutnych znowu obmyli. Ale na tym

mo-

mało ieſzcze, powinniście nie tylko ſtarać ſię za grzechy żałować, i tym ſposobem znowu łaſkę odzyſkali; ale też powinniście z łaſką robić, ażebyście to nadgrodzili, o coście dotąd nie dbali; powinniście w drogę zbawienia, z ktoreyście zeſzli, wniść znowu, i w niey ſpieſzno postępować: bo wiecie, iż czas żywota naſzego ciaſnemi granicami ieſt zamknięty, śmierć w tenczas przychodzi, kiedy ſię iey naymniey człowiek ſpodziewa; ieżeli teraz nie ſtaracie ſię w dobrym ſię cwiczyć, to tego nigdy nie nadgrodzicie, czymeście Boga obrazili; z więkſzym daleko brzemieniem grzechow, niżeli dobrych uczynkow przed Sędzią Bogiem ſtaniecie; grzechy więc przeważywſzy, żadney zatym nadgrody, ale wieczney kary ſpodziewać ſię macie.

Rozważcie to dobrze, i oraz patrzcie iak bardzo macie ſię ſtarać z łaſką pracować oſobliwie ieżeli was ſumienie waſze o grzech przeświadcza; bo nie doſyć ieſt przeſzłe nieprawości wyznać przed Kapłanem, i żałować za nie; nie doſyć także na czas nieiaki chwycić ſię cnoty, trzeba oraz ſtateczności. Lubo MARYA niewinna była, nigdy iednak nie prożnowała, robiła uſtawicznie z ła-

łaſką, i nigdy zaſług zbierać nie przeſtawała. Że zaś wy tak niewinnemi nie ieſteście iako MARYA, i żadnego też nie macie zapewnienia o dotrwaniu w łaſce, iaką pewność MARYA miała, widzicie ſami przeto, iak wam wſpołrobienie z łaſką i ſtateczność w dobrym ieſt potrzebna.

Ale nieſtetyż! iak mało ſtaracie ſię z łaſką robić! i iak rzadko ieſt ſtateczność waſza w dobrym! Pozwolę nato, żeście zdrożności waſze porzucili, za przeſzłe grzechy żałowali, i ſzczerze ſię z Bogiem poiędnali: ale iakże długo trwacie w tym ſtanie? Możecież-li powiedzieć, że przynaymniey rok ieden w dobrym ſtatecznemi, i Bogu wiernemi ieſteście? Ach! iak prętko przedſięwzięcia waſze odmieniacie! iak prętko obrzydzenie grzechu z ſerca waſzego uſtępuie! iak prętko gnuſność i leniſtwo na mieyſce cnoty naſtępuie, a że oſtygłość drogę do grzechu toruie, prętko zatym do przeſzłych grzechow powracacie ſię. Ach Chrześcianie! co za ślepota waſza względem zbawienia waſzego!

Otworzcie wzdy nakoniec oczy waſze, i uważcie ſtraſzną przepaść, w kto-

którą ſię dobrowolnie wtrącacie: patrzcie, Bog wam łaſki pozwolił, ażebyście suknią niewinności przez grzechy waſze zeſzpeconą znowu przez pokutę obmyli; biada wam, ieżeli o tę łaſkę nie dbacie, i na nowe ſię odważacie grzechy! Strzeżcie ſię przeto w grzech powrotu. A ponieważ was uczy wiara, że nie inaczey tylko przez zaſługiwające uczynki do Nieba wniść można; ſtarayciez ſię tey łaſki ktorey wam Pan ieſzcze do zbawienia pozwala, dobrze zażywać, i z nią za przykładem MARYI robić uſtawicznie; nie rozumieycie, iż ſtaranie waſze prożne ieſt, bo im gorętſzemi w wſpołrobieniu z łaſką pokażecie ſię, tym liczniey ſze będą zaſługi, ktore ſobie na wieczność zbieracie, i tym świetnieyſza będzie korona, ktorą Bog Sędzia czaſu ſwego uwielbione głowy waſze uwieńczy. Nic więc nieopuſzczaycie, cokolwiek dobrego czynić możecie, bo to ieſt waſza powinność, częścią ażebyście tym ſposobem grzechy waſze gładzili, częścią też, żebyście ſkarby zaſług zbierali. Tym końcem ſtaraycie ſię o przyczynienie ſię MARYI za wami, bo ponieważ Ona ieſt Matką miłoſierdzia, przyimie was w ſwą Opiekę, u Syna ſwego uproſi wam te łaſki, ktore wam ſtarania waſze i pra-

ce

ce łatwemi i przyiemnemi uczynią, wyiedna wam iako grzesznikom żal szczery i prawdziwy, i iako pokutuiącym otrzyma wam odpuszczenie grzechow i łaskę dotrwania. Amen.







# KAZANIE

## *NA DZIEN*
## BOZEGO NARODZENIA.

---

Invenietis Infantem pannis involutum, positum in præsepio. *Luc. 2.*

*Znaydziecie niemowlątko uwinione w pieluszki i położone w złobie.*

Te były słowa Anioła rzeczone do Pasterzow, kiedy im Narodzenie Messyasza zwiastował; *Oto opowiadam wam wesele wielkie, ktore będzie wszystkiemu ludowi: iż się wam dzis narodził Zbawiciel.* Kazał im zatym iść do Bethlehem, azeby się temu Nowonarodzonemu dziecięciu pokłonili; żeby zaś pewnie do niego trafili, dał im znak po ktorym Odkupiciela rozeznać mieli. *A ten wam znak*, rzekł, *znaydziecie niemowlątko uwinio-*

*nione w pieluſzki, i położone w złobie.* Przedziwny znak zaiſte! ktożby mogł ſądzić, ażeby iednorodzony Syn Oyca Niebieſkiego, świata Odkupiciel, Prorocy pod świetnemi obrazami wyſtawiali, iako niemowlę narodzić ſię, a narodzić ſię miał w podłey ſtaience? A przecię tak ſię ſtało, iuż On ieſt złożony w złobie, a to ieſzcze w takim uboſtwie, iż nic więcey niema tylko ſame pieluſzki, ktoremi nagość ſwoią pokrywa, i delikatne członki ſwoie od oſtrego zimna zaſłania. Ale czemuż to NN? nie pytaymy ſię długo, miłość Chryſtuſa do tego przywiodła, miłość go z Nieba na ziemię ſprowadziła, miłość go z ludzką naturą ziednoczyła, i miłość mu do tego powodem była iż w ſtaience, i w oſtatnim uboſtwie chciał ſię narodzić. O miłości Boga mego, o iak ſię dnia tego wydaieſz! Ty o Panie okazałeś Wſzechmocność twoią przy ſtworzeniu świata, a to tak wiele i tak rożnych ſtworzeń z niczego wyprowadziwſzy. Odkryłeś nam mądrość twoią, a to ten przeſtworny gmach świata przez tak wiele tyſięcy lat w naylepſzym porządku dotąd utrzymuiąc. Wyiawiłeś nam ſprawiedliwość twoią, a to dla grzechu Adamowego cały ludzki Narod tak na doczeſną iak wieczną

śmierć

śmierć skazáwszy. Ale dnia dzisieyszego niezmierną miłość twoią nam pokazuiesz, kiedy nam Iednorodzonego Syna twego ciałem śmiertelnym przyobleczonego na zbawienie nasze syłasz.

Uważaycie to dobrze NN. bo nie mowię bez przyczyny: na zbawienie nasze. Bo widząc Niebieski Oyciec, iżeśmy przez grzech Adamowy z prawey zeszli drogi, i iako ślepi błądzili, przeto nam Syna swego posłał, ażeby on był naszym przewodnikiem i Nauczycielem. Gdyżeśmy procz tego Prawo do Nieba utracili, i iako Synowie gniewu przeklęctwu potępienia podlegali; przetoż nam tego samego dał Syna, ażeby on więzy grzechowe potargał, z przeklęctwa potępienia nas wyswobodził, i na wolność Synow Bożych wyprowadził.

Te to były końce i oraz skutki niezmierney owey miłości, ktorą nam Bog przy zesłaniu Syna swego okazał. Weźmy ie na pilną uwagę bo one potrafią serce nasze pociechą napełnić, i do wzaiemney miłości nas zapalić.

Poznamy, iż to Boskie niemowlę, ktorego Narodzenie dnia dzisieyszego obchodzim, iako Nauczyciel, iako Odkupiciel do nas przyszło. Z czego się

więc

więc wnosi; iż my go słuchać iako Nauczyciela, i iako Odkupicielowi w czystości serca służyć winni iesteśmy. Ten iest pożytek NN. ktory wy z tego Kazania zabrać macie.

## CZĘSC I.

Jeżeli stan świata, w ktorym przed przyiściem JEZUSA Chrystusa zostawał, uważać będziem; nic więcey nie zobaczem, tylko straszne spustoszenie i nierząd; cały Narod ludzki był skażony, naymędrsi nawet ślepotą byli zarażeni, mało na Boga pamiętali, a daleko mniey ieszcze starali się służyć Jemu: iako stworzenia, szli za pędem swych namiętności, sercem lgnęli do ziemskości, i wielu bardzo z nich tak żyło iakoby ani Boga, ani Nieba, ani piekła nie było. Daie nam znać o tym Dawid święty w Psalmie 13. mowiąc. *Pan z Nieba poyrzał na Syny człowiecze, aby oglądał, ieśli iest rozumieiący, albo szukaiący Boga. Wszyscy odstąpili, pospołu stali się niepożytecznemi; niemasz ktoby dobrze czynił, niemasz aż do iednego.*

I zaprawdę niebyło też procz samey krainy Zydowskiey ziemi na całym okręgu Swiata, gdzieby ludzie prawe-

go znali Boga: wſzyſtkie inne Narody w bałwochwalſtwie były zatopione, tak wiele Bogow czcili, ile w ich ſercach namiętności panowało; ba nawet ſamym nayniecnotliwſzym ludziom mieyſca między Bogami wyznaczano, ażeby tym ſposobem niecnoty ludzkie przykładami Bogow zaſłaniano.

Zydowſka ziemia ſama, ktorey Obywatele przecie Stworcy Nieba i ziemi kłaniali ſię, od złych czyſtą nie była, bardzo wielu w niey ſię naydowało, ktorych całe ſtaranie do ziemſkich dobr zmierzało, ktorzy podeyścia i chytrości zażywali, ażeby ſię nad innych wynieśli, i ktorzy iako nierozumne zwierzęta w roſkoſzach ciała nurzali ſię. Cnota między niemi ledwo tylko z ſamego nazwiſka była znaioma.

Prożno Bog ſwych Prorokow do nich poſyłał, ażeby ſię potokowi zepſucia zaſtawiali, niecnoty karcili, wyuzdane namiętności hamowali, i ludzi do świątobliwości życia prowadzili; ponieważ złość z laty roſła, im daley tym ſzerzey rozchodziła ſię, i ſkażone obyczaie tak gorę brały, iż żadnego tak łatwego niebyło ſrodku wkorzenionemu temu złemu zapobieżenia, a daleko barдziey iego uleczenia,

Pa-

Patrzał na to Pan Naywyżfzy z Nieba. Oycowfkie wnętrzności iego tym fię wzrufzały, żal mu było ftworzenia na obraz fwoy utworzonego; a że ie kochał, pomimo wfzelką złość iego, myślał przeto o fposobach, ktoreby dofyć były mocne, na wykorzenienie tego złego: tym końcem zefłał na świat iednorodzonego Syna fwego, ktoryby wziąwfzy na fiebie ciało nafze, czego lepfzego nas nauczył, i to nam, co w drodze cnoty trudnego zachodzi fwym właſnym przykładem ułatwił. O zaprawdę iaki wynalazek, ktorego doftatecznie poiąć nie można, i na ktory fam tylko Bog niefkończenie dobrotliwy, mądry i miłofierny mogł fię zbobyć!

Już ia fię teraz więcey nie dziwuie, iż Apoftoł Paweł, uważaiąc Taiemnicę wcielenia JEZUSA Chryftufa, nieiako od fiebie odchodząc, z podziwieniem do Tytnfa napifał. *Tit. 2.* iż *okazała fię łafka Boga Zbawiciela nafzego wfzyftkim ludziom, nauczaiąca nas.* Słufznie bowiem dziwić fię trzeba, patrząc, iż fam Syn Bofki raczył fłabości nafze na fiebie przyiąć, i w ludzkim ciele ftać fię nafzym Nauczycielem. Dawno pifze Apoftoł święty do Zydow w rozdziale 1. mowił Bog Oycom przez Proroki, teraz zaś mowi do nas przez Syna.

Ten

Ten Syn Boży iuż w żłobie zaczął do nas mowić, iuż natenczas dawał nam zbawienne nauki, nie słowy wprawdzie, ale przykładami swemi. Wszystko mowi, pisze Bernard święty co iest w tym i przy tym dziecięciu: mowi Staienka, w ktorey się narodził, mowi żłob, w ktorym leży, mowią pieluszki w ktore iest powite, mowią łzy, ktore na lice iego spływaią, ba nawet i milczenie iego iest wymowne, woła na nas, i do naśladowania nas zachęca. Podźcie, NN. zbliżcie się do żłobu, i posłuchaycie nauki, ktorą wam ten Boski Nauczyciel podaie. Oto, iuż teraz zowie ubogich w duchu błogosławionemi; iuż teraz cieszy smutnych, i obiecuie im pociechę w ich smutku; iuż teraz przyrzeka Krolestwo Niebieskie tym, ktorzy dla sprawiedliwości prześladowanie cierpią. W tymże samym żłobie odrzuca bogactwa, pychę świata gani, i roskosz ciała potępia. Bogactwa odrzuca przez ostatnie ubostwo, leżąc cale nagim, pieluszkami tylko nakrytym, w podłey Staience, na trochę słomy i siana; nie ma tam przy sobie sług żadnych, i na naypotrzebnieyszych wygodach zbywa mu. Pychę świata gani, i zawstydza, z naywyższey godności aż do naszey nikczemności uniżaiąc

się,

ſię poſtać niemowlęcia na ſiebie biorąc, ubożuchną Panienkę za Matkę, i lichego cieślę za Karmiciela ſobie obieraiąc, Pałacami Krolewſkiemi gardząc, i zamiaſt nich w otwartey ſtayni rodząc ſię. Nakoniec potępia On i roſkoſz ciała, a to wſzyſtkim trudom ludzkim poddaiąc ſię, nayprzerażliwſze zimno w ſwym delikatnym ciele cierpiąc, i wſzyſtkie znoſząc przykrości, ktore oſtra pora czaſowa, niechędożna ſtaynia, i twardy żłob ſprawował.

Nie trzeba było Chryſtuſowi Panu brać niemowlęcey poſtawy, bo będąc od wiekow Panem wſzyſtkich czaſow i całey natury, mogł iako Adam, w doyrzałym wieku i wzroście pełnym przyiść na świat; a ieżeli też dziecińſtwem chciał nam bydź podobnym, to iednak nie było dla niego potrzeby, na tak wiele podawać ſię trudow; mogł ſobie zamiaſt ſtayni wſpaniały dom obrać; mogł ſię pod ciepłego narodzić lata, i żyć nie w uboſtwie, ale w bogactwach i doſtatkach. Ale nie NN. nie uczynił tego Chryſtus, przyiął na ſiebie wſzelkie nędze, ktore tylko człowieka potkać mogą, ażeby nas tym ſpoſobem nauczył, cośmy czynić powinni, ieżeli uyść zguby, i do wieczney ſzczęśliwości doyść chcemy.

D Z te-

Z tego NN. możecie teraz wnosić, w iakiey cenie u was, bogactwa, pycha światowa, i roskoszy ciała być maią. Bo ponieważ to wszystko Zbawiciel zaraz przy Narodzeniu swoim od rzucił, pogardził, i potępił, nie trzeba więc o tym wątpić, że podobneyże od was wyciąga rzeczy, ieżeli prawdziwemi iego Uczniami być chcecie, to iest powinniście iako Zbawiciel, ziemskiemi dobrami pogardzać, i ieżeli się na to odważyć nie możecie, żebyście ie wcale porzucili, to przynaymniey serca waszego do nich przywięzywać nie powinniście, ale żyć w ubostwie ducha. Powinniście wyniosłość waszę ukracać, nigdy się nad innych nie wynosić, i ieżeli na godnościach iakich i urzędach zostaiecie, powinniście iednak być pokornemi, i zawsze się mniey nad innych szacować. Nakoniec powinniście namiętności wasze karcić, pożądliwości ciała tłumić, roskoszy wyrzekać się, i samych siebie dobrowolnie krzyżować. Bo *ktorzy są Chrystusowi*, mowi Apostoł, *ciało swoie z pożądliwościami ukrzyżowali.*

Otoż macie nauki ktore wam Zbawiciel w żłobie swemi przykładami daie. Roztrząśniycie teraz stan serca waszego, i w sobie samych uważcie, czyli sobie podchlebiać możecie, iż prawdziwe-

wemi Uczniami tego Boſkiego niemowlęcia ieſteście: ia przynaymniey nie wierzę, ażeby wam ſumienie waſze pomyślne w tym świadectwo dawało: bo doświadczenie uczy, iż wielu życiem ſwoim rzecz przeciwną okazuią: pracuią oni dzień i noc dla nabycia dobr doczeſnych, i ieżeli podług ich ſtarania i zabiegow ſądzić będziem, nie co innego wnoſić można, tylko iż im znikomy maiątek daleko ieſt milſzy, niżeli ſą dobra łaſki, ktoż bowiem nie widzi, iż oni daleko ſą gotowſzemi Boga obrazić, niżeli rzecz iaką z dobr ſwoich utracić? i ktoż nie wie, że oni niegodziwych i nie ſprawiedliwych nawet ſrodkow zażywaią, zdrady, chytrości, oſzukiwania nie opuſzczaią, ba nawet i świętości łupią, ażeby łakomſtwo ſwoie mogli tym ſpoſobem naſycić? Toż ſamo dzieie ſię z pychą: dla ktorey dogodzenia, wſzyſtkich używaią ſposobow: kopią dołki pod wſpołubiegaiącemi ſię z niemi do iakiey godności; rożne na nich potwarzy rozſiewaią, żeby im ſławę zepſuli, odważaią ſię na naypodleyſze nadſkakiwania, ſłowem, nic nie maſz na coby gotowemi nie byli, gdy tylko nadzieia zabłyśnie doſtąpienia iakiego honoru. A coż dopiero o roſkoſzy rzekę, za ktorą ſię tak bardzo tych czaſow uganiaią? ieſt-li

płeć ktora, albo wiek iaki wolny od tey zarazy? czyliż by arcy słusznie tego nie można było mowić o Chrześcianach, co Bog niegdyś o ludziach pod ow czas na świecie żyiących powiedział; iż wszelkie ciało skaziło drogę swoię, i wszyscy prawie w nieczystości brodzą? Nie trzeba mi tu dowodami stwierdzać tego i was przekonywać o tey prawdzie, wy sami o tym wiecie, i na to oczyma własnemi patrzycie, iak bardzo grzech ten panuie. Nie byłoby przyczyny dziwienia się gdyby BOG nakoniec miłosierdzie w sprawiedliwość zamieniwszy, całe Miasta z ich Obywatelami, iako niegdyś Sodomę i Gomorrhę, ogniem spalił. Z czego ia tedy wnoszę, że Zbawiciel i między Chrześciany mało uczniow liczy, bo większa ich część daleko od przykładow iego ustępuie, i w życiu swoim co innego pokazuie.

Uważaiąc to niegdyś Bernard święty, świętą gorliwością zapalony zawołał: O moy Boże, iak bardzo ludzkie obyczaie od nauki Syna twego rożnią się! a przecię w nich całe spokoynie żyią ludzie! Trzeba rzec zatym, że albo świat błądzi, albo się Chrystus pomylił. Ponieważ zaś ten Boski Nauczyciel iako Przedwieczna mądrość żadną

mia-

miarą mylić się nie może, a przecię ubostwo nad bogactwa, wzgardę nad honory, i boleści nad uciechy przeniosł; idzie za tym, iż świat ze wszystkiemi swemi Naśladowcami błądzi, szukaiąc szczęśliwości swoiey w bogactwach, honorach, i roskoszach ciała.

Jeżeli tedy chcecie NN. tak powszechnego błędu uchronić się, i być iakoście powinni Uczniami JEZUSA Chrystusa, powinniście się wielkiey gromady nie trzymać, i za nią nie chodzić. Wiecie o tym, iż wielu wezwanych, ale mało wybranych; staraycież się przeto do tych nie wielu należyć, nie rządźcie się podług tych, ktorzy fałszywemi maxymami nabechtani, wtenczas się za szczęśliwych maią, kiedy w dostatkach żyią, kiedy z pysznym Amanem nad innemi goruią, i swym rozuzdanym namiętnościom bez przeszkody dogadzaią; bo ci w rzeczy samey są naynieszczęśliwszym na Ziemi stworzeniem, osobliwie iż tenże sam stan pełny iest niewymownych przykrości, nieukontentowania, nudności i niespokoyności; każda uciecha ktorey używaią, swą gorycz za sobą prowadzi, nigdzie prawdziwego swego ukontentowania nie nayduią, a że dla dogodzenia swym namiętnościom, honor swoy, swobodę, dobra, i zdrowie

stra-

ſtracili, na śmiertelnym więc łożu z Salomonem przyznaią, że wſzyſtko prożność i udręczenie ducha; zażywſzy przez długi czas tego wſzyſtkiego, na czym ſwą zakładaią ſzczęśliwość, nic im ſię więcey nie zoſtaie, tylko wynędzniałe ciało, obciążone grzechami ſumienie, i robak ſumienia uſtawicznie ich dręczący. Z wſzyſtkiego innego śmierć ich odziera, a co naygorſza, niczego więcey tylko ſamego piekła po śmierci ſwoiey ſpodziewać ſię nie maią.

Uciekaycie przeto z Babylonu, to ieſt, oderwiycie ſerce waſze od świata i prożności iego, chrońcie ſię ciżby wielkiey, i nie chodźcie za iey przykładem; pokażcie rzeczą ſamą, że ieſteście uczniami JEZUSA Chryſtuſa, a to zatrzymuiąc pokorę ducha, czwicząc ſię uſtawicznie w uboſtwie, i ſtanowi ſwemu przyzwoitą czyſtość chowaiąc: ktora zaś ażeby tym beśpiecznieyſzą była, powinniście przytym ciało waſze z pożądliwościami krzyżować, i toż bez przeſtanku duchowi podbiiać. Ta ieſt NN. Nauka ktorą wam JEZUS Chryſtus w żłobie iako Nauczyciel daie. A że on nie tylko urząd Nauczyciela, ale też i Odkupiciela na ſiebie przyiął, zobaczmy więc teraz iako on ten urząd iuż w żłobie ſprawuie.

CZĘSC

# CZĘSC II.

Ażebym wam to natychmiaſt okazał, nie myślę ia obſzernie okropnego ſtanu owego opiſywać, w ktory nas grzech pierwſzych Rodzicow naſzych wprawił; nie też nie wſpomnę o ſrogości nieprzyiacioł duſz naſzych; z ktoremi przez życie naſze, i to uſtawicznie z naſzym nieſzczęściem walczyć muſiemy; ale tylko tyle rzekę, iż inżby po zbawieniu było naſzym, gdyby Syn Boży na świat nie był przyſzedł. Piſmo bowiem święte powiada nam, iż złość ludzka naywyżſzego ſzczebla doſzła była, czym ſprawiedliwość Boſka tak była roziątrzona, iż wyrok potępienia na wſzyſtkich ludzi wydała była. Nikt, ani z ludzi, ani z Aniołow zagniewanego Boga przeiednać nie mogł; ſtalibyśmy ſię byli ofiarami gniewu Iego, gdyby ſię Przedwieczne ſłowo nad nami nie zmiłowało, i ſiebie na doſyć uczynienie za grzechy naſze nie było ofiarowało. Ponieważ iako Teologowie mowią, obraza ceni ſię Oſobą obrażoną, a doſyć zaś czynienie ſwą cenę od Oſoby doſyć czyniącey bierze.

A iako zaś wſzyſcy ludzie razem określonemi tylko ſą ſtworzeniami, Bog

zaś

zaś obrażony nieskończoną iest Istotą, przeto też wszystkie ludzi zasługi nie były dostateczne, na uczynienie dosyć sprawiedliwości iego, trzeba było nieskończoney Istoty, ktoreyby zasługi obrazie wyrownały. Tą nieskończoną Istotą był Syn Boży, ktory przyiąwszy na siebie naturę naszę, Oycu Niebieskiemu stawił się, i ofiarował na doskonałe ba i nad obfite dosyć uczynienie za grzechy nasze. To dosyć uczynienie w złobie iuż zaczął; kiedy się pod wszystkie trudy i przykrości poddał, na ktore ludzie grzechami swemi byli zasłużyli. Zaraz przy Narodzeniu swoim z tym się odezwał do Oyca swego, co Paweł święty w Listach swoich napisał. Niechciałeś ofiary i oblaty. Całopalenia i za grzech nie upodobałyć się, ależ mi iało sposobił, ktore możeci się stać miłą i przyięmną ofiarą; otoż idę na iey sprawowanie. I zaiste iuż się Zbawiciel w żłobie Oycu Niebieskiemu ofiaruie, cierpi za grzechy nasze niewygody staienki, zimno, niedostatek wszystkiego, i ostatnie ubostwo; łzy same ktoremi się niemowlę JEZUS zalewa, temuż Oycu swemu na przebłaganie gniewu iego, ofiaruie; a wiedząc iż sprawiedliwość do wszystkich się grzechow rozciąga, przeto

to też za każdy grzech w fzczeguluości chce cierpieć.

Podźcież grzefznicy i przypatrzcie fię temu Bofkiemu Niemowlęciu, iako to iuż karę grzechow wafzych dźwiga; oto leży w żłobie milczące, bez mowy, tego wafze lubieżne i nieczyfte rozmowy fą przyczyną; delikatne rączki iego i nożki, grube pielufzki krępuią, iż wy ręce wafze do niefprawiedliwego dobra ściągacie; oczy iego we łzach brodzą, iż wy oczy wafze na niegodziwe rzeczy obracacie, i przez te otwarte wrota śmierć do dufzy wafzey wpufzczacie; drzy od zimna po wfzyftkich członkach, iż wy za zmyślnosciami idziecie, i wfzyftkiego ciału wafzemu pozwalacie; zoftaie między dwoma nierozumnemi zwierzęty, iż wy rozumem fię nie rządząc za takowemi uganiacie fię rofkofzami, ktore famym tylko nierozumnym beftyom fą właściwe.

Cierpi tedy JEZUS dla grzechow wafzych; iuż on przy Narodzeniu fwoim okazuie fię być Odkupicielem, nic nie opufzcza, czym aby gniew Oyca fwego mogł ubłagać, i tak od doczefney iak wieczney kary was ofwobodzić. O moy Zbawicielu, iak wielka ieft miłość twoia, ktorą nam niegodnym iuż w żłobie oświadczafz! Zaprawdę, nad

gła-

głazy twardszemi być musiemy, ieżeli tey miłości nieuznaiemy, albo za nię być wdzięcznemi nie chcemy! Chrześcianie, weźcie to na pilną uwagę, a wiedząc iż to Boskie niemowlę już przy Narodzeniu swoim Odkupicielem okazywało się, strzeżcież się, ażebyście się niegodnemi zasług iego nie czynili, chrońcie się grzechow, dla ktorych się to niemowlę Oycu Niebieskiemu ofiarowało, i tak życie, iako wdzięczność i wzaiemna miłość po was wyciąga: mieycie staranie o duszę waszę ktorą zbawiać JEZUS przyszedł, pamiętaycie tym końcem na słowa Swietego Augustyna: ty kosztuiesz tak wiele, mowi on, ile Bog sam wart iest, bo on całego dał się za ciebie. Tak zaprawdę N.N. już w żłobie Syn Boży dał się za was, już w żłobie starał się was z Oycem poiednać, i już w żłobie chciał cierpieć, ażeby was od przeklęctwa zatracenia uwolnił. Biada wam, ieżeli tey łaski na złe zażywacie i sami się przez grzechy o zgubę przyprawiacie!

Ale niestetcż! o iak to często zwykło bywać! Niewdzięczność i złość w wielu tak iest wielka, iż nigdy na to dobrodzieystwo sobie nie wspomną. Nietylko o zbawienie swoie nie staraią się, ale nadto żyią w miękkosciach, czas

dro-

drogi na prożnowaniu trawią, i daleko mniey ważą duſzę ſwoią, niżeli doczeſne dobra i uciechy światowe cenić zwykli; tak częſto zuchwałemi bywaią, iż tę ſamę duſzę, dla ktorey odkupienia Zbawiciel na świat przyſzedł, dla znikomego zyſku, dla ſzpetney roſkoſzy, albo, iż wyrazu Proroka zażyię, dla garści ięczmienia zaſtawiaią; idą oni wielkiemi krokami w drodze na zgubę prowadzącey, i daleko więcey ſtarania łożą, ażeby ſamych ſiebie potępili, niżeli zbawili.

Chrześcianie, coż to ieſt złość! co za ſromota dla was, i iaka niewdzięczność względem Odkupiciela! Ten leży w żłobie całe ubogi, wzgardzony, od wſzyſtkich opuſzczony, i niewygodami ściśniony. Cierpi on to z miłości ku wam, i ze wſzyſtkim ſię za grzechy waſze ofiaruie. Niczego więcey od was nie pragnie, tylko żebyście ſzczerze za grzechy waſze żałowali, za iego ſzli przykładem: i zbawienie duſz waſzych nad wſzyſtkie inne ſprawy i zabawy przekładali. O nieczyńcież prożnemi tych końcow zbawiennych, poſtanowcie teraz ieſzcze przy żłobie złe waſze życie poprawić, pokażcie ſię odważnemi, uprzątniycie z drogi przeszkody was od dobrego zatrzymuiące, i ſta-



i ſtaraycie ſię pomnażać ſię w. cnocie. A ieżeli też czaſem zdarzą ſię wam trudności: przełamcie ie, pamiętaiąc przytym, iż Niebo wſzyſtkiego ieſt warte. Obroćcie oraz oczy waſze na żłob JEZUSA Chryſtuſa, przypatruycie ſię tam temu Boſkiemu niemowlęciu, i uważaycie, iż ieſt waſzym to niemowlę Nauczycielem i Odkupicielem; iako waſz nauczyciel, pokazuie wam, coście czynić powinni, chcąc być uczniami iego; iako zaś Odkupiciel wyciąga po was wdzięczności i miłości, chce tego, żebyście ſię grzechu wyrzekli, żebyście świątobliwe prowadzili życie, i po tym żywocie z nim ſię w Niebie cieſzyli.

Amen.



KA-





# KAZANIE

## NA DZIEŃ ŚWIĘTEGO SZCZEPANA PIERWSZEGO MĘCZENNIKA.

Jeruſalem! Jeruſalem! quæ occidis Prophetas, & lapidas eos, qui ad te miſſi ſunt. *Matt: 23.*

*Jeruzalem, Jeruzalem, ktore zabiiaſz Proroki, i kamienuieſz te, ktorzy do ciebie ſą poſłani.*

TOż więc i Jerozolima, Krolowa Narodow, Pani Kraiu, Stolica Naywyżſzego, i Strażniczka Zakonu, iaſkinią łotrowſką była? toż więc i Pańſcy Poſłańcy, od wściekłego ludu polegli? Toż więc i Swiątnica Boſka krwią niewinną zbroczona była? Tak nie inaczey NN. to być muſiało, Zbawiciel to był przepowiedział, i ſkutek to potwierdził. Bo procz

procz tego, iż ow niewdzięczny Narod Prorokow pozabiiał, i famego Pana Prorokow ná Krzyżu zamordował, wywarł ieszcze srogość swoią na Swiętego Szczepana, gorliwego Lewite nowego Proroka. Ten Wielki Obrońca Religii Chryftufowey, pełny mądrości i Ducha Bożego, ftanął przed żydowfką Radą, i iawnie wyznał, iż JEZUS ukrzyżowany, przyobiecanym był Mefsyafzem, przekonywał żydow w ich błędzie, i o zaciętość ferca łáiał ich: oburzyli fię przeto nań, á że Mądrości Iego oprzeć fię nie mogli, więc porwawfzy go, z Synagogi precz wypchneli, á że fzalonemi ludźmi byli, wywlokłszy go za Miafto, tak długo kamieńmi tłukli, poki go na koniec na śmierć nie ubili. Ale coż czynił Szczepan, gdy fię z nim tak po barbarzyńfku obchodzono? Czyliż fię okrucieńftwu ich fprzeciwiał? wołałże o pomftę do Nieba? albo czyliż chciał uyść z ich rąk? Nie NN. Nic z tego w nim nie poftrzeżono, ále widziano go ná kolana padaiącego, i flyfzano go głośno do Pana wołaiącego: Panie nie poczytay im za grzech tego. Modlił fię bowiem w pośrod kamieńmi nań rzucania, za fwych prześladowcow, i tym fpofobem pokazał, iż Nauka JEZUSA Chryftufa i przykład iego, nie był u niego bez pożytku. Przez co zoftawił nam naukę, iak mamy względem nieprzyiacioł nafzych poftępować, ieśli fię zaszczycáć Imieniem Chrześciańfkim słufznie,

fznie, i prawdziwemi Uczniami JEZUSA Chryftufa być chcemy: to ieft powinniśmy wfzyftkich ludzi w Panu ogarniać, powinniśmy ani przyiacioł, ani nieprzyiacioł od miłości nafzey nie wyłączać, powinniśmy tym ktorzy nas obrazili odpufzczać, powinniśmy im dobrze czynić, i za nich fię modlić; ten ieft wyrazny rozkaz Zbawiciela, ktory Szczepan Swięty doftatecznie zachował.

Ale nieftetéż! iak rzadko rofkaz ten pełniemy! iak mało ftaramy fię iść za przykładem tego pierwfzego Męczennika! Miłość nieprzyiacioł, ledwo pod te czafy, z imienia famego ieft wiadoma. Ná zaradzenie temu złemu, będę dnia dzifieyfzego o miłości nieprzyiacioł mowić; pokażę iż Chrześcianinowi ieft potrzebna, tak dalece iż bez niey żadney zbawienia nadziei nie mafz. To będzie ofnową pierwfzey Częś i. Przywiodę oraz kondycye do tey miłości potrzebne. O tym w drugiey Częsci. Potrzebę przeciwko tym wywodzić będę, ktorzy fwych nieprzyiacioł nienawidzić śmieią: Kondycye zaś przeciwko tym, ktorzy zachowanie tego Prawa, pewnemi obrębami określaią. Profzę o pilność w fłuchaniu.

## CZĘSC I.

NIczego Chryftus ani bardziey, ani częściey nie przykazował, iak miłość, nie

tako-

takową wprawdzie miłość, ktoraby z złych chuci pochodziła, albo właſny interes za powod miała, ale miłość do BOGA zmierzaiąca; miłość ſiebie nie ſzukaiąca, nie zazdroſną, i nic złego nie zamyślaiącą; miłość z nieſprawiedliwości nie cieſzącą ſię, wſzyſtko znoſzącą, wſzyſtko wierzącą, wſzyſtkiego ſię ſpodziewaiącą, i wſzyſtko bez ſarknienia cierpiącą: takową miłość przykazał Zbawiciel, u Mateuſza Swiętego w Rozdziale 19. gdzie mowi; *Będzieſz miłował bliźniego twego, iako ſiebie ſamego.* Też ſamę miłość ieſzcze iaśniey nakazał w Rozdziale 22. 34. upewniaiąc, iż miłość Bliźniego. z miłością Boſką w rownym ieſt rzędzie, á zatym iż rownie bliźniego dla BOGA z całego ſerca, z całey Duſzy, i ze wſzyſtkich ſił kochać trzeba. Zeby zaś Zbawiciel tę miłość w ſercach Wiernych doſkonale utwierdził, przeto u Jana S. w Rozdziale 13. 34. tego ſzczególnego użył wyrazu, że to Przykazánie, ktore nam o miłości bliźniego dawał, nowym, i iego właſnym było przykazaniem, ktore tak ſkuteczne być miało, żebyśmy byli gotowemi, maiątek i dobro, ba nawet życie właſne dla bliźniego naſzego łożyć, iako Zbawiciel za nas ludzi żywot ſwoy ofiarował. I żeby nikt nie rozumiał, iż do wypełnienia tego Przykazania doſyć iuż ieſt, tych kochać, od ktorych ſię podobney rzeczy ſpodziewać możem, pokazał przeto Chryſtus Pan u Mateu-
ſza

ſza Swiętego w Rozdziale 5. 47. że toż ſamo czynią i Poganie: i że za takową miłość żadney zaſługi mieć nie można. Miłość Chrześciańſka powinna ſię daley rozciągać, powinna za przyiaźni, i własnego interesſu granice przechodzić, i w ſwych obrębach przyiacioł i nieprzyiacioł, Dobrodzieiow, i prześladowcow zamykać; nie tylko tych, ktorzy z nami krwią ſą złączeni, nie tylko też owych, ktorzy nas miłuią, i dobrze nam czynią; ale też tych, ktorzy n s nienawidzą i prześladuią, ktorzy nam na ſławie naſzey, lub doczeſnych dobrach ſzkodzą, ſłowem wſzyſtkich wſpołem ludzi kochać powinniśmy. Ten ieſt roſkaz JEZUSA Chryſtusa, i na tym zaſadza ſię Prawo miłości, bez ktorego wypełnienia, Wiara martwa, nadzieia prożna, i naſze wſzyſtkie uczynki, byłyby niepożyteczne. Ponieważ Zbawiciel upewnił nas, iż nam czaſu ſwego tą ſamą odmierzą miarą, ktorą teraz mierzemy. Jeżlibyśmy tedy nieprzyiacioł naſzych niechcieli kochać, ale ich nienawidzili, tobyśmy ſię też potym Boſkiey miłości ſtali niegodnemi, czekałby nas Sąd bez miłoſierdzia, i piekło byłoby mięſzkaniem naſzym.

Patrzcież tedy NN. iak nam potrzebna ieſt nieprzyiacioł miłość, ponieważ bez niey żadney zbawienia nadziei nie maſz; wnieście przytym iak złośliwie poſtępuią owi, kto-

rzy daią ſię unoſić zawziętością, pod po-
krywką, iż w pewnych razach godzi ſię
ſwych nieprzyiacioł nienawidzić, gdy prze-
cie Zbawiciel żadnego wyłączenia nie czyni,
ale nawet przykazuie, ażebyśmy gdy nas nie-
przyiaciel w ieden policzek uderzy, drugiego
mu nadſtawili, i kiedy z nas płaſzcz zdzie-
raią, my i ſukni uſtąpić mamy; przez co
nam znać daie, że áni utratą dobr naſzych,
ani krzywdá czci naſzey, lub ciału uczynio-
na, nie daie nam prawa, żyć w nieprzyia-
źni. Inni wprawdzie nie ſą tak zuchwali,
nie zapieraią powinności ſwych miłowania
nieprzyiacioł, ale ſię niemożnością wyma-
wiaią. Nie podobna nam, mowią oni, tego
lub owego człowieka miłować, czuiemy w
nas przyrodzoną odrazę do niego, i taką za-
prawdę odrázę, iż iey ſię oprzeć nie może-
my; ponieważ zaś BOG nic niepodobnego
nie przykazuie, rozumiemy przeto, iż przy-
naymniey w tym razie od Prawa Iego ieſte-
śmy wyięci. Ale i ci w ciężkim zoſtaią błę-
dzie, bo ſię ich pytam, iżali Stworcy, kto-
ry im naturę z takowemi ſkłonnościami na-
dał, gdy miłość bliźniego zakładał i ſtano-
wił, ich odraza i wſtręt od bliźniego był
tayny? iako też, czyli ten mądry Pan, kto-
rego nieſkończona Opatrznośc we wſzyſtkich
wydaie ſię dziełach, mogł im co niepodo-
bnego nakazywać? Ponieważ on tedy ſkłon-
ności ich ſerca poznaie, i po mimo tych,
miłość

miłość nieprzyiacioł im przykazał, trzeba więc przyznać, że żadney niemasz niemożności i niepodobieństwa, to Przykazanie zachować; niech iak chce wielka będzie odraza i wstręt do iakiego człowieka, to iednak za łaską Bożą można go przełamać. Tego nas uczy Apostoł, upewniaiący nas, iż wszystko przez łaskę możemy.

Wiedzcież tedy wy wszyscy, ktorzy się przyrodzonym wstrętom wymawiacie, iż was ta wymowka przed Bogiem nieusprawiedliwia, BOG albowiem wie dobrze, że to od was zależy ten wstręt przełamać, trzeba tylko trochę sobie uczynić gwałtu, a wnet wstręt ten zniknie: proście tylko Pana o łaskę Iego, nie odmowi on wam iey, przybędzie wam na ratunek, i wszystko uczyni łatwym, co się wam, podług zdania waszego nie podobnym zda być. Żebyście się zaś tym prędzey na to odważyli, przypomniycie sobie, że tenże sam człowiek, do ktorego wstręt macie, waszym Bratem iest, iako i inni, że on iest wspòł członkiem mistycznego Ciała Chrystusowego, iako wy i inni, i że on na tenże sam koniec iest stworzony, tąż samą Krwią odkupiony, i do teyże samey szczęśliwości wyznaczony iest, iako wy i inni. Jeżeli zaś to wszystko was iescze nie porusza do zamiłowania iego, uważaycie oraz, czyli tylko ten człowiek wam tak bardzo się nie podobaiący, sam ieden był takim, ktory

co takowego miałby w sobie, coby wstręt do niego w innych czyniło? rozumiecieżli że wy się wszystkim podobacie? albo czyliż się wam zda, iż nic w sobie nie macie, coby się innym nie podobało? ieżeli tak mniemacie, to się záwodzicie, bo ieszcze żaden się człowiek nie narodził ktoryby się wszystkim podobał: rożne są w ludziach skłonności, co się iednemu podoba, to się drugiemu nie podoba, á ponieważ każdy ma swą brodawkę, każdy też ma swego przeciwnika i krytyka; i wy NN. macie też swoich; niebacznie tedy czynicie, kiedy do innych wstręt macie, gdy przecie niechcecie ażeby od was stronili, i odrazę mieli, chcecie, ażeby was każdy kochał i czcił, czyńcie więc podobnie, i odrazę tłumcie, ktore w sobie ku innym czuiecie. A daymy też, iż wasz bliźni nie iest takim, iakimbyście go mieć chcieli; daymy także iż ma w sobie niektore wady, wam się niepodobaiące, to iednak przeto niepowinniście go nienawidzieć, po mimo wszelkie niedoskonałosci iego, postrzeżecie w nim iednak pewne cnoty, mogące was do miłości iego pobudzić.

Rzeczecie mi podobno, iż nie tak się na przyrodzone, iako raczey na nabyte niedoskonałości bliźniego waszego gniewacie, i gniewania się ma ie słuszną przyczynę, ponieważ was ten człowiek spotwarzył, honorowi waszemu uwlokł, i na doczesnym

dobru

dobru waszym wam zaszkodził. Ale iakoż? NN. izaliż to daie wam Prawo do nienawidzenia iegoż? i byłażby to rzecz rozumna, gdybyście to złe ktore wam wyrządził, większym ieszcze powiększać chcieli? Pozwalam iż was strata maiątku waszego, i dobrego Imienia boli, ale chceciesz li ieszcze i Duszę o zgubę przyprawić? izaliż wam tayno, że nawet i złe słowo wyrzeczone przeciwko Bratu swemu, na piekło zasługuie? Czyliż wasza chciwość zemsty, bez kary uydzie? albo czyliż rozumiecie, że przez wasze nieprzyiaźni to naprawicie, co drugi ze złości popsował? Wasz bliźni was obraził, mniemacie, iż tego BOG nie uważał, i sądzicież iżby temu nie był przeszkodził, gdyby przewidział, że to być miało z uszczerbkiem zbawienia waszego? O gdybyście wzdy kiedy, po Chrześciańsku myślili, i to, co macie do cierpienia, na BOGA zwalali! o gdybyście Opatrzność Iego wielbili! o gdybyście to za pewną mieli; iż to wszystko cokolwiek się wam przeciwnego od innych trafia, od BOGA pochodzi, to na was z Swiętych końcow przepuszczaiącego, ażeby tym sposobem cnoty waszey doświadczył, i ktory ludzi iako narzędziow tylko używa, na uskutecznienie tego, co dla zbawienia waszego rosporządzi. W takowym razie nie byłoby wam ciężko tych kochać, ktorzy was prześladuią, ho-

nor

nor wasz szarpią, albo pod szczęściem waszym dołki kopią.

Uczyńcież tak NN. podnieście oczy wasze do BOGA, gdy się wam od kogo co do cierpienia trafi, nie poglądaycie iako na waszego ni przyiaciela, ale iako na narzędzie ktorego BOG na zbawienie wasze używa; odpuszczaycie mu to co od niego cierpicie, złożcie zemstę waszę, u Nog Pańskich, ktory ią sobie zachował, i ktory was prześladuiących kocha. Ten iest wyraźny roskaz Odkupiciela, bez ktorego zachowania, prożno sobie podchebuiecie, iż was BOG kocha, i nadziei nawet zbawienia waszego mieć niemożecie.

Spytacie się podobno mnie, iak macie waszych nieprzyiacioł miłować, i co za kondycyi do tego potrzeba? Na to pytanie wam odpowiem: uważaycie.

## CZĘŚC II.

Wiele iest bardzo Chrześcian, podchlebuiących sobie, iakoby oni prawo miłości pełnili, byleby tylko w żadnych iawnych nieprzyiaźniach nie żyli; i chociaż tych nader bardzo nie lubią, ktorzy ich obrazili, to iednak maią się za sprawiedliwych; ale się mylą, i samych siebie zawodzą, ponieważ miłość, iakom iuż wyżey okazał, wszelką odrazę i wstręt z serca ruguie, zapomi-

na o wszystkim co iey się przeciwnego trafia, i żadnego nie masz, ktoregoby w Panu nie kochała. Prożno tedy mowią takowi ludzie, iż oni swym nieprzyiacielom z serca odpuszczaią, bo dopoki oni swey złey woli i niechęci nie złożą, dotąd będzie fałszem to co mowią, i ia im w ręcz zapowiadam, że ieszcze w nieprzyiaźni żyią.

Inni postępuią w prawdzie więcey po Chrześciańsku, daruią urazę, iednaią się z swemi nieprzyiacioły, i składaią ten wstręt, ktory do nich maią, ale gdybyśmy chcieli roztrząsać stan serca ich, znaleźlibyśmy, że i tych odpuszczenie i darowanie krzywdy, żadnym nie iest Chrześciańskim darowaniem, ponieważ zawsze prawie na końcach ludzkich tylko się zasadza. Odpuszczaią bowiem dla uczynienia dosyć natrętnym prozbom swych przyiacioł, albo żeby na siebie kały złych Chrześcian nie zaciągnęli; albo żeby sobie szacunek u świata ziednali; albo żeby się szkaluiących ięzykow swych nieprzyiacioł ustrzegli; albo nakoniec ażeby pod pozorem poiednania się, przeciwnika swego uśpili, á dopiero mu śmiertelną zadali ranę. Te bywaią nayzwyczaynieysze pobudki przy odpuszczaniu, á ktore są oraz przeszkodą do Chrześciańskiego odpuszczenia.

Rzeczecie podobno, iż wasze iednanie się z nieprzyiacielem, żadnego z tych końca nie ma, ale iedynie dzieie się z Prawa Miło-

ści,

ści, á zatym na BOGU się gruntuie. Ale daruycie mi, iż się wam muszę sprzeciwić, bo postępki wasze, rzecz przeciwną pokazują. I zaprawdę, iakoż rozumieć można, że się podług Prawa iednącie, gdy przecie Prawo żadnego nie cierpi wyłączania, wy zaś zawsze prawie pewnemi tylko kondycyami, waszym nieprzyiacielom odpuszczacie? Bo o iak często słyszeć was mowiących: żadney więcey nie mam nieprzyiaźni, wszystkim z serca darowałem, wszystkiem też urazy w niepamięci zagrzebał: to iednak u siebie mocnom postanowił, ażebym się więcey z takowemi ludźmi nie wdawał! Przydaycie nawet ieszcze do tego, że dla tego od nich chronicie, żebyście wszystkie okazye do nowych nieprzyiaźni przecięli, i tak BOGA znowu nie obrażali. Zaprawdę pozorne fundamenta, ktore iednak nie tak są fundamentami, iako bardziey omamieniami! gdyż ia was upewniam, że wasze odpuszczenie, ieżeli inne nie będzie, żadnym nie iest odpuszczeniem; to samo stronienie wasze od tych ktorzy was urazili, pewnym iest znakiem, że ieszcze po nieprzyiacielsku postępuiecie, że w niezgodzie żyiecie, i miłości Boskiey niegodnemi iesteście. Wy sami, ieżeli tylko rozumnie myślicie, musicie to przyznać, iż wy w takowym razie, nieprzyiacioł waszych nie miłuiecie; bo cożby to być miała za miłość, umykać od bliźniego

wasze-

waſzego, i z nim przeſtawać niechcieć? Mowicie w prawdzie, iż to ſię tylko dla tego dzieie, że ſię lękacie BOGA na nowo obrażać; ale ta wymowka nie ieſt gruntowna; bo gdybyście wy prawdziwą miłość mieli, nie trzebaby ſię wam obawiać, żebyscie BOGA znowu obrazili, z Bratem waſzym przeſtawalibyście po przyiacielſku, á chociażby też on w czym wykroczył, tobyście ſię iednak tym nie urażili, bo miłość iako wiecie, cierpliwa ieſt, wſzyſtko cierpi, i wſzyſtko znoſi.

Mowicie, iż wprawdzie ſtronicie od tych ktorzy was obrazili, iednakże ich na to nie zważaiąc kochacie. Ale ſię was pytam, bylibyścież kontenci, gdyby was BOG pod tą kondycyą kochał, iżby was nie karał, wprawdzie, iednak żeby was do Oblicza ſwego nie przypuſzczał? Zaiſte bardzoby was to ſmuciło, i mielibyście BOGA nie tak za waſzego Przyiaciela, iako raczey za nieprzyiaciela; toż ſamo ſądzić o waſzym Bracie, z ktorym przeſtawać i obcować niechcecie. A ponieważ codziennie BOGA prośicie, żeby wam tak odpuścił, iak wy waſzym nieprzyiaciołom odpuſzczacie, przeto też nie czego innego ſpodziewać ſię macie, tylko że BOG was podobnież od Oblicza ſwego odrzuci, iako wy nieprzyiacioł waſzych od obcowania waſzego odrzucacie.

Procz

Procz tego muszę wam powiedzieć, że wy w takowym zostaiąc stanie, nie możecie wniść do Nieba, ponieważ Niebo, iest owym szczęśliwym mieyscem, wszystkich Wybranych nayściśleyszym związkiem złączaiące, gdzie nie tylko BOGA, ale też ieden drugiego, iako nayserdeczniey kochać będą: ponieważ wy zaś tą iednością w życiu waszym brzydzicie się, i dobrowolnie się od bliźniego waszego oddalacie, iakoż możecie spodziewać się, że czasu swego, do wieczney swey doydziecie iedności? Ia przynaymniey nie widzę, na czymbyście tę nadzieię zasadzali; patrzcież tedy, żebyście się samych siebie nie zawodzili, gdyż ia was zapewniam, że stronienie wasze od tych ktorzy was urazili, przed Bogiem czyni was winnemi, i żadnym pozorem usprawiedliwić go nie możecie.

Odpowiecie mi podobno, że to was pobudza wprawdzie do przestawania z waszemi nieprzyiaciołmi, ale ich do dawnych przyiaźni przypuścić nie możecie, á zatym oboiętnie z niemibyscie postępowali. Ale nie NN. i to wam się nie godzi: bo tym sposobem miłość wasza, nie byłaby Chrześciańska, ale żydowska i Pogańska. Chrześcianin miłuie swego bliźniego, iako siebie samego, á zatym bez wyłączania, gdy zaś żydzi i Poganie na powierzchowności przestaią. Błędne to zdanie, iż iuż na tym dosyć do zachowania miłości,

łości, byleby się tylko zewnętrzney spokoyności i pokoiu nie mięszało, dawno iuż Kościoł odrzucił, ponieważ tym sposobem Obywatelskie tylko, nie zaś Religii powinności zachowuią się.

Przewidział ten błąd Zbawiciel, dla tego rzekł żydom. *Słyszeliście iż powiedziano, będziesz miłował bliźniego twego, á będziesz miał w nienawiści nieprzyiaciela twego, á ia wam powiadam, miłuycie nieprzyiacioły wasze: dobrze czyńcie tym, ktorzy was maią w nienawiści, miłuycie ich tak, iako ie Niebieski Oyciec miłuie, ktory czyni, że Słońce iego wschodzi na dobre i złe*, miłuycie ich doskonałym sposobem, i nie przestawaycie na samey zewnętrzney przyiaźni, miłuycie ich, tak, iako tych miłuiecie, ktorzy wam sprzyiaią, i dobrze czynią, miłuycie ich nakoniec, iako samych siebie miłuiecie, i iako Prawo miłości wyciąga.

Otoż macie NN. iaka powinna być miłość wasza, względem nieprzyiacioł, powinniście im nietylko odpuszczać, i wszelkiey nienawiści ku nim nie mieć, ale też trzeba wam z niemi po przyiacielsku obcować, powinniście im grzecznemi się okazywać, cieszyć ie w ich przeciwnościach, w potrzebach ratować, á ieżeli nie iesteście w stanie czynić im dobrze, powinniście przynaymniey za nich się modlić, i ich interessa

BOGU

BOGU polecać. To wſzyſtko zamyka ſię w Ewangelii, ſam Zbawiciel to nakazał, i żeby ſię temu nikt uporczywie nie ſprzeciwiał, ſam ſwym przykładem to ſtwierdził, na Krzyżu ſamym miłuiąc ſwych nieprzyiacioł, proſząc dla nich o łaſkę, i niewiadomością ich wymawiaiąc.

Chrześcianie, przypomniycie ſobie żywy ten przykład, i ſądźcie zatym, czyli nie ieſt ſłuſzna, żebyście waſzym nieprzyiaciołom odpuścili, á odpuścili z ſerca. Wiadoma wam, iż ten Boſki Odkupiciel z miłosci ku nam, kiedyśmy Iego nieprzyiaciołmi byli niezliczone poniosł boleści, i że dla tego tylko ná Krzyżu umarł, ażeby miłosć na świat od ſiebie wprowadzoną, na nim utwierdził, wſzyſtkie końce Iego, były końcami pokoiu, iedynie pragnąc, ażeby wſzyſcy Iego Uczniowie byli ziednoczeni i złączeni, iako Obywatele iednegoż Państwa, iako Dziedzice iednegoż Oyca, iako Bracia z iedney krwi, á Krwi Boſkiey pochodzący, i iako Członki iednegoż Ciała, iedno tylko Serce i iednę Duſzę maiące.

O nie pſuycież tych końcow Odkupiciela waſzego, i Męki Iego, przez waſze nie przyiaźni niepożyteczną nie czyńcie; oto, ten Mąż boleści, ktory za was Krew ſwoię aż do oſtatniey kropelki wytoczył, żadney od was nie chce zapłaty i nadgrody, tylko żeby-

żebyście fzczerze wafzych nieprzyiaciol miłowali; żeby zaś wam ta miłość ciężka nie była; Pragnie, ażebyście w ofobie wafzych nieprzyiacioł, właſną Osobę Iego ůznawali; żąda, żebyście fię na nich iako na ftworzenia, na obraz i podobieńftwo Iego ftworzone zapatrowali; iako na Chrześcian, właſną Krwią Iego odkupionych; iako na Braci z wami przez Wiarę złączonych, albo przynaymniey iako na błędne owieczki godne politowania wafzego, i ktore do niego łagodnością i cichoscią wafzą przyprowadzić możecie.

Jeſtże tedy za wiele, albo ieſtli iaka niemożność i niepodobieńſtwo to wypełnić, czego tak dobry i pełny miłości Pan, od was domaga fię, coż za wymowki dacie potym, gdy wam fię z wafzey zawziętości fprawić każe? czyliż wam właſnego przykładu, na pohańbienie was, wyrzucać nie będzie, kiedy fię On na Krzyżu ieſzcze, za fwych nieprzyiacioł modlił? A iacyż to byli ci nieprzyiaciele? Zaprawdę nie inni, tylko my fami. My to NN. na Krzyżu go zamordowali; żydzi i kacia, byli tylko narzędziami nafzego okrucieńftwa; á przecie, chociażeśmy gniew nafz nań wywierali, chciał iednak Zbawiciel nafz, miłości fwey ku nam dopełnić, profząc Oyca fwego, ażeby nam to Bogoboyſtwo odpuścił.

Jzaliż

Jzaliż tedy BOG miłości, ktory za was na Krzyżu umarł, zawziętego ferca waſzego, do poiednania ſię z waſzemi nieprzyiacioły nie poruſzy? A iakoż to? Krew Ablowa, była od BOGA wyſłuchana, gdy o zemſtę do BOGA na Brata ſwego wołała, á Krew JEZUSA Chryſtuſa, nie będzie od nas wyſłuchana, kiedy do was o odpuſzczenie urazy, i miłość waſzych nieprzyiacioł woła? Serca waſze twardſzeby nad ſkały były, gdyby ſię na ten głos miłosci poruſzyć nie miały!

Ze ia zaś nie wątpię, iż wy JEZUSA Chryſtuſa Odkupiciela waſzego kochacie, nie wątpię też, iż przynaymniey dla miłości iego z waſzemi ſię nieprzyiacioły poiednacie, i z Serca im odpuścicie. Jeſteście Chrześcianie, i iako Chrześcianie umierać chcecie, żyicież więc iako na Chrześcian przyſtoi, kochaycie nieprzyiacioł waſzych, czyńcie dobrze tym, ktorzy was nienawidzą, i modlić ſię za prześladuiące was. A daymy też, iż wam ciężko ieſt kochać waſzych nieprzyiacioł, to iednak tę ciężkość przełamać powinniście, á łatwo ią zaś przełamiecie, uważywſzy ſobie, iż ci, do ktorych czuiecie w ſobie odrazę, ſą Chrześcianie; ſą z wami Członkami iednegoż Ciała, Dziećmi iednegoż Oyca, Uczniami iednegoż Nauczyciela, i Dziećmi iednegoż Kroleſtwa; ci to ſą, ktorzy z wami w iedneyże wodzie odrodzili ſię,

wiedenże wcieleni Kościoł, i tąż ſamą Krwią Odkupiciela odkupieni ſą. Zażywanie Sakramentow, publiczna modlitwa, i cała Religia, obowięzuie was do miłości i iedności. Kochaycież tedy NN. kochaycie waſzych nieprzyiacioł, Prawo to wam przykazuie, JEZUS Chryſtus daie wam w tym przykład, i Szczepan Swięty wzywa was, żebyscie go naśladowali, Amen.



KAZA-





# KAZANIE
## NA NOWY ROK.

Postquam consummati sunt dies octo, ut circumcideretur puer, vocatum est nomen ejus JESUS. *Luc. 2.*

*A gdy się spełniło ośm dni, iżby obrzezano Dzieciątko, nazwane iest imię Iego JEZUS.*

Coż się to znaczy, NN? Ewangelista mowi o obrzezaniu, a ieszcze o obrzezaniu tego Dzieciątka, ktore od tak wielu przepowiedziane Prorokow od Oycow starego Zakonu z uteschnieniem oczekiwane, i od Aniołow Pasterzom zwiastowane było: tego Dzieciątka, ktore nie za sprawą Męża, ale przez zacmienie Ducha świętego poczęło się i urodziło: tego dzieciątka, ktore za świadectwem Pisma świętego pod tą nikczemną

mną postawą całe Bostwo tai i ukrywa. To Boskie Dzieciątko ma być dnia dzisieyszego obrzezane, co za niespodziewane rosporządzenie!

Tożli więc łzy ktore toż niemowlę przy Narodzeniu swoim wylewało, nie były dostateczne na zmazanie grzechowey kały? czyliż i żłob nawet Krew Iego ma broczyć? Gdy Prawo Obrzezania prawowiernemu ludowi dane było, ażeby tym znakiem od Pogan rożnił się, izaliż świątobliwość tego Boskiego niemowlęcia nie potrafi go rozrożnić od grzesznikow? i ieżeli Synowie Adama koniecznie krew wylewać mieli na spłokanie plamy owey, ktorą po winowaycy swym Oycu dziedziczyli, izaliż nie słuszna ażeby to nowo narodzone Dzieciątko od tey powinności wyłączone było, gdy w cale inny ma początek i doczesne iego rodzenie się rownie iest czyste iak i wieczne?

To wszystko NN. iest rzeczywistą prawdą, nieuważaiąc iednak na to, rzecz się ma do obrzezania. Jozef S. Piastun i Karmiciel, stoi iuż gotow do wypełnienia iego, i JEZUS, w żłobie leży gotow ie wycierpieć, iuż się pełni i odprawia, Zbawiciel odbiera ranę, i tym sposobem piątna grzesznika dostaie. Bo ponieważ on przyszedł grzech gładzić, i ludzi z Bogiem iednać, zaczyna więc iuż przy Narodzeniu swoim, około tey wa-

żney prácowáć ſprawy, z tym ſię ſamym odzywaiąc do Oyca ſwego Niebieſkiego, co Páweł S. w liscie ſwoim do żydow rozdziale 10. napiſał. *Niechciałeś Ofiary i Oblaty . . . całopalenia i za grzech nie upodobałyć ſię . . . áleś mi Ciało ſpoſobił*, ktore ci ſię miłą i przyiemną Ofiarą ſtać może; *tedym rzekł*, *oto idę* na iey uczynienie.

Czyni tedy JEZUS Chryſtus iuż przy ſwoim Obrzezaniu Ofiarę za grzechy naſze, bo miłość niedopuſzcza mu czekać iey dopełnienia áż na Krzyżu, ále Go pobudza, áżeby iuż zaraz teraz dwoiaką ſpełnił ofiarę, Ofiarę Krwi ſwoiey i Ofiarę chwały ſwoiey; Ofiarę Krwi ſwoiey przez boleſną ranę na delikatnym Ciele ſwoim odnieſioną; Ofiarę chwały i honoru ſwego przez upokorzenie, pozwaláiąc, áżeby cechą grzechu był napiątnowany.

Uważmy NN. tę dwoiaką Ofiarę ku pocieſze i zbudowaniu naſzemu, zobaczmy iak ieſt zacna i zaſługiwaiąca Krew owa droga, ktorą Zbawiciel przy ſwoim Obrzezaniu przelewa; á potym rozbierzmy, iák ważna ieſt Ofiara chwały i czci Iego, ktorą oraz Oycu Niebieſkiemu oddaie.

O Boſkie niemowlę! Ta mowa ieſt czci Twoiey poświęcona, zaſil mię tedy w mym przedſięwzięciu, ſpuść iednę przynaymniey tylko kropelkę Nayświętſzey Krwi Twoiey na moy ięzyk, áżeby ten mogł przyzwoicie

cie chwałę twoią opowiadać, i nic nie wyrzec, coby ze czcią Twoią i z zbudowaniem słuchacza mego niebyło; wzbudź oraz serca tych zgromadzonych wiernych, áżeby się grzechem ktorys ty gładzić przyszedł brzydzili szczerze, i za twoim przykładem całę się iedynie Oycu twemu Niebieskiemu ofiarowali.

## CZĘSC I.

Zawsze Panu BOGU pewne Ofiary były czynione; zaraz od początku świata Ołtarze stawiano, i na nich *krew* zwierząt ofiarowano, dla uczczenia tym sposobem Nayważszey Istoty, dla uczynienia dosyć za obrazę Boskiey sprawiedliwości, i na podziękowánie BOGU za otrzymáne Dobrodzieystwa. Wszakże iednak te wszystkie ofiary, i wszystka krew przelewana nie była dostateczna BOGU tey czci wyrządzić ktora przystałą Iego Maiestatowi, ani tego dosyć uczynienia uczynić, ktorego sprawiedliwość Iego wyciągałá, áni tey wdzięczności oświadczyć, ktoraby niezmierney Iego wyrownała dobroci.

Sama tylko Krew przy dzisieyszey Taiemnicy przelana, mogła Boskiemu Maiestatowi uczynić dosyć; ta sama była dostateczna do oddánia czci przyzwoitey Godności Iego, do zupełnego wypłacenia długu sprawiedliwości Iego i dobroci Iego tego wszystkie.

ſkiego nadgrodzenia nadobfitego, cokolwiek dobrego ludziom uczyniła.

Roſkazał był wprawdzie BOG w ſtarym Zakonie, áżeby wſzyſtkie dzieci płci Męſkiey ofiarę z krwi ſwoiey dawały na ſpłokanie zmázy pierworodnego grzechu; ále ta ofiara była nader niedoſkonała, i dla záſług tylko obiecanego Meſſyaſza uſprawiedliwienie iednała. Wcale inaczey rzecz ſię ma z krwawą Ofiarą, ktorą Zbawiciel przy Obrzezaniu ſprawuie, bo ta w ſobie i dla ſiebie ſamey z przyczyny nieſkończoney godności Oſoby ſprawuiącey ią, ma nieſkończoną cenę, tak ieſt doſkonała iż żadney doſkonalſzey wynaleść nie można, BOGU też tak ieſt przyiemna, że wſzyſtkie całego świata Ofiary z tą porownane ſą za nic.

Wnoście z tąd, iák ieſt przednia Ofiara tey Krwi, przy dziſieyſzey wylaney Taiemnicy, gdyż ta ſáma tylko ieſt doſtateczna, zagniewanego BOGA przeiednać, i z ludźmi go znowu pogodzić. Człowiek bowiem mowi S. Auguſtyn, może wprawdzie obrazić BOGA, ále nierowność między Bogiem i Człowiekiem zachodząca, czyni człowieka niezdatnym do przebłagania zágniewanego BOGA, a daleko bárdziey za obrazę uczynienia doſyć, ponieważ do doſkonałego doſyć uczynienia potrzeba rowności między tym ktory ieſt obrażony, i owym ktory za obrazę doſyć czyni. Że zaś ta rowność między

Sy-

Synem Boſkim i Oycem nayduie ſię tylko, ſam tylko więc Syn Boſki, może Oyca ſwego ſprawiedliwość zaſpokoić, i za grzechy doſkonale doſyć uczynić. Co ſamo też w krwawey czyli Ofierze, ktorą przy ſwoim Obrzezaniu ſprawuie; bo chociaż odkupienie świata dopiero na Krzyżu dopełniło ſię, iako tego Piſmo S. i Teologowie nauczaią, to iednak o tym wątpić nie mamy, iż Zbawiciel tę ſamę Krew ktorą w żłobie toczy, za zbawienie naſze przelewa; nie potrzebował bowiem obrzezania, iż ieſt Swięty nád Swiętemi; że zaś tedy Zbawiciel chce być obrzezanym, to ſię tylko dzieie z ſámey ku nam miłości, wylewa ſwą niewinną Krew, áżeby nas z Oycem poiednał, á że ta Krew ieſt náypierwſza, ktorą z delikatnych Członkow ſwoich toczy, ieſt też ſzczegulney dzielności, má nádzwyczayną moc, do pozyſkánia Boſkiego Serca, i ziednania go grzeſznikom.

I záprawdę, coż BOGU kiedy było przyiemnieyſzego, iako pierwiáſtki z rzeczy wſzyſtkich do nás należących? Na ktorych ofiárowanie wybrany lud wyráźny miał roſkáz, dák dalece. że i pierworodne dzieci nie były wyłączone, muſiano ie nieść do Kościoła, i tám Pánu ofiárować. Ieżeli záś te niedoſkonałe ofiary BOGU ták przyiemne były, o iak dáleko przyiemnieyſza mu będzie tey Krwi ofiara, ktorą Zbawiciel pierwſzą razą

wy-

wylewał záifte chociaż wfzyftka Krew, ktorą przy końcu życia iego obficie z Ciała Iego wytaczano, i chociaż wfzyftkie rany Iemu zádawane, i wfzyftkie boleści, ktore na cześć Oyca fwego i dla zbáwienia ludzkiego cierpiał Zbáwiciel, niefkończoney fą ceny; można rzecz iednak, że coś ieft droższego, ważnieyfzego, i dokładnieyfzego w tey pierwfzey Krwi, ktora z Ciała Iego płynie, w tey pierwfzey ránie, ktorą Mu zádaią, i w tey pierwfzey boleści, ktorą przy fwym Obrzezániu ponofi.

Tym bowiem fpofobem więcey niż kiedy gorącą miłość fwoią okázuie Zbáwiciel, nie czeka On, owego czáfu od Oyca Iemu ná dofyć uczynienie zá grzechy wyznáczonego: uprzedza mękę fwoią i Ofiárę Krzyża, iuż cierpieć záczyna, kiedy ledwo dopiero co żyć záczął; poddáie fię pod obrzezánie, i w delikatnym Ciele fwoim odbiera ranę, ktora iż była zádana kámiennym nożem, tak bolefna była, że wiele dzieci od niey umierało.

O Oycze Niebiefki! widzifz tu Iednorodzonego Syna twego, iáko On z gorliwości dofyć uczynienia Twey fprawiedliwości, iuż w żłobie Krew fwoią Tobie ofiáruie; widzifz, iako ci ią za grzechy nafze ofiáruie, i niczego więcey nie pragnie, tylko, żebyś pioruny gniewu twego złożył, i nám odpuścił. O dayże fię wżdy przebłagać tą Krwią Naydroż-

droższą, i dla niey racz nam odpuścić. Krew Ablowa, wołała wprawdzie do Ciebie o zemstę, ále Krew Syna twego prosi Ciebie o łáskę dla nas. Dáruyże o Pánie! dáruy twym niewolnikom, ktorzy wszyscy gotowi są życie swoie odmienić.

Tak iest NN. potrzeba tego, ieżeli Krew JEZUSA Chrystusa przy Obrzezaniu iego płynąca ma być wám ná zbáwienie. Powinniście grzechu się wyrzec, á cnoty się chwycić, á to spiesźno czym prędzey, bez zwłoki. Bo ponieważ Zbáwiciel zárąz przy Národzeniu swoim, Krew swoią na ofiarę daie, dla przebłagánia tą Krwią gniewu Oyca swego, i ziednania nam łáski usprawiedliwiáiącey, wielkaby zátym złość była, gdybyście w grzechu trwali, i dopiero na końcu życia wászego chcieli się nawrocić, toż byłoby, iak gdybyście chcieli zuchwale się na łáskę iego spuszczáć, bá owszem iednożby było, iak gdybyście chcieli przymuszáć go, do dánia iey wám gdy przecie iey dáwać nikomu nie iest obowiązany; więcey ieszcze powiem; tyleż byłoby to, co chcieć się zá-slug Krwi Iego wyrzec, i przy zgonie tylko wászym chcieć ie sobie przywłászczáć: ále to byłoby zá pozno, ponieważ BOG nie da z siebie żártowáć; zwyczayna kara, ktorą na ták zuchwałe dusze dopuszcza na tym zá-leży że BOG im w owym ostatnim momencie skuteczney łáski swoiey umyka, i

wgrze-

wgrzechách dáie im umierać; álbowiem pokuta dopiero czyniona przy śmierci, BOGU się niepodoba, iż pospolicie tylko wymuszoną pokutą bywa, na ktorąby nigdy grzesznik nieodważał się, gdyby się ná kraiu wieczności nie widział. Dla tego też nápisał Hieronym S. iż z pomiędzy sto tysięcy ludzi, swą pokutę do śmierci odkładaiących, ledwo ieden znaydzie się, ktoryby łaski odpuszczenia dostąpił. Straszne zaprawdę słowa, ktore iednak zawsze zá prawdziwe uznawał Kościoł. Uważaycie to, grzesznicy, wy osobliwie ktorzy dni żywota wászego w roskoszách tráwicie, i z owemi bezbożnemi odzywacie się. Uwieńczamy się w roże, niżeli powiędną, żyimy sobie roskosznie, dopoki możemy; ieszcze mámy czas do poiednania się z Bogiem, dosyć czásu do tego w przykrey stárości będzie. Ale coż to iest za głupstwo NN! mowicie o stárości, á ktoż was zapewnił, że iey doczekacie? Nie wiecieżli iż śmierć iako złodzi w ten czas przychodzi, gdy iey się naymniey spodziewamy? iestli to co nowego? nie byważ to często? nie máciez tych przykładow, ktorzy w kwiecie swey młodości poumierali, a ieszcze nagle i niespodzianie? izaliż nigdy w Pismie S. nie czytáliście, że BOG láta grzesznikow skraca, i nie ich czasu, z świata ich sprząta? Jeżeli tedy wiecie o tym iákoż możecie tym sobie nabiiać głowę, iż doydziecie lat

dzi-

ſędziwych? á daymy też, iżbyście wiele lat żyć mieli, pozwolę, że naydłużey z całey wáſz y fámilii żyć będziecie, rozumiecieżli że ſię w ten czás náwrocicie, choć teraz w grzechách żyć będziecie? Jakoż to? śmiecieżli tego popieráć? Ach o iak bárdzo ſamych ſiebie zwodzicie, ieżeli ſię czego podobnego ſpodziewacie! ponieważ pokuta ná ſtarość odkładana, nie ieſt tak łatwa iák rozumiecie potrzeba mocney łáſki, i nie iákiegoż cudu, dla poiednania ſię z Bogiem, dla obrzydzenia ſobie grzechu, i podług miáry nieprawośći Boſkiey ſpráwiedliwości doſyć uczynienia. Nie rozumieycie piſze Hugo od S. Wiktora, żeby BOG miał przyiąć dáry wáſze, kiedy mu nie gołąbka niewinnego, ále dzikiego drápieżnego ptáka, nie Báranka niepokálanego, ale śmierdzącego kozła ná ofiárę poniesiecie; to ieſt, kiedy Mu rozwiozłą młodość, grzechami zplugawione życie, niezgrabną i ociężałą ſtarość, i w złych nałogach uwikłaną duſzę oddaiecie. Takowa ofiara, ſą ſłowa iego, dalſze ſą ſzkaradą obmierzłą w oczach Boſkich; BOG ią precz odrzuca, i nic o niey wiedzieć nie chce.

Ieżeli tedy chcecie, podobnego uchronić ſię nieſzczęścia, nie macie zwłaczać pokuty za grzechy waſze, powinniście czym prędzey pokutować, i reſztę żywota waſzego w uſtawicznych oſtrościach przepędzać, abyście ſię tym ſpoſobem za te długi Panu

wy-

wypłacili, ktoreście rozwiozłym życiem wafzym zaciągneli; powinniście łzy pokutne wylewać; ktore z Krwią JEZUSA Chryftufa złączywfzy Niebiefkiemu Oycu na dofyć uczynienie za grzechy wafze ofiarować; nie wątpcie o tym, iż w tym złączeniu łzy wafze będą przyiemne BOGU, odpusci wam grzechy wafze, i dla zafług Syna fwego między fwych Wybranych was policzy. Ale nie bawmy fię na tym dłużey, wroćmy fię znowu do dzifieyfzey Taiemnicy, i w niey Ofierze czci przypatrzmy fię, ktorą Zbawiciel Oycu fwemu Niebiefkiemu czyni. Ta ieft druga Nauka, ktorą wam wytłomaczyć przyrzekłem, i zaraz wytłomaczę.

## C Z Ę S C II.

Aczkolwiek Syn Boży niefkończoną chwałę fwoię był przyćmił, wziąwfzy przy Narodzeniu fwoim na fiebie fłabości niemowlęcia, w życiu fwoim poftać fłużebniczą, á przy śmierci pozor złoczyńcy; pomimo to iednak śmiem twierdzić, że Bofkie Iego dofkonałości nigdzie więcey przyćmione nie były iako w Taiemnicy Obrzezania, tu bowiem cechą grzefznika był napiątnowany, á tak odebrał fkazę fzczegulniey świątobliwości iego przeciwną. To dobrowolne poniżenie uważaiąc Paweł Swięty, tak dalece dziwił fię Iemu, iż fłow doftatecznych na

iego

iego wyrażenie nie nayduiąc, nazywał ie wyniszczeniem. Philip: 2. ponieważ przez to poniżenie Przymioty Boskie i Doskonałości tak były zaćmione, iż ich żadną miarą rozeznać i poznać nie było można.

Prawda iż Zbawiciel i innych czasow był się uniżył, osobliwie przy końcu życia swego, racząc, iako złoczyńca umierać na Krzyżu; wszakże iednak okoliczności przy iego śmierci zaszłe dały świadectwo o niewinności iego, i niezawodnemi świątobliwości Iego były dowodami; wiedziano bowiem bardzo dobrze, iż nieprzyiaciele iego z zazdrości tylko wydali Go byli Piłatowi, i że ten z samey boiaźni zaciągnienia na siebie niełaski Cesarskiey, śmierci wyrok nań wydał; skargi przeciwko Chrystusowi zanoszone, iawnie fałszywe były, sam nawet sędzia uznał ie za niedostateczne, i niewinnym Chrystusa przyznał. Nie czułe nawet stworzenia uymowały się za Zbawicielem, i za swego Stworcę iego uznawały, gdy go żydowski Narod za takiego uznać nie chciał; álbowiem ledwo co Chrystus Pan Ducha BOGU Oycu oddał, tak zaraz Słońce zaćmiło się, Księżyc żadnego nie dawał światła, ziemia się trzęsła, skały się padáły, umárłych groby otwierały się, słowem, cała natura wpadła w zamięszanie, znać daiąc iawnie, iż Dawca życia umárł.

Ale

Ale nic podobnego nie działo się przy Obrzezaniu, nie postrzeżono ani iedney okoliczności na stronę Zbawiciela, áni rozumne áni nierozumne zwierzęta nie dawały świadectwa o Iego Bostwie, áni iednego nie widziano i nie słyszano cudu; samo tylko Imie JEZUS nań włożone mogło go ieszcze usprawiedliwiać; ále i to Imie nie nadgradzało czci Iego, bo na zácności Imienia tego, ieszcze na ten czas nie znano się, byli i inni ktorzy to Imie na sobie nosili, á przecie w grzechu się porodzili; prócz tego poniewaź Obrzezánie osmego dnia zaraz od Narodzenia odprawiło się, JEZUS zaś nie tylko postać ále też i przymioty niemowlęce był przyiął, niczym więc nie mogł Bostwa swego okazać, nic w nim nie widziano coby go od innych dzieci rozrożniało było, á zatym, każdy rozumiał, iż Narodzenie Iego rownie nieczyste, iako innych było, i że owa Krew przy Obrzezaniu wylana, nie dla żadney inney przyczyny tylko dla oczyszczenia się z pierworodnego grzechu wylana była. O co za pokora! Aniołowie Swięci, ktorzyście przy Narodzeniu tego Dzieciątka byli, ktorzyscie się Iemu iako Krolowi waszemu kłaniáli, i iako Zbawiciela świata Pastuszkom ogłaszali, stańcie tu i przypatruycie się Iemu pod nożem obrzezania kwilącemu się, patrzcie, iako on piątnem grzesznika nacechowany leży, ten, ktory iest Nayswiętszym;

patrz-

patrzcie, iak ſię uniża, ba mowię, iak ſamego ſiebie wyniſzcza, wſzyſtkie ſwe Boſkie doſkonałości taiąc, á poſtáć grzeſznika na ſiebie biorąc.

O moy Zbawicielu! o iak bardzo ſię zdumiewam nad tym twoim poniżeniem ſię przy Obrzezaniu wydaiącym ſię, kiedyś raczył ſię pod to poddać Prawo, ktore na ſamych tylko grzeſznikow było wydane! o iak to poddanie ſię ubliżało twey świątobliwości! owey Boſkiey doſkonałości, ktorą Aniołowie przed innemi w ſwych pieniach wyśpiewuią; bo nieiakim ſpoſobem zapominaią o Twoiey Wſzechmocności, ktora ich ſtworzyła; o Twoiey Mądrości, ktora niemi rządzi; o Twoiey Sprawiedliwości ktora im Koronę Chwały nadała; mowią tylko o świątobliwości Twoiey, ktora ich rozpala; ta to náydoſtoynieyſza doſkonałość właściwie od ludzi Ciebie rożni, ktorzy to nigdy z ſwey Iſtoty, ále tylko przez łaſkę twoię Swiętemi być mogą. A przecię ią ukrywaſz przy Obrzezaniu, daiąc ſię piętnować cechą i znamieniem grzeſznika. A czemuż to, moy JEZU?

Nie pytaymy ſię długo bo Piotr Swięty wyraźnie nam powiada w ſwym pierwſzym Liście, rozdziale 2. *Chryſtus ucierpiał za nas, zoſtowuiąc wam przykład, abyście naſzladowali tropow iego.* Odebrał tedy boleſną ranę na Ciele ſwoim, ktora znakiem ieſt

grzę-

grzechu, áżeby ſię tym ſpoſobem uniżył, Oycu ſwemu ze czci ſwoiey uczynił Ofiarę, i nas do pokory ſwym zágrzał przykładem. Wiedziáło bárdzo dobrze to Boſkie Niemowlę, iak łatwo ſię ludzie w myślach ſwoich wynoſzą, i iak máło ſię ćwiczą wpokorze, nie było mu tayno, iż pycha dziedzicznym ieſt wyſtępkiem, i że uſkromienie tey namiętnosci nas wiele koſztuie, przeto ſamego ſiebie podał za wizerunek, wydawał ſię na naywiękſzą pokorę, ba nawet nieiakim ſpoſobem ſámego ſiebie wyniſzczał, kiedy będąc Nayświętſzym poddaie ſię pod Prawo Obrzezánia, i tak znamię grzechu na Ciele ſwoim noſi.

Co ieżeli tak ieſt, iako o tym nie mamy wątpić, będziemyż ſię namyśláć tropow iego naśladowáć, i zá Jego przykładem uniżáć ſię i upokarzáć? Iakoż śmielibyśmy być dumnemi, widząc, iż ſam Zbáwiciel uniża ſię, i poſtać grzeſznika na ſiebie bierze? Ižáliż rana iego, ktorą Mu zadaią, i Krew ktorą toczy, nie będzie doſtateczna, na poſkromienie pychy naſzey, i nas pokornemi uczynienie? Toż więc przykład iednego Abimelecha potrafił cáłemu woyſku ſił dodać i odwagi, iż ſię mężnie do dobywania rzucili, ktore przecie wiele bardzo miáło w ſobie trudności; á przykład BOGA, nie zdoła nas do pokory namowić? O coby to za hańba

ba dla nas była, i co za sromota dla Zbáwiciela?

Chrześcianie, patrzcie, co czynicie. Obowiązaliście się przy wászym odradzaniu się, czarta, świata i wszystkich iego prożności wyrzekać, á przyobiecaliście przeciwnie iść za Chrystusem, i za przykładem Iego życie wásze kierować; ieżeli tedy nie staracie się, námiętności pychy poskramiać, ale się nad innych wynosicie, álbo niemi gardzicie, to czynicie przeciwko ślubom wászym, nie iesteście godni nazywać się Chrześcianami, i potym chwały Chrystusowey uczestnikami nie będziecie: bo kto się z Chrystusem nie poniża, ten z Nim wywyższon nie będzie.

Czyńcież tedy zadosyć wászey powinności, korzcie się pod Ręką Wszechmocnego Pana; żeby to zaś wam nie było ciężko, obroćcie oczy wásze ná żłob Zbáwiciela, pátrzcie iako się tam poniża, wszystkie swoie doskonałości taiąc, i przez Obrzezanie cechę grzesznika na siebie przyimuiąc, iedynie tylko dla tego, áżeby wam dał przykład, podług ktorego mielibyście się sprawować.

Jeżeliby zaś ten przykład was nie poruszał, żebyście odtąd byli pokornemi, myślcie przytym, żeście grzesznicy; bo nic nie mász dzielnieyszego ná ukrocenie pychy ludzkiey, iako imie grzesznika, gdyż to imie, czyni nas nieprzyiacielmi Boskiemi, i niewolnikami czarta, szpeci duszę naszę, i odzie-

ia

ra ią z poświęcaiącey łaski, wyzuwa nas z Prawa do Niebieskiego Krolestwa, i potępienie nasze pewnym czyni.

Weźcie to na pilną uwagę, i oraz sądźcie, czyli macie przyczynę wynoszenia się; á przecie tak bywa, nie wielu znaydzie się prawdziwie pokornych ludzi; máią oni wprawdzie w uściech imię pokory, przyznaią, iż ta cnota potrzebna iest Chrześcianinowi, ále daley nie idą, ćwiczenie się w niey iest im cięźkie, wielu maią ią za nieprzyzwoitą, i poglądaią na nię tylko, iako na rzecz stánowi ubogich służącą; ledwo czego przed innemi dópną, iuźci się ztąd nadymaią, chełpią się z swey zręczności, rowńemi gardzą, pierwszego im nie ustępuią mieysca, i wszędzie chcą gorować, naymniegodziwszych nawet używaią sposobow, do wyniesienia się nad innych, i honorow dostąpienia; náymnieysza pogarda im wyrządzona gniewem ich rospala, myślą o zemście, i zgubić swego przeciwnika staraią się; lubo bárdzo wiele niedoskonałości w sobie maią, to iednak chcą doskonałemi się pokazywać, záwsze się tylko iedną stroną nadstawiaią; przy spowiednicach nawet, wyniosłości swey nie składaią, wstydzą się swych niedoskonałości przed człowiekiem wyiawiać, ktory przecie Boskie mieysce zastępuie, i do wiecznego milczenia iest obowiązany. O gdyby takowi ludzie ważność tey sprawy zważyli!

o gdyby poznali, że od niey zbawienie ich zależy! ponieważ to iest Artykuł Wiary że dla dostąpienia zbáwi nią, swych grzechow wyspowiadać się á wyspowiadáć bez żadney ogrodki i ich okrywania potrzeba.

Chryste JEZU! o iak bardzo Chrześcianie od Twego przykładu ustępuią! Ty, ktorego blask chwały oycza, bierzesz ná siebie postać służebniczą, a ci ktorzy samym są prochem i popiołem, chcą się nad innych wynosić. Ty, ktoryś samą iest świątobliwością, daiesz się piętnować znamieniem grzesznika, á ci po tylu grzechach popełnionych, namyślaią się, czyli się grzesznikami nazywać máią, chcą się tylko udawać za cnotliwych, i między Swiętych być policzonemi. O Panie! dayże im wżdy inne myśli, á żeby oni nakoniec postrzegli się, i za Twoim przykładem byli pokornemi. Użycz im twey łaski, áżeby namiętność pychy poskromili, i od tąd inney wielkości nie szukali, tylko tey ktora na Cnocie zależy. O to Cię proszę, o BOŻE! w Imie Twoie, proszę Cię przez bolesne Obrzezanie Twoie, przez Krew wylaną; i przez naygłębsze Twoie poniżenie, Amen.





# KAZANIE
## NA DZIEN
## SS. TRZECH KROLOW.

Vidimus Stellam ejus in Origente, & venimus adorare eum. *Matt: 2.*

*Widzieliśmy Gwiazdę Iego na Wſchodzie Słońca, i przyiachaliśmy pokłonić ſię Iemu.*

CO ſtary Symeon o Chryſtuſie Odkupicielu powiedział, to ieſt iż Iego Narodzenie, wielom na powſtanie, ale też wielom na upadek będzie, to ſamo ſłuſznię także o owey mowić można gwieździe, ktora ſię na Wſchodzie Słońca pokazawſzy, o przyiściu Meſſyaſza, Mędrcom znać dała. Bo ſkutek ſam to daley pokazał, iż ta Gwiazda niewiernym Narodom, była na zbawienie, żydom zaś na odrzucenie: niewiernym była na zbawienie, ponieważ oni przez nię do znaiomości i uczczenia prawdziwego BOGA przyſzli, prze-

ciwnie żydom była na odrzucenie, gdyż oni w uporze trwali, na przyyście Mędrcow nie zważali, i chociaż oczywiſte dowody mieli, że ſię narodził Meſsyaſz, to iednak o nic ſię mniey iako o uczczenie Jego, i przyięcie nie ſtarali. Przez co iuż ſię na ten czas to wypełniło było co u Mateuſza Swiętego w Rozdziale 8. czytamy, to ieſt, iż wielu od Wſchodu przyidzie, ktorzy BOGA Abrahamowego uznawſzy, z nim ſię w Niebie cieſzyć będą, gdy tym czaſem Synowie Kroleſtwa wyłączeni i w zewnętrzne ciemnosci wrzuceni zoſtaną. To nieſzczęcie NN. potkało żydow, iż oni łaſki ſwego powołania nie uznali, BOG ich odrzucił, a na ich mieyſce Pogany obrał. Patrzcież tedy, ażeby was co podobnego nie potkało; bo kiedy was BOG do Wiary powołał, i ſkarbow łaſki ſwoich daleko choyniey wam niżeli innym Narodom udziela, większy też dla tego obowiązek macie z łaſką pracować, i iey na zbawienie waſze używać: ieżeli tego zaniechywacie, i ieſteście podobnie żydom niedbałemi, tedy was nic co lepſzego nad nich potka, wyłączą was z liczby Synow Kroleſtwa, i w zewnętrzne wtrącą ciemności.

Zebyście ſię tego uchronili nieſzczeſcia, trzeba wam iść za przykładem trzech Krolów Wſchodnich: Ci chwycili ſię łaſki, ktorey im Pan przez ową cudowną użyczył Gwiazdę. Ledwo oni tę poſtrzegli Gwiazdę, i ledwo

wewnętrzne łaſki uczuli nadchnienie, tak zaraz ſwe Króleſtwa opuścili, na wſzelkie niezważali trudności, ktore ich w drodze potykały, i prędzey Meſsyaſza nie przeſtali ſzukać, aż go naleźli. A tak trzey Królowie z łaſką ſpieſzno, doſkonale i ſtatecznie robili. Toż ſamo i wy NN. czynić powinniście, jażeli iść za powołaniem waſzym chcecie. Powinniście łaſką wam daną nie gardzić, ale wiernie z nią ſię obchodzić, powinniście z nią robić, á to ſzypko, doſkonale, i ſtatecznie robić. Pozwolcie mi łaſkawego ucha, á ia ſię wam iaśniey w tym wytłómaczyć zechcę.

## CZĘSC I.

WSpoł działanie z łaſką powinno być ſzypkie, ſkore, i bez zwłoki naſtępować, tego nas uczą trzey Mędrcy, od Wſchodu Słońca, w dziſieyſzey Taiemnicy. Albowiem, ledwie oni Gwiazdę ná Niebie ſpoſtrzegli, ktora im o Narodzeniu Meſsyaſza znać dawała, i ledwie co łaſká ich nadchnęła Serca do ſzukania tego, którego Gwiazda oznaczała, zaraz ſię zakrzątneli do podroży, i chociaż im ważne przeſzkody tamowały drogę, te iednak ich nie zatrzywywały, ale opuściwſzy Króleſtwa ſwoie, czym prędzey za Gwiazdą poſpieſzyli. Przez co grunt i fundament wiecznego zbawienia ſwego założyli

łożyli; to gdyby oni byli na uyrzenie Gwiazdy niedbali, i innych ieſzcze powołania ſwego znakow oczekiwali, tedyby nigdy nie mieli byli ſzczęścia Człowieka BOGA na ziemi oglądania, i teraz go w Niebie dziedziczenia; ponieważ ich łaſka obrania z rzeczoną Gwiazdą złączona, i na odebranym nadchnieniu zaſadzona była.

Z tego NN. dochodzić iuż możecie, w iakie ſię niebeſpieczeńſtwo zbawienia ci podaią, ktorzy na wewnętrzne oświecenia Ducha Swiętego oczy ſwoie zamykaią, nadchnień iego nie ſłuchaią, i łaſką prowadzącą ich do cnoty, á oſobliwie do pokuty pogardzaią: bo łatwo ſtać ſię może, iż ich odrzucenie, od teyże ſamey pogardy, początek ſwoy zabierze, á to dla przerwanego śrzodkow ſzeregu, ktore im BOG do doſtąpienia zbawienia wyznaczył.

Tak widziemy iż Adam, naſz pierwſzy Oyciec, przeto że pierwſzego przykazania od BOGA mu danego nie zachował, pierwiaſtkową ſprawiedliwość utracił, z Raiu wypędzonym, i ze wſzyſtkim ſwym Potomſtwem śmierci tak doczeſney iak wieczney ſtał ſię podległym. Tak Faraon, iż pierwſzego rozkazu Boſkiego, przez Moyżeſza iemu obwieſzczonego nie wypełnił, wpadł w zacięktość, z ktorey oſtatnia niepokuta, utrata życia, i wieczne potępienie naſtąpiło.

A nie

A nie odstępuiąc od dzisieyszey Taiemnicy, okropny tey prawdy przykład widziemy w Herodzie, ktory gdyby się był łaski chwycił, á nieociągał się z trzema Królmi iść za Gwiazdą, tedyby JEZUSA w żłobie, nie tylko był zobaczył, ale też stałby się być godnym, czcić go ná ziemi, i w Niebie był Iego wspoł dziedzicem: ále że się okazał niedbałym, i nowey dopiero wiadomości od trzech Króli oczekiwał, przeto łaski więcey nie otrzymał, Gwiazda znikneła, Mędrcowie inną drogą do swych Królestw powrocili się, á podawszy się wyniosłości i pysze, wszystkie niemowlęta w okolicy Królestwa swego, w pień wyciąć kazał, przez co miary złości swoiey dopełnił. Jako wiec Adam, Faraon, Herod, początek nieszczęścia swego w tym znaleźli, iż Boskiemi roskazami wzgardzili, i łaski od BOGA im daney na dobro nie użyli; tak też niezliczeni Chrześcianie, początek odrzucenia swego w tym znayduią, iż oni łasce spieszno nie są posłuszni, i głosu Pańskiego wzywaiącego ich do pokuty nie słuchaią, i nim pogardzaią; ta pogarda do tego BOGA przywodzi, że im dalszych łask umyka, czym się nakoniec dzieie, iż iuż więcey o swym nawroceniu nie myślą, grzechow do grzechow przykładaią, i w grzechach też żywot swoy kończą.

Takiemi duszami piekło iuż iest nápełnione, ktorych potępienie od pogardy iedney

nawet tylko łaski zaczeło się. Czas bowiem zbawienia swego marnotrawiły, zbawiennych srzodkow od Pana im podawanych zaniedbywały, za światowemi uciechami uganiały się, rozumieiąc, że dosyć iest ieszcze czasu do poiednania się z Bogiem; ale BOG ktorego Dobroci na złe zażywały, ukarał ich zuchwałość, umknął im tey łaski, ktorzy się niegodnemi czyniły, á że bez niey nic dobrego dokazać nie można; trzymały przeto w nieprawościach swoich, i w ten czas nawet się nie nawrociły, kiedy iuż iedną nogą w grób wstąpiły, zeszły z swiata bez pokuty, i iako odrzucone do piekła przepadły.

O gdyby wzdy takowe niedbalstwo, i zuchwałość wraz z niemi, w piekle pogrążone zostało, ażeby iey więcey między Chrześciany nie było! ale niestetyż! panuie między nami ieszcze, á podobno teraz więcey panuie, niżeli czasow przeszłych panowała. Bo o iak iest wielu, ktorzy na wszystkie przestrogi Boskie, są głuchemi, w grzechu uporczywie trwaią, i pokutę od czasu do czasu odkładaią, dufaią oni łasce Pańskiey, iakoby im iey BOG potym miał udzielić, i tak w grzechach gniią.

Już na to niegdyś gorliwie nastawał Bazyli Swięty, i o takową zuchwałość Chrześcian łaiał. Grzesznicy, mowi on, dla czegoż na przyszłe czasy odkładacie wasze nawrocenie, á nie chwytacie się łaski, ktorey

wam BOG teraz udziela? iesteścieżli pewnemi, iż owych czasow dożyiecie? ale ktoż wam dał takowe zapewnienie? kto wam klucze śmierci i życia w ręce oddał? niewiecieżli, iż czas przyszły iest taiemnicą samemu BOGU wiadomą? i czyliż wam sam Zbawiciel nie powiada, że smierć wcale niespodzianie przychodzi, i iako złodziey napada? Jeżeli tedy rozumnemi być chcecie, nie zwłaczaycież nawrocenia waszego, nie czekaycie iutra dopiero, ale ieszcze dzisiay to czyńcie, co na zbawienie wasze czynić możecie: bo ten, pisze Swięty Gregorz, ktory pokutuiącemu grzesznikowi odpuszczenie obiecał, zuchwałego grzesznika o dzień iutrzeyszy nie zapewnił. Zadnego nie masz momentu, ktoryby ostatnim życia waszego być nie mogł, á zatym żadnego też nie masz momentu, ktoryby nie mogł waszego losu rozstrzygnąć; á iakiegoż losu moglibyście się spodziewać? Ah! nie trzeba mi to wam powiadać, spytaycie się tylko sumnienia waszego, á to przed wami prawdy nie zatai, powie wam, że w tym stanie w ktorym się rzeczą samą nayduiecie, nie czego innego, tylko piekła za mieszkanie wasze spodziewać macie.

Strzeżcie się tedy łasce opierać, ale iey zażywaycie na zbawienie wasze, nie odkładaycie pokuty waszey, bo inaczey podaiecie się w niebespieczeństwo trwania w niepokucie. Bo to iest powszechna Oycow Swiętych

nauka

nauka, że BOG każdemu człowiekowi, pewne łaſki wyznaczył, od ktorych wybranie iego lub odrzucenie zależy, tak dalece, iż ten, co temi łaſkami gardzi, nie ma ſię żadnych więcey ſpodziewać, ktoreby go nawrocić potrafiły. Ponieważ zaś nikt nie wie, ktore to ſą właśnie takowe łaſki, do ktorych zbawienie ieſt przyłączone, idzie zatym, iż trzeba na każdą zważać łaſkę, iey powodom i nadchnieniom być poſłuſznym, i z nią robić i pracować, inaczey podaiemy ſię wniebeſpieczeńſtwo utracenia nie tylko tych, ale też i innych przyſzłych; i na reſzcie ſprawdziłyby ſię na nas ſłowa Salomona ktore w Przypowieściach ſwoich powiedział, w Rozdziale I. 28. Wzywać i wołać będziecie, ale was nie wyſłuchaią; płakać będziecie, ale tylko ze łzow waſzych natrząſać ſię będą, będziecie do drzwi łaſk kołatać, ale ie zamknięte znaydziecie, i wam ich nie otworzą.

Patrzcie N.N. ten będzie waſz los, ieżeli niedbałemi ieſteście, i łaſki, ktorey wam Pan do zbawienia użycza, na dobre nie zażywacie. Zebyscie zaś na to nieſzczęcie nie trafili, poydźcież w ślady trzech Wſchodnich Mędrcow, chwytaycie ſię wam daney łaſki, á to ſpieſznie, daycie ſię iey powodować, i bądźcie iey poſłuſznemi bez ociągania ſię i zwłoczenia, nie mowcie z Herodem; przyiadę; ale zaraz ſkoro głos uſłyſzycie podźcie tam, dokąd was wzywa.

Ale

Ale niedosyć ieszcze na tym, powinniście z łaską nie tylko spieszno robić, ale też doskonale i zupełnie iey si oddać, i ta iest wtora nauka, ktorą nam trzey Krolowie w dzisieyszey Taiemnicy zostawili.

## CZĘSC II.

MEdrcowie Wschodni, nie mieli dosyć na tym, że bez zwłoki za Gwiazdą poszli, ażeby nowo Narodzonego żydowskiego Króla naleźli, i Iemu się pokłonili, daley ieszcze gorliwość ich się rozszerzyła, bo wziąwszy z sobą kosztowne dary, Zbawicielowi ie ofiarowali, ba nawet i na tym ieszcze nie przestali samych siebie, i wszystko co mieli na ofiarę oddali, to się z tych darow ktore z sobą przynieśli pokazuie. Ofiarowali bowiem, złoto, ktore iest znakiem dostatkow, na okazanie przez to ofiary swego maiątku. Ofiarowali kadzidło, iako znak czci, ażeby przez te ofiarę czci i honoru swego okazali. Ofiarowali na koniec myrrę, iako obraz śmierci, ażeby przez to ofiarę życia swego oznaczyli. Niech żaden nie rozumie, pisze Swięty Ambroży, ażeby ieden Złoto tylko, drugi Kadzidło, á trzeci Myrrę ofiarował. Nie, NN. każdy z nich tę troiską złożył był ofiarę, pokazuiąc przez to, że wszystko nic nie wyimuiąc oddawali, i że żadnego z nich nie było,

ktory-

ktoryby nie był gotow dobr swoich, honoru swego, i życia dla Zbawiciela ofiarować.

To NN. słusznie nas zawstydzić powinno; bo o iak wielu iest, nie mowię w ogolności z Chrześcian, ale tylko z naypobożnieyszych i naycnotliwszych, ktorzyby się Panu zupełnie bez wyięcia i podziału poświącali! Oddaią się wprawdzie oni na iego służbę, ale tylko pod pewnemi kondycyami, ofiaruią się iemu, ale czynią wyięcia, zachowuią dla siebie, albo honor, albo iaki zysk doczesny, albo zmyślone ukontentowanie. I w ten czas nawet kiedy ich łaska, że tak rzekę przymusza, żeby się iey poddali, to się iey nie chcą inaczey, tylko pod haniebnemi kondycyami poddać; chcą bowiem BOGU, i oraz czartu służyć. O gdyby takowi ludzie poznali, iak się BOGU rozdzielone serce nie podoba! On bowiem iest o toż serce tak gorliwy, iż się naymnieyszym affektem nie zmierzaiącym do niego samego brzydzi: woli raczey wcale go nie mieć, niżeli cząstkę tylko iego trzymać.

Po mimo iednak tego wszystkiego, mało się staramy tak gorliwemu Panu zupełnie się ofiarować; we wszystkich prawie sercach pewne znayduią się więzy, ktore ie do świata i ziemskości przywięzuią: ci nawet ktorzy się między sprawiedliwemi liczą, pewne namiętności maią, ktorych słuchaiąc niegodnemi się Boskiey miłości czynią.

Ze wſzyſtkich Krolow, o ktorych Piſmo Swięte wſpomina, trzey ſą tylko, ktorym ſzczegulnieyſzą chwałę daie, to ieſt, Dawid, Ezechiaſz i Jozyaſz, we wſzyſtkich innych pewne poſtrzega plamy, ktoremi ſwoy honor przyćmili i przyczernili, á przecię i o tych czytamy, ktorych nad innych przenoſi, znaczne wady, gdy ieden roſkoſzy, drugi pyſze, á trzeci właſnemu intereſsowi dał ſię zwyciężyć. Przez co chciał nas Pan nauczyć, iż i ci, ktorzy nad innych ſłużą Panu, iednakże z łaſką doſkonale nie robią, ale ſię w pewnych razach przeniewierzaią, daią oni w prawdzie drogie cnot dary, ale w ofiarze ſerca ſwego nieiakieś czynią wyłączania. Jedni ofiaruią złoto, opuſzczaią doczeſne dobra, i ſtan uboſtwa ſobie obieraią, ale kadzidło zatrzymuią, kiedy ſię zawſze o prożną chwałę ſtaraią, i cnotliwſzemi nad innych chcą być miani. Inni ſą w prawdzie pokorni, ale oraz właſnego dobra ſzukaiący, takowi ofiaruią kadzidło, ale bez złota. Inni hamuią wynioſłość, i właſnego dobra ſzukanie, ſą pokorni i kochaią ſię w uboſtwie, ale rożnych wygod ciała ſzukaią, kochaią ſię w uciechach, i niechcą ſię poddać pod ſurowość Krzyża. Ci ofiaruią złoto i kadzidło, ale myrrę umartwienia ſobie zachowuią.

A przecie tych wſzyſtkich ofiar do Chrześciańſkiego życia potrzeba; trzeba złoto ofia-

rować,

rować, zachowuiąc ubostwo albo w rzeczy samey, albo przynaymniey w duchu; w rzeczy samey i w skutku, rozdawszy dobra swoie między ubogich; w duchu zaś; serce przynaymniey od nich oderwawszy, i tyle tylko ich używaiąc, ile do zatrzymania życia, i starania się o zbawienie są pomocne.

To ubostwo Ducha Chrześcianinowi nie tylko iest pożyteczne, ale też koniecznie potrzebne, ponieważ bez niego, iako Paweł S. do Tymoteusza w Liście 1. Rozdziale 6. pisze, w sidła diabelskie wpadamy: *ktorzy chcą bogatemi być*, są iego słowa, *wpadaią w sidła diabelskie.*

Przy złocie trzeba też kadzidło ofiarować. To iest, trzeba namiętność wyniosłości ukrocić, i starać się być pokornym, ponieważ BOG sprzeciwia się pysznym, á pokornym łaskę daie. Nakoniec trzeba też myrrę ofiarować, to iest: trzeba się zmyślnych uciech wyrzec, i ciało swoie ukrzyżować; bo *Krolestwo Niebieskie*, iako wiecie, *gwałt cierpi, á gwałtownicy ie porywaią.*

Patrzcież NN. tę troiaką ofiarę powinniście Panu oddać, żeby się o was mowić mogło, że na dobro używacie łaski, i z nią doskonale robicie. Trzey od Wschodu Słońca Królowie, są dla was w tym przykładem: iużeście słyszeli, iż oni nie tylko złoto, kadzidło i myrrę ofiarowali, ale że z tym swoy wszystek maiątek, honor swoy, i życie samo

na

na ofiarę oddali: ledwo oni Zbawiciela w żłobie uyrzeli, i Iemu się pokłonili, tak iuż zaraz wcale inne zaczęli życie, brzydzili się roskoszami, kochali się w ubóstwie Ducha, byli pokornemi, i iedynie czci tego szukali, ktory ich godnemi być sługami swemi uczynił. Z czego ia tedy wnoszę, że Ci trzey Krolowie nie tylko spieszno, i doskonale, ale też i statecznie robili. To mi ieszcze do pokazania zostaie.

## CZĘSC III.

POkłoniwszy się Ci trzey Królewie Zbawicielowi, á przy ofiarowaniu Skarb w swoich, własne swe Osoby, na ofiarę Iemu oddawszy, tedy mowi Swięta Ewanielia, inną drogą do swych Królest powrócili się; przez co znać nam daie, iż oni owę porzucili drogę, ktorą przed tym szli iako Poganie. Zamiast bałwochwalstwa w ktorym się wychowali, Stworcy Nieba i ziemi cześć oddawali, i owe Nauki, ktore im Zbawiciel swym przykładem dał w staience, d statecznie zachowywali. Słowem tego za p mocą łaski dokazali, iż z Apostołem Narodow mowić mogli. *Zyię ia, iuż nie ia, ale żyie we mnie Chrystus.* W takowym stanie tak długo trwali, aż nakoniec od Tomasza Swiętego, w owe Kraie na opowiadanie Ewanielii przybyłego, ochrzczeni zostali, a potym iako

Swięty Chryzostom świadczy, iako Męczennicy Chrystusowi życie swoie zakończyli, i tak Koronę sprawiedliwości, iako śpieszni, iako doskonali, i iako stateczni współdziałacze z łaską, otrzymali.

Nuż teraz NN. ktorzyście przedsiewzięli żyć przykładem Swiętych trzech Krolów, czegoż wam do zbawienia waszego niedostaie, gdy z łaską śpieszno i doskonale robicie? Zaprawdę nie czego innego tylko stateczności; ta wam tak iest potrzebna, iż wszystkie wasze cnoty, i zasługi na nic wamby się nie przydały, ieżelibyście w dobrym aż do końca życia waszego nie dotrwali; Sam to Zbawiciel powiedział, iż ci tylko, ktorzy aż do końca wytrwaią, zbawienia dostąpią. I zaiste, o iak wielu zaczęło żyć po Chrześciańsku! ćwiczyli się w cnocie, w drodze doskonałości wielkiemi postępowali krokami, ale że sobie na koniec sprzykrzyli, pierwszey swey gorliwości odstąpili, i na grzech się nawet odważyli, przeto iako odrzuceni umarli, i teraz iako takowi w piekle goreią.

Potrzeba tedy koniecznie w cnocie się utrzymywać, i nigdy z drogi doskonałości nie schodzić; tym końcem trzeba zawsze nad samym sobą czuwać, i od własnego serca mieć się na ostrożności, bo niestateczność ludzkiey woli nader iest wielka, i nieprzyiaciele zbawienia ustawicznie uglądaią tych okazyi, ktorych się chwyciwszy, o zgubę

nas

nas mogliby przyprawić. I nayświętsi ludzie tego doznali, że przy wszelkiey cnocie, gdy w dobrym statku nie masz, zginąć można. Nie trzeba się nam od dzisieyszey Taiemnicy oddalać, na stwierdzenie tey prawdy przykładami, widziemy to iaśnie w żydowskim Narodzie.

Narod ten, iako Pismo Swięte świadczy, długo trzymał się prawdziwey Religii, wielu Swiętych liczył, służył Panu BOGU w pośrod nawet prześladowania, i zdawał się, iakoby cnotę z Macierzyńskim mlekiem był wyssał: że zaś Potomkowie z śladow Przodkow swoich ustąpili, w służbie Boskiey niedbałemi byli, i iako świadczy żydowski Dzieiopis Jozef w czasie Narodzenia Messyasza nader niecnotliwe prowadzili życie, dla tego BOG ich opuścił, i na ich mieysce Pogany wybrał. wezwał do żłobu swego trzech Krolów od Wschodu Słońca, i tak ich łaską swoią wzruszył, że mu nie tylko pokłon oddali, ale też w dobrym aż do swey śmierci dotrwali; przez co wiecznego szczęścia dostąpili, gdy tym czasem żydow dla ich niestatku BOG od Oblicza swego odrzucił, i na wieczne skazał męki. To żydowskie nieszczęście tak mocno tchnęło Serce Pawła Swiętego, że się z tąd nader mięszał, i żeby iego nowo nawroconych rzecz podobna nie potkała, przeto napominał żydow w Rozdziale 11. ażeby nigdy cnocie swey nie dowie-

rzali, ale z boiaźnią postępowali, i nad samemi sobą czuwali. Nie chlubcie się dla cnoty, ale się upokarzaycie i boycie; bo ieżeli BOG przyrodzonemu gałęziu nie przepuścił, ale dla nieużyteczności iego skazał go na ogień, lękać się trzeba, ażeby podobnież z wami nie uczynił, gdy wam na dobrych uczynkach schodzi, albo ieżeli w nich się ćwiczeniu ustaiecie. Na tey niestateczności NN. iużby dosyć było do waszego odrzucenia, iako taż sama na żydow ich odrzucenie ściągnęła: BOG albowiem tak wiele wam łask do zbawienia udzielaiący, i niczego bardziey iako świątobliwości waszey nie pragnący, znużyłby sobie nakoniec was ratowaniem, iako wy sobie w drodze cnoty nużycie; te same łaski, ktoremi wy pogardzacie, dałby innym Narodom, i te Korony ktore dla was były nagotowane, złożyłby na tych głowach, ktorzyby w dobrym aż do końca dotrwali. O co by to za fromota dla was była! i iakaby żałość serca wasze przeymowała, gdybyście Pogany do Chrystusa nawrocone z Abrahamem, Jzaakiem i Jakobem, do Niebieskiego Stołu zasiadaiące widzieli; sami zaś iako Synowie Królestwa, od niego byli odsadzeni.

Słusznie tedy Jan Swięty w obiawieniach swoich Rozdziale 3. nas napomina, żebyśmy się starali dotrzymać ofiarowaney nam

H Koro-

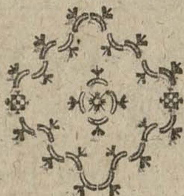
Korony, ażeby iey nam iaki Cudzoziemiec nie wydarł, ktoryby się na zgubie naszey osadził, i z łupu naszego zbogacił.

Podźcież NN. za to radą, bądźcie czuynemi nad samemi sobą, i robcie z łaską, ktorey wam Pan do zbawienia użycza, robcie z nią spiesznie, robcie doskonale, i robcie stateczńie. A ieżeli się wam czasem trafią w drodze zbawienia ciężkości, przełamcież ie, iako i trzey Królowie wszystkie przełamali ciężkosci i trudności, ktore ich od pokłonienia się Messyaszowi, zatrzymywać mogły: nadewszystko zaś strzeżcie się łaski na złe zażywać, bo inaczey mielibyście się obawiać, ażeby BOG wam iey nie odiął, i tym iey nie dał, ktorzy iey na dobre użyią i na zbawienie swoie obrocą. To Paweł Swięty Żydom zapowiadał, gdy w uporze swoim trwali, i nowemu Prawu poddać się niechcieli. Patrzcie, Bracia moi, mowił do nich, iak bardzo Poganie starają się tę Wiarę przyiąć, ktorą wy pogardzacie, i wiedzcie oraz iż oni do chwały Niebieskiey wnidą, na odebranie Korony zasług swoich, gdy wy tym czasem od niey wyłączonemi, i na piekielne męki skazanemi będziecie.

O wy wszyscy ktorzy to słyszycie, głęboko w sercach waszyc, te słowa Apostoła wyryicie, á dostąpiwszy łaski Wiary, zażywayciesz iey na zbawienie wasze, żyicie

tak

tak iako na prawych Chrześcian przynależy, zachowywaycie Prawa Boſkie i Koscielne, ćwicz cie ſię w cnotach, i ſtaraycie ſię o więkſzą co raz doſkonałość. A tak będzie można o was mowić, że z łaſką ſpieſzno doſkonale i ſtatecznie robicie, i czaſu ſwego nadgrodę pracy waſzey. w Niebie otrzymacie, Amen.







# KAZANIE

## NA DZIEN OCZYSZCZENIA *NAYSWIĘTSZEY* MARYI PANNY.



Poſtquam impleti ſunt dies purgationis eius ſecundum legem Moyſis, tulerunt illum in Jeruſalem, ut ſiſterent eum Domino. *Luc; 2.*

*Gdy ſię wypełniły dni Oczyszczenia MARYI według Zakonu Moyżeſzowego, przynieśli Go do Jeruzalem aby Go ſtawili Panu.*

Słuſznie ſię dziwić trzeba, ſłyſząc, iż MARYA, pod to poddała ſię Prawo, od ktorego przecie w cale wyięta była. Rozkazał BOG niegdyś Synom Jzraelſkim, ażeby ich

ich Niewiasty porodziwszy Syna, w Kościele się oczyszczały, Syna swego Panu stawili, i iegoż podług danego przepisu okupowali. Pod to Prawo poddaie się dnia dzisieyszego MARYA, idzie do Kościoła, mięsza się z innemi niewiastami, i iakoby zapomniawszy swego przywileiu, daie się Kapłanowi oczyszczać. A przecie od MARYI zależało, wyłączyć się od tak upokarzaiącego Prawa, ktore tak własney iey czci zdało się ubliżać, iak honor iey Syna przycimiało: dosyć było tylko MARYI wyiawić, iż ona tą była, o ktorey Prorok był przepowiedział, że Panna pocznie i porodzi Messyasza. Syn MARYI był Bogiem, przy ktorego narodzeniu wiele się cudow stało, dosyć zatym MARYI tylko było posadzić Go na Ołtarzu, ażeby mu się lud iego kłaniał, nie zaś Go w Kościele ofiarować, i niby pospolite Dziecie okupować. Ale nie, NN, nie czyni tego MARYA, nie ma względu na wszystkie swoie wysokie przywileie, i pod Prawo poddaie się, stawa w Kościele, ażeby od Kapłana była oczyszczona, Oycu Niebieskiemu ofiaruie Syna swego, i chociaż w naywiększym zostawała ubostwie, to iednak go parą Sinogarlic okupnie. Bo rozumie, i tak trzyma u siebie MARYA, iżby się niewdzięczną za te pokazała łaski, ktorych Iey Pan obficie udzielił: żadnego przeto nie używa wyłącza-

nia

nia, ale co do litery wypełnia Przykazanie, ktore przecie do Niey nie sciągało się.

Nauczaycie się ztąd NN. w iak wielkim poszanowaniu mieć macie Prawo Boskie, i iak bardzo iemu posłusznemi być winniście. Ważną to iest Nauką, od ktorey zachowania szczęście wasze i zbawienie zależy. Przeto ią obszerniey zechcę wam wytłomaczyć, i wprawdzie zechcę nayprzod wam przełożyć całą obszerność i rozciągłość tego posłuszeństwa, ktoreście Prawu Boskiemu powinni. A potym odkryię wam fałsz owych prawideł i maxym, ktore was tak często od zachowania tego Przykazania zatrzymuią.

Duchu Boży! kieruy dnia dzisieyszego ięzykiem moim, ażeby żadne inne z ust moich nie wychodziły słowa, tylko, ktoreby Ciebie godne, i Słuchaczowi memu pożyteczne były.

## CZĘSC I.

Obszerności i rozległości posłuszeństwa, ktoreśmy Prawu winni, uczy nas MARYA w dzisieyszey Taiemnicy; á to dnia naznaczonego idąc do Kościoła, wszystkie obrządki, záchowuiąc doskonale, oprocz całopálenia Ofiary, ofiarę za grzech daiąc, i nic nieopuszczaiąc, czego do doskonałego potrzeba posłuszeństwa. Przez to znać nam MARYA daie, że z Prawa nic nie trzeba opu-

szczać,

ſzczáć, ále te ze wſzyſtkim zachować nale-
ży. Uznawał to iuż niegdyś lud Izraelſki,
kiedy mu Moyżeſz wolą Páńſką przełożył, i
Táblice Prawa w ręce był oddał. Bo gdy
ſię go pytał, czyli chciał być Panu poſłu-
ſznym, natychmiaſt odpowiedział tenże lud:
*uczyniemy co Pan naſz każe.* Przez co ia-
wnie znać dáli i oświadczyli ſię, że chcą
działaiące, ſkuteczne i nieokreslone poſłu-
ſzeńſtwo Prawu wyrządzać. Skuteczne po-
ſłuſzeńſtwo przez owe ſłowa. *Uczyniemy,*
powſzechne i nieokreślone poſłuſzeńſtwo,
przez to wyrażenie, *co Naſz Pan każe.* Te
dwie własności zamykaiące ſię w żydowſkim
Poſłuſzeńſtwie i w MARYI poſłuſzeńſtwie
wydaiące ſię, powinny ſię także w naſzym
znaydować poſłuſzeńſtwie, ieżeli chcemy á-
żeby BOGU przyiemne było: to ieſt, po-
winno być dzielne ſkuteczne, i powinno być
powſzechne.

Poſłuſzeńſtwo naſze powinno być dziel-
ne ſkuteczne, bo nie doſyć, znać powinno-
ści ſtanu, i to wiedzieć, co w Prawie na-
kazano: BOG álbowiem nie kazał na to tyl-
ko ogłoſić Prawo ſwoie, żebyśmy o nim
wiedzieli, ie umieli, ále żebyśmy ie też peł-
nili: inaczey, to by nas potkało, co owego
ſługę, ktory dla tego ſamego iż on wie-
dział wolą Pana ſwego, á iey nie uczynił do-
ſyć, po mocnym ubiciu w zewnętrzne cie-
mności wrzuconym zoſtał. Bardzo tedy błą-

dzie-

dziemy' gdy sobie iakobyśmy sprawiedliwemi byli podchlebuiem, iż znamy Prawo, á nie stáramy się oraz o iego zachowanie. Podobnież błądzą i ci ktorzy z wielką wprawdzie sławą i chwałą o Prawie mowią, ale podług Prawa nie żyią. Chwalą pokorę, sami nie będąc pokornemi: wielbią rzetelność, sami nieszczerze postępuiąc, i naymniey się kochaiąc w prawdzie. Narzekaią na rozwiozłość obyczaiow, a sami przytym takowe prowadzą życie, iakimby się i Poganie nawet brzydzili. Radziby cierpliwemi byli, ale z tą kondycyą, azeby wszystko szło podług ich woli.

Ach Chrześcianie takowi, co za wielkie wasze iest głupstwo! rozumiecieżli, iż BOG na samych chwalnych słowach będzie miał dosyć? Nie, NN. chce on od was dzieł, i uczynkow: bez uczynkow, słowa wasze są nadaremne, są prożne, i do zbawienia waszego nic wam nie pomogą. Widzicie to na Faryzeuszach i Doktorach: ci obłudnicy bardzo pięknie mowili o Prawie Pańskim, byli iego Nauczycielami i Tłomaczami, starali się też to záchowywać, co Prawo względem powierzchownych spraw przepisywało, ba nawet wiele ieszcze do tego przydawali czego Prawo nie nakazywało wyraźnie: átym czasem o istotne powinności nie dbáli, i śmiało ie przestępowali, kiedy tylko być to mogło po kryiomo, i za oczyma ludu. I na tym sa-

mym

mym dosyć też było do ich odrzucenia, bo Zbawiciel patrzał nie na ich naukę, ále na niedost tek ich spraw, poglądał na nich iako na nieużyteczne drzewa, ktore się na nic tylko na spalenie nie zdadzą; i przeto biada im zapowiadał, przestrzegaiąc wiernych, áżeby się tych odrzuconych ludzi strzegli. Zkąd ia tedy wnoszę że Posłuszeństwo względem Prawa dzielne i skuteczne być powinno. Ale iakoż? rzeczecie, toż więc u BOGA nic ważyć nie będą owe dobre myśli, i zbawienne pragnienia, ktore w sobie czuiemy, áżebyśmy Prawu Iego posłusznemi byli? Nie NN. nie mowię ia tego, bo wiem, że się te BOGU podobaią; ále oraz wiedźcie, iż z uczynkami te pragnienia i myśli łączyć się powinny; ieżeli zaś wy na samych pragnieniach przestaiecie, do samey nie przystępuiąc rzeczy, ieżeli dobre czynicie przedsięwzięcia, bez ich wykonywania, nie staniecie się przyiemnemi BOGU, będzie On was miał za niewiernych i Przestępcow Prawa swego; bo nie iesteśmy Chrześcianami przez pragnienia ale przez uczynki; chcieć tylko dobrego, nie czyni żadnego pożytku, ále powinno być do skutku przywiedzione. Piekło, mowi Bernard S. pełne iest Świętych pragnień. A czemuż znayduią się w piekle, tylko iż bez swego uskutecznienia zostały?

Bądźcież przeto posłusznemi nie sposobem czczym, ále dzielnym, pełniycię rzeczą samą to, co wam Pan w Prawie przykazuie. Bo ani znaiomość i wiadomość waszych powinności, áni chwalne i wyniosłe słowa, áni pragnienia bez skuteczne nie usprawiedliwią was przed Bogiem, áni wam nadgrody nie ziednaią.

Procz dzielności i skuteczności, ktorą wasze posłuszeństwo mieć powinno, trzeba żeby też i powszechne było, to iest posłuszeństwo powinno się do wszystkiego rozciągać co tylko Prawo zamyka w sobie; w żadney rzeczy wyłączania czynić niepowinniście, ále wszystko co wam przykazuią doskonale zachować i pełnić. Aleć na to samo narzekać mi trzeba, bo mało się nayduie Chrześcian, ktorzyby w tey mierze byli wiernemi: zachowywaią oni wprawdzie niektore przykazania, ále inne przestępuią; wybieraią sobie między niemi, to iest te pełnią, ktore ich nie wiele kosztuią; a kiedy zas o zachowanie tych idzie, ktore namiętnosci ich biorą w kluby, i właśney ich miłości są przeciwne, na ten czas wierzgaią, i nawet niemożnością ich zachowania wymawiaią się, każdy z nich, odzywa się do BOGA mowiąc: Panie nie będęć posłusznym; każdy u siebie nieiakie także czyni wyłączania: Człowiek wyniosły mowi: Panie, będęć posłuśznym, niech tylko zamysłow mo-

ich

ich dopnę, i tego honoru o ktory zabiegam dostąpię. Łakomiec mowi, Panie, będę posłusznym, niech tylko szczęścia mego zażywam, i w te nie wglądaý niesprawiedliwości, przez ktorem bogactw sobie nabył. Człowiek mściwy mowi: Panie, będę posłusznym, dozwol mi tylko, żebym się odebraney krzywdy pomścił, i nieprzyiaciela mego upokorżył. Nakoniec, żebym nie bawił, mowi także lubieżnik: Panie, będę posłusznym, ále mi też dozwol iść za pędem namiętności moich, i tey nieodstępować osoby, ktora serce moie opanowała. Otoż NN. iak nawet i z Chrześciań bardzo wielu mowi!

Ale coż BOG na to mowi? Mowi to samo, co niegdyś rzekł do ludu swego. *Izraelu słuchay przykazania i sądow. . . abyś ie czyniąc żył . . . Nie przydacie do słowa, ktore wam mowię, ani uymiecie z niego. Strzeżcie mandatow Pana BOGA waszego, ktore ia wam roskazuię. Deut:* 4. Jakoby rzekł; chcę, żebyście mi we wszystkim posłusznemi byli; chcę, żeby wszystkie moie przykazania doskonale i bez wyięcia zachowane były; kto z nich iedno tylko przestępuie żadney nie ma zasługi, chociażby inne wszystkie pełnił. Bo ia iestem Panem Bogiem waszym, ktoremu we wszystkich rzeczach, w wielkich iako w małych, w trudnych iako w łatwych posłusznemi być winniście.

To powszechne i nieokreślone posłuszeństwo zda się wprawdzie ludzkiey Naturze twardym być i ciężkim: ale ieżeli zważemy że ie BOG sam na nas wkłada, i że go prożno nie wyciąga, ale wieczną zapłatę, zań obiecuie, tedy ciężkość precz ustępować powinna: i ieżeli tylko rozumnie, nie rzekę po Chrześciańsku, myślemy, łatwo nam będzie wszystko zachować, co tylko trudnego ma w sobie Prawo, Przypominaycie tedy często sobie słowa Zbawiciela rzeczone do owego Młodzieńca, ktory wiedzieć pragnął, co miał czynić, ażeby dostał się do Nieba. Chceszli wniść do żywota, rzekł Odkupiciel, chowaj przykazania. Matt: 19. Przez co dał iaśnie poznać, że ci ktorzy Przykazania dostátecznie i doskonale zachowuią, niezawodne Prawo do Niebieskiego Krolestwa maią: á przeciwnie nieposłuszni tym przykazaniom, albo ktorzyby nie ktore tylko Przykazania zachowali, od owego wiecznego wesela wyłączeni, i w zewnętrzne ciemności wrzuceni będą.

Chrześcianie! głęboko w sercach waszych tę naukę wyraźcie, áżebyście na nię we wszelkich okolicznościach pamiętali. Nie wątpię, iż zaraz Prawo Pańskie prawidłem życia wászego sobie czynicie, będziecie ie pełnić cale i zupełnie, ba nawet gotowemi będziecie, prędzey Dobro wasze i maiątek, ciało i żywot utracić, niżeli i wnáymniey-

szey

fzey rzeczy ftáć fię niepofłufznemi; chociaż też i náywiękfze w pofłufzeńftwie wafzym zdárzą fię trudności, to iednak ie odważnie przełamiecie, pamiętaiąc fobie, iż Niebo pofłufznym przyobiecane, wfzyftkiego ieft warte.

Ale o iak rzadko to fobie na pamięć przywodzicie! z wáfzych fię to poftępkow pokázuie: albowiem o iak mało fłuchacie Prá-wa! śmiało ie przeftępuiecie, przeftępuiecie ie z nader wielką odwágą, przeftępuiecie ie codziennie prawie. Możnaby teraz prawie to famo rzecz, co niegdyś Jeremiafz Prorok w goryczy ferca fwego powiedział. Ktoż oczom moim doda łez źrzodła, áżebym noc i dzień opłakiwał, iż wfzyfcy ludzie gardzą Prawem! gwałcą ie dla garzci ięczmienia, i kawałka chleba.

I zaifte, álboż mało ieft ktorzy przez fwą rozwiozłość iawnie okazuią, że żadnego innego nie znaią Prawa, tylko fwe namiętności? álboż mało ieft, ktorzy w brew mowią, że nie ieft podobna, Bofkie Przykazania zachować, i dla tego famego bez czoła i zgryzoty fumnienia grzefzą? álboż mało ieft, ktorzy nayfprośnieyfze rozpufty, za godziwe uciechy máią? ba nawet álboż mało ieft, ktorzy fię z owemi bezbożnemi w Piśmie S. ciefzą, i wefelą, gdy za wfzyftkie obręby przyftoyności i uczciwości przechodzą? Ty Panie, wiefz naylepiey, iak mało

jest Chrześcian, ktorzyby Prawo Twoie doskonale i bez wyięcia pełnili. Ach, gdzież są teraz owe tysiące Jzraelitow, ktorzy od Woyska Antyocha zaskoczeni, raczey życie stracić woleli, niżeli przez odważne bronienie się Szabat zgwałcić! gdzież iest ow cny Eleazar, ktory wolał raczey od ręki katowskiey zginąć, niżeli przeciwko Pańskiemu Prawu zákazanego pożywać mięsa! gdzież iest ow czysty Jozef, ktory płaszcz swoy w rękach nieczystey niewiasty zostawuie, i woli kaydany i więzienie cierpieć, niżeli Prawo Boskie zgwałcić! gdzież są teraz owi waleczni Rycerze, ktorzy bole i prześladowanie ponosili ba nawet i naystrasznieyszych mąk nie lękali się, ażeby tylko BOGU swemu wierności dochowali!

O iak teraz cale innemi są Chrześcianie! dni BOGU poświęcone zneważaią oni, á naznaczone postom iedzeniem mięsa gwałcą; nie tylko sami w nieczystości żyią, ále też i na niewinne dusze sidła zastáwiaią, ażeby ie ułowić mogli; nie tylko powinności Religii przestępuią, ále też nawet wstydzą się wiary swoiey, i z niey szydzą.

Ach Chrześcianie, co za straszny sąd was czásu swego czeka, za to zuchwalstwo wasze w przestępowaniu Boskiego Prawa! Wnidźcie wżdy nakoniec w siebie, i weźcie na uwágę gwałtowną potrzebę obowięzuiącą was, żebyście Panu BOGU dokładnie i

we-

we wszelkich okolicznościach byli posłusznemi. Nie rozumiem też, áżeby się choć jeden tu z zgromadzonych miał naleść, ktoryby nie chciał być zbáwionym: á zatym trzeba tego, áżeby także i ieden się nie nalazł, ktoryby nie był gotow BOGU doskonale i we wszystkich rzeczach być posłusznym: przestąpienie bowiem iednego tylko przykazania, chociażbyśmy inne wszystkie záchowali, iuż nas od Nieba odsadzić potrafi. Ta iest nauka S. Jakoba, upewniaiącego nas, iż przez przestąpienie iednego Przykazania rownie winnemi staiemy się, iakobyśmy wszystkich razem nie zachowali. Z czego to idzie, iż wy dla dostąpienia zbawienia Prawo Boskie doskonále i zupełnie zachować powinniście, powinniscie wszelkie trudności z tym zachowaniem złączone, odważnie zwyciężać, i wszystkie owe pokrywki, ktore wam często do przestępowania Przykazań okazyą dawały, z serca wyrugować. Zebyśmy tego dokazali, podobnież naucza nas w dzisieyszey Taiemnicy MARYA, iako o tym záraz usłyszycie.

## CZĘSC II.

Wieleby wprawdzie Matka Chrystusa Pana miała była przyczyn, do wyięcia się od Prawa oczyszczenia; ponieważ Ona nie za sprawą Męża, ále przez záćmienie Ducha

Swię-

Swiętego poczęła i porodziła: płodność Iey cudem była ktory Iey Dziewictwu większego ieszcze dodawał blasku; owe przykazanie, przez czterdzieści dni zostawania na osobności, i żadney się rzeczy Swiętey nie dotykania u MARYI nieysca nie miało, bo Ona Nayświętszego z Swiętych w żywocie swoim nosiła, i ustawicznie go na rękach swoich piastowała; mieszać się z innemi niewiastami żydowskiey ziemi, i od Kapłana być oczyszczaną, było dla MARYI hańbą i sromotą; pierworodnego Syna swego podług Prawa do Kościoła zanosić, zdawało się owey niezawisłości sprzeciwiać, ktora tego Człowieka BOGA nad wszystkie Prawa obowiązki wynosiła. Tak ważne NN. były przyczyny, ktore MARYA przed sobą miała, do niewypełnienia Prawa Oczyszczenia! Ale nieuważaiąc na te przyczyny, poddaie się MARYA pod Oczyszczenia Prawo; dosyć iey już iest na tym, iż tak BOG przykazał; idzie do Kościoła, bez namyslania się nad tym, czyni to bez omięszkania, bo Iey natężona gorliwość żadney niedozwalała zwłoki, czyni to nie dbaiąc na swoy honor, bo żadnego innego honoru nieszuka, tylko Prawu być posłuszną. O tym wszystkim naucza nas Łukasz S. słowy następuiącemi. *Przynieśli Go do Jeruzalem, aby Go stawili Panu, iako napisano iest w Zakonie Pańskim.*

A tak MARYA bez wszelkiego wyięcia poddała się pod Prawo. Przez co potępia

tępia Ona owe prożne wymowki i pretekſta ktorych używamy na wyłamywanie ſię od Prawa, i wniwecz także obraca fałſzywe owe Prawidła, ktoremi prowadzenie wolnego i rozwiozłego życia zaſłaniamy.

Spytacie ſię podobno, ktoreż to ſą prawidła? odpowiadam wam krotko: Są to prawidła bezbożności, prawidła boiaźliwości, prawidła zwyczaiu, i prawidła pychy i wyniosłości. Bezbożność iawnie Prawom powagi uymuie; boiaźliwość i małość serca wcale ie za ciężkie poczyta; zwyczay wſzelką im moc odeymuie; a wyniosłość i pycha od nich ſię wyłącza. Pozwolcie mi kilka ieſzcze momentow, a ia to wam wytłomaczę, i mowę moię zakończę.

Mowię nayprzod: bezbożnosć Prawom Boſkim iawnie powagi uymuie i ſporną ią czyni. Tego naucza doświadczenie: żyiemy bowiem teraz pod te czaſy, kiedy niecnota z zadartą do gory głową chodzi, niewiara gorę bierze, i nic iuż więcey tak Swiętego nie maſz, czegoby nie nicowano, albo wątpliwym nie czyniono. Lubo niech iak chcą były zepſute przeſzłe wieki, to iednak ſię Chrześciańſkiey Religii nie wyrzekano, grzechow do grzechow przyczyniano; wprawdzie, ale być wiernemi nie przeſtawano; teraz zaś żyią bez wiary, bez ſumnienia i bez Boga; ſwawola żadnych nie

zna obrębow, á skażoność serca zawsze prawie krnąbność i sprzeciwianie się umysłu za sobą pociąga. Ztąd więc powstaią uporne owe wątpliwości, w ktore podaią Prawo, i ktoremi całą Religią chcą zniszczyć: pytaią się álbowiem, czyli też dusza ludzka iest nieśmiertelna? czyli też iest wieczność nieszczęśliwa? czyli też BOG ludziom pewne przepisał Prawa? ba nawet pytaią się, czyli też iest w Niebie? á ieżeli iest, czyli też zatrudnia się sprawami ludzkiemi, i czyli tak iest surowy gniew iego, iako Kaznodzieie z Ambon nauczaią. Co zá ślepota! iakie bluźnierstwo! ktożby dał temu wiarę, áżeby człowiek w Chrześciańskiey Religii wychowany z podobnemi się mogł odzywać wątpliwościami? iednakże to nie nowina, wszędzie pełno takowych dusz niegodziwych.

Ale biada tym ludziom w dzień sądu! poznaią oni na ten czas bardzo dobrze, że iest BOG, ktory dawszy Prawo swoie ludziom, za przestępstwo iego karać będzie. Ale czegoż się bawiemy nad temi bezbożnemi, kiedy ich tu procz tego nie masz? Podźmy ráczey do owych, ktorzy Prawo Boskie za twarde, i nie iakim sposobem za niepodobne do zachowania maią.

A podobnaż to, mowią oni, tak wiele, i áffektom naszym tak sprzeciwiaiące się záchować przykazania? wżdyć my to iesteśmy

ludź-

ludźmi ułomnemi tyśiącznemi niedołężnościami ściśnieni, ktore nas od zachowania tych przykazań odstręczaią; gdybyśmy byli Aniołami, álbo też w stanie niewinności żyli, tobyśmy żadney nie mieli wymowki: że zaś grzech pierworodny powszechne skażenie w dusze nasze wprowadził, przeto niewierności naszey względem Prawa mieć nam za złe nie trzeba.

Ale iak się bárdzo takowi ludzie zawodzą! bo daymy też, że po upadku Adama bardzo słabemi i ułomnemi iesteśmy, to iednak dosyć siły mamy, do zachowania przy łasce Boskiey całego Prawa Pańskiego: wszystko mogę w tym, ktory mię posila, mawiał niegdyś Páweł S. nie ia sam, ále łaska Boska zemną. Ta łaska zawsze nas wspiera, iż od nas tylko zależy maiąc tę łaskę, żebyśmy Prawo zachowali, i posłusznemi iemu byli.

Prawda, iż státeczne posłuszeństwo skáżoną naturę nászę wiele pracy kosztuie; ále ta praca żadnego nam nie daie Prawa, od niego się wyłamywania, bo niczego na świecie bez pracy i trudności dostąpić i otrzymać nie można. Sama nawet służba czyniona światu, bez pracy i ciężkości nie iest. I zaiste, czyliż świat od swych niewolnikow mnieyszey wyciąga podległości, iáko BOG od sług swoich? mnieyże podobno kosztuie pod panowaniem swych namiętności

życie prowadzić, niżeli zostawać w służbie Boskiey? Sam siebie tedy ten zwodzi, ktory rozumie, iż Prawo Boskie niepodobne, álbo przynaymniey za ciężkie cale iest do zachowania. Sam JEZUS Chrystus sprzeciwia się temu zdaniu, wyraźnie mowiąc, iż iarzmo iego słodkie iest, á brzemie iego lekkie. Podobnież i Swięci Pańscy są temu zdaniu przeciwni, przykłady swemi pokazuiąc iż áni niepodobna, áni ciężka nie iest Prawo Boskie zachować. Nareszcie sprzeciwia się zdaniu takowemu i sam rozum, bo ten powiada nam, iż BOG iako nieskończenie mądry, i oraz dobry i łaskawy Pan, nic nam nie roskazuie, i roskazać nie może, czegobyśmy wypełnić nie mogli.

Przestańcież tedy narzekać na Prawo, zwłaszcza iż nie Prawo, ále wasza boiaźliwość i małość serca, takowe roi sobie ciężkości. Obroćcie tylko oczy wasze do BOGA, ktory wam to nadał Prawo, i ktory zawsze łaską swoią was wspiera: Obracaycie ie na owę wieczną zapłatę, ktorą posłusznym BOG przyobiecał; obracaycie ie nakoniec na ową ognistą przepaść dla przestępcow zgotowaną, á łatwo będzie wam wszystko pełnić co wam Prawo przykazuie.

Trzeci pretekst, ktory przywodzą na obronę swego nieposłuszeństwa, iest zwyczay. Mowią bowiem: czasy się odmieniły, iuż więcey dawnych zwyczaiow nie masz;

gdy-

gdyby teraz tak żyć chciano, iáko pierwſi żyli Chrześcianie, mianoby go za świętoſzka, za obłudnika; ſłuſzna ieſt zatym żyć iako inni, i Prawa ſciſło nie zachowywać. Tak mowią, rozumieiąc przytym, iż maią prawo być nieposłuſznemi. O nieſzczęſny błędzie! ktory iuż wiele duſz tyſięcy na zgubę zaprowadził, i wiele ieſzcze Chrześcianom przyczyną ieſt potępienia! mowią: czaſy i obyczaie odmieniły ſię. To ieſt ſzczerą prawdą, bo codzień gorſzemi ſię ſtaią. Przedtym, ledwo ſię odważano, grzech potaiemnie pełnić, á teraz go publicznie i iawnie popełniaią, popełniaią go bez wſtydu, ba nawet nim ſię ieſzcze zaſzczycaią, gdy przecie ſama natura nań truchleie. Odmieniły ſię tedy obyczaie, ále czyli też Ewangelia odmieniła ſię? izali Zbawiciel ſwą Religią pod odmianę czaſow poddał? dozwoliłże nam Prawem iego podług naſzego upodobania kierować? Nie NN. Niebo i ziemia przeminą, á ſłowa Jego nie przeminą, zawſze będą na bezprawia czaſow naſzych wołać, i kto tylko od tych ſłow uſtępuie, ten ſamego Chryſtuſa odſtępuie, będzie potępionym, chociażby ſię też i wſzyſcy ludzie na iego obronę zmowili. A za tym zwyczay nie ieſt doſtateczną przyczyną uwalniania ſię od poſłuſzeńſtwa powinnego Prawu. Ani też ſzlachetność, áni doſtoieńſtwa, áni bogactwa, áni inne tym podobne rzeczy, mogą kogo wyłączać od

zachowania Prawa. BOG albowiem żadney między osobami nie czyni rożnicy. Grecy i Barbarzyńcy, bogaci i ubodzy, Panowie i kmiecie w rownym u niego są położeniu, iest On nieskończenie sprawiedliwym, nie więcey od iednych iak od drugich wyciąga, á ieżeliby od niektorych więcey wyciągał, to bez wątpienia byliby ci, ktorych większemi i bogatszemi uczynił, bo ci do większey wdzięczności są obowiązani, i dla tego samego powinni też BOGU doskonaley służyć; maią także większą sposobność, czczenia iego przez swoie posłuszeństwo, i większą powinność innych swym przykładem budowania. Z tego możecie iuż dochodzić, że człowiek w żadnym stanie i urzędzie nie iest wyięty od zachowania Prawa, ale ie powinien, za przykładem MARYI doskonale i ze wszystkim zachowywać.

Podźcież więc za tym wspaniałym przykładem, zachowaycie Prawo całe i podług wszystkiey Iego obszerności; á daymy też, iż się inni od niego wyłamuią, nie daycie się przez to uwodzić, ale raczey okażcie rzeczą samą, że ieszcze są Chrześcianie, o nic bardziey nie stoiący, iako o zachowanie Przykazań Pańskich. Te same grzechy, ktore bezbożni przeciwko Prawu broią, powinny was do większey względem niego wierności pobudzać. Oto, rzekł niegdyś ow waleczny Matathias do synow swoich, pycha i bez-

i bezbożność dni tych panuie, ledwo ślad iaki Prawa pozostał; nabierzcie przeto serca i męstwa, á łożcie życie wasze za Prawo Oycow waszych.

Toż samo NN. mowię do was teraz: oto naywięcey ludzi Boskie Prawo przestępuie, wszyscy prawie z drogi zbawienia zchodzą, zá swemi tylko idą namiętnościami, i rozwiozłościami swemi, miary złości swoiey dopełniaią. Rozniećcie tedy gorliwość waszę á waszym posłuszeństwem tych złośliwych zawstydźcie; oddawaycie cześć BOGU, i bądźcie mu wiernemi; pokażcie, że nie iest niepodobna, wypełnić iego przykazania, i przeciwko iawnym wzgorszeniom, tyleż pobożnych stawcie przykładow. Tym sposobem możecie żyć z tym zapewnieniem, że posłuszeństwo wasze przyiemne iest BOGU, i wam zbawienne, zbierać sobie przez nie, owoce na wieczność będziecie, á potym wieniec sprawiedliwości za wierność waszę w Niebie otrzymacie, Amen.



KAZA-





# KAZANIE

## Na DZIEN ZWIASTOWANIA *NAYSWIĘTSZEY* MARYI PANNY.



Ave gratia plena, Dominus tecum. *Luc.* 1.

*Bądź pozdrowiona łaſki pełna, Pan z Tobą.*

Pełnią ſię nakoniec przepowiedzenia Prorokow; uiſzczaią ſię na reſzcie obietnice od BOGA Patrzyarchom uczynione! uſtaią nakoniec ięczenia dawnych Oycow, i prágnieniom całego Swiata w oglądaniu Meſſyaſza ſtaie ſię doſyć! Już Anioł przybył do MARYI Panny z Domu Dawidowego, i przyiście Odkupiciela Jey zwiáſtuie, opowiá-

wiáda Jey, że ią BOG za Matkę Synowi swemu przeznaczył, i dla tego samego pełną iest Łaski. *Bądź pozdrowiona łaski pełna, Pan z tobą . . . oto poczniesz i porodzisz Syna i nazowiesz Jmie Jego JEZUS.* Jest tedy MARYA owym wybranym naczyniem, ktore Przedwieczne słowo Oyca w żywocie swoim pocznie i porodzi.

Spytacie się podobno NN. przez co MARYA zasłużyła sobie, stać się Matką Odkupiciela, nie zbłądzę gdy wam odpowiem, że pełność łask, ktorą MARYA miała, nieiakąś była zasługą. Ta łask pełność pisze Swięty Athanazy, niezmiernie wielka była, ponieważ Duch Swięty ze wszystkiemi swemi skarbami ktore iemu iako BOGU są własne, na MARYA zstąpił, przez co MARYA całe i ze wszystkim BOGU miłą i przyiemną uczynił.

Prawda, iż MARYA niemogła wysłużyć, ażeby Syn Boży stał się Człowiekiem; i w tym rozumieniu ia też zeznaię, że MARYA Boskie Macierzyństwo, z szczerey łaski otrzymała; kiedy zaś to wprzod założę, iż BOG między nami z Panny ta Nayświętszey i naydoskonalszey chciał się narodzić, iako to Prorocy przepowiedzieli i przedwieczne wyroki Boskie wyciągały, tedy śmiało mowię, iż MARYA z pomiędzy wszystkich Panien naywięcey zasłużyła być wybraną za Matkę Odkupiciela, ponieważ

MA-

MARYA w cnocie i świątobliwości wszystkie inne Panny daleko przeszła.

Spytacie się daley, dla ktorych cnot osobliwiey MARYA na tę doskonałość zasługiwała; odpowiáda wam za mnie Bernadr Swięty: *Virginitate placuit, humilitate concepit.* MARYA podobała się BOGU, dla Panieńskiey swey Czystości, a dla swey Pokory poczęła Jego.

Te słowa Bernarda Swiętego będą fundamentem dzisieyszego mego Kazania, wktorym wam pokażę, że MARYA, żeby się stała Matką Odkupiciela, koniecznie się BOGU podobać musiała, nigdyby się zaś Jemu niebyła podobała, gdyby przedziwną Czystością nie była obdarzoną, To będzie osnową pierwszey Części. Procz tego dowodzić będę, że Pokora MARYI właściwie przyczyną była, dla ktorey Syn Boży tak bardzo się uniżyć, i w żywocie MARYI, chciał się począć. To druga Część pokaże. Słowem, przełożę wam, że Boskie Macierzyństwo w MARYI, nadgrodą Jey Czystości, i Pokory było.

Ty o Swięta Panno ktoraś iest pełną Łaski, ziednay mi Łaskę ku czci Twoiey, ażebym tak o twych wysokich cnotach mowił, iako się naywyższemu, Twemu dostoieństwu należy, i ku zbudowaniu słuchacza mego iest pożyteczna.

CZĘSC

# CZĘSC I.

Czystość MARYI tak była wielka, pisze Swięty Hieronym, iż ona blaskiem swey Czystości, wszystkie weyrzenia, i upodobanie Boskie na siebie zciągała i stać się Boską Matką zasługiwała. Zebyście zas NN. wszystkę zacność MARYI czystości poiąć mogli, przypomnieycie sobie, że dla przyobiecanego i przepowiedzianego żydom przez Prorokow Messyasza, wszystkie Niewiasty raz poraz chciały i pragnęły mieć cześć iego porodzenia. Przy tey podchlebney Nadziei Dziewictwo było tylko iako za cnotę lat pierwszych poczytane, ktore małżeńskim cnotom miało ustępować: nader wielkie było nieszczęście wcześnie umierać. To było mocną pobudką, dla czego Abraham tak bardzo pospieszał się zdaniem żony Synowi swemu, dla czego Jzaak modlił się, żeby Rebekka stała się płodną: dla czego Rachel w swey niepłodności bez pociechy zostawała; dla czego Thamar chytrości zażyła, dla czego Córka Jeftego gorzko płakała, i dla czego Ruth za radą Noemi poszła. Ta była przyczyna, dla ktorey Anna gorąco się Niebu modliła, i dla ktorey u płodney nałożnicy w pogardzie była. Słowem, niepłodność była sromotą, na ktorą Niewiasty ubolewały; była przeklęctwem Niebieskim,

i ostrą dla Micholi karą. Patrzcież, iakie za czasow ieszcze MARYI u żydow były zwyczaie i Religia. Żyły wszystkie Panny w nadziei, staniá się Matkami, Kościoł swemi pragnieniámi i żądaniámi napełniáły; ale MARYA co innego myślała, niezważaiąc na wszelkie zwyczaie i obrządki, wyrzekła się pełney chwały płodności, i wolała raczey w hánbie żyć i sromocie, niżeli swey czystości i naymniey ubliżyć. To się ztąd pokazuie, co się przy dzisieyszy Taiemnicy dzieie.

Trzeba było, ażeby ten był Aniołem, ktory do tey Panny Swiętey chciał mieć przystęp: ba náwet i uyrzenie samo Anioła, niepotrafiło ieszcze MARYI zaspokoić. Jeżeli zaś sama iego obecność MARYA przeraziła, to bardziey ieszcze to sprawiły te słowa, ktore Anioł do MARYI wyrzekł, gdy ią między Niewiástami liczył, i błogosławioną nazywał. Na te bowiem słowa strwożyła się MARYA. *Zatrwożyła się na mowę Jego. Luc* 1. *v.* 29. Wstydziła się mowi Swięty Bernard, gdy usłyszała, iż Ona błogosławioną między Niewiastami była, gdyż MARYA; błogosławioną tylko między Dziewicami być pragneła. Nie NN. mowi Swięty Ambroży, MARYA żąda płodnosci, z ktogo Matki wszystek swoy zaszczyt maią, tyle tylko, ile się z Jey czystością zgodzić może: i zawczasu się MARYA Boskiego Macie-

cierzyńſtwa wyrzeka, ieżeli dla ſtania ſię Boſką Matką, przeſtać muſi, być Boſką Oblubienicą. J ta to była przyczyna, dla ktorey ſię MARYA Anioła pytała, iak ſię ta ſpełnić miała Taiemnica. *Jakoż ſię to ſtanie*, rzekła, *gdyż męża nie znam? v. 34.* Patrzcie, piſze Swięty Auguſtyn, iak gorąco MARYA za Dziewictwem ſwoim obſtaie, godności ſwoiey nawet Boſkiey Matki przyiąć niechce, ieżeli za nim utrata iey czyſtosci idzie, dla tego wyraźnie chce wiedzieć, iakim ſpoſobem to ſię Poczęcie ſtanie. *Jako ſię to ſtanie, gdyż Męża nie znam?*

Zeby tedy MARYA Anioł zaſpokoił, muſiał Jey Boſką Wſzechmocność przywodzić, i oczywiſtego dowodu od w ciąży będącey powinowatey Elźbiety zaciągnąć: muſiał Anioł MARYI pokazować, iż ieżeli BOGU nie ieſt rzecz niepodobna Elźbietę przy podeſzłym wieku, i długiey niepłodności, uczynić płodną, nie będzie też Jemu trudno, przy iey Dziewictwie, dać Jey Syna. Słowem, muſiał MARYI Anioł, całą Taiemnicę wyłożyć i pokazać, iż iako Panna, ile Panna, BOGA tylko począć może, tak też BOG z ſamey tylko Panny narodzić ſię może, wſzelkie inne poczęcie przyćmiłoby godność Boſtwa, i nie tylko nie miała przeſtać być Panną, ale owſzem, nigdyby ſię nie ſtała Mątką Boſką, gdyby choć na ieden

den tylko moment, być Panną przestała *Oto*, więc rzekł Anioł, *Duch Swięty stąpi na cię, a moc Naywyższego zaćmi Tobie. v. 35.* Musiała tedy MARYA zupełnie być przekonaną, że Ona nie za sprawą męża, ale mocą Ducha Swiętego począć miała, niżeli na Boskie Macierzyństwo zezwoliła, bo raczey gotowa była; Panną zostać, niżeli z utratą dziewictwa stać się Matką Odkupiciela. To samo zaś MARYA naygodnieyszą czyniło ażeby w żywocie swoim Syna Boskiego poczęła. Mowił BOG niegdyś do Noego. *Nie będzie trwał Duch moy na wieki w Człowieku, gdyż iest Ciałem.* Naród bowiem ludzki przez nieczystość splugawił się, wszyscy procz dusz ośm z prawey drogi zeszli, i gościeńcem zguby udali się, dla czego BOG od nich ustąpił, i między niemi niechciał mieszkać. Ale wcale inaczey stało się z MARYA, nadzwyczayna iey Czystość od dzieciństwa zachowana, nietylko Ducha Bożego na MARYA ściągnęła, ale też sprawiła, iż pełność Bostwa w niey mieszkała. Albowiem iako Judyth od BOGA dla iey osobliwey Czystości była wybrana od ucięcia głowy Holofernesowi, i Bethulii od obleżenia uwolnienia, iako o tym Pismo święte w księdze dze Judych w rozdziale 13. 11. świadczy: tak też MARYA przez swą Czystość upodobanie Boskie sobie ziednała, i zasłużyła wężo-

wi

wi głowę zetrzeć, i Odkupiciela narodu ludzkiego mieć za Syna.

Gdyby MARYA tylko tyle o honor płci swoiey stała, ile przystoyność i potrzeba wyciągała; gdyby czystość Jey Duszy i serca doskonale się z czystością Jey Ciała nie była zgadzała; gdyby MARYA dla uniknienia niebespieczeństw, ktorym Człowiek na świecie podlega, na ustawiczney samotności niebyła żyła, gdzie ludziom utaioną i nieznaiomą zostawała, nigdyby się BOGU nie była podobała, a za tym nigdyby Matką Boską nie była została: że zaś MARYA u siebie mocno postanowiła, wszelkiego z Swiatem chronić się obcowania, w iak naydoskonalszey skromności, i nayściśleyszym zmysłow żyć ukracaniu, i prędzey umrzeć niżeli wczym względem wstydliwości ustąpić, przeto stała się celem oczu Boskich, i naywyższey iaka tylko Człowiekowi użyczona być może, godności dostąpić zasłużyła. Prawda więc iest, co Bernard Swięty napisał, że MARYA dla szczegulney swey czystości BOGU się naybardziey podobała, i dla teyże samey przyczyny, za Matkę Boskiemu Synowi iest obrana.

NN. MARYA bez poprzedzaiącego przykładu, i to w tenczas, kiedy Dziewictwo że tak rzekę było ochydą, tak o swą czystość była trefkliwa, że prędzeyby godności Macierzyństwa Boskiego była odstąpiła, niżeli

żeli swe Dziewictwo utraciła; coż my wżdy na to myśleć mamy, ktorzy to pod tym żyiemy Prawem, w ktorym oprocz tey Swięcey Panny przykładu, tak wiele tysięcy Dusz płci oboiey znayduie się, ktore się w tey cnocie szczegulniey ćwiczyły, i wołały raczey naysroższe męki cierpieć, niżeli się naymnieyszą skazą splamić. Mamy teraz nieomylną obietnicę, że Panny BOGA oglądać, że przez całe wieki za Barankiem chodzić, i owe Swięte pienie wyśpiewywać będą, ktore żaden inny śpiewać nie może: izaliż to nas nie pobudzi, żebyśmy czyste i niezmazane życie prowadzili? izaliż to nam nie będzie powodem, żebyśmy raczey wszystko na świecie utracili, niżeli utratę dziewictwa ponieśli? O gdybyście wżdy NN. pożytki tey cnoty poznali, iak bardzo staralibyście się tego wszystkiego chronić, cokolwiekby iey ubliżać mogło! odważalibyście się na Ofiarę własnego życia waszego, dla zachowania czystości Duszy i Ciała waszego: udalibyście się za przykładem MARYI na osobność, unikalibyście wszelkich zgiełkowych kompanii, i wszelkiego z płcią inną obcowania, uskramialibyście zmysły wasze, i nawet pozwolonych wam uciech, zabranialibyście sobie, słowem, niebyście po BOGU więcey na ziemi iako czystość waszę nie szacowali.

Gdy

Gdy ia zaś czystość wynoszę i wielbię nie rozumieycie a żebym w was chciał wmowić żebyście odrzuciwszy stan małżeński Dziewictwo obierali: bo chociaż Dziewictwo iako naucza Apostoł, lepsze iest nad małżeństwo, to iednak żadney nie masz powinności zachowania dziewictwa, i małżeństwo BOG ustanowił, można ie sobie obierać; to tylko rzec tu chcę, że każdy podług stanu swego być czystym starać się powinien. To iest małżonkowie niepowinni więcey czynić, niżeli im stan małżeński dozwala, nie powinni żadnym nierządnym ogniem pałać, nie powinni serca swego z innemi dzielić, i o poślubioney zapominać wierności. Panienki i Młodzianie, tak się powinni sprawować, żeby nie tylko się nieczystemi uczynkami brzydzili, ale też wszelkie nieuczciwe myśli i niegodziwe wszystkie pożądliwości od siebie oddalali: ponieważ i te są kary godne, i rownie tak bardzo Dusze mażą, iako i nieczyste uczynki. Sam Zbawiciel naucza tego w Ewangelii, upewniaiąc nas, iż ten ktoryby tylko pożądał cudzy żony, iuż w sercu swoim cudzołoztwo popełnił. Ta to iest nauka NN. ktorą nam MARYA przez przedziwną czystość swoią daie.

Ale iakoż się zachowuie? ach Boże, iest to zapytanie, na ktore odpowiedź Chrze-
K ścian

ścian hańbi i zawftydza! nie trzeba mi fię obfzernie z tym rozwodzić, każdy wie, iak fię teraz mało w czyftości kochaią, znać to po nierządach i bezprawiach, na ktore fię codzień napatrzyć można: widzieć ftadła, ktore w tym świętym ftanie, o nic mniey iak o świątobliwość nie dbaią, ktore fobie wfzyftkiego pozwalaią, co ieft lubego bydlęcym ich namiętnosciom, i na co fię fama natura wzdryga. Widzieć innych, ktorzy przeciwko fwey przyfiędze z prawey zbaczaią drogi, i miłość ktorą fwey małżonce lub małżonkowi winni z cudzym lub cudzą dzielą; widzieć innych, ktorzy domowe maiątki na nałożnice obracaią, i fwym nawet familiom i Domom przez nieprawego łoża dzieci krzywdę czynią. Widzieć młodziánow, ktorzy fwym chuciom odporu nie daią, zmyfłom wfzelkiey wolności pozwaláią, nieprzyftoyne romowy prowadzą, i o to fię tylko ftaraią, ażeby Dufze niewinne w fidła wprowadzili. Widzieć Panienki ktore fą rozwiozłe w fwych ieftach, nieuczciwe w fzaciech, bezwftydne w rozmowach, i rofpuftne w fwym życiu; Panienki żadney nieprzeftrzegaiące fkromności, ktore z płcią męfką rady wiele przeftaią, w nocnych fchadzkach kochaią fię, w fekretne wdaią fię przyiáźni, i fwym ulubionym, niegodziwych ukontentowáń pozwalaią, i fame im czynią; Panienki, ieżeli
tyl-

tylko Pannami zwać ie można, ktore nakoniec z wszelkiey wstydliwości wyzuwszy się, z pogorszeniem Wiernych własnym swym Ciáłem handluią. Ale stańmy na tym, bo się lękam, ażebym czystych uszow nie obraził: powroćmy się raczey do MARYI, i głęboką iey rozważmy Pokorę, przez ktorą stać się Matką Odkupiciela zasłużyła.

## CZĘSC II.

Coż można do tey czci, ktorą Anioł MARYI czynił, przydać ieszcze? Prawda nie mowił on z nią ani o wysokim Jey Rodzie, ani o przedziwney Jey piekności; bo to nie było też ani takową rzeczą, ktoreyby Anioł miáł był MARYI winszować, ani przyczyną i pobudką dla przypodobaniá się MARYI, bo MARYA bardzo dobrze wiedziáła, iż dary natury i szczęścia nie są ani dziełem rąk naszych, ani nadgrodą cnoty naszey. Ale widzieć Anioła z uszanowaniem MARYA i z pokorą pozdrawiáiącego, i Jey zwiástuiącego, iż Pan iest z Nią, a to nietylko taką obecnością, iako iest ze wszystkiemi stworzeniámi, nietylko także przez łaskę swoię, iako iest z sprawiedliwemi, ba nawet i z grzesznemi, ale tak dokładnym, ścisłym i taiemnym sposobem, iż on z MARYA przez miłość, iednę tylko nie iako czyni Jstność; widzieć Anioła ktory żeby MARYI iak nay-

wſpaniáley wyſoką Jey godność odryſował, naypięknieyſzych używa wyrazow, upewniáiąc MARYĄ, że u BOGA nalazła łaſkę, i że Syn maiący ſię z niey narodzić, Przedwiecznym ieſt Niebieſkiego Oyca ſłowem; to nader ważną było rzeczą.

Ale coż w MARYI te pochwały ſprawiły i iak Ją obeſzły? Ewangeliá wyſtawuie nam MARYĄ cale ſkromną, i iak nayglębiey uniżoną; myślała coby to było za pozdrowienie. Tegoż ſamego czasu, kiedy Anioł pełną łaſki MARYĄ nazywał, MARYA uważała u ſiebie tę wielką Taiemnicę, zamierzeniá Naywyżſzego Pana, upokorzenie Boſkiego Słowa i wielkie obowiązki, ktore na nię tak wielka łaſka wkładała. Jey ſamo nawet wywyżſzenie ſprawiło w niey boiáźń i czym więcey Ją Anioł wynoſił, tym więcey MARYA ſię uniżała: *Oto ia*, rzekła, *ſłużebnica Pańſka*, i ieżeli BOG tak wielkie rzeczy czyni we mnie, to dla tego iż *weyrzał na pokorę ſłużebnicy ſwoiey*. Tu NN. przypomnieycie ſobie, co nam Piſmo Swięte o Lii powiáda, bo to ma wielkie podobieńſtwo. Tá Jakoba żona, uważaiąc ſwą płodność, przypomináłá ſobie oraz Jey przyczynę. Prawda, mowiła ona Gen. 29. iż BOG daie mi Syna, ktory będzie Oycem wielkiego Narodu; ale coż myślicie dla czego mi BOG tak bogatym obdarza podarkiem? Zaprawdę, nie

z inney przyczyny, tylko iż widział moie upokorzenie. Upokorzenie tedy Lii przyczyną było Jey płodności, upokorzenie także też MARYI, przyczyną było Boſkiego Jey Macierzyńſtwa, ſama o tym znać daie w tym Pieniu, ktore u Elżbiety zaśpiewała, tam bowiem wyraźnie opowiáda, że dla tego tylko łaſki ſtaniá ſię Matką Odkupiciela doſtąpiła, iż *Pan weyrzał na pokorę ſwoiey ſłużebnicy.*

J weale ſię też nie dziwuię temu, że Syn Boży, oſobliwie dla pokory tę Swiętą Pannę za Matkę ſobie obrał; bo ponieważ On nie tylko iako Odkupiciel, ale też iako Nauczyciel na Swiat przyſzedł, i nas pokory ſzczegulnieyſzym ſposobem chciał nauczyć, iako o tym u Mateuſza Swiętego w Rozdziále 11. świádczy, ſłuſzna też zatym była, ażeby Naypokornieyſzą między wſzyſtkiemi ludźmi za Matkę był obrał. On ſam kochał ſię w pokorze, ktorey ponieważ w Niebie znaleść nie mogł, przeto na ziemię ztąpił, i pod pokornym MARYI ſercem oſiadł. Trzeba zatym przyznać że Pokora MARYI właściwie ową cnotą byłá, przez ktorą i dla ktorey MARYA Syna Boſkiego poczęła i porodziła.

J zaiſte wielka też ieſt zaſługa, być pokornym przy odbieraniu honorow: pokora piſzę Bernard Swięty, tak ieſt ważną rzeczą iż BOG tey cnocie nic odmowić nie może.

Prze-

Przeto też powiedziáł Opat Gwerykus uważaiąc te Anielſkie ſłowa; *Znalazłaś u BOGA Łaſkę.* MARYA znalazła u BOGA Łaſkę, ale iakimże ſposobem? Oto przez pokorne ſwoie zezwolenie na Zwiáſtowanie Anielſkie: bo kto BOGA na ſwoie żądaniá pociągnąć, i u niego chce łaſkę naleść, ten iey ſzukać przez pokorę winien, BOG pokornym nic nie odmawiá, dla nich łaſk bramy ſą otwarte.

Wiedzieli o tym pierwſi Wierni, i dla tego ſamego ſzczegulniey ſię ſtarali, być pokornemi, lękali ſię nawet honorow, iż widzieli że na doſtoieńſtwach i Urzędach ciężko ieſt zatrzymać pokorę: nie tak ſię obawiáli Tyrannow, iako poważaniá i ſzacunku u ludzi, z cichością znoſili od niewiernych wzgardy i potwarzy, ba nawet cieſzyli ſię gdy ich ſzkalowano; ale pochwały dawane im dla ich cnoty, i względy ktore cnocie ich wyrządzáno, zawſtydzały ich.

O Wielki Boże! gdzież ſą teraz owi pierwſi Rycerze Religii? gdzie ſię podziáły Swięte ich zdaniá? ach! Wzięlismy po nich wprawdzie w dziedzictwie Wiarę, aleśmy ich pokory nie odziedziczyli? Ta cnota ieſt czaſow naſzych rzadka; ſą ieſzcze Chrześcianie, ktorzy pomiárkowanie, czyſto, i ſkromnie żyią, ktorzy ſię w ſprawiedliwości kochaią, ktorzy ſą na ubogich ſzczodrobliwemi, i w innych ćwiczą ſię cnotach;

ale

ale mało śię takowych znaydzie, ktorzyby wrodzoną pychę poſkramiáli, o pochwały mniey dbali, i na honorach zoſtaiąc, pokornemi byli. Możnaby prawie teraz mowić, że pokora nie ieſt iuż więcey cnot, dla wſzyſtkich Chrzescián, ale tylko koniecznie właſną tym rzeczą, ktorzy z podłey familii wyſzedłſzy, żyią w Ubostwie. J iezeli też niektorzy śię pokornemi okazuią, to iednak rzadko ta ich pokora, prawdziwą bywa cnotą, ale częſto płaſzczykiem ich złości, bo wiedząc, iż upokárzanie ſamych śiebie, nie tylko BOGU ieſt miłe, ale też u ludzi ma ſzacunek, uciekáią śię więc do pokory, żadnego przytym nie maiąc końca, tylko przez to ſzczęściá ſwego przyczynienie, i dokazanie tego, do czego ich namiętność pychy prowadzi; zabiegaią podobno o iaką godność, ażeby tedy iey tym pewniey doſtąpili, udaią przeto, iakoby iey unikali; pogardzaią pochwałami, ażeby te, dla wymuſzonego ich zdrażaniá śię, powiękſzone były; zbraniáią śię brać nadgrody za uczynione przyſługi, ażeby przez to ſobie ſławę Przyiaciela ludzkiego i uczynnego Chrześcianina ziednali. Słowem niemasz żadnego tak podłego i nikczemnego kroku, ktoregoby takowi zmyślenie pokorni nie czynili, kiedy ieſt tylko do ich wynieśieniá pomocnym; tak to bardzo teraz Chrześcian obyczaie ſą ſkażone. Brzydzą śię Pokorą iako cnotą, i

i za-

i zażywaią iey, do niegodziwych swych zamierzeń uskutecznienia.

Ale Chrześciánie gdzież iest wiára wasza? iużeście to słyszeli, iż Pokora MARYI tą właściwie była cnotą przez ktorą stać się Matką Odkupiciela zasłużyła: wiecie też i to że sam Syn Boży żadney cnoty więcey nie ważył, i żadney także w życiu swoim nie dał więcey dowodow, iako teyże Pokory, gdy się z wysokości Bostwa aż do naszey nikczemności spuścił, postać służebniczą wziął na siebie, i iako mowi Apostoł upokorzył się aż do śmierci Krzyżowey. Wiecie to nakoniec, iak wielkie obietnice prawdziwie pokornym są uczynione kiedy nas Pismo Swięte upewnia, że BOG pysznym sprzeciwiá się, a pokornym daie łaskę swoię: i że im więcey się kto w tym życiu uniża, tym bardziey w wieczności będzie wywyższonym. O tym wszystkim wy wiecie, a przecie niechcecie się na Pokorę odważyć, ciężko wam iest, być niżey od innych posadzonym, lub wzgardzonym: pniecie się zawsze, iak owi pyszni Faryzeuszowie, na pierwsze mieysce, i chcecie, ażeby was każdy czcił i szacował.

Ale dopokiż, dopokiż ieszcze trwać będziecie w waszey wyniosłości? kiedyż na reszcie po Chrześciańsku zaczniecie myślić? wyznaiecie żeście Chrześcianami, nożcież tedy na

sobie

ſobie piątna i cechy Chrzeſcianina: między temi piątnami ieſt też i pokora, bo ta nas od Pogan rożni, ktorzy przy wſzelkiey ſwey nauce tey cnoty nieznali, a daleko bardziey w niey ſię nie ćwiczyli; nam zaś Chrześcianom tak ſię właściwą ſtała, żeśmy ſię iuż przy braniu Chrztu Swiętego, być pokornemi obowiązali. Korzcie ſię tedy NN. iakoście przyrzekli: korzcie ſię, iako JEZUS Chryſtus wasz Odkupiciel po was wyciągá, korzcie ſię, iż wiecie, że MARYA przez Pokorę zaſłużyła, ſtać ſię Matką Boſką; korzcie ſię, bo wielkie ſą Dobra, ktore Pan pokornym przyobiecał; korzcie ſię nakoniec, bo bez pokory żadney zbawienia nadziei dla was nie masz. To pokorzenie ſię, nie będzie wam ciężkie, kiedy ſobie tylko przykład JEZUSA Chryſtusa i Boſkiey Jego Matki przypominać będziecie, ba nawet w ſobie ſamych doſtateczne korzenia ſię przyczyny znayduiecie, uważcie, tylko ſami ułomność natury waſzey i podłość początku waſzego, a uznacie, nie tylko potrzebę tey cnoty, ale oraz mocną pobudkę w ſobie do ćwiczenia ſię w niey, poczuiecie. Przypominaycie tedy ſobie częſto podłość Jſtności waſzey, i rożne ułomności was otoczaiące; przypominaycie ſobie, iż wſzyſtko co macie, nie od was macie; ale z ſzczodrobliwey ręki Naywyżſzego Pana, pamiętaycie iż bez pomocy łaſki jego nic nie możecie; pamię-
tay-


tąycie nakoniec żeście grzeſznemi, ktorzyście po tyſiąc kroć razy podobno zaſłużyli, z pomiędzy ludzi być wykorzenionemi. To wſzyſtko będzie was pobudzać, do poſkramiania pychy waſzey, i upokarzania ſię: nic ſobie odtąd przypiſować nie będziecie, coby wam ſławę ziednać mogło; chociażbyście też iak z naywiękſzą pomyślnością pracowali, to iednak podług Nauki Apoſtoła, za niepożytecznych ſług mieć ſię będziecie: BOGU wſzyſtko cokolwiek w ſobie macie dobrego przypiſywać będziecie, nikim gardzić nie będziecie, chociażby też był i niedoſkonałym, ale ſię niżey wſzyſtkich kłaść będziecie, to zawſze w myśli maiąc, żeście grzeſznikami ſamego tylko piekła wartemi.

Czyńcie tak, NN. i żeby wam to nie było ciężko, proście MARYI o pomoc, tá pokorna Panna Swięta uproſi wam bezwątpienia te łaſki, ktore wam do tak zacnego przedſięwzięcia ſą potrzebne, ziedna to u Boſkiego Syna ſwego, że on ſerca waſze wzruſzy, ażeby ta cnota wam ſię miłą ſtała; w ktorey ieżeli ſię teraz będziecie ćwiczyć, to czasu ſwego ze wſzyſtkiemi prawdziwie pokornemi, wywyżſzonemi będziecie w Niebie. Amen.



KAZA-

# KAZANIE

## NA PONIEDZIAŁEK WIELKONOCNY.

Accepit panem & benedixit, ac fregit, & porrigebat illis. *Luc: 24.*

*Wziął chleb, i błogosławił, i łamał, i podawał im.*

Wyprowadziwszy BOG z ciężkiey i długiey niewoli Jzráelitow, karmił ich Niebieską Manną, chlebem, ktorego podług wyrazu Dawida Krola, Aniołowie zażywaią: ten chleb Niebieski był żydom na pokarm i zasilenie dawany, ażeby nabrawszy siły przez ten pokárm podrożnym trudom nie ulegli, ále długą drogę odprawuiąc, na koniec do obiecaney ziemi, mlekiem i miodem płynącey szczęśliwie doszli, i onęż posiedli.

JEZUS Chrystus potargawszy grzechowe więzy, śmiercią swoią zwyciężywszy piekło, śmierć samę zawołowawszy, i cały Narod ludzki na wolność Synow Boskich wyprowadziwszy, dnia dzisieyszego Uczniom swoim, ktorym po Zmartwychwstaniu swoim w postawie Podrożnego blisko Emmaus pokazał się, chleb daie, ktory nie tylko iest pokarmem Aniołow, ale samym iest Bogiem; chleb, ktorego pożywać Aniołom nigdy nie będzie pozwolono, á záś ludzie podług upodobania zażywać mogą, áżeby tym chlebem zasilani, pielgrzymstwa żywota swego dopełnili, i do Kraiu Wybranych, chwały wieczney i szczęśliwości doyść mogli. *Wziął chleb i błogosławił, i łamał, i podawał im.*

Zydzi z niewypowiedzianą radością ow Niebieski Chleb zbierali, i z wielkim go smakiem za pokarm ciał swoich pożywali; dway Uczniowie z wielką gorącością chleb od Chrystusa pobłogosławiony brali, i iedli na zbawienie bez wszelkiego wątpienia dusz swoich i żywot wieczny.

Zydzi, iedząc długo Mannę, sprzykrzyli ią sobie, zmierzili, i na nię szemrali; ale dway Uczniowie zasilili się chlebem przez Odkupiciela im podanym, iedli go z ukontentowaniem i przezeń do częstego iego pożywania byli zapaleni. Gdybyśmy teraz Chrześcian z temi dwoma gatunkami ludzi porownali, i ich chęciom względem Nayświętsze-

fzego Sakramentu Ołtarza przypatrzyli fię, coż rozumiecie, do ktoreybyście należeli ftrony? macieżli iako owi dway Uczniowie do tego Niebiefkiego pokarmu pragnienie iakie? Ach, to pytanie wielom podobno ieft zawftydzeniem! bo doświadczenie naucza, że wielu fię Nim, iako żydzi Manną brzydzi i mierzi. Skoro tylko pomyślą, że im Kościoł pod ten czas Swięty, Kommunią iako konieczną powinność nakazuie, iuż fię tym trwożą, miefzaią, i w uftawiczney niefpokoyności zoftaią. I ieżeli kilka dufz pobożnych z wefelem do ftołu Pańfkiego przyftępuiących wyimiemy, wfzyfcy inni prawie zdaią fię tylko o pretekftach myślić, pod ktoremiby fię od Kościelnego Przykazania wybiegać mogli.

A ktoreż to fą te pretekfta, zażywane dla opufzczenia Wielkonocney Kommunii? Powiedźcie leniwe dufze, co was od zażywania Sakramentu Ołtarza wftrzymuie? czyliż to fą wafze niedofkonałości, ktore w fobie macie? czyli śmiertelne grzechy, czafem od was popełniane? albo grzechowy nałog iuż od was nabyty? Ale wiedźcie, iż żadna z tych wymowek nie ieft doftateczna zatrzymania was od pożywania tego Niebiefkiego chleba. To wam na dzifieyfzym Kázaniu pokażę, twierdząc, iż niedofkonałości żadną doftateczną nie fą przyczyną nie przyftępowania do Stołu Páńfkiego: i że ci ktorzy w ftanie grzechu żyią, álbo iuż nałogu

grze-

grzeſzenia nawykli, maią obowiązek i powinność potargać te nieſzczęśliwe kaydany, áżeby godnie Swiętą Kommunią przyięli. Pozwolcie mi łaſkawego ucha, a ia to wam iaśniey zechcę wytłomaczyć.

## CZĘSC I.

Przeczyć temu nie można, iż ani Aniołowie, áni ludzie nie mogą zaſłużyć, JEZUSA Chryſtuſa w Sakramencie przyimować, wſzakże iednak powiedzieć muſzę z Oycy Swiętemi, iż ten Boſki Odkupiciel do godnego ſiebie pożywania, nic niepodobnego nie żąda, ále na tym iuż ma doſyć, áżeby tylko wierni w ſtanie łaſki do niego przyſtępowali. Kiedy tedy od wſzelkiego śmiertelnego grzechu, i wſzelkiego przywiązania do grzechu wolnemi ieſteście, i gotowemi raczey doczeſne dobra, honor ſwoy, i życie ſamo łożyć, niżeli BOGA iednym grzechem obrazić; na ten czas iuż ieſteście w ſtanie przyięcia Swiętey Kommunii; ta ieſt nauka powſzechnego Trydentſkiego Zboru, i to ieſt Artykuł wiary, ktoremu ſię ſprzeciwiać nie mamy, kto więc inaczey mowi lub myśli, ten przeciwko wierze grzeſzy, i owe przygotowanie z ſamey rady pochodzące, z przygotowaniem nakazanym mięſza. Kto tylko twierdzi, że człowiek od wſzyſtkich niedoſkonałości wolnym być powinien, áże-

by

by JEZUSA Chrystusa niegodnie nie przyiął; ten iest zwodzcą, i błędliwym Nauczycielem, nie Duchem Bożym, ále duchem fałszywym kierowany i rządzony. Takowych ludzi wszędzie pełno, ktorych ieżeli będziem roztrząsać końce i zamierzenia ktore w takowey maią nauce, znaydziemy, że tego nie czynią dla chwały Boskiey, álbo dla świątobliwości wiernych, ále tylko chcą tym sposobem znieść záżywanie Sakramentow, i Religią całe do upadku przywieść. Ta to iest właściwa przyczyna, dla czego oni naucząią, że i na Wielkanoc samę ten się wstrzyiąć od Sakramentu Ołtarza powinien, kto się być winnym czuie iakich niedoskonałości, ponieważ Nayświętszy z Swiętych, iako mowią, czystego całe i doskonałego przybytku żąda, i naymnieyszą nawet w duszy plamą brzydzi się. Nauczaią procz tego, iż Kościoł źle uczynił, że to przykazanie włożył na wiernych, i każdy może ie przestąpić, skoro mu sumnienie iego niedoskonałość iaką wyrzuca; bo lepiey iest wcále nie komunikować, niżeli Ciało i Krew JEZUSA Chrystusa niegodnie przyimować. Patrzcież, tak oni mowią, staraiąc się przytym, naydzielnieyszy sposob dostąpienia świątobliwości Chrześcianom obmierzić, i strasznym uczynić. Ale niech co chcą prawią, i chociaż też Oycow Swiętych w tey materyi piszących, z wyraźnemi słowy przywodzą,

to

to iednak nie idzie ieſzcze zatym, iż ich nauka ieſt gruntowna, bo cała trudność tą ſię iedną odpowiedzią zaſpokaia, że doſkonała czyſtość duſzy i ſwobodność od wſzyſtkich grzechow z ułomności pochodzących ieſt wprawdzie pożyteczna, ále nie koniecznie potrzebna, i że ſkoro ieſteśmy w ſtanie łaſki, możemy też Ciała Pańſkiego pożywać.

Jeżeli tego chcecie iakiego dowodu, przypomniycie tylko ſobie owe uwagi godne przykłady, ktore wam Ewangelia przed oczy kładzie. Kiedy Zbawiciel Piotrowi chciał umywać nogi, á ten wielki Apoſtoł odezwał ſię, iż nie był tey Czci godzien, izaliż uznanie ſwey niegodności było mu przeſzkodą i niedopuściło roſkazowi danemu uczynić doſyć! Gdy Rotmiſtrz dla ſwey podłości i nikczemności zrazu ſię wymawiał przyiąć JEZUSA do ſwego Domu, czyliż ta pokora zatrzymała go, żeby przeciwko JEZUSOWI nie wyſzedł, i Iego w dom ſwoy nie przyiął. Gdy ubodzy i kalecy na gody Krolewſkie wezwani byli, czyliż ich uboſtwo i niedołężności przeſzkadzały im, przy tak koſztownym zaſiądać ſtole? Wnoścież teraz o Swiętey Kommunii. Ale podźmy daley. Kiedy niegdyś Kościoł Sakrament Ołtarza dzieciom i doroſłym ochrzczonym rozdawał, rozumiecieżli, iż dzieci nie maiące ieſzcze używania rozumu, i doroſłych ktorzy podobno całe życie ſwoie w niecnotach ſtráwili,

za

za doſkonałych ludzi miano? kiedy nakoniec Kapłan, przy przyſtępowaniu wiernych doPańſkiego Stołu po trzykroć głośno woła, że nie ſą godni JEZUSA Chryſtuſa do przybytku ſerca ſwego przyiąć, czyliż Go pod tym pretekſtem przeſtaie Chrześcianom rozdawać?

Coż więc mamy o owych błędliwych Nauczycielach ſądzić, ktorzy pozorem ludzkich niedoſkonałości, od pożywania Swiętey Kommunii ludzi odwodzą? izaliż przyznać nie należy, iż oni podobnemi ſą owym niecnotliwym Synom Heli, ktorzy żydow od Ofiar odwodzili? I zaiſte, czyliż to rzecz nie ieſt niegodziwa, tego w innych pod Swiętemi na pozor przyczynami dokazywać, iż oni pożywanie Swiętey Kommunii przez cały rok odkładaią? Mowią oni, iż trzeba ſię tak długo od Sakramentu wſtrzymywać, poki człowiek całe czyſtym i doſkonałym nie będzie: ale kiedyż to będzie? izaliż podobno całe życie prędzey nie upłynie, niżeli człowiek do takiey czyſtości i doſkonałości doydzie? nigdy zatym człowiek godnym nie będzie pożywać tego Niebieſkiego chleba, á zatym zawſze zoſtawać będzie nieposłuſznym ſynem Kościoła, i zamiaſt coby miał przez częſte zażywanie Sakramentow ſił nowych nabywać do zwyciężania pokus, do uprzątania przeſzkod z drogi zbawienia, i w cnocie doſkonalſzym ſię ſtawania, coraz będzie ſta-

wał się leniwszym i oziębleyszym: ba nawet na reszcie tak dáleko záydzie, iż wszystkim co tylko iest Swiętego brzydzić się, i na naywiększe śmiało wydawać będzie zbrodnie. Ten to iest pospolity skutek, z nieprzystępowania do S. Kommunii pochodzący; wiedzą o tym błędliwi nauczyciele: że zaś niczego innego nie żądaią, tylko wiernych od dobrego odwodzić, cnotę i pobożność z świata wyrugować, i Religią całe obalić, przeto samo takowe rozsiewaią nauki, twierdząc, iż ten niegodnie Zbawiciela przyimuje, ktory nie tylko od grzechu, ále też i od wszelkich niedoskonałości wolnym nie iest.

Strzeżcież się NN. tych fałszywych Prorokow, ktorzy pod skorą owczą, drapieżnemi są wilkami, słuchaycie raczey wyrokow Kościoła Swiętego upewniaiącego was, iż wy śmiało do Stołu Pańskiego iść możecie, gdy tylko w stanie łaski znayduiecie się, to iest, kiedy bez ciężkiego grzechu, i bez przywiązania do grzechu iesteście? Nie lękaycie się z przyczyny waszych niedoskonałości, bo te nie przeszkadzaią wam do przyięcia Sakramentu. I záprawdę, czyliż niedoskonałości ludzkie JEZUSOWI Chrystusowi, przy ustanowieniu tego Sakramentu tayne były? izaliż on podobno o naszych niedołężnościach nie wiedział? á ieżeli tedy o nich wiedział, iako o tym nie mamy wątpić, iakoż mogł nas do pożywania tego Sakramentu obowię-
zy-

zywać, ieżeli dla niedoſkonáłości, ktore w życiu naſzym ſą prawie nieuchronne, niegodnemi ieſteśmy iego przyimować? á przecie to Zbáwiciel uczynił, przykazał to nam pod karą potępienia. Trzeba zatym przyznać, że niedoſkonałości ludzkie, żadną nie ſą przeſzkodą do godnego przyięcia S. Kommunii. Ci to ſzczegulniey zważać powinni, ktorzy ſą ściſłego ſumnienia i zawſze ſię fraſuią i troſzczą, czyli Zbawiciela w Sakramencie godnie przyimuią. Ale takowych ieſt mało, daleko więcey ieſt, ktorzy w grzechu żyią. Ci ſię wymawiaią podobnież że nie mogą ſtawić ſię u Pańſkiego Stołu, á to dla tego, iż ſą grzeſznikami. Zobáczmy teraz iak wiele ich tá wymowka uſprawiedliwia.

## C Z Ę S C II.

Jeſteśmy grzeſznicy, mowią, zoſtaiemy w niełaſce u BOGA, i BOG nas nienawidzi, iakożbyśmy śmieli do Stołu Jego przyſtąpić? wiemy, iż on ieſt nieſkończenie Swiętym Bogiem, i chce, żeby go tylko Swięci pożywali; że zaś my nie ieſteśmy Swiętemi ale grzeſznemi, nie śmiemy przeto do niego przyſtępować, żeby nas to ſamo niepotkało, co owego gościa, ktory na Krolewſkie gody bez godowey ſzaty przyſzedłſzy, dla tego ſamego, w zewnętrzne ciemności był wtrąconym. Nie trzeba tedy mieć nam za

złe, prawią oni daley, kiedy Kościoła niesłuchaiąc Wielkanocney Kommunii nie przyimuiem.

Ale iákoż NN. ieſtli to doſtateczna przyczyna do gwałcenia Kościelnego Przykazania? ieſteście grzeſznicy, pozwalam chętnie na to, bo chociażbyscie ſię do tego nie przyznawali, toby iednak ſamo życie waſze o tym świadczyło: niemożecie zatym w tym ſtanie Sakramentu przyimować, i to ieſt rzetelną prawdą, bobyście do innych grzechow waſzych, świętokradztwo ieſzcze przydáli, i dalekoby dla was lepiey było, żebyście ſię nieporodzili byli, niżeli niegodnie Swiętą Kommunią brali. Ale czyliż idzie zatym, iż Przykazanie Kościelne przeſtępować muſicie? niemácież iuż ſpoſobu do uchronienia ſię tego nieposłuſzeńſtwa? czemuż nie chcecie ſię grzechow wyſpowiadać, i one przez ſzczerą pokutę zgładzić? izaliż nie prawda, że wam ciężko ſumnienie wáſze roztrząſnąć, i wſzyſtkie ſobie niecnoty przez tak długi czas popełniane na pamięć przywieść? izaliż nie prawda że wam ciężko do nog Kapłańſkich rzuciwſzy ſię wſzyſtko, coście przeciwko BOGU, przeciwko Bliźniemu waſzemu; i przeciwko wam ſamym popełnili, porządnie opowiedzieć? izaliż nieprawda, iż to ztąd pochodzi, że nie chcecie, nieſprawiedliwego Dobra, ktore poſiadacie wrocić, wziętey ſławy naprawić, i owych taiemnych

ta-

konſzachtow, ktore utrzymuiecie, owych niegodziwych obcowań ktore was kontentuią, i owych niebeſpiecznych okazyi, w ktore ſię wdaiecie, napotym ſię chronić? nakoniec żebym nie báwił, czyliż nie prawda, że niechcecie pokutować, bo nie możecie ſię odważyć, życia waſzego odmienić, i miło wam żyć w nieboźnosci? przyznaycie ſię ſzczerze tylko, iż niemacie żadney inney przyczyny nie przyimowania Wielkanocney Kommunii, tylko iż wam ſię nie chce nawrocić; nigdy zatym waſzego Kościołowi niepoſłuſzeńſtwa nie uſprawiedliwicie, i przeto ſamo żadney zbawienia nadziei mieć nie będziecie, bo kto Kościoła nie ſłucha, mowi ſam Zbáwiciel, ten ieſt iak Poganin i Celnik, ktorzy do dziedzictwa Synow Bożych należyć nie będą. Jeżeli tedy radzić o ſobie chcecie, żałuycież za grzechy waſze, wſzyſtkę ich wielkość i ciężkość wyiawcie przed Spowiednikiem, niczego nie taycie, czymeście BOGA obrazili, a potym idźcie do Stołu Pańſkiego; á tak uczynicie doſyć Kościelnemu Przykazaniu, i przez pożywanie Sakramentu nabędziecie ſiły do zwyciężania ſamych ſiebie, i wyſtrzegania ſię tego wſzyſtkiego pilnie, coby was do przeſzłych grzechow prowadzić nazad mogło, ponieważ żadnego nie maſz dzielnieyſzego środka i ſpoſobu do odmiany żywota i trwania

nia

nie w dobrym, iako zażywanie Swiętey Kommunii.

Przypatrzcie się tylko grzesznikowi, ktory tchnięty łaską, około zbawienia swego zaczyna robić, żałuie on za wszystkie swoie nieprawości, spowiada się bez ogrodki szczerze, i potym idzie do Pańskiego Stołu: ledwo on odeydzie od tego Niebieskiego Stołu, tak iuż zaraz wszystko przeciwko niemu się oburza, ciało, świat, czart, źli ludzie, ba nawet sami podobno powinowaci iego staraią się na dawną go drogę naprowadzić, ale on sprzeciwia się tym pokusom, i od grzechu się wstrzymuie; zkądże ta moc i siła temu, ktory przedtym podobnym był do trzciny, na każdy wiatr pokusy chwieiącey się? Nie pytaymy się długo NN. tey siły użyczyło mu przyięcie S. Kommunii. Łaska Sakramentu odmieniła go, wcale teraz iest innym człowiekiem; przedtym było mu nieznośna post zachować, grzechowe przyiaźni potargać, zemsty się wyrzec, i z swemi nieprzyiaciołmi poiednać się; teraz żadney w tym trudności nie nayduie, czyni to wszystko, i gotow iest czynić ieszcze więcey.

Przypatrzcie się Swiętym Męczennikom, z iakim oni męstwem na place męczeństwa wychodzili, nayfroższe ponosili męki, i w pośrod nawet mąk i boleści z Tyranow się natrząsali. Zkądże to niezwyciężone mieli

ser-

ſerce, ieżeli rownież nie od tego Nayświętſzego Ciała JEZUSA Chryſtuſa? Prozno ſtarano ſię piſze Chryzoſtom Swięty, zachwiać ich ſtatecznością w wierze przez pogrożki mordercow, przez ſrogość katow, przez prożby pokrewnych, i przez wielkie obietnice; ażeby mogli ſię tym wſzyſtkim pokuſom oprzeć i one zwyciężyć, nie trzeba było więcey Kościołowi, tylko im pokazać drogą Krew JEZUSA Chryſtuſa, za ktorey uyrzeniem ſtawali ſię iako lwy pragnący, krew ſwoią raczey przelać, niżeli uſtąpić od ſwych powinności, lub wiarę porzucić.

Uczcie ſię z tak dowodnego przykładu, poznawać tę wielką pomoc i zaſilenie, ktorego ſię pozbywacie, przez nie przyſtępowanie do S. Kommunii. Bardzo krwawą potyczkę żydzi przegrali byli, tak ich Filiſtynowie zbili, iż ledwo kilku zoſtało ktorzyby o tey ſtraſzney klęſce znać dali. 1. *Reg:* 4. 16. Z tych ieden pośpieſzył ſię do Nayw yżſzego Kapłana Helego, opowiadaiąc mu co ſię ſtało było: całe woyſko, rzekł, wycięte, wſzyſcy Wodzowie iego albo poymani, albo trupem położeni, Jzrael ſtarty, ale to ieſzcze nie wſzyſtko. Coż ſię ieſzcze ſtało? ſpytał ſię Heli. Obydwa twoi Synowie w bitwie polegli, odpowiedział mu przybyły z tą nowiną, i w tym zamilkł. Ale Heli poſtrzegłſzy tego człowieka pomięſzanie, większego ſię nieſzczęścia ſpodziewał, to-

ſka-

ſkazał mu przeto mowić daley: mow daley, rzekł, i nic przedemną nie tay z tego, co ſię ſtało; tedy ow człowiek rzecze: ponieważ mi każeſz mowić, wiedzże, iż iuż po Skrzyni Pańſkiey, poſzła w ręce Filiſtynom. Te kilka ſłow iak piorun ſerce Helego przeſzyły, ten czci godny Starzec, ſłyſząc o śmierci ſwych ſynow, i wſzelką nadzieię domu ſwego upadłą widząc, doſyć ieſzcze ſtatecznie zniosł to wſzyſtko, ſtraty iednak Skrzyni Pańſkiey znieść nie mogł, zdretwiał na wſzyſtkich członkach, ſerce iego tak ściśnione zoſtało, iż nieiako bieg krwi zatamowało; Heli ſpadł z żalu ze ſtołka, i ſzyię złamał. Ta trwoga rozeſzła ſię zaraz po całym Jzraelu, ktory nie tak bolał nad ſtratą naywalecznieyſzych ſwych Rycerzow, iako nad utratą Skrzyni Pańſkiey, bo po wſzyſtkich pokoleniach nic nie było ſłychać, tylko owe załoſne ſłowa; *Odięta ieſt chwała od Jzraela, dla tego że wzięta ieſt Skrzynia Boża.*

Tak to boleſna była Zydom ſtrata Skrzyni Bożey, bo wiedzieli, iż tá ſama ſkrzynia, tarczą i puklerzem ich kraiu była. A teraz NN. gdzież ieſt waſza Religia? Wiecie o tym, bo ſię wam to iuż częſto powiadało, że Skrzynia dawnego Teſtamentu, figurą tylko i cieniem Nayświętſzego Sakramentu Ołtarza była, ponieważ ona tylko Tablice Prawa, i Mannę w ſobie miała, zaś w Sa-

w Sakramencie Ołtarza sam Prawodawca pod Osobami chleba iest obecny. Jeżeli tedy żydzi tak wielką żałość okazywali, że Skrzynię nad wolą swoią utracili; á podobnaźli ábyście pokazywali się oboiętnemi, i dobrowolnie się od Sakramentu Ołtarza oddalali? á to ieszcze pod pretekstem, żeście grzesznicy? O gdybyście wżdy na koniec postrzegli się, i te poznali pożytki, ktore wam tego Niebieskiego pokarmu przynosi pożywanie; ponieważ upewniam was, że w całey Religii żadnego dzielnieyszego środku nie masz, do powstania z grzechu, i żadney mocnieyszey obrony do niepolegnienia od nieprzyiacioł nie macie, iako częste do Stołu Pańskiego przystępowanie.

Chowaycie tedy Kościelne przykazanie i bierzcie Wielkanocną Kommunią, á daymy też, iż iesteście grzeszni, to iednak przeto niemożecie się od tego wyłączać, bo łatwy macie sposob od grzechow się uwolnienia, trzeba się wam tylko szczerze wyspowiadać i żałować, á śmiało możecie do Stołu Pańskiego przystąpić.

## C Z Ę S C III.

Ale iakoż? mowią niektorzy, czyliż dosyć iuż na Spowiedzi do przygotowania nas do Wielkanocney Kommunii? nie tylko żyiemy w grzechu, áleśmy też iuż nałogu grze-

grzefzenia nabyli, że zaś ten nałog iefzcze w fobie mamy, tedybyśmy Zbawiciela niegodnie przyięli; lepiey więc ieft na Wielkanoc nie Kommunikować, niżeli świętokradzko Kommunikować. Na to ia wam NN. odpowiadam, że zaprawdę w nałogu grzechowym nie godzi fię przyimować Nayświętfzy Sakrament, boby to wielkim fpuftofzeniem w Swiętym Mieście było w takim ftanie przyftępować; iednakże nie idzie za tym, że wy bez popełnienia nowego śmiertelnego grzechu, i bez zaciągnienia na fiebie kar Kościelnych, Wielkanocną Kommunią opuścić możecie. Ieft to błąd, z ktorego was wyprowadzić należy.

Niegdyś rzekł BOG do Moyżefza: Prawda iż nie chcę, áżeby i ieden z tych, ktorzy przez Prawo od Wielkanocney fą wyłączeni, Wielkanoc odprawiał: żeby iednak tak wielkiego Dobrodzieyftwa wcále nie byli pozbawieni, przeto naznacz im pewny czas do oczyfzczenia fię, i kiedy fię w przyfzłym miefiącu przez doświadczenia im ku temu przepifane, do tego przyfpofobią, rofkazuięć, áżebyś ich na ten czas do obchodzenia Wielkieynocney przypuścił. Człowiek ktory będzie nieczyftym dla dufze,... niechay czyni Phafe miefiąca drugiego. *Numer:* 9. *v.* 10.

Podobnież i teraz iefzcze Kościoł S. poftępuie: wie on, iż wielu fię miedzy Synami iego nayduie, ktorym ftan ich niedo-

zwa-

zwala zaraz do Stołu Pańskiego przystępować, przeto samo rozciąga czas Wielkanocny, á mogąc go w kilku dniach zamknąć, pospolicie iednak całego miesiąca pozwala, áżeby znayduiący się w grzechowych nałogach, dosyć czasu mieć mogli do powstania z nich; ba nawet tak iest przezornym i opatrznym, że potrzebuiącym tego, i czas ten przedłuża, áżeby tylko mogł być bespiecznym, że godnie Nayświętszy Sakrament przyimą. Zostawuie to Spowiednikom iako swym sługom, takowym w nałogach żyiącym grzesznikom, ták długo rozgrzeszenia nie dawać, pokiby w nich poprawy nie postrzegli. Nie zawodźcie się tedy samych siebie NN. Kiedy wam Spowiednik łaskę odpuszczenia zatrzymuie, nie zostáiecie przeto od Wielkanocnego obowiązku uwolnionemi, powinniście iemu dosyć ieszcze uczynić, i w ten czas dopiero od niego wolnemi będziecie, kiedy żywot wasz odmienicie, i za pozwoleniem Rządcy sumnienia waszego Kommunią S. przyimiecie. Roskazał wprawdzie Kościoł na Wielkanoc Kommunikować, ále Wielkanoc dla grzesznikow nie do czasu, ále do ich nawrocenia iest przywiązana. Spowiednik odmawiaiący wam rozgrzeszenia, nie uwalnia was od powinności przyięcia S. Kommunii, i tego uczynić też nie może, to tylko czyni, iż wypełnienie tey powinności wam odkłada, pokibyście grzechowych waszych nałogow

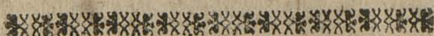
gow nie złożyli: co też uczynić powinniście, ieżeli nie czynicie, przestępuiecie Kościelne Przykazanie, i do dawnych wafzych grzechow, nowy iefzcze przydaiecie.

Nie wymawiaycie fię tym tylko, że do S. Kommunii prawego przygotowania potrzeba, do czego wiele czafu należy. Wiem bowiem dobrze, że fumnienie fwoie roztrząfnąć, za grzechy żałować, i fpowiadać fię należy; wiem też, że to dla ludzi, ktorzy długo w grzechach żyli, kilku godzinną nie iest fprawą, ale powiedźcież mi, czemuż wam Kościoł czterdziestodniowy post nakazał? izaliż nie na to, żebyście fię przez ten czas do godnego S. Kommunii przyięcia gotowali? izaliż was do tego przez fług fwoich nie napomina? i czyliż wam ku temu fpofobności i okazyi nie dał, zakazuiąc zgiełkowych kompanii, tańcow, komedyi, i wfzelkich uciech? czemużeście z tego czasu nie korzyftali, iako wielu innych, á podobno i wam rownych czyniło, nie macie tedy na fzczupłość czafu narzekać, wiedzieliście dobrze, iż macie powinność na Wielkanoc Kommunią przyiąć, trzeba wam za tym było do niey fię przygotować. A daymy też, żeście do tego mieli przefzkodę, to iednak macie iefzcze czas do tego fię przyfpofobienia, macie iefzcze dni piętnaście, w ktorych fumnienie wafzę roztrząfnąć, nałogi złożyć, i przez fzczerą Spowiedź z Bogiem poiednać fię może-

że-

żecie. Biada wam, ieżeli tego czasu łaski zaniedbacie! bo na was inaczey poglądać nie można, tylko iako na gwałcicielow Prawa, á zatym iako na bezbożnych i odrzuconych. Ach! NN. gdyby ci, ktorzy między Pogany i niewiernemi mieszkaią, mieli to szczęście, co rok przynaymniey raz S. Kommunią pożywać, cożby oni za to dáli! i iák bárdzo do nieyby się gotowali! wy tym czasem macie do tego sposobność, i samo nawet przykazanie was do tego prowadzi, á iednak tak leniwemi iesteście, że się ociągacie iść do S. Kommunii. Ale wiedźcie, że ponieważ teraz dobrowolnie od niey umykacie, BOG też z sprawiedliwych sądow swoich dopuści, że też iey i przy śmierci waszey nie przyimiecie, kiedyby przecie całą pociechą waszą i siłą przeciwko waszym nieprzyiaciołom być miała. Staraycie się tedy pod ten czas Swięty Kommunikować, ale staraycie się żebyście godnie Kommunikowali. Tego żąda JEZUS Chrystus, i ten iest wyraźny roskaz Chrześciańskiego Kościoła, Amen.





# KAZANIE

## *NA DZIEN*
## WNIEBOWSTĄPIENIA PANSKIEGO.



Dominus quidem JESUS, poſtquam locutus eſt eis, aſſumptus eſt in Cœlum, & ſedet à dextris Dei.

*A Pan JEZUS potym iako do nich mowił, wzięty ieſt do Nieba. i ſiedzi na prawicy Bożey.* Marc: 16.

JUż więc na koniec JEZUS Chryſtus do Oyca ſwego wraca ſię! Dni ſmutku minęły, męka Iego ſkończyła ſię. śmierć zwyciężona, grzech zgładzony, bramy piekielne zgruchotane, i Oycowie ſtarego Prawa w Otchłani zoſtaiący, iuż na wolność wyſzli, z Odkupicielem bawią ſię, i chwały Iego uczeſtnikami ſtaią ſię. Już JEZUS tam chce

zaczy-

zaczynać swe uwielbienie, gdzie męki swoiey uczynił początek: iuż się żegna z Uczniami swemi, ktorym ostatni raz Błogosławieństwo swoie daie: iuż się z niemi podnosi, i własną mocą swoią na powietrze się wzbiia, świátły obłok iest mu za woz tryumfalny, Niebo się otwiera, Swięci Aniołowie czym prędzey na przeciwko niemu gromadnie spieszą, przyimuią Go iako Zwycięzce śmierci, świata, i czarta, prowadzą z tryumfem, i wesołemi okrzykami do Nieba. O co to był za przedziwny widok dla Apostołow, i innych Uczniow na gorę Oliwną zgromadzonych! Chwałą Nauczyciela swego tak bardzo przeięci zostali, iż weale od siebie odszedłszy, oczy w Niebo wlepili.

To się bowiem z niemi stało, co niegdyś z Prorokiem Elizeuszem, kiedy Eliasz Pan iego na ognistym wozie od niego był wzięty. Widok ten tak go mocno przeraził, iż niczego bardziey nie żądał, iako iść za Panem i Mistrzem swoim. Toż się i w Sercach Apostołow stało, iedynie pragnęli oni, iść za Jezusem swym Nauczycielem, i z nim do Nieba wstąpić, o tym znać dawali wlepionemi weń swemi oczyma, ktoremi się za nim przez obłoki przedzierali, i ktorych nie spuścili, aż im się ukazał Anioł, roskazuiąc im do Jeruzalem wrocić się. Wiedzieli bowiem ci Mężowie, co im Zbawiciel był zapowiedział, że Niebo do ktorego odchodził,

miey-

mieyſcem było, ná ktore i oni czaſu ſwego doſtać ſię mieli. *Idę*, powiedział im, *abym wam zgotował mieyſce, . . . abyście gdzie Ia ieſtem, tam i wy byli.* Ta to była pociecha, ktorą JEZUS ſwym zoſtawił Uczniom, i ta to była przyczyna gorącego ich pragnienia.

I nam także NN. w Oſobie Apoſtołow, ta ieſt uczyniona obietnica, i dla nas JEZUS Chryſtus do Nieba wſtąpił. Odſzedł Chryſtus do Nieba, mowi Swięty Leo, iako Głowa naſza, ażeby i nas iako Członki ſwoie, w chwale czaſu ſwego złączył z ſobą.

Słuſzna ieſt tedy ażebyśmy idąc śladami Apoſtołow, do wiecznych przybytkow pragnienie okazywali, á pragnienie takie, ktoreby żywe w ſobie, i ſkuteczne w rzeczy ſamey było. Tego nas uczy Auguſtyn Swięty ſłowy temi, ktore przy teyże uroczyſtości rzekł do ludu. Ah! Bracia moi wſtępuymy z Chryſtuſem do Nieba, tak przez ſerca pragnienie, iako też przez świątobliwość żywota. *Aſcendamus affectu pariter & prof. ſtu.* Wſtępuymy przez pragnienia ſerca: temi ſłowy pokazuie n m żywość pragnienia naſzego. Wſtępuymy przez świątobliwość żywota: przez co znać nam daie, o ſkuteczności i dzielności pragnienia naſzego. Pragnienie tedy naſze do Nieba, gorącym i oraz ſkutecznym pragnieniem być powinno: gorącym pragnieniem, ową oboiętność z ſerca naſzego ruguiącym, ktorą względem Nieba mamy:

ſkute-

skutecznym pragnieniem, owę niedbałość i leniſtwo uprzątaiącym, ktore nas od ćwiczenia ſię w dobrym zatrzymuie. Bo ponieważ Niebo, rownie ieſt błogosławieństwem, iako też nadgrodą, oboim więc pragnieniem, ku niemu pałać powinniśmy, trzeba nam mieć do niego iako do Błogosławieństwá naſzego, żywe pragnienie, iako do nadgrody naſzey ſkuteczne pragnienie. Proſzę was o pilność w ſłuchaniu.

## CZĘSC I.

ZYwe naſze względem Nieba pragnienie, tym ſię naybardziey rozniec a, kiedy uważáć będziem, iż Niebo na tym zależy Dobru, ktore nas doſkonale czyni ſzczęśliwemi, i to ſámo tylko w prawdzie czyni ſzczęśliwemi. Dwie to ſą prawdy, ktorych dowody w dziſieyſzey Taiemnicy nayduiemy. Wſzakże iednak tak wielka ieſt ślepota ludzi, iż oni wcale inne ſzczęśliwości wyobrażenie ſobie czynią: bo, ponieważ tylko o rzeczy zmyſłom podpadaiące zabiegaią, za to u ſiebie maią, iż prawdziwa ſzczęśliwość na doczeſnych dobrach zawiſła, i że te ſame tylko, do poki na ziemi żyią, ich pragnienia naſycić, i tym ſpoſobem ich ſzczęśliwemi uczynić mogą. I ta ieſt przyczyna, dla czego oni tak ſię oboiętnemi, względem Nieba

okazuią, trzeba więc ich czego lepszego nauczyć, daiąc im poznać zacność, i oraz potrzebę wiecznego owego Dobra. Co się tyczy zacności owego naywyższego Dobra, ktore Zbawiciel dnia dzisieyszego odziedziczył, á ktorego i my także czasu swego dostać mamy, nie iest moy zamysł, w owe się zapuszczać Taiemnice, ktore BOG przed nami ukrył, albo to wyiawiać, czego żadne oko nie widziało, żadne ucho nie słyszało, i żaden rozum ludzki poiąć nie może, nie NN. daleki od tego iestem! trzymam się tylko wyrazu Swiętey Ewangelii, i mowię, iż ten Boski Zwycięzca, ktorego tryumfu uroczystość dnia dzisieyszego obchodzim, na Prawicy BOGA Oyca osiadł. Bo, iako tłómaczy Swięty Augustyn, tá Boska Prawica, iest owym Królestwem, w ktorym Chrystus z Bogiem się łączy, i BOGA wiecznie posiada, i gdzie także my z Bogiem Królować, BOGA posiadać, i w BOGU spoczywać będziem. To Augustyna Swiętego tłómaczenie zgadza się z obietnicą, ktorą Zbawiciel Apostołom swoim uczynił, upewniwszy ich, że ich nie opuści, ale się wroci, i ich do Domu Oyca swego weźmie, gdzie im na niczym schodzić nie będzie, gdyż ich szczęśliwość doskonała i wieczna będzie. Doskonała będzie to szczęśliwość, bo z BOGA pochodzi, ktory zna ludzkiego serca obszerność, ktory wszystkie żądze nasze nasycić może, i ktory

też ie zupełnie zaſpokoi. Będzie zaś wieczna ta ſzczęśliwość, bo od ſamego BOGA zawiſła, ktory ſam wiecznym będąc, wieczną też ſzczęśliwość nadawać poſtanowił. O tey oboiey ſzczęśliwości znać daią słowa Chryſtuſowe, u Jana Swiętego w Rozdz: 16. *Aby radość waſza była pełna. . . . . á radości waſzey żaden od was nie odeymie.*

Ta pełna doſkonała i wieczna radość, ktorą Zbawiciel Apoſtołom przyobiecał, tak ich roſpaliła, iż przy w Niebowſtąpieniu Iego, w głębokie zadumienie wpadli, i iakoby od ſiebie odſzedłſzy, niewzruſzonym całe okiem w Niebo patrzali, myśl ich iedynie zabawiała ſię rozważaniem chwały Miſtrza ſwego, tą uięci, światem ze wſzyſtkiemi ziemſkościami iego gardzili; Ziemia, ten Kray okryty mrokiem śmierci, był dla nich Kraiem cudzym, Kraiem obmierzłym, iedyne ich pragnienie było, iak nayprędzey być rozwiązanemi, i żyć w Niebie z Chryſtuſem Głową ſwoią uwielbioną.

Tak żywe NN. względem Nieba, pragnienie było Apoſtołow: teraz pytam ſię was, czyli w ſobie podobne pragnienie czuiecie? Prawda, żeście iako Apoſtołowie przy wNiebowſtępowaniu Zbawiciela przytomnemi nie byli, ale czyliż tych ſamych co i oni obietnic nie odebraliście? izaliż Zbawiciel tego ſamego wam nie powiedział, co rzekł Apoſtołom, to ieſt, iż odchodzi gotować wam

mieyſce, abyście tam być też mogli, gdzie on ieſt? albo, izaliż podobno nie wiecie, że tu żadnego ſtatecznego nie mamy Miaſta i Domu, ale przyſzłego ſzukać winniśmy? izaliż wam tayno, że przyſzłe Przybytki naſze, wſzelkie w ſobie maią ſzczęśliwości, iakie tylko pomyślć ſię i żądać mogą? Jeżeli tedy w tym przeświadczonemi ieſteście, czemuż względem Nieba tak oboiętnemi ieſteście? czemuż ſercem waſzym do ziemſkich rzeczy lgniecie? przecoż to czynicie? Bez wątpienia dla tego, iż tych za ſzczęśliwych macie, ktorzy w doczeſnych doſtatkach żyią. Nie zapierayeie ſię tego, boby ſię wam ſumnienie waſze w tym przeciwiło; i zaprawdę o iak częſto z owemi ſłowy odzywacie ſię, ktore niegdys zazdroſny żydowſki Narod, patrząc na doſtatki Pogan, mawiał. *Słowili lud taki być błogoſławiony*, mowi Dawid w Pſalmie 143. *ktory te rzeczy ma*, to ieſt ktory żył w bogactwach, ktorego inni poważali, ktory bez przeſzkody ſwym chuciom dogadzał, i ktoremu na niczym do roſkoſznego życia nic ſchodziło. Ten lud za ſzczęśliwy mieli żydzi, zapomniawſzy o obietnicach, ktore im Pan i BOG ich względem wieczności był uczynił.

Jzaliż NN. zdania waſze bardzo ſą od żydowſkich rożne? Zaiſte patrząc na zabiegi waſze, i ſtaranności o Ziemſkie Dobra, mowić należy, iż wy iedno z żydami trzymacie,

macie, i rownie iako oni ſzczęśliwość wáſzą w doczeſnościach zakładacie. A przecie nader bardzo ſię mylicie: bo chociażbyście wſzyſtkie światowe Dobro poſiadali, gdybyście między wſzyſtkiemi Bogaczami byli naybogatſi, i wſzyſtkich Ziemſkich Krolow w mocy Wielmożności i Godności przechodzili, to iednakbyście w tym wſzyſtkim uſzczęśiwienia waſzego nie naleźli: bo to w ſamym tylko Niebie znayduie ſię, ſamo tylko Niebo, ma wſzyſtko w ſobia, co może pragnięnia zaſze naſycić, życzenia naſze zaſpokoić, i nas doſkonale ukontentować; gdy zaś to wſzyſtko co ieſt na świecie, marnością ieſt, i ducha udręczeniem, wſzyſtko ieſt nieſtateczne i znikome.

Bo coż widzieć na świecie, ieżeli nie uſtawiczną rzeczy przemianę? Dziś Człowiek w naywiękſzym zoſtaie blaſku, á iutro go zakątne pokrywaią ciemności, dziś ſiedzi na Tronie, á nazaiutrz z niego ſtrącony bywa. Ow upadek Familii, owa Dobr doczeſnych ſtrata, owe rożne choroby, i nagłe śmierci przypadki, czyliż przekonywaiącemi o nieſtateczność światową, nie ſą dowodami? izaliż nie ſą dla nas nauką, że na świecie prawdziwey ſzczęśliwosci nie znaydziemy, i że żadna rzelż ziemſka nieśmiertelnego Ducha naſycić nie potrafi?

Bo ktoż ieſt wżdy, w iakimkolwiek zoſtaiący ſtanie, bogaty czy ubogi, młody czy

ſtary, wielki czy mały, ktoż ieſt mowię, ktoryby doſkonale z ſtanu ſwego był kontent, i ktoryby procz tego co ma, niczego więcey nie żądał? izaliż wſzyſtkie rzeczy na świecie z pewną gorycżą, nie ſą zmieſzane? a cóż ſię to znaczy, izaliż przez to BOG znać nam nie daie, żeśmy ſerc naſzych do ziemſkich rzeczy, przywięzywać nie powinni, ale ſię ſtarać, żebyśmy wſzelkie naſze chęci, do Niebá kierowali? Nieſpokoyne ieſt ſerce naſze, mawiał niegdyś Swięty Auguſtyn, i nigdzie prawdziwega ſwego ukontentowania znaleść nie może, aż na koniec w Tobie o Boże! iako celu ſwoim odpocznie. Tę uſtawiczną nieſpokoyność, ktorey w poſiadaniu Dobr Ziemſkich w ſobie doznawamy, BOG ſam w nas wznieca, bo niedoſyć mu na tym, iż nas ſtworzył, nie doſyć mu też na tym, że nam wyſłużył Niebo, i wſpół Dziedzicami Króleſtwa ſwego nas uczynił, chce procz tego, abysmy też, tam ſię koniecznie doſtali, gdzie On iuż ſtanął, dla tego wſzyſtko nam gorycżą napełnia, coby ſerca naſze więżić, i od owych wiecznych radości zatrzymywać mogło: potrząſa cierniem drogi naſze i czyni ie nam, iako mowi Prorok, oſtre bardzo i trudne; pſuie naſze ułożenia, mięſza zamyſły, i ſtarania naſze około doczeſności czczemi czyni. Bo iednemu dopuſzcza cierpieć ſłabość i ubośtwo, drugiego boleſnemi i długiemi nawiedza chorobami; temu daie
z ſzczę-

z fzczęścia fwego wypaść, owemu zfyła nieprzyiacioł, ktorzy go prześladuią, lżą i potwarzaią. To wfzyftko czyni BOG dla tego, ażebyście wrefzcie poftrzegli fię, iż na ziemi żadney rzetelney fzczęśliwości mieć nie możem, aleśmy tey pragnąć i fzukać winni, ktorą nam BOG w Niebie zgotował.

Czyńmy więc dofyć woli Bofkiey, oderwiymy ferce nafze od ziemfkości, i do Nieba ie obroćmy, bo przekonanemi będąc, że wfzyftko co fię na świecie nayduie, marnością ieft i udręczeniem Ducha, á zatym prawdziwą nafzą fzczęśliwością być nie może, nierozumnie zatymbyśmy czynili, gdybyśmy pomimo to wfzyftko do świata fię przywięzywali: naśladuymy raczey Apoftołow, pogardzaymy wfzyftkiemi ziemfkościami, i idźmy za Zbawicielem fercem nafzym: On, iako Głowa nafza, iuż odfzedł do Nieba, my też iako Członki tey Głowy, tamże fię doftać pragnąć powinniśmy; precz od nas niech będzie owa oboiętność, w ktorey wielu względem Nieba żyie, gdy ledwie kiedy o nim pomyślą, á daleko mniey ftaraią fię o ofiągnienie iego. Wzdychaymy raczey z Apoftołami, i pragniymy być rozwiązanemi, abyśmy czymprędzey w owych wiecznych ftanęli Przybytkach i z Chryftufem żyli. Ale na tym nie dofyć iefzcze, bo ponieważ wiemy, iż Niebo ieft Koroną Sprawiedliwości, ktorey bez pracy i zafług ofiągnąć nie można,

maiąc

maiąc oraz od Ewangelii zapewnienie, iż leniwy ſługa, żadney zapłaty nie otrzymał; ale go w zewnętrzne ciemności wtrącono; przeto pragnienie naſze, nie powinno być prożnym i czczym, ale ſkutecznym i działaiącym pragnieniem. O tym nam znać daią, słowa Augustyna Swiętego. Wſtępuymy do Nieba, Bracia, tak przez pragnienia Serca; iako też przez świątobliwość żywota. *Aſcendamus affectu, pariter & profectu.*

## CZĘSC II.

KTo żąda końca iakowey doſtąpić rzeczy; ten też muſi ſię chwytać srzodkow; ktore koniecznie do takowego końca ſą potrzebne. Pewna zaś ieſt, że srzodki do zbawienia, nie tylko na pragnieniach, ale nay bardziey na uczynkach zależą, a zatym to także ieſt niewątpliwa, że przez ſame pragnienie, nie łącząc oraz do nich uczynkow, niepodobna ieſt wniść do Nieba. Wiedział o tym Paweł Swięty, i dla tego Koloſsan w Rozdziale 3. napomina, ażeby tych rzeczy ktore ſą wzgórę ſzukali. Szukać bowiem podług nauki Oycow Swiętych nie co innego ieſt, tylko pracować i przez rożne ćwiczenia ſię w cnotach, ſtopnie ſobie iedne podrugich budować, po ktorychbyśmy nakoniec do Nieba wſtąpili, i z Chryſtuſem naſzą uwielbioną Głową złączyli ſię. Gdy tedy A-

poſtoł

poſtoł nakazuie, ażebyśmy co wzgórę ieſt ſzukali, iednoż ieſt iakby mowił, ażebyśmy prożnym i czczym pragnieniem, do Nieba nie wzdychali, ale raczey przez zaſługiwaiące uczynki ſtarali ſię o nie, ponieważ nam ta ſzczęśliwość, iakośmy dośiero ſłyſzeli, nie tylko iako Dziedzictwo, ale iako zapłata, i Korona Sprawiedliwości dana będzie.

Stopnie godności, ktorych na świecie ludzie doſtępuią, i pierſzeńſtwa, ktorych nad innemi oſiągáią, nie zawſze ſą owocem zaſługi, otrzymuią ie częſtokróć przez podeyścia, czaſem przez natrętne prożby, niekiedy też przez podarki i podchlebſtwa: ale Wybranych chwały żaden nie doſtąpi, ieżeli iey ſobie zbawiennemi ſprawami nie wyſłuży.

Cała Ewangelia tey ważney nas prawdy naucza, naybardziey zaś nas przekonywaiącym dowodem, ieſt ſam Zbawiciel i Iego przykład. Pozwolcie mi więc, ażebym dnia dziſieyſzego między wami tak ſobie poſtąpił, co ten Boſki Nauczyciel, miedzy ſwemi Uczniami uczynił, gdy iuż świat opuſzczać miał, i do Oyca ſwego odeyść. Na ten czas tłumaczył im Piſmo Swięte, wſzczegulności zaś wykładał im, iak ſię owe rozumieć maią ſłowa, ktore ſię iego tyczyły, á ktore Prorocy przed tylu wiekami byli zapowiedzieli, to ieſt: iż Chryſtus miał cierpieć, i tak wniść do chwały ſwoiey. *A zaż nie było potrzeba,*

*aby*

*aby to cierpiał Chryſtus? i tak wſzedł do chwały ſwoiey?* Luc: 24. v. 26. Temi słowy, mowi Swięty Gregorz, wyraził im potrzebę podobnież ich obowiązuiącą, ażeby przez zbawienne uczynki, i rożne uciſki do Nieba ſię przedzierali.

Toż ſamo NN. mowię do was dnia dziſieyſzego: *A zaż nie było potrzeba, aby to cierpiał Chryſtus, i tak wſzedł do chwały ſwoiey?* Coż to zaś przez to chcę powiedzieć, ieżeli nie to, iż każdy z nas powinien w ślady Chryſtuſowe wſtępować, i za przykładem Iego okazać ſię pracuiącym, bo ieżeli ſam Zbawiciel miał ſobie za powinność, niezliczone dolegliwości, boleści, i nayſurowſzą śmierć podiąć, i tym ſpoſobem, do owey wniść chwały, ktora ſię mu z Prawa należała, i iako Dziedzictwo była wyznaczona; łatwo więc dochodzić można, że my daleko więkſzy mamy obowiązek wſzyſtko czynić, i wſzyſtko cierpieć, ażebyśmy ſię czaſu ſwego tey chwały, ſtali uczeſtnikami.

I zaiſte, czymże ſię wymowić moglibyśmy, ieżeli w drodze zbawienia guśnemi ieſteśmy? rzeczemyżli podobno iż dla otrzymania Nieba, dosyć nam na zaſługach Chryſtuſowych, á zatym wſpoł działanie naſze nie ieſt potrzebne? Ale gdyby to prawdą było, za coż więc rzekł Paweł Swięty, iż karze Ciało ſwoie i zniewala; by ſnadź in-
ſzym

szym przepowiadaiąc, sam się nie stał odrzuconym? Czemu tedy do Kolossan pisał, iż wypełnia to, czego niedostawa Mękom Chrystusowym. *Coloss.* 1. v. 24. Czemu Piotr S. pierwszych Wiernych napominał, ażeby przez dobre uczynki swoie, wezwanie i wybranie swoie pewne uczynili? Czemuż nas Jakób Swięty w Liście swoim upewnia, że Wiara bez dobrych uczynkow, umarła iest, i nas nie zbawi? Jzaliż rozumiemy, że JEZUS Chrystus, dla tego tylko tak wiele cierpiał, ażeby nas w gnuśney nieczynności mogł zostawić? Nie, NN. błąd to iest, w brew sprzeciwiaiący się woli Chrystusowey, o ktorey nam znać daie Piotr Swięty, w Liście swoim pierwszym, Rozdziale 2. v. 21. *Chrystus*, mowi, *cierpiał dla nas, zostawiaiąc nam przykład, abyście naśladowali śladow Jego.*

Jeżeli tedy z tym Boskim Odkupicielem w Niebie Krolować chcemy, powinnismy na ziemi życie nasze podobne życiu iego prowadzić: powinniśmy przykładem Jego uniżać się, bo sam Zbawiciel, aż do wzięcia postaci niewolniczey uniżył się: powinniśmy Prawom Boskim i Kościelnym, być posłusznemi, bo też On Niebieskiemu Oycu swemu był posłusznym, a posłusznym aż do śmierci Krzyżowey: powinniśmy się przyzwyczaiać, to wszystko co BOG na nas dopuszcza, chętnie przyimować, bo też tak Zbawiciel

wiciel czynił, ktory Kielich Męki ochotnie przyiął, i wszelkie Męki zadawane, cierpliwie znosił. Przy swoim nawet tryumfalnym do Nieba odchodzeniu, chciał ieszcze Blizny Ran swoich zatrzymać, i zawsze zatrzymuie, ażeby nas przez to zachęcił do naśladowania Przykładu Iego. *Chrystus cierpiał dla nas, zostawiaiąc nam przykład, abyście naśladowali śladow Iego.* A teraz NN. roztrząśniycie, czyliżeście, idąc za wolą JEZUSA Chrystusa, podług przykładu Iego czynili, i postępowali: po czymże znać po was ślad Iego? Iakie podobieństwo z Zbawicielem waszym macie, ktory tak się na ziemi nisko ukorzył, iż i zdraycy swemu do nog się rzucił? z Zbawicielem, ktory w tak wielkim żył ubostwie, że nawet nie miał, gdzieby głowę swoię skłonił? z Zbawicielem, ktory był nieprzyiacielem ciała, i wszelkich iego uciech? z Zbawicielem, ktory cierpiał urąganie, szyderstwo, i prześladowania, i ktory lubo był niewinnym, iednak na Krzyżu iako złoczyńca umarł?

Pytam się was ieszcze, bo ta rzecz tyczy się zbawienia waszego, w czymże tedy JEZUSOWI Chrystusowi, iesteście podobnemi? Chcecie wprawdzie być mu podobnemi w Chwale wiekuistey, ale czyli też w czasie iesteście? Cwiczycieżli się w tych cnotach, ktore Iemu zwyczayne były. Znosicież

cież przeciwności cierpliwie, czyli też za Wiarę umrzeć gotowi ieſteście?

O was ſzczęśliwych, ieżeli wam ſumnienie wasze nic nie zarzuca! bo pewnemi być możecie, że też potym uczeſtnikami Chryſtuſowey chwały będziecie. Jeżeli zaś znacie, żeście dotąd mało w ślady Iego wſtępowali, i życia ſwego podług Iego przykładu nie prowadzili, tedy wam rzec muſzę, iż pragnienie waſze do Nieba, błahym tylko i czczym ieſt pragnieniem, pragnieniem niemaiącym uczynkow, á zatym pragnieniem odſadzaiącym was od Nieba.

W takowym razie, możnaby wam to ſamo rzec, co Anioł po Wniebowſtąpieniu Zbawiciela powiedział Apoſtołom: *Czemu ſtoicie, patrząc w Niebo.* Idźcie, á pracuycie, czyńcie zbawienne uczynki, zachowuycie powinności ſtanu waſzego, i życia tak, iako naśladowcom Chryſtuſowym przyſtoi. *Czemu ſtoicie patrząc w Niebo?* alboż nie wiecie, iż nie każdy ktory mowi Panie, Panie, zaraz do Nieba wniydzie, ale tym tylko ieſt zachowane, ktorzy wolą Niebieſkiego Oyca pełnią, Prawa zachowuiąc, gwałt ſobie czynią, i ciało z pożądliwościami iego krzyżuią. *Czemu ſtoicie patrząc w Niebo?* Ten Wybranych Przybytek, ieſt mocnym Miaſtem, niemożna go inaczey dobyć, tylko zbroyną ręką i ſzturmem: ieſt Koroną Sprawiedliwości, trze-

ba walczyć, trzeba wprzod zwyciężyć, dla iey osiągnienia. Jest płacą zasług na ziemi zebranych, trzeba tedy robić, trzeba ciężar dnia i upału znosić, trzeba nigdy nie prożnować, dla dostania tey przyobiecaney płacy.

Pracuycie tedy NN. czyńcie uczynki miłosierne, i cierpcie wszystko, co wam się cierpieć zdarzy. Patrzcie, oto was Niebo otwarte czeka, iuż go JEZUS otworzył, wzywa was wszystkich do tey chwały, ktorą przy w Niebowstąpieniu swoim osiągnął: chce, ażebyście tam też byli, gdzie On iest. Nie mowcie tylko, że nie iesteście w stanie tam doyścia, bo wam na niczym nie schodzi, tylko na szczerey woli, macie dosyć śrzodkow, do tego wam pomocnych, każdemu stanowi, na właściwych iemu nie zbywa. Ubogiemu służy do tego ubostwo iego, bogatemu dostatki iego, zdrowemu siła, choremu niemoc, słowem, wszelkie okoliczności nie są od tego, byleby tylko ku czci Boskiey, i zbawieniu Duszy były obracane. Procz tego iesteście zapewnieni, że wam na łasce i pomocy Pańskiey nie brakuie: JEZUS Chrystus bowiem nasza uwielbiona Głowa nie zapomina, i nieopuszcza Członkow swoich, On nie tylko dla siebie, ale i dla nas do Nieba wstąpił, zastępuie teraz mieysce Pośrzednika, godzi nas z Oycem swoim, i iedna dla nas te łaski, ktore nam do zbawienia są potrzebne.

Zaży.

Zażywaycie więc tych łaſk, i czyńcie ie, przez waſze przykładanie ſię do nich, użytecznemi, ażeby ten Zbawiciel Boſki, ktory teraz po Prawicy Oyca ſwego, Pośrzednika Urząd piaſtuie, kiedy ſię czaſu ſwego, iako Sędzia ziawi, was dla niedoſtatku zaſług nie odrzucił, ale iako ſług wiernych, ktorzy wolą Pana ſwego wypełnili, do owych wiecznych wprowadził Przybytkow, ktore Wybranym w Domu Oyca ſwego zgotował, Am.



KAZA-





# KAZANIE
## NA PONIEDZIAŁEK SWIĄTECZNY.

Lux venit in Mundum, & dilexerunt homines magis tenebras, quam lucem, erant enim eorum mala opera. *Joan: 3.*

*Swiatłość przyszła na świat, a ludzie raczey miłowali ciemnosci, niż światłość: bo były złe ich uczynki.*

Już nawet i czaſow ſwoich na małą wiarę ktorą w Izraelu między ſwemi znalazł, narzekał Zbawiciel: *Swiatłość wiary mowi, przyſzła na swiat, á ludzie raczey miłowali ciemnosci, niż Swiatłosc:* ta Niebieſka swiatłość zaswieciła im, ale oni ſamo chcąc oczy przed nią zamknęli. Tak więc już pod owe czaſy Chryſtus utyſkiwał! gdyby on

teraz

teraz widomym sposobem stanął między nami, bez wątpienia te sameby zażalenia ponowił, á to widząc i patrząc, że nawet i tych czasow, ktore oswieconemi zowią, w Chrześciańskiey Religii znayduią się tacy ieszczę ludzie, ktorzy wiary swych Przodkow wyrzekaią się, i raczey miłuią ciemności niż światłość.

Prawda, że JEZUS Chrystus swą Religią założywszy, tak ią utwierdził, że zruynowaną być nie może: on swych rozesłał Apostołow na opowiadanie tey Religii, ktorą też po całym świecie roznieśli, ciemności niedowiarstwa rozpędzone zostały, błędy ustąpiły, i światłość wiary wszystkim zaiaśniała. Wszakże iednak i teraz ieszcze są między nami takowi, ktorzy álbo żadney, álbo tylko nader małą wiarę maią.

I zaiste, czyliż sami NN. nie znacie, tych ktorzy iarzmo Religii z siebie zrzucaią, pod pozorem, iakoby cała Religia wymysłem polityki była, i dla tego tylko iedynie wprowadzona, áżeby przez to, co w sobie ma strasznego, lud pospolity na wodzy był trzymany? Nie znacieżli innych, ktorzy przy zepsutym sercu, i rozum skażony maiąc, że wiara miłe im namiętności potępia, wolą raczey wiary niżeli swych namiętności odstąpić? Nie znacieżli ieszcze drugich, ktorzy w cielesney swey mądrości zadufawszy,

wiarę podług miałkiego swego rozumu, sobie układaią? wiarę, ktora w prawdzie w rozumieniu pewnym, iest rozumną, ále nie Boską; iest rozumną, iż ich błahego poięcia nie przechodzi; ale też w innym rozumieniu iest nierozumną, bo do tego, co własnym rozumem poiąc można, żadney nie potrzeba wiary: żadną zaś miarą nie iest Boską, bo nie od BOGA, ale od ludzi pochodzi. Izaliż takowych dosyć wielu nie znacie, ktorzy w tych błędach zawikłani, raczey iednak ciemności niżeli światłość miłuią?

Ale iakimże sposobem światłość wiary utracili? Jużem powiedział: iedni ią tracą przez swe pyszne myśli, drudzy przez swą bezbożność, á inni przez zwiedzenie. Jeżeli tedy chcecie NN. wiarę Oycow waszych zatrzymać, nie dufayciez nayprzod waszemu rozumowi, bo wiara nie zależy na ludzkiey mądrości. 1. Cor: 2. v. 5. Nie dufaycie powtore waszym namiętnosciom, bo biada ludziom wszetecznego serca, ktorzy nie wierzą BOGU! Eccles: 2. v. 15. Nie dufaycie potrzecie światu, bo Ducha prawdy świat nie może wziąść. Joan: 14. v. 17. A tak tedy NN. rozum nasz iest za słaby, namiętności nasze za silne, á świat zwodliwy i oszukiwaiący. To w dzisieyszym Kazaniu usłyszycie. Nie zamyslam tedy owych to ciemności oświecać, i błędy ich rozbiiać, ále tylko was ostrzedz, żebyście się do nich nie

przy-

przywięzywali, i tym ſpoſobem wiary, Oycow waſzych nie utracili.

## CZĘSC I.

SA tacy między nami, ktorzy ſkoro zaliżną nauk, i iakowyś ſprawności w politycznych intereſſach nabędą, ſkoro z uczonemi trochę zaczną przeſtawać, i cokolwiek oświeconego doſtaną rozumu, tak zaraz pyſznemi ſię ſtáią, iż wſzyſtkiemi innemi uczonemi pogardzaią, głowę ſobie nabiiaią, iakoby doſyć rozumu mieli, do przetrząſania Taiemnic Religii: i chociaż za podaną okazyą zaraz ſię przyznaią, iż w wielu rzeczach ſą niebiegłemi, i przyrodzonych nawet ſkutkow poiąć nie mogą, to iednak chcą ſię piąć aż do ſamego Tronu Boſtwa; ta Naywyżſza Jſtność nic tak ukrytego nie ma, czegoby te ſilne i mocne Duchy, tak ſamych ſiebie nazywaią, nie dochodzili, nic tak obwarowanego Taiemnicami, wcoby ſię nie zapuſzczali, i nic tak nieſkończonego, czegoby zmierzyć nie uſiłowali. Już oni moc Boſką za ſzczupłą poczytywaią, iuż Dobroć Iego granicami określaią, iuż o Jego Opatrzności powątpiwaią, iuż Bytność Jego w niepewność podawaią. Jeſtli BOG na świecie? mowią. Kieruieſz on ludzkiemi loſami? iakoż on wybiera do wiecznego błogoſławieńſtwa, i iakoż odrzuca, iakoż On z nami przez łaſkę działa? mamyż

wolną wolą, czyli nie? Jeden wierzy wieden Artykuł, drugi go obrębuie, i nieco tylko z niego wierzy, á trzeci wſzyſtko cále odrzuca. Są tacy między nami, ktorzy chcą wſzyſtko widzieć, wſzyſtko czytać, i wſzyſtko poiąć; ſą inni, ktorzy ſię czynią Sędziami Piſma Swiętego, Oycow Swiętych, i Kościelnych Soborow: iak tylko cokolwiek nauki nabędą, iuż daley nie dáią ſię nauczyć, roſprawiaią o Taiemnicach wiary, o Sakramentach, i o ſamey nawet Ewangelii, o wſzyſtkim chcą mowić, o wſzyſtko ſwarzyć ſię i wſzyſtko zdaniem ſwoim roztrzykać. Takowi ludzie maią w prawdzie z razu na ſiebie bácznośc, ále powoli wzraſta ich pycha, ſamym ſobie dufaią, powątpiwáć zaczynaią, błędliwe zdania wkorzeniaią ſię, na właſney ſię zaſadzaią nauce, i nakonieć uporczywie w zdaniach ſwoich trwaią: a chociaż też błąd ſwoy poſtrzegą, to ſię iednak wſtydzą nazad coſać, bo nie chcą ſię do ſwey nieumieiętności przyznać, wolą raczey żyć iako niedowiarkowie, áby tylko Imie uczonego człowieka utrzymali: tym czaſem śmierć nadſzedłſzy umieraią wreſzcie tak iako żyli.

Nie rozumieycie tylko NN. áżeby to rzadko ſię trafiało; nie NN. przykłady ſą gęſte, w pierwſzych Chrześciańſkiey Religii wiekach iuż ſię widzieć dawały, i po dziś dzień ieſzcze widzieć ſię daią. Aryuſz był uczonym, Eutyches dobrze biegłym, Ne-

ſto-

ſtoryuſz oświeconym, Pelagiuſz głęboko przenikaiącym, i Manes dowcipnym; ale co za przewrotności i ſzkaradności ci Mężowie powymyślali, kiedy ſię, na rozum ſwoy ſpuściwſzy, zdanie ſwoie nad Kościelne przenieśli zdania?

Aryuſz Boſtwa Wcielonemu Słowu nymował; Eutyches obydwie natury pomięſzał; Neſtoryuſz przyczynił Oſob; Pelagiuſz nic nieprzypiſował łaſce, á Manes treſunkowi wſzyſtko przyznawał. Tym podobnie i inni wſzyſcy czynili, ktorzy co wiek powſtawali; wſzyſcy nową drogą bez Przewodnika iść chcieli, ale wraz wſzyſcy zbłądzili i i poślepli, od prawdziwey wiary uſtąpili, Kacerzami zoſtali, i na koniec iako kacerze życie ſwoie zakończyli; weyrzeli iako Bethſamici, na ſkrzynię Pańſką ciekawie, i w momencie poyrzenia ſwego, iako owi, poginęli.

Toż więc, rzeczecie, nie ieſt wolno, powątpiwać, roztrząſać, ſzperać, badać ſię, i spierać ſię? O moy BOZE, co za wybiegow dla niepoddania ſię używaią! Tak ieſt NN. nie godzi ſię powątpiwać o tym, co JEZUS Chryſtus obiawił, czego Apoſtołowie nauczyli, co Kościelne Sobory uchwaliły, i co Kościoł wierzyć roſkazał. Nie wolno wam ſzperać, gdy złośliwie ſzperacie, co wierzyć macie; i kiedy owę Taiemnice roztrząſacie, ktore wſzelki ludzki przechodzą rozum. Nie wolno wam badać ſię, gdy to

czy-

czynicie, bez pokory, powolności i uszanowania, i kiedy zamiast tego, cobyście się Kościołowi nauczać dawali, samego pouczać chcecie. Jest Kościoł nauczaiący, iakim są Pasterze i Nauczyciele: ale też iest i Kościoł słuchaiący, á takim są wierni; do pierwszych należy, mowić i nauczać; do was zaś, iako ich owieczek, milczeć, słuchać, być posłusznemi, i chodzić za ich głosem.

Wielu żebranych Nauczycielow zbłądzić nie może, gdy wiernych nauczaią, i wierni pobłądzić nie mogą, kiedy wierzą, co twierdzą żebrani Nauczyciele; gdy zaś ci, ktorzyby nauczać mieli, chcą tylko słuchać, á owi, coby słuchać mieli, chcą nauczać; tedy tak ci iak owi siebie gubią. Nie godzi się nakoniec spierać i dysputować, kiedy uporczywie przesądow waszych popieracie, żadnych dowodow rozumnych nie przyimuiecie, i gdy na Kościoł, lub też nawet na nieprzyiacioł iego biiąc, w niebeśpieczeństwo się utracenia wiary waszey podaiecie.

Alboż to rozumiecie mowi Bernard S. iż wrzeczach tyczących się wiary, wszystko, co się wam spodoba, możecie myślić, zapierać i zbiiać? rozumiecieżli, że podług upodobania waszego, od iedney sekty do drugiey, od iedney nauki do inney biegać możecie? Nie NN. áni nawet o tym myślcie. Wiara potępia podobne wybiegi, spory, i wykręty? ieden tylko, zostaie się Chrześcia-

nino-

ɀinowi, ktorego ſię chwycić może, á ten na tym zależy, áżeby on, iż użyię wyrazu Apoſtolſkiego, rozum ſwoy w niewolą wiary poddawſzy, był poſłuſznym, i wierzył: bo ktorychże to wżdy Zbáwiciel wiarę w Ewangelii zachwala? izaliż pewnie Doktorow i Faryzeuſzow? Nie, NN. oto Setnika bez Nauki, oto Kananeyſkiey Niewiaſty bez umieiętności, oto niewiaſty krwią płynącey bez dowcipu, słowem tych wſzyſtkich, ktorzy powolność i proſtotę dzieci mieli. Czemuż tedy chcecie ſzukać Przewodnikow, pyta ſię Tertullian, maiąc JEZUSA Chryſtuſa? czemu ſię pytacie o inne prawidła, maiąc Ewangelią, czemuż większey pewności żądacie, maiąc Kościoł? We wſzyſtkich innych rzeczach zakładaycie ſobie prawidła, wynayduycie *Syſtemata*, dochodźcie nowych rzeczy, ſądźcie, ſtanowcie, i wſzyſtkie rozumem miarkuycie, iak tylko chcecie, pozwalam na to z chęcią, ále ſkoro i gdzie tylko wiara mowi, ludzka ciekawość i mądrość powinna umilczyć, wſzyſtko uſtępować, wſzyſtko ukarzać ſię winno: nic albowiem proſtocie wiary bardziey ſię nie ſprzeciwia, iako takowa nierozumna mądrość, nic iey czyſtości przeciwnieyſzego nie maſz, iak naſze namiętności.

CZĘSC

## CZĘSC II.

ZAaprawdę NN. namiętności podaią człowieka na niebeſpieczeńſtwo; á na niebeſpieczeńſtwo, wſzyſtkim ludziom powſzechne i ſzkodliwe: ieſt to niebeſpieczeńſtwo, ktore z właſności ciała, z buntuiących ſię zmyſłow, i z ſkażonego ſerca pochodzi: rodzi ſię z nami, rośnie z nami, i prędzey aż wraz z śmiercią naſzą nie uſtaie. Każdy człowiek nie ieſt bez namiętności; á namiętności zawſze przeciwko wierze biią, poniewcż wiara na nic bardziey iako na namiętności nie naciera, i kiedy wiara zwycięzſtwo odnoſi, i górę weźmie; tedy namiętności z ſił ſpadaią: á ieżeli zaś przeciwnie namiętności zaczną panować, to wiara zaczyna uſtępować, á na koniec i wcale utraconą zoſtaie: iey bowiem ſprzeciwianie ſię namiętnościom ieſt oczywiſte i trwa uſtawicznie. Przypatrzmy ſię iak wiara z namiętnościami, á namiętności z wiarą walczą.

Coż mowi wiara? á co namiętności odpowiadaią? wiara mowi: BOG ieſt iedynym końcem naſzym, cnota ieſt naſzą zaletą; ceną, á Niebo Oyczyzną naſzą, o ktore ſię, ponieważ tu żadnego ſtałego miaſta nie mamy, bez przeſtanku ſtarać powinniśmy. Ale namiętności innego całe ſą zdania, mowiąc: ziemia ieſt dziedzictwem naſzym, honory, boga-

gactwa, i roſkoſzy ſą naſzym uſzczęśliwieniem, á ſam Człowiek ieſt właſnym ſwoim końcem. Wiara powiada nam, iż żywot ludzki ieſt marą, ſzczeście cieniem, á honor dymem, i grzeſznik tak poſpolicie umiera iak żył. Namiętnosci zaś każą czaſu i życia zażywać, z Dobr swiatowych korzyſtać, i w ſtarości dopiero, ba owſzem gdy iuż śmierć w oczy zagląda, o śmierci myślić. Wiara nas naucza; iż Religia ieſt dziełem JEZUSA Chryſtuſa, że ieſt piekło dla karania złych, i że duſza wraz z ciałem nie umiera, ále namiętności ſtraſznych tych myśli lękaiąc ſię, powiadaią nam: iż duſze tenże ſam los co i ciało potyka, że piekło ſame tylko małe i ſłabe duchy trwoży, ktore daley rozumem ſwoim nad lud poſpolity nie ſięgaią, i że Religia na ſamey tylko Polityce gruntuie ſię.

Patrzcież NN. iak ſię ſobie ſprzeciwiaią, i iak z ſobą walczą wiara i namiętności! chcecieżli zaś rozumu i wiary poſłuchać, przytłumcie tylko namiętnosci, daycie im odpor, i milczeć im nakażcie, a Boſkie swiatło rozpędzi te ciemnosci, w ktorych ſię teraz kochacie, i Ewangelia gorę weźmie: nie będziecie więcey na ten czas przeciwnemi Kościołowi, nie będziecie więcey twierdzić, że niepodobna ieſt, Boſkich zachować Przykazań, i że na was te Przykazania nieznośne wkładaią iarzmo: nie będziecie więcey

cey śmieli przeczyć cudom, i to bluźnić, czego poiąć nie możecie; będziecie ſię nie potrzebnych ſzperań w Taiemnicach Religii wyſtrzegać, będziecie wyroki Kościoła za niezawodne prawdy przyimować, iego roſporządzeniom z chęcią ſię poddawać, i względem tey Swiętey matki iako powolne i poſłuſzne dzieci zawſze zachowywać ſię. Inaczey nie macie ſię czego innego ſpodziewać, tylko iż od waſzych namiętności zwyciężeni w niedowiarſtwo, z niedowiarſtwa w bezbożność, á zniezbożności w zakamiałość wpadniecie. Iuż po ludziach, rzekł BOG niegdyś do Patryarchy Noego, Prawda moia iuż ſię więcey między niemi oſtać nie może. i Duch moy przymuſzony ieſt od nich odeyść: *Nie będzie mięſzkał Duch moy w człowieku.* A dla czegoż? przeto, mowi BOG iż człowiek złemi drogami idzie, i ciała ieſt niewolnikiem: *bo Ciało ieſt. Gen: 6. v. 3,* Coż zaś w światowych ludzi powątpiwaniem o Artykułach wiary, i wzgardą rzeczy Swiętych napawa? ieżeli nie ſtan ich, w ktorym panuią namiętności? *bo Ciało ieſt.* Coż ſprawiło tak wiele odſzczepieńſtw iawnych, i taiemnego od wiary odſtępſtwá ſtało ſię przyczyną? zkąd ſię wſzczęły tak dawne iak nowe błędy? izaliż nie z namiętności goruiących: *bo ciało ieſt.* Zkąd poſzło, że odſtąpiwſzy drzewa, chwytano ſię gałęzi, kruchych iuż uſchłych i od pnia odciętych? izaliż powodem do tego nie była

py-

pycha, zazdrość, włafny interes, słowem, namiętności? Chcecieżli tego dowodow? czytaycie tylko Dzieie Kościelne, przebieżcie wieki, fzukaycie co mieli za koniec Religii poprawiacze, a znaydziecie, że ich zawfze do tego iaka panuiąca namiętność przyprowadzała: albo im iakowych dostoieństw odmowiono, na ktore fię pięli: albo w swoich zdániach uporczywemi byli, i niechcieli fię dać nauczyć: albo dali fię ułudzić ludzkim refpektem, i chcieli Monarchom fię przypodobać: albo nakoniec za ciałem fzli i krwią: zawfze namiętność iaka do niedowiarstwa przyprowadza, i iużem to wam powiedział, że za fkażonym fercem tuż zaraz kazi fię wola i rozum: zepfute obyczaie, pfuią zdania, á rozwiozłość ferca do rozwiozłości rozumu prowadzi prosto.

Zawfze namiętnosci, niepokoie wfzczynały, błędy i fekty wylęgały. Czemuż niegdyś Niemcy krwią fwych obywatelow broczyły fię? czemu Mnifi Klafztory fwoie porzucali, i bez czoła BOGU uczynione śluby gwałcili? czemu poświęcone BOGU Panny zwodzili, i oblubienice JEZUSA Chrystufa do łamania daney Iemu wiary przywodzili? zaprawdę nie dla czego innego, tylko iż ciałem byli: znać to było po owocach, ktore wydawali: ta fromotna namiętność powodem im była, iż wfzelkie obręby Prawa potargawfzy, wiary nakoniec odstąpili: co

też

też koniecznie naſtąpić muſiało, dla zatłumienia tym ſpoſobem ſumnienia gryzot: gdyby álbowiem wiary ſię trzymali byli, toby ſię bać i lękać muſieli; gdyby ſię byli bali, toby namiętności ſwoie ukracali, i poprawowali: że zaś te ſame namiętności za ſwoich Bogow mieli, woleli raczey z niemi umierać, niżeli żyć bez nich. *Niebędzie mięſzkał Duch moy w człowieku, bo ciało ieſt.*

Spytaycie ſię wżdy Libertyna, co on wierzy: ále coż ia to mowię? ſpytaycie ſię ſamych ſiebie, i na to odpowiedźcie. Mowcież, wierzycieżli, iż BOG ieſt? a ieżeli to wierzycie, iakoż go obrażać możecie? wierzycieżli iż on w tym S. Kościele ieſt obecny? ale iakoż tak nieuczciwie w nim ſię ſprawować możecie? wierzycieżli, iż on ieſzcze w Sakramencie Ołtarzá, Ciało ſwoie i Krew daie? á iakoż go znieważać możecie? wierzycieżli, iż ieden tylko nawet grzech, iuż was potępić może? á czemuż grzechow do grzechow przykładacie, i iakoż w tym ſtanie ſpokoynie trwać możecie? Iak tylkobyście wierzyć mieli, że tu ſię naſz Monarcha znayduie, że na was ieſt zagniewany, że was chce ratować, i łaſki świadczyć, o z iakimbyście uſzanowaniem przed nim ſtali! iakichbyście zażywali środkow na przebłaganie gniewu iego! iakbyście byli wdzięczni za to, cobyście od niego otrzymali! i iak bardzo ſtaralibyście ſię o otrzymanie łaſki iego! A przecie

nie

nie słuchacie JEZUSA Chrystusa, nie staracie się iego przeiednać, nie kochacie go i nie czcicie, iako tego godzien. iakoż tedy mowić możecie, że w Niego wierzycie? Zaprawdę NN, mylicie się, iak tylko źle kto żyie, tak zaraz wiara w nim stygnie, iużeście cale wiarę utracili, albo wiara wasza iest tylko umarłą wiarą, i do poki namiętnościom nad sobą panować dacie, dotąd nie ożyie w was wiara; bo wiara, iako świadczy S. Jakob, bez dobrych uczynkow iest martwa.

## C Z Ę S C III.

Wszakże iednak rownie i świata, á podobno ieszcze więcey niżeli namiętności strzedz się potrzeba, chcąc nie utraić wiary; bo świat iest pełny zwodzicielow. Przyiaciele i nieprzyiaciele, spowinowaceni i obcy, wszystko iest niebespiecznym; nic prawie na świecie nie widzieć, tylko fidła, błędy i ciemności, iakożby tedy światło wiary mogło się ostać w tey duszy, ktora samo chcąc oczy swoie zamyka, i w światowe ciemności zapuszcza się Ale pozwolmy na to, iż Ona tego nie czyni dobrowolnie, izaliż mało iest zwodzicielow wszelkich staranności przykładaiących, áżeby ludzi zwodzili i z prawey drogi spychali! Otworzcie tylko oczy i weyrzyicie na Miasta, wsie, o iak wiele zwodźcow, obłudnikow, i Faryzeuszow

znay-

znaydziecie, wszędzie same nawet pustynie nie są prożne od fałszywych Prorokow tu á podobno i między wami samemi są obłudnicy złość skorą owczą pokrywaiący: tam się nayduią rozwiozłe złośliwi, ktorzy wszystko czego nie wiedzą odrzucaią, a co odrzucaią wiedzieć też o tym nie chcą: iuż inni sumnienie swoie interessom swym poświęcaią; iuż drudzy chytrością swoią na innych prostotą się rządzących zamachy i podeyścia czynią; iuż widzieć tak zuchwałych, iż swą bezbożność iawnie rozsiewaią; iuż chytrych ktorzy fałsz swey nauki kwiatami potrząsaią, i truciznę podawaną z miodem mięszaią. Są ktorzy tylko wiarę polityczną, i pozorną máią; są inni, ktorzy tylko wierzą, co widzą, i czego swym błachym rozumem dochodzą, inne zaś wszystko co ich poięcie przechodzi, za fałszywe i zmyślone maią. I ktożby wszystkie ludzi gatunki mogł wyliczyć, ktorzy nie tylko samych siebie gubią, ale też i innym kamieniem obrażenia i upadku staią się? O iakże tedy łatwo iest na świecie NN. wiarę stracić! iako bowiem obcowanie z cnotliwemi, cnotę utrzymuie i rozmnaża, tak przeciwnie, przestawanie z złemi, złym nakoniec czyni: żyiąc na świecie łatwo się do tego przychodzi, że się myśli, wierzy i mowi, iako świat: i o iak łatwo uwodzi on swą grzecznością, swą poufałością i przyiaźnią! iak łatwo swemi obietnicami

cami lub pogrożkami, swą pochwałą lub pogardą usidla! iak łatwo dla iakiego dopięcia urzędu, lub zyskowego małżeństwa, swoię wiarę lub dzieci swych na niebeśpieczeństwo wydaią! izaliżeście o tym nigdy nie słyszeli? ba owszem czyliż własnemi oczyma tegoście się nie napatrzyli? śmiem nawet zapytać się: izaliżeście sami tego nie uczynili?

Daycie tylko sprawę z wiary waszey, ale to czyńcie bez przesądu, szczerze i sprawiedliwie! Coż wam wżdy wiara wasza powiada? izaliż mowi, w rzeczach tyczących się Religii, wnioski bez fundamentow czynić macie, bez umieiętnosci nauczać, podług upodobania skłonności waszych wyroki dawać, i w Artykułach wiary czynić się sędziami? izaliż mowi, że wierzyć macie, co się wam podoba, co rozumu waszego nie przechodzi, i waszym namiętnościom nie sprzeciwia się. Coż wam powiada wiara? mowiszli, iż Kościołowi mocy w stanowieniu praw uymować macie, dane od niego Prawa znosić, i Boskie za niepodobne do zachowania udawać? Mowiszli, iż macie zwyczaie i obrządki odmieniać, posty i sluby iako rzeczy niepotrzebne odrzucać? mowiszli, iż zakazaną naukę rozsiewać macie, iey popierać fałszywemi powieściami, upor z sidleniem łączyć, i przez wymyślenie iakowego *Systema*, imie sobie wielkiego Mędrca iednać? Zaprawdę, tego

nas

nas wiara nie uczy, ubolewa raczey na takowe waſze poſtępki, rzucaiąc na was owo Biada, ktore Zbawiciel Doktorom i Faryzeuſzom zapowiadał. Roztrząśniycie zatym ſumienie waſze, i przypatrzcie ſię, iaka ieſt wiara waſza: co tym pilniey czynić winniście, iż bez wiary niepodobna ieſt być zbawionym, á tych naſzych czaſow pełno ieſt zwodzicielow; żyiemy bowiem w tak nieſzczęśliwym wieku, ktorego nie zważaią áni na Ewangelią, áni na wyroki Kościelne, ále każdy prawie, to wierzy co mu ſię podoba, ba owſzem, wieku, ktorego nie maią doſyć na ſwym właſnym zepſuciu, ále ieſzcze ſtaraią ſię innych fałſzywemi maxymami zwodzić i kázić. O was ſzczęśliwych, ieżeli dotąd od tego zaraźliwego iadu wolnemi ieſteście, i wdawney ſię proſtocie, pokorze i podległości utrzymuiecie! tak czyńcie daley, ſtatecznie trwaycie.

Zebyście zaś wſzyſtkich niebeſpieczeńſtw uſzli, o ktore by ſię wiara waſza rozbić mogła, nauczcie ſię znać ſamych ſiebie i bądźcie czułemi nad waſzemi ſkłonnościami, rozum waſz pod wiarę poddawaycie, ukracaycie waſze namiętności, i ſtrzeżcie ſię fałſzywych Prorokow, ktorych pełno na świecie. Strońcie od odſtępcow wiary, i żadnego z temi obcowania nie mieycie, ktorych życie prawidłom wiary ſprzeciwia ſię: chroń-
cie

cie ſię czytania takowych kſiążek, ktore ſię ſporow wiary tyczą, ktore nieprzyiaciele wiary na świat wydali, i ktore pod kwiatami pięknego ſtylu czyli ſpoſobu piſania, rożne błędy i niebeſpieczne żdania taią. Słowem, wierzcie i trzymaycie ſię światłości, ábyście Synami światłości byli i iako Synowie światłości do Przybytkow wybranych czaſu ſwego doſtać ſię mogli, Amen.



O KAZA-





# KAZANIE

## NA DZIEN

## BOŻEGO CIAŁA.

Non eſt alia Natio tam grandis, quæ habeat Deos appropinquantes ſibi, ſicut DEUS noſter adeſt.

*Deut: 4. v. 7.*

*Nie ieſt żaden Narod tak wielki, ktoryby miał Bogi tak bliſko ſiebie, iako Pan BOG nasz ieſt.*

Kiedy Moyżeſz Synow Izraelſkich zapewniał, iż żadnego nie maſz Narodu, ktoryby tak łaſkawych, i ſzczodrobliwych miał Bogow, iako był BOG Jzraelſki: tą ſwoią mową bez wątpienia chciał nas wytchnąć, ktorzy to takowe odbieramy Dobrodzieyſtwa, owe od BOGA czynione żydom daleko przechodzące.

Prawda

Prawda, przeczyć temu nie możem, iż BOG ku żydom nader fzczodrobliwym okazywał fię, i Dobrodzieyftwy fwemi obfypywał, bo przypomniycie tylko fobie, co Pifmo Swięte o tym nam powiada.

Ledwo co z Egyptfkiey niewoli Pan lud ten wyprowadził, iuż zaraz łafk Niebiefkich zaczął mu udzielać. Po wfzyftkich drogach iego prowadził go, w dzień dał mu świątły obłok, á w nocy ogniftemu flupowi przyświecać kazał, ktoryby lud ten oświecał; i był mu za Przewodnika. Wfpierał go mocnym Wodzem, ktoremu ofobliwfzey mądrości, i nadzwyczayney mocy udzielił, á to iuż dla fprawowania Hetmańfkiego Urzędu, iuż dla załtępowania mieyfca Pośrzednika. Sfyła mu Niebiefkie na pomoc Pułki lub dawał walecznych Mężow, tchnących Duchem Męftwa, i nad nieprzyiacioły zwycięftwo odnofzących. Na pufzczy przewyborną mu na pokarm z Nieba Mannę fpufzczał, i z twardych opok żywe wyprowadzał źrzodła, ktore ftrumieniami płynąc, fpragniony lud zafilały. Tak to wielkie były Dobrodzieyftwa, ktore BOG ludowi Izraelfkiemu czynił. Ale iednak po mimo to wfzyftko fą fzczupłe i małe, ieżeli ie porownamy z Dobrodzieyftwy temi, ktorych Chrześcianie doftępuią, iako cień przed Słońcem nikną.

I zaprawdę, coż to fą te wfzyftkie łafki względem owych, ktorych my zażywamy?

my? Już to nie ieſt ani taiącą od Słońca Manną, ani wodą z opoki wyprowadzoną, co my na Ołtarzach naſzych poſtrzegamy, ale to ieſt prawdziwe Ciało i Krew JEZUSA Chryſtuſa, ktorego my pod naydoſtoynieyſzemi Oſobami czciemy i wielbiemy. Już nie Moyżeſz ale ſam Zbawiciel mieyſce Pośrzednika u ſwego Oyca zaſtępuie; On ſam ieſt naywyżſzym Kapłanem i Ofiarą, ktora ſię dla naſzego zbawienia poświęca, On ſam walczących nas wſpiera, i łaſką ſwoią nas ratuie, kiedy po puſtyni świata tego, do obiecanego Wybranych Kraiu ciągniemy. Tu nam ſię ſtawia ten Boſki Odkupiciel, iako cichy Baranek, ażeby nas łaſką ſwoią poświęcał, obecnością ſwoią cieſzył, Duchem ſwoim ożywiał, Ciałem ſwoim karmił, i na drogę wieczności zaſilał. Nie iuż więcey świątły obłok, albo ſłup ognisty, ale ſam JEZUS Chryſtus, i w czaſie i w Wieczności, chce być naſzym Przewodnikiem.

Zaſtanowmy ſię na tym NN. bo tykam materyi, ktora ieſt naywiękſzey wagi. Wiecie, iż JEZUS Chryſtus w Sakramencie Ołtarza, daie nam Ciało i Krew ſwoię na pokarm Duſz naſzych. Wiadoma wam także, iż JEZUS Chryſtus przez Kapłańſkie ręce ſam ſiebie na Ofiarę daie, ażeby nas z Oycem ſwoim poiednał, i owe nam otrzymał łaſki, ktore nam do zbawienia ſą pomocne. Ale niedoſyć ieſzcze na tym, Dobroć Iego, daley
ſię

ſię rozciąga ieſzcze, znaiąc albowiem dobrze, iak wielka ieſt ſłabość naſza, i z iak żwawemi nieprzyiacioły, walczyć muſiemy, oſobliwie, kiedy z puſtyni świata tego wychodziemy, a do Kraiu Wybranych przenoſić ſię mamy: udzieła nam przeto łaſki ſwoiey, i chce ſam być naſzym podrożnym, na Wieczność pokarmem czyli *Wiatykiem*, ażeby nas w owych niebeſpiecznych potyczkach ratował, i drogę do Wieczności łatwą uczynił i beſpieczną. Jeſt to prawda, ktora nas cieſzyć i weſelić powinna, i ktorey wam z wſzelką pilnością poſłuchać należy.

Słuchaycie więc NN. co wam dnia dzisieyſzego rzekę. JEZUS Chryſtus w Sakramencie Ołtarza, daie ſię wam za podrożny pokarm czyli *Wiatyk* na Wieczność, ażeby wam tę nieznaiomą, i pełną niebeſpieczeństw podroż, łatwą i beſpieczną ſprawił: powinniście zatym w czaſie choroby waſzey, bez zwłoki nim ſię zaſilać.

## CZĘSC I.

Wiecie o tym NN. iż na ziemi iako Przychodnie ieſteśmy, nie mamy tu żadnego ſtałego Miaſta mowi Apoſtoł, ale przyſzłego ſzukamy, ieſteśmy Pielgrzymami, i uſtawicznie do wieczności dążemy; każdego bowiem momentu życia naſzego, bliżey na krok grobu naſzego ſtawamy. Lubo zaś cała

ła podroż nafza ciężka ieſt, i wiele ma przeſzkod, to iednak iey koniec, daleko ieſt cięższy, i trudnieyſzy. Wędrowkę naſzę zaczynamy z płaczem, w pośrod narzekań i ięczenia odprawuiemy ią, á zakończamy z boiaźnią i ze drzeniem, bo żyiemy w niepewności, czyliśmy miłości lub nienawiści godni, á zatym czyli ſię do ſzczęśliwey, lub nieſzczęśliwey doſtaniem wieczności.

W oſtatnim owym zgonie, wſzyſtko ſię przeciwko nam ſprzyſięgać zdaie. Siły uſtaią, zmyſły tępieią, bole ciała co raz ſię wzmagaią, rozum ſię mięſza, wola omdlewa, pokuſy pomnażaią ſię, Duſza w okropnym zoſtaie ſtanie, maiąca być od ciała rozłączoną. To wſzyſtko nieſpokoynemi nas czyni, wprawuie w boiaźń, i wielu do roſpaczy przywodzi.

Ale raduycie ſię NN. tym wſzyſtkim trudnościom, zapobiega JEZUS Chryſtus, kocha On nas nie tylko w życiu, ale też i w czaſie oſtatniego zgonu naſzego, i w ten czas nas opuſzczać nie chce: daie ſię nam na pokarm i *Wiatyk* na Wieczność, ażeby nas w tym niebeſpiecznym momencie od naiazdow nieprzyiacioł naſzych bronił, i trudy podroży owey ułatwił.

O co to za pociecha ieſt dla nas, ktorzy tak czeſto poglądaiąc na okropny ſtan umieraiących, ktorzy znaiąc wielość nieprzyiacioł, i właſną niedołężność, wiemy

iednak

iednak oraz iż dzielnością tego Niebieskiego pokarmu wszystkiemu wydołamy! Bo ieżeli pożywanie owego Baranka, ktorym się Izraelici maiący wychodzić do Ziemi obiecaney, zasilili; tyle im sił dodał, iż na wszystkie trudności nie zważali, i swym nieprzyiaciołom strasznemi się stawali; iakieyże siły duszney nie nabędziemy, przez pożywanie teszney nie nabędziemy, przez pożywanie tego Boskiego Baranka, ktorego przy rozstawaniu się z tym światem iako *Wiatyk* przyimuiemy! Bez wątpienia nie ulękniemy się nieprzyiacioł zbawienia naszego, i łatwo podroż wieczności odprawiemy.

I zaprawdę, cożby nas w boiaźń wprawiać mogło, maiąc z sobą samego Zbawiciela za Towarzysza i Stroża? Krol Dawid polegaiący tylko na zewnętrzney Boskiey pomocy, śmiał rzec iednak, iż się żadnego złego nie obáwia, chociażby się też w cieniu śmierci znaydował. Izaliż mniey zadufani będziem, kiedy się sam JEZUS Chrystus tak ściśle z nami łączy, iż wraz z nim iedną tylko istnością staiemy się, á istnością cále Boską? Niech was ten wyraz nie dziwi, bo się zgadza z nauką Augustyna Swiętego, mowiącego, iż przez pożywanie S. Komunii, nie BOG w człowieka, ále człowiek w BOGA zamienia się.

Będąc tedy NN. BOG z nami przez pożywanie Sakramentu tak ściśle złączony, możemyżli się wstępuiąc do wieczności czego lękać?

lękać? izaliż na ten czas do naygłownieyszego naszego nieprzyiaciela czarta nie możem z tym się odezwać, co niegdyś Dawid młodziuchnym ieszcze będąc Pastuszką, strasznemu owemu Filistyńczykowi Goliathowi powiedział: Ty na mnie idziesz z mieczem, włocznią, i tarczą, grozisz mi śmiercią, i starciem mnie; á ia idę do Ciebie w Imie Pana Zastępow, i z Odkupicielem moim, ktory zasila, i od twoich natarczywości zastania.

Prawda, i przeczyć temu nie możem, iż czartowskie sidła rożne są bardzo, i nader niebespieczne: On bowiem pilnuie i na zgubę naszę czuwa. krąży on iako lew ryczący, szukaiąc kogoby pożarł, osobliwie zaś stara się, nas w godzinę śmierci napastować, i zwyciężyć: co się też iemu częstokroć udaie. Jednemu podchlebuie, drugiego przeraża, w owym zbyteczną ufność podżega, w tym strzaszną wznieca boiaźń, wiodącą go aż do rospaczy. A chociaż też przez pokutę z duszy będzie wyrugowany, to iednak z siedmiu innemi złemi duchami powraca, i szturmuie do leżącego na łożu umieraiącego, chcąc go ułowić w iego wierze, czystości sumienia, i ufności. Zstępuie do was diabeł, pisze Jan S. w swych obiawieniach rozdziale 12. ktory ma gniew wielki, wszystkich On sił swoich dobywa, i sposobow wszelkich używa, iż wie, że niewiele ma czasu do tey dostania zdobyczy.

Coż

Co gdyż tak ieſt, łatwo zatym każdy uznaie, iż w oſtatnim owym zgonie mocney potrzebuiem obrony: ále gdzież ią znaydziemy? zaprawdę nie gdzie indziey tylko w Sakramencie Ołtarza, w owym to Przenayświętſzym Chlebie, ktory Piſmo S. chlebem mocnych nazywa. To zawſze było zdanie Chrześciańſkiego Kościoła, ktory w pierwſzych zaraz wiekach ſwe umieraiące dzieci tym Boſkim Chlebem zaſilał, ażeby w owey niebeſpieczney podroży od ſłabości nie uſtali. Troſkliwa ta Matka nie dozwalała nawet, ażeby owi waleczni wiary Rycerze życie ſwoie za Religią oſiaruiący, na plac potyczki i śmierci wychodzili, wprzod ſię Mocnych chlebem nie uzbroiwſzy. I ta to przyczyna była, dla czego pierwſzym wiernym godziło ſię, Nayświętſzy Ołtarza Sákrament u ſiebie miewać, to ieſt, ażeby pod czas prześladowania, niżeli ſię przed okrutnikami ſtawili, tym ſię Niebieſkim pokarmem zaſilali, i tym ſpoſobem do cierpienia Męczeńſtwa ſił nabierali.

Tenże ſam chleb Nayświętſzy, ktory w Męczennikach wiary nieuſtraſzone męſtwo ſprawiał, że ſię áni wściekłych Morderców, áni okrutnych mąk nie lękali, ále z weſelem na plac potyczki wſtępowali, ten Nayświętſzy chleb mowię, będzie nam przy śmierci naſzey tarczą zaſłaniaiącą nas od naiazdow naſzych nieprzyiacioł, i beſpiecznym

por-

portem od szturmuiących pokus: z rowną się odwagą stawiemy w brew piekłu, z iaką się Piotr Ciałem i Krwią Nauczyciela swego zasilony, żydom i żołnierzom w ogrodzie stawił. Tym końcem roskazuie nam Paweł S. w Liście swoim do Efezow, rozdziale 6, ażebyśmy się oblekli w zbroię Bożą, to iest, Ciałem się i Krwią JEZUSA Chrystusa uzbroili, żebyśmy w ow zły dzień, to iest w dzień śmierci naszey, mogli się zdradliwym naiazdom diabelskim zastawić: ponieważ BOG, będąc ściśle złączony z Człowiekiem, koniecznie go bronić musi: o czym nam Krol Dawid w Psalmie 40 znać daie, mowiąc. Da mu pomoc Pan na łożku boleści iego: a nie wyda go w ręce nieprzyiacioł iego.

Patrzcież NN, co wam za siły doda przyięta Nayświętsza Kommunia w godzinę śmierci! JEZUS Chrystus, ktorego wam iako *Wiatyk* dadzą, posiłkować was będzie, on sam Przewodnikiem waszym będzie w owey niebespieczney na wieczność wyprawie, i daleko was lepiey bronić i strzedz będzie niżeli Archanioł Rafał strzegł młodego Tobiasza.

Tenże sam Boski Odkupiciel w Sakramencie Ołtarza przyięty, do wieczności podroż nie tylko wam bespieczną ale i łatwą uczyni. I ten to iest inny nowy pożytek, ktory wam pożywanie S. Kommunii w godzinę śmierci przyniesie, proszę was o uwagę i dalszą w słuchaniu cierpliwość.

Ko-

Komuż to być może tayna, że rozstawanie się z tym żywotem wiele ma w sobie ciężkości? Czuiemy słabości z strony ciała, ktore ducha nudzą: słabości z strony duszy, ktore ieszcze więcey ciało targaią: czuiemy gwałt śmierci, ktora nas od świata, i od nas samych oddziela, i ktora nas nie bawiąc do niepewney wieczności przenosi. Chrześcianie! o iaki strach na nas w ten czas padnie! o iak wielka troskliwość nas ogarnie!

Zebyście tego cokolwiek lepiey ieszcze dochodzili, stawcie sobie w myśli człowieka w owym okropnym momencie zostaiącego, w ktorym to od choroby wyschły, z sił spadły, boleściami ściśniony i na wszystkich członkach zemdlony na łożku rozciągniony leży; twarz wybladłą i zimnym potem zlaną maiąc, iuż czuie, iż się ostatni kres zbliża i śmierć iuż po gotowiu z dobytym mieczem na zadanie ostatniego ciosu stoi. O co za okropność! co za niespokoyność umysłu! widziemy, iż nas na ten czas wszystko odstępuie, nasi nawet Przyiaciele brzydzą się nami, á przynaymniey żadnego nam ratunku dać nie mogą, prożno tylko nad nami wzdychaią; sztuka i natura nam nic pomoc nie może: godności, honory, i bogactwa nasze, słowem wszystko nas opuszczą. Czyliż te okoliczności serca naszego dręczyć nie będą? ba owszem, izaliż nas do rospaczy przywieść nie mogą?

O wiel-

O wielki BOZE! ieżeli śię ty od nas tego okropnego momentu oddaliſz, to iuż po naſzym zbawieniu, bo ſłabość naſza pod tak wielu złemi utrzymać śię nie potrafi, nie wydołamy temu ciężarowi, i nikt nas od zguby nie wyrwie. Ieżeli zaś ty śię do duſzy naſzey zbliżyſz, ieżeli nam pozwoliſz łaſki przyiąć Cię w Sakramencie iako *Wiatyk*, tedy dosyć śilnemi będziemy, wſzyſtkie na ten czas trudności i przykrości z oczu naſzych znikną, i rozſtanie śię z tym śmiertelnym ciałem, nie tylko łatwym, ale i miłym nam śię ſtanie: mowić wtedy możem z Dawidem: chociaż i w cieniu śmierci chodzić będziem, to śię iednak nie ulękniem, bo ty o Panie z nami ieſteś. Nie dbamy o utratę ſkazitelnego życia tego, maiąc w sobie zakład przyſzłego żywota. Gdy śię ten Dom z błota ulepiony obali, tedy ſam BOG mięſzkaniem naſzym w wieczności będzie. Daleko z większą radością będziem wyglądać na ten czas końca żywota naſzego, niżeli niegdyś ſtary Symeon do Niego wzdychał.

Ten czci godny ſtarzec, miał tylko ſzczęście na rękach ſwoich JEZUSA piaſtować, á przecie pełny weſela zawołał do BOGA: *Teraz puſzczaſz ſługę twego Panie w pokoiu według ſłowa twego; gdyż oczy moie oglądały zbawienie twoie.* O iaka radość, iaka pociecha, iakie weſele będzie dla Chrześcianina, kiedy on Odkupiciela ſwego, nie

iuż

iuż na ręce iako Symeon, ale do serca swego przyimie! bez wątpienia niczego bardziey pragnąć nie będzie, iako być z śmiertelnych więzow rozwiązanym, i żyć z Chrystusem.

Tenże sam chleb Boski tyle nam w godzinę śmierci sił doda, iż bez ciężkości do wierzchołku owey góry doydziemy, na ktorey Niebieska Jerozolima iest zbudowana, i ktora właściwie gorą Pańską nazywa się. Bo ieżeli Prorok Eliasz z upieczonego owego podpłomyka, ktory mu Anioł przyniosł, tyle siły nabrał, iż podroż swoię aż do gory Horeb bez zmordowania się odprawił; a iakieyże siły nie doda nam ten chleb Niebieski, o ktorym nas Zbawiciel upewnia, iż iest Ciałem Iego na żywot świata: Mamy wprawdzie przed sobą bardzo wielką i ważną podroż, podroż daleko znacznieyszą, niżeli była Eliasza, bo z czasu idziemy do wieczności, i że w tey podroży każde podchnięcie się, zgubę za sobą prowadzi; ale też daleko mocnieyszy pokarm mamy, niżeli był Eliaszowi nie pożywamy bowiem upieczonego podpłomyka, ale chleba Anielskiego, Ciało i Krew JEZUSA Chrystusa: Chleba, upewniaiącego nas iż wnidziemy do żywota wiecznego. Bo, *kto pożywa* mowi Zbawiciel, *tego Chleba, żyć będzie na wieki.*

Można tedy NN. pod czas choroby to samo wam mowić, co niegdyś rzekł Anioł do Eliasza. *Wstań, a idź,* Nuże NN. czym

prę-

prędzey ſtawaycie, i pożywaycie tego chleba żywota, doda On wam ſiły, że ſię w drogę wieczności nie tylko bez ciężkości ále i z radością puścicie. Wſtawaycie, a iedźcie. Ledwo ſię tym Niebieſkim chlebem zaſilicie, iuż zaraz z Pawłem S. mowić będziecie mogli: chociaż ſłabym ieſt, czuię iednak, iż w tym, ktory mnie umacnia, wſzyſtko mogę: żadnego ſię nie lękam złego, ba nawet i ſamey śmierci, bo Pan moy i Zbawiciel ieſt ze mną. Odchodzę wprawdzie do mego Sędziego, ale idę w Krwi Jego obmyty, dla ktorey łaſkawym dla mnie będzie. Tak to łatwo i weſoło będzie wam, życie waſze kończyć, kiedy ſię Nayświętſzą Kommunią iako *Wiatykiem* na wieczność zaſilicie. Wnoście wiec, z iak wielką gorącością teyże łaſki prągnąć, i z iakim ſtaraniem do niey ſię gotować macie.

## C Z E S C II.

Oto zaś tych zepſutych czasow naymniey dbaią; bo wielu tak wielki maią wſtręt i odrazę od oſtatnich Sakramentow, iżby rozumieć można, iakoby pewnemi byli, iż im przyśpieſzą śmierci: trzeba ich nieiako przeciw ich woli do tak ważney przymuſzać łaſki: takowe Duſze złą nam czynią o ſwym zbawieniu nadzieię, i ſłuſznie o nim powątpiwać można, ponieważ

przez

przez swoie odkładanie i zwłokę w niebeśpieczeństwo podaią się, albo wcale nie, albo też niegodnie przyięciá ostatnich Sakramentow: oboie zaś ich zbawieniu nader bardzo szkodzi, gdyż do godnego pożywaniá Nayświętszego *Wiatyku*, iako Swięci Oycowie nauczaią, zwyczayniey łaska wytrwaniá bywa przywiązana.

Toż więc, rzeczecie, umierać bez ostatnich Sakramentow, ma to być znakiem odrzuceniá? Nie tak NN. uchoway mnie Boże twierdzić co takowego! bywaią bowiem choroby niedozwaláiące przyięciá Swiętey Kommunii, i Swięci nawet bez ostatnich Sakramentow z świáta zchodzili. Lubo nagle śmierć sprawiedliwego zakończyć może, to iednak nie iest dla niego niespodziewana. Ma BOG więcey drog, ktoremi swych wybranych zbawiá: chociaż tez im ostatnich nie pozwala przyiąć Sakramentow, to iednak innym sposobem zbawienie ich zabeśpiecza: niech iaka chce będzie ich śmierć, to przecie w oczach Boskich iest drogą śmiercią, Nie mowię tu więc o sprawiedliwych owych Duszach, ktore są za życiá swego z Bogiem ziednoczone, ktore łaskę usprawiedliwieniá od iedney Kommunii do drugiey dochowuią, dla tey nie przyięcie ostatnich Sakramentow żadnym nie iest odrzuceniá znakiem. Mowię tylko o grzesznikach, i o owych na pozor sam Chrześcianach, ktorzy ledwie kie-

dy

dy bez przymuszaiącego Przykazania do Sakramentu Pokuty i Ołtarza przystępuią: tym ia powiadam że się bardzo lękać maią, ażeby bez Sakramentow na śmiertelnym łożu swoim z świata nie zeszli, Jak często bowiem trafiać się zwykło, iż ich BOG nagle na sąd swoy zapozywa? śmierć ich napada iako złodziey, przychodzi bez szelestu, i niespodzianie. Jak często gwałtowną zaskoczeni chorobą, wszystkie zaraz zmysły tracą, przez co się niesposobnemi do przyięcia Sakramentow staią? Jak często BOG dopuszcza, że chociaż też dosyć czasu do nawrocenia się maią, to się iednak z sprawiedliwey Boskiey kary nie nawracaią? śmierć ich, lubo też wolnym przychodzi krokiem, zawsze iednak iest nagła i niespodziana: bo w tenczas, kiedyby się do ostatniey Swiętey Kommunii gotować mieli, myślą o sposobah uleczenia swego, lekarstw zażywaią, interessami domowemi rozporządzaią a tym czasem sprawę zbawienia swego zwłoczą, do przyięcia Nayswiętszego *Wiatyku* oczekiwaią pogodnieyszego czasu, ale go nie oglądaią: śmierć przyśpiesza, siły ustaią, rozum odchodzi, oczy w słup idą, Dusza do porzucenia ziemskiego mieszkania zabiera się. W takowym stanie zostaiąc chory, dopiero szukaią Kapłana do chorego: ale wtedy iuż, o Wielki Boże, dopełniasz strasźliwych twych sądow; daiesz znikać

Pro-

Prorokom, żadnego nie naydu'ą Kapłana, ktoryby umierącego do Pokuty zagrzewał, i *Wiatykiem* Swiętym opatrzył, śmierć zawsze co raz bliżey naciera, chory umiera, a umiera bez nadziei swego zbawienia.

O gdyby to, co mowię rzadko się zdarzało, i niekiedy tylko było na przestrogę innym! ale takowe okropne przypadki są tak gęste, iż podobno niewielu zgromadzonych na to mieysce znaleśćby się mogło, ktorzyby własnemi oczyma ich nie widzieli.

Przytym iednak wszystkim zostaią gnuśnemi na śmiertelnym swym łożu, i Sakramenta odkładać zwykli; iednych nieszczęście niemoże drugich z nieczułości obudzić: wzdychamy na to, ale prożno, naszemi daremnemi wzdychaniami, nie potrafim tych z przepaści wyciągnąć, ktorzy się w nię przez niepokutę swoią wtrącaią.

A daymy też, że takowi Chrześcianie na śmiertelnym swym łożu Sakramenta biorą, to iednak słusznie powątpiwać można, czyli im raczey na potępienie, aniżeli na zbawienie nie będą. Bo gdy krotko przed smiercią swoią iednaią się z Bogiem, i zaraz Swiętą Kommunią iako *Wiatyk* przyimuią, łatwo bywa, iż się do tak ważney sprawy dostatecznie nie przygotuią, i tym sposobem

do dawnych grzechow nowe Swiętokradztwo przydaią.

Bo coż ieſt Człowiek iuż prawie z śmiercią ſię biedzący, ktorego bole cieleſne ściſkaią, zmyſły odchodzą, ktorego rozum do żadney rzeczy rozważaniá więcey nieſposobny, i pomięſzana Duſza iuż więcey nie wie co ma myślić lub mowić? możeżli takowy Człowiek w owym niebeſpiecznym kreſie ſtan ſumienia ſwego dokładnie poznać? trzeba by mu wewnętrzność serca ſwego przetrząść, i z ową przeſzperać pochodnią, ktorą Pan czasu ſwego zapali na oświecenie ſumnieniow, i ſamey ſprawiedliwości ſądzenie: ale iuż zeſłabiał, i ledwo nayweiękſze grzechy może, pamiętać, a iakoż tedy będzie mogł przypomnieć ſobie rożne gatunki, liczbę, i okoliczności grzechow ſwoich, i ich ſię wyſpowiádać? iakoż będzie mogł przy tak żywych ciáła boleściach, przy tak wielkim na umyśle pomięſzaniu, i przy tak potężnych czartowſkich pokusach nadprzyrodzony żal za grzechy ſwoie wzbudzić w ſobie? czyliż to nie będzie podobno żal taki, iakim był Antyocha, ktory z ſamey tylko boiáźni śmierci i kary pochodził, á zatym odpuſzczenia nie był wart.

Jakoż wżdy NN? możecieżli rozumieć, iż żal krotki, czym prędzey przy śmierci od was uczyniony, będzie iuż doſtateczny

na

na zgładzenie wszystkich grzechow waszych? a iákże tedy będzie z owym niesprawiedliwym cudzym Dobrem, ktorescie sobie przywłaszczyli, a niepowrocili ieszcze? coż będzie z owym przez was oczernieniem Bliźniego sławy, ktoreyście nie nadgrodzili ieszcze? z ową wkorzenioną nieprzyiáźnią, ktora od tak dawnego czasu tkwi w sercu waszym? i z owym danym zgorszeniem, ktore naprawić wam ieszcze należy?

O was nieszczęśliwych? iak wiele przeszkod do Zbawienia waszego przy śmierci znaydziecie, kiedy aż do ostatniego kresu ostatnie Sakramenta odkładać będziecie! Boię się, mawiáł niegdyś Swięty Augustyn, ażeby pokuta chorego Człowieka niebyła słaba, i pokuta umieraiącego weale niepożyteczną, nie była. Ja zaś do tego przydam ieszcze: Lękam się, ażeby pokuta grzesznikow takowych i pożywanie Ciała Pańskiego świętokrádzkie nie było, zamiast łaski, pieczęci odrzucenia na nich nie wypiętnowało: ponieważ prawie nigdy należyte doświadczenie Kommunii Swiętey nie poprzedza, ktorego przecie, podług Apostolskiey Nauki koniecznie potrzeba dla niepożywania sobie śmierci i sądu.

O Boże Sprawiedliwy, o iak wielu po sobie pokazuie, iakoby się w ostatnim owym zgonie z tobą iednali, gdy iednak przy wszelkiey swey pokucie w grzechach trwaią, i z boiáźni tylko śmierci nawracaią się,

albo dla niedoſtatku czasu byleżbyć tylko Sakramenta przyimuią! Ci zaprawdę nie czego innego ſpodziewać ſię maią, tylko iż życiá ich koniec wieczney śmierci będzie początkiem. O ſtraſzne ſłowa! zupełnie iednak z prawdą ſię zgadzaiące, bo iuż ie Paweł Swięty wiernym czasow ſwoich zapowiádał, *Albowiem, ktory ie i piie niegodnie, ſąd ſobie ie i piie.*

Jeżeli wam tedy NN. miłe ieſt zbawienie Dusz waſzych, ieżeli między tylu niebeśpiecznemi nieprzyiáciołami na zgubę waszę czuwaiącemi, i między tylu wielkiemi przeſzkodami, czekaiącemi was przy śmierci, świát ten ſpokoynie opuścić, i beśpiecznie do wybranych ziemi wkroczyć chcecie, ſtrzeżcież ſię, abyście pod czas choroby niebeśpieczney, przyięciá oſtatnich Sakramentow nie odkładali. Proście zawczasu o Kapłana, ktoryby was z Bogiem poiednał, i Swiętym *Wiatykiem* opatrzył. Nie rozumieycie, iako wielu, błędliwie ſądzi, że dla tego iuż muſicie umierać, nie, NN. nie idzie to zatym, ba owſzem trafia ſię częſtokroć, że przyięcie Nayświętſzey Komunii, chorobę ciáła zleczywſzy, chorego do zdrowiá przyprowadza. A daymy też iż wam zdrowiá nieprzywrocą, gdyż nie na to ſą Sakramenta uſtanowione, to iednak zabeśpieczaią zbawienie waſze. JEZUS Chryſtus,

ſtus, ktorego pod oſobami chleba iako *Wiatyk* przyimiecie, będzie wam w drodze wieczności Przewodnikiem i obrońcą, doda wam tyle ſiły, iż wſzyſtkich Nieprzyiácioł łatwo zmożecie, i ná śmiertelne bole mniey dbać będziecie, będzie was ratował aż do oſtatniego tchu życiá waſzego, i nakoniec zaprowadzi was do owych wiecznych przybytkow, ktore ſwym wybranym w Domu Oyca ſwego zgotował.

Niech więc owi, w nieſzczęśliwey ſwoiey zwłoce umieraią, ktorzy naymniey o zbawienie ſwoie dbaią; Wy zaś pobożni ſłuchacze, ktorym zbawienie ieſt miłe, ſtaraycie ſię, żebyście oſtatniemi Sakramentami wcześnie bywali opatrowani; ieżeli tak uczynicie, upewnić was mogę, iż na ten czas śmierć koroną waſzey potyczki, dopełnieniem cnot, pieczęcią dotrwaniá i początkiem wieczney waſzey ſzczęśliwości będzie.

Chryſte JEZU, ktoryś z miłości naſzey Nayświętſzy Ołtarza Sakrament poſtanowił, i pod temi ſłabemi Chleba zaſłonami aż do końca świáta z nami chcesz zoſtawáć, ażebyś Duszę naſzę nim karmił, w łaſce utrzymywał i zaſilał! raczysz nawet być dla nas *Wiatykiem* na wieczność. Pádamy z uſzanowaniem przed Tobą w tym Nayświętſzym Sakramencie utaionym, i dziękić czyniem za tąk niezmierną łaſkę, ktorą nam niego-

dnym



ßnym świádczysz. Ach użycz nam wżdy tey łaſki na śmiertelnym łożu zoſtaiącym, racz na ten czas do nas przybyć i wniść do Duſzy naſzey, broń nas w owym niebeſpiecznym razie od ſideł nieprzyiacioł naſzych, nieodſtępuy nas w drodze wieczności, i zaprowadź nas do owego błogosławionego kresu, gdziebyśmy ſię z tobą weſelić, ciebie wiecznie wychwalać i kochać mogli. Amen.



KAZA-



# KAZANIE
## NA DZIEN SWIĘTYCH PIOTRA i PAWŁA APOSTOŁOW.

Respondens Simon Petrus dixit tu es Christus Filius Dei vivi *Matt.* 16.

*A Szymon Piotr odpowiadaiąc, rzekł: tyś iest Chrystus Syn BOGA żywego.*

Te są słowa, ktorych niegdyś Piotr Swięty użył, na odkrycie tego, co mu Oyciec Niebieski był obiawił: wyznał on śmiało, że JEZUS Chrystus iest Synem BOGA żywego, i lubo to odważne wyznanie iego potym w sieni arcykapłańskiey uszczerbek odniosło, starał się iednak znowu ie poprawić: a to kiedy całą Judzką ziemię obcho-

obchodził JEZUSA Chrystusa opowiádał, nauczał, iawnie w bożnicach, przekonywał Doktorow i Faryzeuszow, iż tenże JEZUS Chrystus, ktorego oni na Krzyżu zamordowali, Synem iest BOGA żywego; nie lękaiąc się ani względow i mocy ludzi, ani więzienia, ani mąk, przed sędziami, i w samych nawet kaydanach Bostwo JEZUSA Chrystusa wyznawał, i nakoniec to iawne i wspaniałe wyznawanie swoie Krwią własną zapieczętował.

Podobnyż Piotrowi Swiętemu był wspołtowarzysz iego Paweł Swiety, ktorego uroczystą pamiątkę wraz z Piotrem Swiętym Kościoł dnia dzisieyszego obchodzi: bo coż za cel miały długie iego i ciężkie podroże? co miał za koniec w niebespieczeństwach i przeciwnościach ktore ponosić musiał? Nie inny zaprawdę, tylko JEZUSA Chrystusa iawnie wyznać. Jak tylko tego BOGA-Człowieka uczniem został, i nim się być ogłosił, tak zaraz stał się celem nienawiści i prześladowania: ledwo się do Damaszku wrocił, aż natychmiast całe miasto przeciwko niemu powstaie, i krwi iego żąda. Jdzie do Antyochii, tedy zgraia fałszywych braci nań się buntuie. Przychodzi do Likaonii, to go lud roziuszony chce ukamienować. Przybywa do Macedonii, to go tam rozgami sieką. Udaie się do Athen, to z niego tam Filozofowie szydzą. Ustępuie do Koryntu, to tam go iako

zwod-

zwodzcę i oszusta oskarżaią. Puszcza się do Rzymu, to go tam do więzienia wtrącaią i nie wprzod z niego, aż na męczeństwo wyprowadzaią. Ale w pośrzod tych wszystkich niebespieczeństw, w więzieniach i łańcuchach opowiadał Paweł Swięty JEZUSA Chrystusa, okazywał kaydany swoie iako dowod Ewangelii, i urzędu swego, na ktory był powołany; słowem, niczym się nie dał ustraszyć od opowiadania Ewangelii, JEZUSA Chrystusa iako BOGA prawdziwego wyznawania.

J ten to był znak i cecha, po ktorey Zbawiciel prawdziwych swych Uczniow uznawał. Często bowiem im to zapowiadał, że trzeba iść za nim, że ten się niemoże spodziewać, ażeby do Uczniow iego liczby należał, ktory się nim iawnie wyznawać nie chce: każdy Chrześcianin lękaiący się Uczniem Chrystusowym wyznawać, nie iest Chrystusa godzień; nie dosyć iest wierzyć sercem, albo wyznawać usty, trzeba też tego uczynkami dowodzić. Słowem, JEZUS Chrystus chce mieć gorliwych i odważnych Uczniow tym się zaszczycaiących, że on ich iest Panem i Nauczycielem.

A zatym z liczby Uczniow swoich tych wszystkich gnuśnych i boiaźliwych wymazuie ludzi, ktorzy gotowi są prędzey się JEZUSA Chrystusa zaprzeć, niżeli się są-

dom

dom i żądaniom ludzkim oprzeć, albo się światu niepodobać: takowych ludzi bardzo iest wielu teraz na świecie, ò gdyby i między tym zgromadzeniem wielu podobnych nie naydowało się! do tych ia szczegulniey mowę moię dniá dzisieyszego obrocę.

Słuchaycież tedy nikczemnego serca Dusze, co wam rzekę: nie chcecie dla tego z Chrystusem Panem trzymać i cnotliwe prowadzić życie, że rozumiecie, iżbyście przeto w nienawiść u Swiáta popadli, i łatwo się przeciwnie i śmiało na grzech odważacie, że mniemacie tak u siebie, iż przez to łaskę u Swiáta sobie ziednacie. Ale się mylicie, i przeciwney raczey rzeczey doznaiecie: bo czym bardziey starać się będziecie światu podobać, tym gonieyszemi wzgardy staniecie się: a czym więcey Swiátem gardzić będziecie, tym większego szacunku nabędziecie.

Dziwna wam się zdaie rzecz założona, i podobno o iey rzetelności powątpiwacie, ale posłuchaycie iey dowodow, a dziwić się i wątpić przestaniecie.

## CZĘSC I.

Im kto bardziey światu nadskakuie, dla ziednaniá sobie u niego szácunku, tym więcey od niego wzgardzony zostaie. Ta prawda gruntuie się częścią na przyrodzoney słuszności, częścią też na własney na-

szey

ſzey złości, z ſłuſzności, Człowiekowi niepodoba ſię złe w tych, ktorzy mu ſą oboiętnemi, i żadnego z nim nie maią związku, ze złości, i ſwoim własnym nieprzepuſzcza przyiaciołom, ale w nich, co ieſt złego potępia.

Przeczyć temu nie możem NN. że w ſobie wrodzony wſtręt od grzechu czuiemy, i chociaż własna miłość oczy nam zamyka, ażebyśmy w ſobie go nie poſtrzegali, to iednak względem innych oſtrowidzami ieſteśmy, i naymnieyſze w nich wady z nieukontentowaniem uważaiąc. Niewielu takowych nierządnych znaydzie ſię Rodzicow, ktorzyby owych nieprawości, ktore tkwią w ich ſercach, Dzieciom ſwoim i Domownikom pozwalali, i rzecz ieſt prawie rzadka, kiedy ſię da o takich z nich ſłyſzyć, ktorzyby ſami Nauczycielami złego byli, i rozmyślnie Dzieci ſwoie do niego nawodzili: bo ſama natura ten wſtręt od złego w nas zaſzczepiła.

Nuż teraz NN. iakoż w takim razie możecie rozumieć, iż wy przez waſze niecnoty z miłości Swiata popełnione, u niegoż ſobie ſzacunek ziednacie, gdy przecie każdy Człowiek, wyiąwſzy podobno nie ktorych podchlebcow, mocą wrodzoney ſłuſzności w nas panuiącey brzydzi ſię waſzemi rozwiozłościami? iżaliż raczey celem krytyki iego i pogardy nie ſtaniecie ſię? na czymże tedy nadzieię waſzę zaſadzacie? Czyli na wa-

fzych bogactwach, ktore podobno niefprawiedliwie zebraliście? czy na waszych godności ftopniách, ktore zafiadacie? Bynaymniey nie uważaią na to, patrzą tylko na wafze obyczaie, i z wielką furowością przetrząfaią; prawda, iż bogatych i możnych czczą i fzanuią, ale ta cześć dla doczefnych tylko dzieie fię końcow, dla tego tylko wam fię kłaniáią, że fię od was czego fpodziewaią, a tym czafem zawfzé o was źle myślą, poki złego patrzycie; i ci nawet ktorych między naylepfzemi liczycie przyiácioł̄mi, wam nie folguią. Daymy też, że oni życie wafzę przed wami chwalą, to tednak ie za oczy nicuią, was maią za nic, i wfzyftek iad fwych obgádywaiących ięzykow na was wylewaią: dawne to iuż ieft, a nafzych czasow złe pofpolite, na ktore prożno fię zmawiáią, i przed ktorym i wy nie uydziecie, poki w was chęć podobaniá fię świátu, lub boiaźń iego urażeniá tkwić będzie. Możecie być pewnemi, iż pomimo wfzelką wafzę ufilność swiatu fię podobaniá, zawfze on iednak będzie wami gardził, z was fzydził, i fwym intereffom was na rzeź wydawał. Coż więc macie za przyczynę zabieganiá o iego fzacunek? macieżli iąką nádzieię tegoż doftąpieniá? czyliż wam podobno tayno, że świát wfzyftko przefiewa, i że nawet i nayświetnieyfze cnoty w barwę niecnoty obłoczy? niewiecieżli, iż on
fobą

sobą wszystko mierzy. Głupi, mowi mędrzec, wszystkich w drodze ma za głupich. Podobnież Swiát czyni z temi, ktorzy się go trzymaią, bo będąc sam złym, ma za pewne, że się w nim sposobem niewinnym nie można kochać, i wszystkich, ktorzy mu służą za złych poczytywa: nayniewinnieysze uciechy za cielesne ma rospusty, rzecz trefunkową, za rozmyślny uczynek, i potkniecie się z nieostrożności lub krewkości, za grzechowy nałog. O iak wielu świátowych ludzi dobre swe Jmie utraciło, i między złych zostało policzonych, nie wystąpiwszy z obrebow cnoty? a przez coż? Przez rozmowę, stroienie się, i z innemi przestawanie: Synowie świáta z tąd wzięli pochop, źle o nich sądzeniá i mowieniá, rzecz owę, ktora ledwo pozor złego w sobie miáła, za iawne wzgorszenie okrzyknęli, za wielki grzech obwołali, gdy przecie wszystka ich wina na tym tylko zależałá, że się świátu podobać chcieli. Lubo bezwinne ich życie było, iednakże ie ci złośliwi za niecnotliwe poczytali, bo sądzili podług stanu swego własnego serca, a że sami niewinności i cnocie wypowiedzieli, rozumieli przeto pewnie, że też i wszyscy inni tacy są hultaie iak oni.

Wszakże iednak, to iest słuszną karą, ktorą BOG czasem na takowych przepuszcza ludzi, ażeby przez to postrzegli się, iak ich są niesłuszne postępowania, i iak pro-

żne ich zabiegi, ktoremi ftaraią fię światu przypodobać. BOG dopufzcza, iż te fame śrzodki ktorych dla nabyciá u świátá fzacunku używaią, ich pogardy ftaią fię przyczyną. J zaprawdę, coż trzymaią o owych, ktorzy to przez fwoie dumne fzaty, i rożne wymyślne od nich mody, chcą fobie powagę iednać? Rozumieią oni wprawdzie, że im fię przeto wfzędzie dziwuią, że ich fzanuią, i iako ziemfkie Boftwa czczą i fzanuią, ale wcale inaczey o nich ludzie fądzą: im parádniey i na przepych fię ftroią, tym ich bardziey na ięzyki biorą, w każdey prawie kompanii o nich mowią, i z nich fię urągaią, zazdrość i złość zaoftrza przeciwko nim ięzyki; iedni fzperaią, zkąd oni tych doftatkow wzięli, i iakim fię końcem tak bardzo ftroią, drudzy wydatki ich miarkuią z ich ftanem i fortuną: inni idą aż do ich Familii, twierdząc, iż takie ftroienie fię zpodłym ich rodem niezgadza fię: drudzy nawet tak fą zuchwali, że te fzaty za zyfk handlu nieczyftego poczytuią, inni ie nakoniec za owoc łakomftwa i niefprawiedliwości maią, w ktorey albo oni fami albo ich Przodkowie żyli; i ktożby mogł wfzyftkie owe zdaniá przywieść, ktore fię flyfzeć daią, o ftroiach takowych ofob, i z ktoremi fię publicznie na fchadzkach odzywaią. Was famych NN. biorę za świadkow, was ofobliwie, ktorzy w pofiedzeniach i kompaniách

czę-

często zwykliście bywać, odezwiycie się za mnie, opowiedzcie nam rożne zdania, ktore o takowych daią się słyszyć osobach, ktore prożności w szatach szukaią, izaliż ście iuż często się owych mow osławiaiących nie nasłuchali; ta lub owa osoba, nigdyby się tak pieknie stroić nie mogła, gdyby ciałem swoim nie frymarczyła, iey szaty są owocem nieczystego iey handlu, gdyby każdy co swego odebrał, małoby się iey zostało, ba podobno w samych by łachmanach chodziła? Patrzcież, prożni świátowi Synowie, co o was mowią, ten to iest szacunek, ktoryście sobie waszym przepychem ziednali u świáta! podźcie tylko z tym waszym strojem w kompanie, i chciycie się nim podobać innym; prawda iż tego podobno dokażecie, że sobie iednego lub drugiego ziednacie affekt, ktorzy podobno więcey o roskoszy, niżeli o swoim i waszym honorze myślą: ale iakimże okiem będą na was inni poglądać? co oni sekretnie o was sądzić będą? O iak bardzo zawstydzilibyście się, gdybyście serca ich przenikli, i w nich myśli ich czytać mogli! zarazbyście podobno ich kompanie porzucili, z mocnym postanowieniem, więcey się napotym, tylko miernie nie stroić.

Zebyście zaś złość świátową, i iego niewierność lepiey poznali iefzcze, wiedzcie, iż wzgardy iego tym więcey doznawać będziecie, im bardziey iemu służyć

stara-

ſtaracie ſię. Będziecie podobno przez czas nieiaki w kompaniach za iedyne ukontentowanie, będą was przed innemi poważać, i pierwſze wam z markotnością przytomnych dawać mieyſce: ale też przyidzie czas, kiedy inni na mieyſce waſze naſtąpią, i z was tylko ſzydzić będą: powaby twarzy waſzey zikną, a z temi i poważanie waſze koniec weźmie. Ci ſami ktorych teraz piękność waſza za ſerca chwyta, ba owſzem mogłbym prawie powiedzieć, mámi i zachwyca, na ten czas brzydzić ſię wami będą, i z pogardą poglądać. Nierozumieycie tylko żeby wam zawſze tak świát był przychylny, iak go przez czas nieiaki doznaiecie, poczekaycie tylko lat kilka, a względem was okaże ſię świát, podobnież iak owe Bałwany bogow Pogańſkich, o ktorych Dawid w Pſalmie 113. wſpomina. Będzie on miáł oczy, ale niemi więcey na was patrzyć nie będzie, będzie miáł uſzy, ale więcey o was ſłyſzeć chcieć nie będzie; będzie miał uſta, ale więcey z wami mowić niebędzie, i ieżeli o was co rzecze, to tylko na wyſzydzenie waſze, wydawać będzie wasze niedołężności, i ni innych w pośmiewiſko was podawać będzie. Ta to będzie wdzięczność, ktorą wam świát, za uczynione mu przyſługi, i popełnione dla niego grzechy, płacić będzie. Coż wam ſię na ten czas pozoſtanie? Zaprawdę nic, co innego, tylko

ſro-

sromota i chańba, tylko robak gryżący sumienie, i żałosna pamięć, żescie szacunek u świáta, nad Duszę waszę, zbawienie wasze, i BOGA waszego przenieśli.

O niewdzięczny świecie! o głupstwo ludzi, ktorzy temu srogiemu bałwanowi, tak wiele krwawych zabieraią ofiar! o moy Boże! gdyby oni dla przypodobania się Tobie, naymnieyszą tylko cząstkę staranności swoich obrocili, o iakbyś im to wszystko obficie nadgrodził, przyiąłbyś ich między naywiększych twych Przyiacioł, i wieczney chwały twoiey uczestnikami byś ich uczynił: gdy świát tym czasem, ktoremu oni służą, ktorego szacuią, i dla iego miłości wszystko czynią, samą im tylko niewdzięcznością płaci, i zamiast szacunku, ktorego szukaią u niego; wstydem ich i sromotą karmi.

Prawda iest tedy NN. iż im więcey świátu nadskakuiem, i o iego szacunek staramy się, tym mniey tego dostępuiem, i tym większą u niego wzgardę popadamy; przeciwnie zaś owi, ktorzy patrzą cnoty, i mało dbaią o szacunek u świata tego przed innemi dostępuią, iako otym w drugiey Części usłyszycie.

CZĘŚĆ

Q

# CZĘŚC II.

Przypatruiąc się Augustyn Swięty owemu ślepemu, ktory, lubo mu lud milczyć kazał, nieuważaiąc iednak na wszelkie łaiania iego, do JEZUSA o miłosierdzie wołał, ktory przez swą stateczność, światłość oczu swych otrzymał, szczegulnieyszą uczynił uwagę, ktora nas może przywieść do wzgardy względami ludzkiemi, i w cnocie pomimo wszelkie bezbożnych mowy utrzymać. Stawia on nam cnotliwego Chrześcianina w pośrzod bezbożnych zostaiącego. Z razu, mowi on, gdy takowy chce naśladować JEZUSA Chrystusa, tysiączne mu do tego przeszkadzaią trudności, wszędzie pełno krytykow i szydercow nayduie; ieżeli zaś w dobrym trwa statecznie, nakoniec świat zwyciężonym się być uznaie, wielbi go, szacuie i szanuie.

Przeczyć wprawdzie niemożna, że cnota czasem chańbie i sromocie podlega, i że cnotliwi z wybranym ludem podobnego doznaią losu, z ktorego nie tylko cudzoziemcy, ale nawet i ci między ktoremi żył szydzili. *Ps.* 78. *v.* 4. Ale ta pogarda na ciebie się, o moy Boże z'ewa, tobie należy iey się zemścić, i czasu swego z wszelką surowością karać ią będziesz.

Co was zaś NN. cnoty przestrzegaiących, w pogardę u świata wprawia, nie

zale-

zależy na tym, że się miłych kompanii chronicie, w posiedzeniach skromnemi, w rozmowach ostrożnemi, i w szaciech obyczaynemi pokazuiecie się, ani też na tym zawisła, że do Kościołow uczęszczacie, do Swiętych Sakramentow przystępuiecie, i w uczynkach miłosiernych ćwiczycie się: ale na tym zasadza się, że cnoty waszey Chrześciańską statecznością nie wspieracie: że się w niey tylko z przyrodzoney pobudki kochacie, a waszey natury cnotą nie poprawiacie, i żeście tylko cnotliwi dla politycznych przyczyn, nie zaś z Swiętego końca: na tym gruntuie się że w Nabożeństwach waszych miáry nie przestrzegacie, ale do nich zabobony przyłączacie, że łączycie wyniosłość z pokorą, oszczędność z rozrutnością, i swawole z pokutą: na tym wreszcie zależy, iż rozumiecie, że wam cnota wasza daie Prawo, o wszystkim wiedzeniá, o wszystkim sądzeniá, i we wszystkie się interessa wdawaniá: iż wy pobożności za narzędzie szczęściá waszego używacie, albo też nawet pod pozorem pobożności złość waszą taicie.

Nie tak więc cnota, podaie was w pogardę u świáta, ale raczey owa niedoskonałość, ktorą do cnoty przymięszywacie: świat następuie i gani owę tylko skazę, ktora ćmi blask cnoty. W takowym razie, prożno sobie podchlebiácie, że dla sprawiedliwości prześladowanie cierpicie, bo nie wasza cnota,

ale niedoskonałości wasze, tego prześladowania są przyczyną; Nie macie tedy więcey na swiat, ale na was samych i waszą lekkomyślność narzekać; na to tylko utyskiwać powinniście, że się niestaracie żyć podług Ewangelii, i że przez wasze zdrożaniá, świátu daiecie powod do gardzeniá wami. Bo gdyby cnota wasza, prawdziwą i doskonałą była cnotą, tedy by iey nie nicowano, ale iey się dziwiono, i szacowano; świát, lubo z inney miáry iest nie sprawiedliwy, nie może iednak cnoty nie szacować, naywiększa sromota ktorą iey zadaie zależy na tym, iż iey obłudę przypisuie.

O iak bardzo szacuią Człowieka, ktorego cnota iest znaioma i niezawodna! iego sława wszędzie się rozszerza, i u wszystkich szacunek iemu iedna. JOZEF Patryarcha ktorego cnota przez przeciwności była doświádczona, i na iego niewinności zasadzała się, wszędzie był czczony, z naywyższą mocą w Egypcie panował, i żaden się nie znalazł, nawet między Dworskiemi, ktoryby śmiał był, źle onim mowić, każdy go poważał, iako zbawcę życiá swego i iako Oyca swego. Coż zaś czynił JOZEF dla ziednaniá sobie serca u ludu? izaliż w ich wstępował slady, i starał się ich obyczaiow nasladować? izaliż się BOGA Oycow swoich zaparł, i Bogom Egypskim kłaniáł się? Czyliż przynaymniey chciał się z cno-

tą

tą ſwoią taić? Bynaymniey, ale iawnie ze- znał, że ſię rządzi Boſką boiaźnią. *Uczyńcie, com wam mowił*, rzekł - - - *boć ſię BOGA bo- ię. Gen.* 42. To iawne wyznanie, i blaſk gruntowney cnoty iego, wielką mu u mo- żnych i niſkich ziednał wziętość. Tegoż ſamego NN. doznacie, ieżeli cnota waſza ieſt gruntowa, nie tylko wami gardzić nie będą, iako ſobie fałſzywie w mysli wyſta- wiácie, ale raczey wſzyſtkich ſobie ſerca pozyſkacie, każdy was u ſiebie ſzacować będzie, i cnocie ſię waſzey dziwić.

Wy po świátowemu myślące Duſze, wáſzym to świádectwem ſtwierdzić możecie. O iak częſto na nędzę waſzę weſtchnęliście, maiąc przed oczyma podobnyh BOGA ſię boiących ludzi, kiedyście waſzą ſłabość z ich ſtatecznością, waſze świátu nadſkakiwanie z ich wolnością, waſze niepomiarkowane za- biegi z ich oboiętnością porownali? izaliż natenczas nieodezwało ſię do was ſumienie waſze mowiąc, iżeście nieſzczęśliwi, a oni zaś ſzczęśliwi? izaliżeście ſię ich cnocie w zakątach waſzych nie dziwili, i im iey nie zazdrościli? A coż to zaś ieſt innego, ieżeli nie pewny dowod, że cnota prawdzi- wa nie bywa wzgardzona, ale raczey ſza- cowana, i poważana?

Przypatrzcie ſię tylko Krolowi Dawido- wi, iako on z Tronu ſwego ſchodzi, Pur-

purę

purę i Koronę ſkłada, i przed Arką Pańſką idzie ſkacząc: rozumiecieżli, że go to u ludu iego wzgardy godnym uczyniło? Prawda, iż Michol żona iego, z niego ſzydziła, ale wſzyſtek lud dziwił ſię cnocie iego: to iedno uniżenie ſię, daleko więcey mu ſzacunku ziednało, niżeli wſzyſtkie iego zwycięſtwa, ktore nad Goliathem, i innemi Jzraelſkiemi nieprzyiáciołmi był otrzymał. O tym ſamym znać ſam Dawid daie w kſięgach 2. krolewſkich rozdziále 6. gdzie tak mowi do Michol: *Stanę ſię podleyſzym więcey niżlim był - - a chwalebnieyſzym ſię ukażę.* Wiedział bowiem ten Krol, że prawdziwa cnota nie bywa wzgardzona, ale ſzacowana i czczona.

Sami nawet bezbożni, ktorzy to cnotą brzydzić ſię zwykli, niemogą iey ſię oprzeć: nayzuchwalſze nawet roſpuſty w iey przytomności uſtaią, ieden cnotliwy Człowiek częſtokroć całey kompanii uſta zatyka, nie przeto, iakoby on tam iako Prorok lub Kaznodzieiá przychodził, cnota bowiem ſwą traci powagę, ſkoro innych ſzczypać zacznie; ale iedynie przez ſwą bogoboyność i dobry przykład, czym ſię innych rozwiozłość karci, i przytomnością iego zawſtydza. Widzieć to było w pierwſzych Chrześcianach, ktorzy to ſamym Przykładem, iako o tym ſtary Nauczyciel Tertulian *de Pallio c. 6.* świádczy, Pogan od grzechow odwodzili, i do cnoty prowadzili.

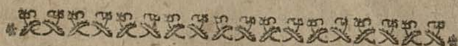
O! ſzczę-

O! szczęśliwe czasy! gdzieżeście się podziały, że was od tak wielu wiekow znaleść nie można! znayduią się teraz między Chrześciany te same prawie niecnoty, ktore przedtym między Pogany i niewiernemi panowały: ba podobno możnaby wielu Chrześcian Poganami zawstydzić. Ale daymy temu pokoy, zakończmy raczey to Kazanie temi Tertuliana słowy, ktoremi on Chrześcian czásu swego do pogardy swiáta i iego przesądow zachęcał. Chrześciańska Duszo, mowił on, czegoż się boisz ludzi, gdy cnotliwą iesteś, kiedy raczey ty sama iestes postrachem dla ludzi, i moc masz, życiem twoim świát potępiáć? Toż samo, NN. dniá dzisieyszego mowię do was: czegoż się lękacie pogardy świátá, ieżeli cnotliwie żyiecie? izaliż podobno świát iest sędzią waszym? albo czyli was czasu swego podług Prawideł i mody iego sądzić będą? czyliż was przeto potępią, żeście z świátem nie trzymali? izaliż raczey wy sami iego oskarżycielami i sędziámi nie będziecie? czyliż wyraźnie Zbawiciel nie mowi, ci wszyscy ktorzy podobnież iako Apostołowie świátem pogardzą, i za nim poydą, czasu swego na sędziowskich stolicach zasiędą i z nim dwanascie Pokoleniá Izraelskich, to iest świát cały sądzić będą? czegoż się więc obawiáć macie, trzymaiąc się cnoty?

A day-

A daymy też, że sromota i hańba z szyderstwem złączona za cnotą idzie; pozwolmy, żebyście za życia waszego byli celem nienawiści i wzgardy bezbożnych, izaliż przeto macie porzucać cnotę? czyliż raczey niepowinnibyście się radować, żeście się JEZUSOWI Chrystusowi głowie waszey stali podobnemi? Spoyrzyicie tylko na dwoch naszych chwalebnych Apostołow, iak wiele oni wzgardy, prześladowań i mąk dla Wiary ponieśli, izaliż przeto zaprzestali, JEZUSA Chrystusa wyznawać, i Wiarę iego opowiadać? Bynaymniey NN. trwali statecznie w Wierze swoiey, Prawo łaski wszędzie rozszerzali, im więcey niemi gardzono, i ich prześladowano, tym w większą radość i wesele serce ich obfitowało, w kaydanach nawet, i w gwałtowney swey śmierci nie przestawali JEZUSA Chrystusa wyznawać i przez to samo tak wielką w Niebie chwałę osiągnęli, zwyciężyli świat, przez pogardzenie iego, i teraz wspoł z JEZUSEM Chrystusem w Niebie kroluią, iż się iego statecznie trzymali. Czyńcie podobnież NN. a podobnąż odbierzecie zapłatę, gardzcie przesądami świata i weselcie się, gdy wami dla cnoty gardzą, bo to iest znak niezawodny żeście sługami JEZUSA Chrystusa, i że też z nim czasu swego w Krolestwie Oyca iego i wy krolować będziecie. Amen.

KAZA-



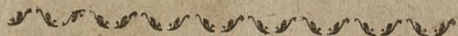
# KAZANIE

## NA DZIEN

## WNIEBOWZIĘCIA

*Nayświętszey*

## MARYI PANNY.



MARIA optimam partem elegit quæ non auferetur ab ea. *Luc:* 10.

*MARYA naylepszą cząstkę obrała, ktora od niey odięta nie będzie.*

CO Zbawiciel powiedział o Magdalenie, to iest, iż Ona naylepszą cząstkę obrała, ktora od Niey odięta nie będzie, to daleko słuszniey o MARYI Boskiey Matce mowić można. Ponieważ ta cząstka, ktorą Magdalena obrała, ná tym tylko zależała, że się grzechow wyrzekła, w cnotach się zamiłowa-

łowała, i chciwie Zbawiciela słuchiwała; cząstka zaś ktora się MARYI dostała, na tym zależała, iż ona po smierci swoiey z duszą i ciałem do wiecznych przybytkow iest wzięta, gdzie na naywyższy chwały stopień wyniesiona, nieśmiertelności koroną uwieńczona, i niewymowną szczęśliwością otoczona została: ponieważ MARYA iako Cora Niebieskiego Oyca, iako Syna Bożego Matka, i iako wybrana Oblubienica Ducha Nayświętszego, taką cześć i chwałę odebrała, iż w Niey nie tylko wybranych, ále też i Aniołow przeszła. Co się też słusznie stało, bo ponieważ BOG raczy, sprawiedliwości korony podług miary zasług rozdawać, á MARYA tak w łasce, iako w zasługach wszystkie przechodziła stworzenia, przeto też przy wniściu swoim do Nieba, nie tylko nad wszystkich wybranych, ale też nad wszystkie wszystkich wybranych, ale też nad wszystkie Anielskie Chory być musiała wyniesioną, á to będąc o bok Syna swego posadzoną, i iako Krolowa Nieba i ziemi ukoronowaną.

Tegoż samego czásu, gdy MARYA weszła do Nieba, dwoiaka szczęśliwość Jey nadana iest, iednę dla siebie, a drugą dla nas otrzymała. Szczęśliwość ktorą MARYA dla siebie otrzymała, zależała na blasku i chwale, ktorą od BOGA była otoczona. Szczęśliwość zaś ktorą dla nas wzięła, zależy na szczegulney mocy od BOGA sobie nadaney, nędznych ludzi ratowania, i wszy-

ſtkim w ich potrzebach pomocy dawania. Jeſt to zaprawdę ſzczęśliwość, ktora ieſt ku czci MARYI, á nam na pociechę.

Tę dwoiaką ſzczęśliwość, NN. rozważmy na dziſieyſzym Kazaniu. Obroćmy nayprzod oczy na owę chwałę, ktorą MARYA przy ſwoim do Nieba wſtępie z ſtrony Syna ſwego odebrała. A potym też rozbierzemy owę moc przedziwną, ktora MARYI dla zbawienia ludzkiego ieſt udzielona. To będzie oſnową i podziałem ninieyſzego Kazania. Pierwſza część pokaże nam tę Boſką Matkę w blaſku Iey chwały. Druga zaś zachęci nas do Synowſkiey w tey wielowładney Patronce ufności. Poſłuchaycie mnie z cierpliwością.

## CZĘSC I.

Blaſk chwały, z ktorym MARYA weſzła do Nieba, i ktory Ią tamże na Iey tronie otacza, tak ieſt wielki i okazały, że żadna ludzka wymowa nie potrafi go doſtatecznie opowiedzieć. Bo ieżeli Paweł S. Taiemnic okazanych mu w trzecim Niebie, áni opiſać, áni wyrazić nie mogł, iakoż daleko bardziey będzie można owę określić chwałę, ktorą MARYA w Niebie w nayważyſzym ſtopniu otrzymała!

Sama tylko MARYA mogłaby nam opowiedzieć, z iak wielką radością do owych

wie-

wiecznych przybytkow weszła, i w iaką pociechę Serce iey rospływało się, gdy się do owego świetnego zbliżała Tronu, ktory Jey tam obok Syna swego był nagotowany. Ledwo się Boską mocą nad obłoki podniosła, tak zaraz wyszli przeciwko Niey Swięci Aniołowie, dziękuiący Iey, że im Krola ich porodziła: do Aniołow przyłączyli się Swięci Patryarchowie raduiący się z przyiścia MARYI, z ich pokolenia pochodzącey. Prorocy cieszyli się patrząc na Tę, ktorą widzieć na ziemi pragneli, i ktorą Narodom opowiadali byli. Męczennicy Swięci niosąc w rękach swoich palmy, winszowali MARYI szczęścia, iż ona przez miecz boleści Duszę Iey przeszywaiący, Krolową Męczennikow została. Całe Niebo od wesołego brzmiało pienia, ktore MARYI owe dziewicze wyśpiewywały dusze wszędzie za Barankiem idące. Wszystek dwor Niebieski iuż w gotowości będący, przyzwoitą cześć MARYI złożywszy, z tryumfem Ią prowadził. Oyciec Niebieski wyciągnąwszy ku MARYI rękę, pokazał Iey ten tron, na ktorym osieść miała. Jey Syn Boski, przyiął Ią z taką uprzeymością i miłością, z iaką tylko cne Dziecie swą Nayukochańszą Matkę przyiąć może.

O co za niepoiętą radość czuć musiała w sobie ta S. Panna, z tak wielką okazałością i wpośrod tak wielkich radosnych okrzykow

do

do Nieba wſtępuiąc, i widząc ſię nad wſzyſtkich Aniołow i ludzi wywyżſzoną! oſobliwie gdy uyrzała, iako wſzyſtkie trzy Boſkie Oſoby, krzątały ſię około Iey iako Krolowey Nieba ukoronowania. Oyciec albowiem udzielał Iey nieokreśloney mocy i władzy nad Aniołami i ludźmi: Syn kładł Jey na głowę Koronę, i wſzelką świetnością i blaſkiem ią otoczył; Duch S. tak Ią ogniem ſwey miłości napełnił, iż w niey wſzyſtkich Cherubinow i Serafinow przeſzła; ſłowem, MARYA w ſwey chwale tak wyſoko wſtąpiła, iż po BOGU naywiękſzą ma chwałę; i nie zbłądzę gdy rzekę, iż chwała tey Boſkiey Matki daleko ieſt ważnieyſza, niżeli chwała wſzyſtkich ludzi i Aniołow razem wzięta.

Na ten czas mogła MARYA daleko ſłuſzniey owe ponowić ſłowa, ktore Duch S. rzekł przez Proroka. Ktory mię ſtworzył, odpoczynął w przybytku moim, i rzekł mi: *Mięſzkay w Jakobie, á w Jzraelu weźmi dziedziſtwo . . . J takem w Syonie ieſt utwierdzona . . . Wynieſionam wzgorę iako drzewo Cedrowe na Libanie, i iako Cyprys na gorze Syonie . . . W pełnosci Swiętych, zadzierżenie* moie. I zaprawdę, MARYA nad wſzyſtkich Swiętych Pańſkich ieſt wynieſiona. Bo ktożby ze wſzyſtkich w Niebie mięſzkaiących mogł ſię na to wyſokie chwały mieyſce ciſnąć i ubiegać, ktore MARYA tamże oſiadła?

czyliż i ieden śię ze wszystkich naydzie, ktoryby tego mieysca był godnieyszym, niżeli była MARYA? izaliż kiedy był iaki sprawiedliwy, ktoryby więcey śię BOGU był podobał niżeli MARYA? ktory ze wszystkich narodził śię i żył w tak doskonałey niewinności, iako MARYA? ktoreyże Dziewicy tak daleko czystość Duszy i Ciała zaszła, iako tey S. Panny? ktory z Męczennikow tak ostro i z takiemi boleściami był dręczony iako MARYA? ktora przez całe życie swoie miecza boleści doznáwała, i rownież tyle w moralnym rozumieniu cierpiała, ile Iey Syn Boski od żydow i żołnierskiey hałastry cierpiał. Jeżeli Apostołowie zasługiwali sobie, iż Zbawiciela Narodom opowiadali; tedy zasługi MARYI nieskończoczenie większe były, iż Ona tego samego Zbawiciela na świat wydała. Aniołowie Swięci szczeremi Duchami będąc, maią wprawdzie pewne prerogatywy nad ludzi, ále nie nad MARYA, ponieważ przy wszelkich swoich szczęśliwych przymiotach służebniczemi są Duchami, tym do usług wyznaczonemi, iako Apostoł mowi, ktorych zbawienie dziedzictwem będzie: á zaś MARYA samego Syna Boskiego miała do posługi, i teraz w Niebieskiey chwale, Państwa Iego stała śię uczestniczką.

Nader słusznie tedy MARYA Krolową Nieba iest ukoronowana, osobiste Iey zasłu-

gi

gii wyſoka Macierzyńſtwa Boſkiego godność, tę Cześć MARYI ziednały. Tron na ktorym teraz zaſiada, taką swietnością ieſt otoczony, ktora świetność wybranych tak bardzo iak światłość słońca gwiazdy przechodzi. Wſpaniała i śliczna MARYI Korona głowę Jey wieńcząca tak ieſt na wybor i koſztowna, że łatwiey ſię Iey dziwić, niżeli ią opiſać można: tylu koſztownemi dyamentami iaśnieie, ile ieſt zaſług, ktore ſobie MARYA na ziemi zebrała. Słowem, w taką teraz w Niebie MARYA opływa chwałę, iż iey żaden ludzki rozum poiąć, á daleko bárdziey ięzyk opowiedzieć nie może. I ta to ieſt chwała, ktorą MARYA przy ſwoim do Nieba wnisciu dla ſiebie otrzymała.

O Swięta Panno winſzuiemyć tak wielkiey radosci, i tak oſobliwey chwały, ktoreyś w Niebie doſtąpiła; ieſteś teraz Krolową owego nieograniczonego Pańſtwa, ktore ieſt Stolicą BOGA naſzego, tam Ty nadwſzyſtkim co nie ieſt Bogiem, panuieſz, pierwsze po Synu twoim zaſiadaſz mieyſce, a ponieważeś oraz iako Krolową ziemi ukoronowaną zoſtała, przeto nadzwyczayną moc nas wſpomagania, i w potrzebach naſzych ratowania, otrzymałaś. I ta ieſt wtora ſzczęsliwość od BOGA Tobie nadana.

# CZĘSC II.

Zaprawdę NN. MARYA nie tylko dla siebie, ále też i dla nas nieżmierną chwałę otrzymała. Weszła ona do Nieba, nie tylko áżeby na Tronie należącym się Iey iako Matce Boskiey osiadła, ale też, áżeby Pośredniczką między Bogiem i ludźmi była; owey serdeczney miłości, ktorą ku nam na ziemi miała, i w Niebie nie złożyła, ále raczey ią powiększyła: zaraz przy wniściu do chwały swoiey zaczęła się za nami wstawiać, i zawsze się ieszcze wstawia za nasze zbawienie. Niech się i naybardziey BOG przeciwko grzesznikom rozgniewa, to iednak MARYA potrafi go przeiednać, wyciągnioną rękę gniewu iego i zemsty wstrzymuie, i grzesznikom iedna Łáskę, za ktorą za swe grzechy żałować, i z niewoli czartowskiey oswobodzić się mogą. O iak często czart przeklęty iako lew ryczący krąży szukaiąc kogoby pożarł! ále go MARYA osłabia, áżeby nam nie szkodził, i daleko bardziey nas broni, niżeli troskliwa iedynaka swego bronić może Matka.

Coż rzekę o owych błędách i kacerstwách, za pomocą tey chwalebney Panny wyrugowanych z Chrześciańskiego Kościoła? Sam to Kościoł w dzisieyszych Kapłańskich wyznaie Pacierzach, do ktorych te godne uwagi sło-

wa przyłączył: wesel się o Panno Święta; boś ty sama wszystkie kacerstwa po całym świecie wytępiła. Moc MARYI w bronieniu Kościoła niezmiernie iest wielka, i żadney odmianie nie podległa, gdyż go ustawicznie broni, i we wszystkich okolicznościach przybywa Mu na ratunek; tak razem wszystkie członki, iako zosobna każdy doznaie pomocy MARYI, żadnego nieopuszcza, kto Ią tylko szczerze wzywa, i czci czystym sercem.

Ten tylko, pisze Bernard S. niech zamilcza twoich pochwał, o S. Panno, który Ciebie z serca wzywaiąc, w swych potrzebach nie był wysłuchany. S. Anzelm daley ieszcze zachodzi mowiąc: Bywa czasem, iż kto na wezwanie MARYI prędzey wysłuchany bywa, niżeli wzywaiąc Jey Syna, nie przeto wprawdzie, iakoby Matka możnieysza nad Syna była; ale iż ley prośba z prośbą ludzi złączona, prędzey BOGA porusza do dania nam ratunku, niżeli kiedy modlitwy i prożby nasze same przed Tronem Boskim stawaią. Bo iakożby mogł Syn Matce swoiey odmowić czego, kiedy Ią tak bardzo szacuie, iż Ią nad wszystkie przeniosł stworzenia, kiedy Ią tak gorąco kocha, że nawet Iey zmarłemu Ciału żadnemu skażeniu podlegać nie dopuścił, i kiedy Ią w swey nawet chwale za swoią uznaie Matkę.

Jeżeli Krol Salomon Matkę swoią Bethsabeę w takiey miał czci, że zszedłszy z Tronu przeciwko niey, Iey się pokłonił, i na Tronie po prawicy swoiey posadził; ieżeli nawet był gotow swym obszernym Pańśtwem, ieżeliby tego Matka chciała była, z swym się podzielić Bratem, ba nawet i ustąpić iego, a możemyżli rozumieć, ażeby Syn Boski względem Matki swoiey mniey miał czynić? Izaliż On Iey prożby nie wysłucha, i tego nie pozwoli, o co Go dla Iego Braci, ludzi, prosić będzie? Uważaycie dobrze, gdy mowię dla Iego Braci, bo sam Zbawiciel nas na Krzyżu za Braci przybrał, oddawszy Jana, á w Janie nas wszystkich, Matce swoiey za Synow; nic Iey więc nie odmowi, o co go dla nas prosić będzie. A daymy też że Abraham wstawiaiący się za grzesznym Miastem, i chcący go od zguby uratować, nie był wysłuchany, to iednak prożby MARYI nie będą prożne, godność Iey i powaga przeiedna BOGA, daleko więcey wzgląd Boski na Nię wskora, niżeli wzgląd na Moyżesza, gniew i zemstę Pańską, przeciwko niewiernemu ludowi zatrzymuiącego. I chociaż Samuel swą Modlitwą nie mogł kar od Jeruzalem odwrocić, to iednak MARYA swą przyczyną wszelkie złe od Chrześciańskiego Kościoła oddalić potrafi; zwłaszcza iż ani na ziemi żadnego Sprawiedliwego, ani w Niebie żadnego Swiętego

nie masz, ktoryby u BOGA większy miał wzgląd, więcey ważył, i więcey mogł, iako MARYA.

Niemasz nikogo oprocz BOGA, ktoryby nas od zguby lepiey zachować, z rąk śmierci wyrywać, w słabościach naszych wspierać, i odpuszczenie grzechow naszych łatwiey otrzymać mogł, iako taż sama Boska Matka.

Wcale słusznie widział Ią Swięty Jan w obiawieniach swoich Słońcem otoczoną, bo iako Słońce światła swego wszystkim udziela, tak MARYA promieńmi miłosierdzia swego wszystkich oświeca, tak dobrzy, iak źli, tego doznaią miłosierdzia. Dobrzy wprawdzie, gdy im MARYA owe łaski iedna, ktore ich w cnocie utwierdzaią. Zli zaś, kiedy MARYA gniew Boski przeciwko nim zaostrzony łagodzi, pioruny zemsty od nich odwraca, i do powstania z grzechow ich pobudza.

Niemasz żadnego, mowi ieden z Uczonych, ktoryby promieńmi łask MARYI nie był oświecony, bo iako MARYA wszystkich iest Krolową, tak też iest powszechną dla wszystkich Orędowniczką i Patronką.

O gdybym ia mogł zaprawdę wszystkie owe łaski wyliczyć, ktore zawsze MARYA dla Wiernych otrzymała! o gdybym mogł roczne Dzieie tyczące się Religii, przetrząść z wami, ażebym wam te okazał Cuda, ktore

za dzielną MARYI przyczyną działy się! o gdybym mogł, wszystkie kary i klęski przed oczy wam stawić, ktore MARYA od ludzi odwrociła! o gdybym mogł wszystkie Pamiątki wytknąć wam palcem, ktore MARYI po wszystkich Kraiach wystawiono, na okazanie wdzięczności, za otrzymane Dobrodzieystwa! o gdybym wszystkie cuda Dobroci i miłosierdzia MARYI mogł zebrać razem, i wam ie dać poznać, ponieważby to daleko więcey przydało pochwały MARYI, niżeli słowy samemi dokazać można! zobaczylibyście iż MARYI Kościoły między nami, iako Skrzynia Pańska w domu Obededoma, źrzodłem są dobr Duchownych, ba nawet i doczesnego powodzenia.

Tą prawdą będąc przekonanemi, całe Miasta i Kraie MARYA za Patronkę w swych potrzebach obrały: całe Krolestwa Iey się Opiece poruczyły; polecaią Iey się i wzywaią, żołnierze w potyczkach, podrożni w niebespieczeństwach, ubodzy w swych potrzebach, słabi w pokusach, i umieraiący przy śmierci swoiey. Niemasz żadnego Narodu, żadnego Kraiu, żadney świata Części, gdzie tylko Wiara JEZUSA Chrystusa kwitnie, gdzieby MARYI tey czci nie wyrządzano, ktora się Iey iako Matce Boskiey, i Pełnomocney Nieba i Ziemi Krolowy należy.

Teraz NN. sami sądzcie, czyli nieprawda, czegom dowieść usiłował, że MARYA

przy wśtępie swoim do Nieba, nietylko dla siebie, ale też i dla nas stała się szczęśliwą? Jużeście słyszeli, iż MARYA w weselu opływaiąca, i Chwałą otoczona, na świętym Tronie osadzoną została, i to właśną iest iey szczęśliwością. Słyszeliście także, iż MARYA, iako Krolowa Ziemi iest Ukoronowana, i niewypowiedzianą moc wszystkich ludzi ratowania odebrała. I to iest szczęśliwość MARYI dla nas nadana.

Ta szczęśliwość, ieżeli ią dobrze zważem, powinna słusznie nas zachęcać, ażebyśmy Synowską ufność w tey Boskiey Matce mieli, ufność taką wprawdzie, którąby wielkości powagi MARYI, i Iey gotowości i ochocie nas ratowania, odpowiadała. Powinniśmy we wszystkich sprawach naszych uciekać się do MARYI, i cale się Iey opiece powierzyć: bo ponieważ MARYA iest Matką naszą, przeto nas serdecznie kocha, ma nad nędzą naszą politowanie, i gotowa iest, w naszych niedołężnościach nas wspomagać. A będąc Krolową naszą, od BOGA naywyższą moc maiącą sobie nadaną, i u Syna swego wszystko mogąc, za tym nic nie masz coby Iey szczodrobliwą Rękę zatrzymywać mogło.

Szczęśliwi są więc ci wszyscy, ktorzy się pod możną Opiekę MARYI udaią! tu w potrzebach zostaiący, znayduią pewną pomoc, zasmuceni pociechę, zchorzali zdrowie, sła-

bi zasilenie, grzesznicy z Bogiem poiednanie, Sprawiedliwi w dobrym utwierdzenie. Słowem niemasz nikogo, ktoryby rzetelnie mogł mowić, iż się płożno Opiece tey Swiętey Panny był polecił, ponieważ Iey ani mocy brakuie, ani na woli schodzi, ratowania nas na tym padole płaczu, i we wszystkich potrzebach naszych wspomagania. I zaiste, iakożby MARYI iako Matce Naywyższego Pana brakować mocy miało? i iakażby Iey iako Matce wszystkich ludzi, na woli nam ratunku dawania schodzić mogło! Czyliż Matka o dziecięciu swoim zapomnieć może, mowi BOG sam w Piśmie Swiętym, i możeszli Matka tak być nie czułą, iżby iey nieszczęście dziecięcia swego obchodzić nie miało? A daymy też, iżby się takowa Matka znalazła, to iednak tego o MARYI mowić nie można, bo Ona iest Matką miłosierdzia, Macierzyńskie Iey Wnętrzności wzruszaią się za spoyrzeniem na nędzę naszę, litość Iey iest niezmiernie wielka, i Iey łaskawość żadnych nie ma granic.

Udawaycie się tedy śmiało, i z wielką ufnością do tey Swiętey Panny, przekładaycie Iey nędze wasze i potrzeby wasze, a pewnemi być możecie, że was poratuie, i w złym was uciskaiącym wspomoże; strzeżcie się tylko, żebyście przed Nią iako grzesznicy nie stawali, ale wprzod za nieprawości wasze żałuycie, i szczerze postanowcie cno-

tliwe

tliwe prowadzić życie; bo chociaż MARYA Ucieczką grzefznych nazywa fię, to iednak względem tych tylko, ktorzy przefzłe życie fwoie maią w obrzydzeniu, i toż chcą odmienić. Daymy też, iż fię pewnych grzechow czuiecie być winnemi, to iednak Opiekę MARYI możecie fobie obiecywać, bylebyście tylko za grzechy wafze żałowali. W takowym razie upewnia was Bernard Swięty, że MARYA ratować was będzie. Pofluchaycie flow Iego. Chcecież mieć u BOGA Orędowniczkę, uciekaycież do MARYI, bo ta bez wątpienia od Syna, á Syn od Oyca będzie wyfłuchany. Jeżeli was na morzu świata tego, wały namiętności wafzych czynią niefpokoynemi, obroćcież oczy wafze na tę Swiętą Pannę, bo Ona dla was iest fzczęśliwą Gwiazdą; ieżeli na was wiatry pokus wieią, ieżeli fię lękacie żebyście fię o fkały przeciwności nie rozbili, ieżeli na was biią fale gniewu i nienawiści, podnieścież oczy wafze, ku tey Zbawienney Gwiazdzie, wzywaycie MARYI, ażebyście nie zgineli. Jeżeli pod ciężarem grzechow wafzych ięczycie, ieżeli fię przyfzłym Sądem trwożycie, ieżeli w fmutku i pomięfzaniu zoftaiecie, używaycie także MARYI, ale w Duchu przyzwoitym ftanowi wafzemu, to ieft z fkruchą i pokorą. Niewątpcie, doznacie, iż MARYA ma wzgląd na modlitwę wafzą, że ią przed Tron Naywyżfzego Pana zanie-

zanieśie, poiedna was z Bogiem, gniew Iego ułagodzi, i wam pomoc łaski Iego ziedna.

Nie mowcie tylko, iż o MARYI pomocy i ratunku wątpicie, iżeście Iey Dobroci często na złe zażywali, i przez ponawiane grzechy Iey Opieki niegodnemi stali się. Bo wiedźcie, mowi Swięty Bonawentura, iż MARYA i naybezbożnieyszym swey pomocy nie odmawia; Iey moc od BOGA nadana, więcey zmierza do grzesznikow, niżeli do sprawiedliwych: iużeście wyżey słyszeli, że MARYA iest ucieczką wszystkich grzesznikow chcących nieprawości swoie porzucić, w ktorych przedtym żyli. Złożcie tylko z siebie grzechow waszych brzemie, tak obmierzłe tey Swiętey Pannie, udaycie się do Pokuty, odkryicie Kapłanowi mieysce Boskie zastępuiącemu rany Serca waszego, á na ten czas pewną możecie mieć nadzieię, że wam MARYA nietylko łask odpuszczenia otrzyma, ale też między Syny swoie przyimie, i przeciwko wszystkim tak widomym iako i niewidomym nieprzyiaciołom bronić i zastaniać będzie.

Grzesznicy, o co to dla was za pociecha, osobliwie, gdy uważycie sobie, iak wielkie iest to nieszczęście w ktore was grzech wprawił! przez grzech staliście się Synami gniewu, nieprzyiaciołmi Boskiemi, i niewolnikami czartowskiemi, wyrok śmierci na was wypadł, i gdybyście w tym stanie z świata zeszli

ſzli byli, tedyby potępienie waſze było niepochybne. Ale patrzcie, oto MARYA was przyczyną ſwoią, od śmierci ratowała, uprośiła wam czas do pokuty, i zawſze ieſt między wami i Bogiem Pośrzedniczką, żeby was z Bogiem poiednała. Dziękuycież więc tey nayłaſkawſzey Matce, za dzielną Iey Opiekę nad wami okazaną, á będąc o Iey ſerdeczney ku wam miłości przeświadczonemi, niezaniechyway cież Iey, z ſtrony waſzey wzaiemney miłości okazywać, czcicie Ią, iako Królową Nieba i Ziemi, uczęſzczaycie tym końcem do tych Kościołow, w ktorych oſobliwſzą cześć odbiera, po tyśiąc kroć ponawiaycie to pozdrowienie, ktorym Ią Anioł Pańſki uczcił. Wzywaycie Iey, kiedy ſię w podroży, lub w domu w niebeſpieczeńſtwie iakim znayduiecie; naznaczcie ſobie codzienne pewne modlitwy i Nabożeńſtwa, ktorebyście na cześć MARYI odprawowali, i ktore mogą Iey łaſkę wam ziednać.

Nierozumieycie zaś, że czcząc MARYA iakowemi Modlitwami, możecie na ten czas trwać w grzechu; nie, NN. błąd to ieſt ciężki; w tym ſtanie nie możecie ſobie obiecywać Iey Opieki, żadnym ſpoſobem was MARYA nie wydźwignie z piekła, kiedy ſię dobrowolnie w nie wrzucacie. W takowym razie ufność waſza w MARYI, fałſzywa ieſt, i naganną ufnością; iużem wam powiedział, i ieſzcze raz to wam powtarzam, że MARYA

nie



nie przyimuie w Opiekę zuchwalcow, ale pokutuiących grzeſznikow, albo też owych, ktorzy gotowi ſą czynić pokutę. Tym, tym daie ratunek, dla tych iedna łaſki ſzczerego nawrocenia, tych zaſila w ich potyczkach, i przeciwko nieprzyiaciołom, ich zbawienia broni. Przeciwnie zaś porzuca owych, ktorzy ſię o zbawienie ſwoie nie ſtaraią, i dla tego tylko grzeſzą, iż rozumieią, że pod Opieką tak możney Królowy, od wieczney śmierci, ſą beſpiecznemi. Niech więc daleka będzie od was takowa zuchwałość, ponieważ nie ieſt ku czci, ale na hańbę i ſromotę MARYI, bardziey Ją tym ſpoſobem do gniewu pobudzicie, niżeli na ley łaſkę ſobie zaſłużycie.

Jeżeli zaś ſzczerze za grzechy waſze żałuiecie, i MARYA na ten czas przyzwoicie czcicie, tedy wam nigdy MARYA ſwey Opieki nie odmowi, będzie was we wſzyſtkich potrzebach waſzych ratować, uproſi wam dotrwanie w dobrym, i będzie was przy śmierci od naiazdow czartowſkich bronić, ażebyście żywot waſz świątobliwie zanićczyli, i tey czaſu ſwego chwały ſtali ſię uczeſtnikami, ktorą teraz w Niebie MARYA dziedziczy, Amen.



KAZA-

# KAZANIE

## NA DZIEN

## NARODZENIA

*Nayświętszey*

## MARYI PANNY.

Jacob autem genuit JOSEPH Virum MARIÆ, de qua natus est JESUS qui vocatur Christus. *Matt:* 1.

*A Jakob zrodził JOZEFA Męża MARYI, z ktorey się narodził JEZUS, ktorego zowią Chrystusem.*

TA to iest chwalebna i wspaniała owa pochwała, ktorą Naybłogosławieńsza MARYA, ktorey Narodzenia Uroczystość dnia dzisieyszego obchodziemy, od Ducha S. odbiera: w tey pochwale to się nam wszystko odkrywa, cokolwiek wielkiego, chwalebnego i okazałego mowić się o MARYI może. Bo

coż-

cożby z większą iey czcią być mogło, i co za wspanialszy tytuł można by Iey nadać było, iako gdy Ią Matką nazywamy tego, ktory iest Bogiem, i ktory z Oycem i z Duchem S. rowną i iednakową ma wielkość, moc, i chwałę?

Starali się wprawdzie Oycowie Święci tey nowonarodzoney Panience rożne czci tytuły nadawać, nazywali Ią Krolową Anielską, Pośrzedniczką między Bogiem i ludźmi, Pocieszycielką strapionych, ucieczką grzesznych, i wybranym naczyniem, w ktorym wszystkie łask skarby są zebrane. Ale te wszystkie lubo wspaniałe pochwały tracą swą okazałość, kiedy będą z tą porownane pochwałą, ktorą MARYA w dzisieyszey Ewangelii odbiera będąc nazwaną Matką JEZUSA Chrystusa.

To Boskie Macierzyństwo, do ktorego iuż od wiekow MARYA przeyrzana była, ziednało Iey znakomite prerogatywy, że MARYA nie tylko nad wszystkich ludzi, ale nawet nad wszystkie Chory Anielskich Duchow była wyniesiona. I to też nader słuszną rzeczą było, ponieważ nie byłoby przystało, ażeby ta, ktora Syna Boskiego światu porodzić miała, w ciemnościach zostawała, trzeba było, ażeby MARYA nad wszystkie stworzenia była wywyższona, i szczegulnemi prerogatywami uprzywileiowana.

Mię-

Między temi prerogatywami dwie ia naybárdziey uważam; pierwsza na tym záleży, iż Ją BOG od grzesznikow wyłączył, druga záś na tym: że Ją nad wszystkich wywyższył Swiętych. Te obydwa przywileie i prerogatywy, szczegulnieyszym są cudem łaski, i daią nam poznáwać znakomitość MARYI, ktorą iuż przy swym Narodzeniu iásniała.

Ale coż za naukę z tych MARYI przywileiow zabráć możemy? My, ktorzyśmy się iako grzesznicy porodzili, i tak wiele cięźkości doznawamy w utrzymaniu się w drodze zbawienia? izaliż to grzesznikom nie da powodu do narzekania; iż oni dla powszechnie skáżoney nátury do tak okropnego grzechowego stanu przyszli, á czyliż i leniwi w drodze zbawienia, nie będą gnusności swoiey miernością łask im udzielanych wymawiać? nie wątpmy o tym NN. bo zawsze byli tacy, ktorzy albo swe rospusty i rozwiozłe życie, álbo przynaymniey swe lenistwo pierworodnym grzechem, i niedostatecznemi łaskami wymawiać chcieli. Mowią oni bowiem, że nie należy żądáć od nich, ażeby bez wszelkiego grzechu byli, iako MARYA Boska Matka był, bo MARYA przyszła na świat bez skázy pierworodnego grzechu, gdy záś oni w pierworodnym porodzili się grzechu. Procz tego práwią, że im niepodobna doyść do tak wielkiey świątobliwości, iaka

MA-

MARYI była, bo ta Boſka Panna z nadobfitemi łáſkami urodziła ſię, oni záś bárdzo ſzczupłą miarę łaſk odebrali. Ták oni mowią, i tym ſię za uſprawiedliwionych maią.

Ale ſię mylą, iako na teráźnieyſzey mowie uſłyſzycie, w ktorey wam pokażę, że pierworodna MARYI czyſtość żadną miarą náſzych rozwiozłości wymáwiáć nie może; i że tákże Iey wyſoką świątobliwością naſzey w dobrym oziębłości nie zaſłoniemy. Dwie záłożone práwdy, ktore nas przekonaią, iż zażálenia grzeſznikow ſámą ſą nieſprawiedliwością, żyiących zaś w leniſtwie ſamym ſą záślepieniem.

## CZĘSC I.

Wielkość czyſtości MARYI przy Iey narodzeniu, i wielkość nieſprawiedliwości grzeſznika żałuiącego ſię na grzech pierworodny, doſtatecznie w upadku Narodu ludzkiego przez grzech Adamowy, i w Jego powſtaniu i podźwignieniu przez łaſkę nam ſię okazuie. Wielkie bez wątpienia ieſt nieſzczęście, w ktore nas nie poſłuſzeńſtwo pierwſzego Rodzica naſzego wprawiło, bo ſkorośmy wzięli łaſki natury, ták zaraz łaſki dáry utráciliśmy, duſza tak prętko nie ożywia ciała, iáko Ciało duſzę maże; wraz iż tak rzekę zaczynamy żyć i umierać, przeklęctwo zguby rownie na cia-

ciało, iák na duszę wypádło, głod, pragnienie, choroby, i śmierć sama, są kárami ciało násze trapiącemi; dusza zas na swych siłach osłábiona, więcey záwsze do złego, niżeli do dobrego iest skłonna. W tak opłakany stán grzech nas, nieszteteż! wprawił, na ktory poglądaiąc Apostoł wołał. *Nieszczęsny ia Człowiek, kto mię wybawi od Ciała tey śmierci? Rom: 7. v. 24.*

Zostáiąc tedy w tym stánie ludzki Narod, BOG miłosierny ráczył, Iednorodzonego Syna swego na świat zesłáć, przez ktorego z synow gniewu, Synami Bożemi stalismy się, i ktory nam procz wolności i łaski udzielił, przez ktorą, ieżeli tylko zechcemy możemy się grzechu uwárować.

Przed innemi záś BOG MARYI wybraney zá Mátkę Synowi swemu, tego szczegulnego przywileiu pozwolił, że ona iadem grzechowym nigdy zarażona nie była, ále cále czystą i niepokáláną ná świat przyszła; ponieważ MARYA rodząc się iáko Córa Oyca Niebieskiego, iáko Mátka Syna Bożego, i iáko Oblubienica Ducha Náyświętszego, przeto też szczegulnieyszego poświęcenia potrzebowáłá. I zápráwdę iakożby mogło przedwieczne Słowo w stworzeniu, z ktorego Ciáło wziąć miało, z cierpieć iaką zmazę z swą świątobliwością zgodzić się nie mogącą? Jákożby JEZUS Chrystus i na ieden choć moment swey Matce pod panowaniem czártá

prze-

przeklętego zostáwáć mogł dopuścić? Jákoż-by Iey tey czystości mogł był odmowić, ktorey przecie i pierwszemu człowiekowi pozwolił, i w ktorey Aniołowie zostáią? Jeżeli Máchábeyczykowie sądzili zá rzecz niegodziwą, krew zwierząt BOGU na tym Ołtárzu ofiárowáć, ktory Poganie szkaradnie splugawili, iákoż rozumieć można, ażeby Synowi Boskiemu przystało brać Krew grzechem zmázáną? Trzeba więc przyznać, że to była rzecz náder słuszna, ażeby MARYA iako Mátka Boska cała czysta i w pełności świątobliwości na świat przyszła.

Ale ieżeli ten Przywiley MARYI służył, izáliż inni ludzie słuszney nárzekania przyczyny nie máią, że się nieszczęśliwie w grzechu i z skłonnością do grzechu porodzili? czyliż to im nie daie okazyi mowienia, że nie oni, ale niedołężność ich natury, i natarczywe namiętności, z ktoremi na świat przyszli, ich upadku iest przyczyną? Tak nie inaczey, NN. dáią się pod czas z tym słyszeć ludzie, ále bez fundamentu z tym się odzywáią.

Bo chociaż nas BOG od przekleństwa zguby nie wyiął, to iednák przez to nie iesteśmy przymuszáni do grzeszenia, osobliwie iż nas Pismo S. upewnia, że nam nigdy do ustrzeżenia się grzechu nie schodzi na łasce, ktorąśmy łaskę przez JEZUSA Chrystusa naszego Odkupiciela otrzymali; gdybyśmy

się

ſię tylko chcieli oddalać od Towarzyſtwa z bezbożnemi, oczy na gorſzące obrazki zamykáć, ciało naſze krzyżowaniu poddáć i naſze pożądliwości hamować; gdybyśmy chcieli przyzwyczaić ſię, ów czas ktory my na próżnych rozmowach, na niepotrzebnych nawiedzinach, álbo na czytaniu nieuczciwych kśiążek trawiemy, na rozmyślanie o wieczności, i zgładzenie długow grzechowych obrocili; gdybyśmy godziny rannieyſze na miękkościach i piękrzeniu ſię trawione, w Kościele przepędzali, i przez gorące modlitwy pomoc Niebieſką ſobie iednali, doznalibyśmy, iż żadna nie ieſt, niemożność, ale podobna ieſt i po upadku natury pełnić i zachować naſze powinności, á zatym iż narzekania naſze, ktoremi naſze nieprawości wymáwiamy, ſą niegruntowne i nader nieſprawiedliwe.

I záiſte, czyliż codziennie wielom ſię nie napatrzemy Chrześcianom, ktorzy pomimo grzech pierworodny i ułomności ſwoie, cnotliwe i bogoboyne życie prowadzą? ktorzy innym przez poſtępki ſwoie ſą ku zbudowaniu, i uſtawicznym Cnoty i świątobliwości przykładem? Jeżeli tedy ieſt tym podobna uſtrzedz ſię grzechu, czyliż i wam nie będzie także podobna? iákoż śmiecie mowić, że namiętności, z ktoremiście ſię porodzili, nie możecie podbić i zwyciężyć? czyliż ich częſtokroć nie przełámuiecie dla ludzkich

S kich

kich względow i końcow, z miłości doczesnego zyſku, lub z boiazni utracenia powagi i wziętosci waſzey? izaliż miłość Boſka, i zbawienia waſzego mniey u was dokazać potrafi? izáliż pomoc łaſki ciężkości i trudności nie uprzątnie, gdy przecię właſnemi ſiłami tak wiele czynicie, ażebyście ſię doczesnie ſzczęśliwemi uczynili? Przyznaycie ſię tedy ſzczerze, iż nie ieſt niepodobna grzechu ſię uſtrzedz, á zátym, że nie upadek natury, ále złość waſza pochodząca z zuchwałey woli waſzey, do przeſtępowania waſzych powinności was prowadzi. Z tego możecie teraz ſądzić, iak niegruntowne waſze ſą narzekania, kiedy ſię żalicie, żeście ſię nie tak czyſtemi i świętemi porodzili, iako MARYA Boſka Matka na świ t przyszła; podobnież nierozumnaby rzecz była, podchlebiać ſobie, że możecie przeto grzeſzyć, żeście ſię w grzechu poczęli, i z ſkłonnością do grzechu ná świat przyſzli. Powinniście ráczey z tego wnoſić, że wam wſzelkiey pilności przykładać należy, do uſtrzeżenia ſię grzechu; bo wiedząc żeście ułomnemi ſtworzeniami, i z wielu złemi ſkłonnościami urodzeni, tym większą przeto macie przyczynę nad wámi czuwać, żebyście do owego powſzechnego grzechu, oſobiſtych jeszcze nie przydawali; ſáma nawet świątobliwość MARYI má wam do tego być powodem; bo ieżeli BOG powſzechnego owe-

go grzechu, ktorego z naturą doſtaiemy, w Oſobie Matki ſwoiey znieść i zſcierpieć nie mogł, ále Ią od niego wolną uczynił, tedy daleko bárdziey oſobiſtych grzechow waſzych z właſney złości waſzey popełnianych, w was nie zſcierpi, zwłaſzcza iż On iako BOG czyſtości w żadney nieczyſtey duſzy mięſzkać nie chce.

Nie ſię tedy innego nie zoſtaie, tylko áżebyście grzechy waſze popełnione, ſamym ſobie przyznawali, á uznawaiąc dobroć BOGA dotąd was znoſzącego, powinniście zatym czyniąc doſyć obowiązkowi waſzemu żałować za nie; ta ieſt konieczna powinność waſza, od ktorey was nikt rozwiązać nie może, i ktorey z zniedbanie pewną za ſobą zgubę waſzę pociągnie. Przedſię weźcież tedy prawdziwą pokutę, żałuycie żeście BOGA tak częſto, i tak ciężko obrażali, á od tąd zażywaycie łáſki od Pana wam do zbáwienia pozwoloney, áżebyście znowu to naprawili, coście dotąd złego uczynili.

Ta ieſt NN. nauka, ktorą ſobie grzeſznicy brać winni; czyſtość MARYI z ktorą na świat przyſzła, żadnego im nie daie prawa do nieſzczęścia ſwego narodzenia utyſkiwania, á daleko bardziey nie godzi ſię im przeto grzeſzyć, że ſię w pierworodnym grzechu i z kłonnością do grzechu porodzili; powinność maią raczey za ſwoie nieprawości żałowac, áżeby przynaymniey przez

pokutę Czystości MARYI mogli naśladować.

Teraz ieszcze zobaczmy, czyli sprawiedliwi w swiątobliwości MARYI znayduią iaki fundament do wymawiánia swey oziębłości i czyli łaski, chociaż nie tak licznie iako MARYI, im dawane nie są dostateczne, do doprowadzenia ich do naywyższey swiątobliwości.

## CZESC II.

Przeczyć temu nie można że MARYA nie tylko od wszelkiego grzechu wolną była, ale też, iż zaraz przy swym Narodzeniu nad obfitemi łáskámi obsypáną zostałá, przez co w dobrym utwierdzoną, i Panu nader miłą stała się. J to też przyzwoitą rzeczą było, sam rozum nawet ukazuie nam, że to stworzenie, ktoremu Oyciec Niebieski doczesne zrodzenie Syná swego Syn swe ubostwione Człowieczeństwo, a Duch Nayświętszy Boską całe płodność chciał być winnym, że to, mowię, stworzenie, szczegulną także doskonałości otrzymało łaskę, ktora żadnemu innemu Swiętemu nie iest użyczona. Ponieważ łaska ktorą BOG wybranym dawał, potrzebna tylko była, do uczynienia z nich Swiętych; łáska zaś nadána od BOGA MARYI potrzebna była, do godnie poczęcia i porodzenia Nayświętszego z Swiętych; a że BOG zawsze z mądrością działa, przeto też tey Swiętey Panny inaczey ukształtować

nie

nie mogł, tylko Ją czyniąc godną Matką Syna swego, i Boſtwu swemu przyzwoitym Kościołem. A tak więc MARYA zaraz przy Narodzeniu swoim tak wiele łaſk odebrała, że niemi wſzyſtkich Swiętych tak nowego jak ſtarego Teſtamentu przeſzła nieſkończenie.

To ſamo zaś daie wielom Chrześcianom przyczynę do narzekania, że ſię ſtać Swiętemi nie mogą, ponieważ owych mocnych powabow nie czuią, ktoreby im cnotę łatwą i ulubioną czyniły. Przy tak wielu pokusach, prawią oni, przy tak natarczywych namiętnościach, niebeſpiecznych, i nie ſpodziánych cale przeſzkodach, okazyach z powſzechną łaſką chcieć robić, nie co innego ieſt, tylko ſię na uſtawiczną wydawać walkę, i boiaźń zoſtania zwyciężonemi. Wymawiáią ſię ſzczodrotą łaſk Boſkich względem innych, gdy dobrego nie czynią, ktore inni czynią, i przeciwnie złe broią, od ktorego inni umykáią; łaſki odbierane zá fráſzkę maią, i niejakim ſposobem chcą obwiniać BOGA, że im doſtatecznych środkow do zbawienia nie daie.

Jak zaś nieſprawiedliwa ieſt ich wymowká, łatwo z tego dochodzić, iż BOG, iáko Paweł Swięty świádczy, wſzyſtkich ludzi chce zbawić, á zátym wſzyſtkim też bez wyięciá doſtateczne srodki do zbawieniá daie. J chociaż łáſká Jego ſzczerym ieſt podárkiem Jego miłoſierdziá, pewna ieſt iednák,

dnák, iż szukawszy nás będących grzesznikámi, będzie też nás zostáiących w spráwiedliwości wspierał, álbo że sprawiedliwość Jego Boska niedozwalá, áżeby wiernym Jego obietnicom czego niedostáwało, álbo iż Dobroć i łáská wość ktorą ma ná nás, niedopuszczá mu czynić nám práwo swoie niepodobnym do záchowánia, i wypełnienia.

A ieżeli tak iest, coż mámy zá przyczynę nárzekánia i żalenia się? Dosyć iest na tych łaskach, ktorych nam BOG użycza, áżebyśmy mogli być Swiętemi, nie odbieraiąc BOGU mocy czynienia większych Swiętych, niżeli my iesteśmy. BOG iest Panem Łask swoich, i wolno mu potokiem Błogosławieństwa swego Jakoba oblewać, gdy tym czasem innym z Ezawem kilku tylko skrapia kroplami, ktore iednak dostateczne są do zdziáłánia ich świątobliwości. Gdybyśmy się tylko naszey oziębłości wyrzekli, i starali się uczynki zbawienne działać, nie mielibyśmy przyczyny na małą łask miárę narzekać; bo ieżeli MARYA pomimo swe liczne łaski od Paná odebrane, i nie uważáiąc na wzięte zapewnienie dotrwania w dobrym, wielkiego iednak przykładała staránia w záchowaniu łaski i Jey pomnażaniu; o iako my daleko bardziey powinniśmy dobrze łask nam użyczonych zażywać, i oneż przez nasze w społ robienie pomnażać.

Ambro-

Ambroży Swięty nie mogł się dostate-
cznie wydziwować ostrey MARYI pokucie,
Jey gorącey modlitwie, Jey ostrożności w za-
żywaniu zewnętrznych zmysłow, Jey sta-
teczności w pracy, i zamiłowaniu osobnosci.
Amy tak wielom namiętnosciom podlegli, i
na tak liczne zbawienia niebespieczeństwa
wystáwieni; my sami to przyznáiący, i na-
wet na to się uskarżaiący, że daleko mniey-
szą miárę łask niżeli MARYA otrzymalismy,
iesteśmy niedbałemi w zażywaniu ku świą-
tobliwosci naszey, tych zbawiennych srod-
kow i nawet odważamy się to twierdzić, że
nam Pan łask dostatecznych do wytrwania
w dobrym nie użyczył; gdy przecie Apostoł
wyraźnie upewnia, że nam na łásce nie scho-
dzi, z ktorą, bylebyśmy chcieli, możemy
wszystko. Narzekaymy raczey ná oziębłosć
naszę, i złe zażywanie Łask Boskich, przez
co zdawná zásłużyliśmy, ázeby nam BOG,
zamiást przyczynienia łask swoich, i te na-
wet odebrał, ktorych nam iuż udzielił. Je-
szcze do tego wprawdzie nie przyszło, ale
ieżeli trwać będziem w nászey oziębłości,
nie czego innego spodziewáć się mámy; nie
co nás lepszego potka, tylko co owego leni-
wego w Ewangelii sługę, ktoremu talent ie-
go, iż nim nie zarobił, odebrano, i innym
go lepiey używaiącym oddáno.

Ażebyście tedy NN. to nieszczęście od
siebie oddalili, powinniście wcále ináczey o

BO-

BOGU i Jego Łasce sądzić; nie powinniście rozumieć, iż BOG wam łaski tym końcem udziela, ażebyście zaraz z początku naywyższego doskonałości stopnia doszli, ale żebyście powoli wasze nieporządne chuci łamali, pod posłuszeństwo Ducha podbijali, w cnotach się ćwiczyli, i tym sposobem do dobrego świątobliwie się nałożyli. Synowie Jzraelscy nie w iednym momencie zaszli do ziemi obiecaney; mlekiem i miodem płynącey, ale wprzod trzeba im było wielkie ponośić utrapienia; i z rożnemi potężnemi nieprzyiaciołmi walczyć. To zas przedziwnym iest wyobrażeniem tego; czym my iesteśmy, i co w drodze prowadzącey nas do szczęśliwey wieczności czynić powinniśmy: to iest, trzeba nam trudności zwyciężać; ktore nas od świątobliwości zatrzymują, powinniśmy sobie samym gwałt czynić, ażebyśmy namiętności nasze poskromili; powinniśmy nieprzyiaciołom zbawienia mężny dawać odpor, bo żywot ludzki, iako cierpliwy Job mowi, na ustawiczney walce zależy, a podług nauki Pawła Swiętego nikt niebędzie koronowany, ktory się wprzod odważnie nie spotka: iako tedy żołnierze nie za iednym razem, ale przez częste ćwiczenia się, do walki sposobią się, tak i my powinniśmy przez rożne ćwiczenia się w cnotach, do większych potyczek przygotowywać się; powinniśmy od

ma-

małego zaczynać, ieżeli chcemy do wielkiego doyść, to ieft do świątobliwości doſkonałey.

J zaiſte NN. gdybyśmy to byli dotąd czynili, gdybyśmy byli ze wſzyſtkich Swiętych odebranych oświeceń, że wſzyſtkich zbawiennych nas wzruſzaiących nadchnień, że wſzyſtkich dobrych w innych uważanych przykładow, że wſzyſtkich przyiętych Sakramentow, i ze wſzyſtkich od Pana pozwolonych nam łaſk, gdybyśmy z tego wſzyſtkiego byli korzyſtali, o iakby iuż wielka była naſza doſkonałość! na iakibyśmy iuż byli doſzli ſtopień świątobliwości! Prawda, iżbyśmy byli, pomimo wſzelką naſzą uſilność, MARYI doſkonałości nie doſzli, alebyśmy byli powinnościom naſzym doſyć uczynili; żadnych nie mielibyśmy ſpodziewać ſię wyrzucań, żeśmy łaſki wziętey na dobre nie użyli; cieſzylibyśmy ſię tym żeśmy podług miáry łaſk naſzych w ſtanie naſzym ten uczynili poſtępek, ktory MARYA podług łaſk Jey nadanych w ſtanie ſwoim czyniła. Z tego NN. możecie iuż wnoſić, iak mało wam świątobliwość MARYI do wymawiániá waſzey oziębłości ſłuży: i iako daleko bardziey znayduiecie w niey przyczynę ſamych ſiebie ſtrofowania, widząc, że ta Swięta Panna, chociaż zaraz przy Narodzeniu ſwoim nad obfitemi była obdarzoną łaſkami, i pewną była, nigdy ich nie utrace-

ce-

cenia, iednakże starała się zawsze zachowywać ie, i przez wspołdziałanie swoie pomnażać.

Przez co daie wam przykład MARYA, i wzywa do naśladowania; bo ponieważ o zbawienie wszystkich ludzi stoi, przeto żąda od was ażebyście w Jey ślady wstępowali, i Łask od BOGA wam podług stanu waszego pozwalanych ku waszey świątobliwości zażywali. Pódzcież więc za tym wielkim przykładem, bądźcie wiernemi łasce, i na złe iey nie zażywaycie. Zebyście zaś tym pewniey to wykonali, proście o pomoc MARYI, i bądźcie pewnemi, że wam to wszystko u Syna swego wyiedna, co wam pomódz może do doskonałości. Ta sama bowiem godność, na ktorą MARYA iest wyniesiona, tak mocną Jey u BOGA powagę i wzgląd iedna, iż Jey prożbom nic nie odmawia.

J w rzeczy samey, iakożby Syn Boży mogł w czym Matce swoiey odmowić, kiedy Ją tak wysoko szacował, iż Ją zaraz przy Jey Narodzeniu nad obfitemi obsypał łaskami, i kiedy Ją tak serdecznie kochał, że Ją po śmierci z Ciałem i Duszą do swoiey chwały zabrał: posłusznym był Jey roskazom dopoki na tym świecie zostawał, izaliż teraz w Chwale Jey prożbami gardzić będzie? czyliż na to nie przyzwolenie i nie zezwoli, o co Go MARYA dla nas iako Synow swoich, i Jego braci prosić będzie?

dzie? Toż więc Krol Salomon tak czcił Matkę swoią, iż na przeciwko Niey wyszedł, na Tronie po Prawicy swoiey posadził, i nawet gotow był połowicę Krolestwa swego na Jey żądanie Bratu swemu ustąpić; izaliż Syn Boży dla swey Matki mniey uczyni? czyliż Iey nie da tego wszystkiego, czego dla nas żądać będzie?

Nie wątpmy o tym, gotow iest JEZUS wysłuchać Matkę swoią, i MARYA gotowa iest za nas wszystkich czyli grzesznych, lub sprawiedliwych prosić. Tego tylko potrzeba, żebyśmy się z naszey strony przykładali; nadewszystko zaś powinniśmy grzechu się chronić, iako tey Swiętey Matce i Iey Boskiemu Synowi przeciwnego; powinniśmy także łask Boskich na zbawienie nasze zażywać, nie mamy im dawać prożnować, ale z niemi robić, i ustawicznie zasługi na wieczność zbierać; słowem, powinniśmy przykładem MARYI postępować, ktora, chociaż się z nadobfitemi łaskami urodziła, i pewność miała w nich wytrwaniá, to iednak z taką ostrożnością żyła, iakoby co moment ich utracenia, w niebespieczeństwie zostawała, i oraz zawsze się starała o ich przymnażanie. Podobnież NN. czynić powinniśmy, trzeba nam być ostrożnemi, ażebyśmy łask odebranych, przez grzech nie utracili, i oraz starać się, żebyśmy ie przez wspoł robienie nasze przymnażali.

Podź-

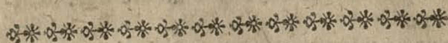


Podźcie tedy NN. padnieycie ze mną do Nog tey S. Panny, powinſzuycie Jey tych wielkich przywileiow i prerogatyw, ktore zaraz przy narodzeniu ſwoim odebrała, bez zmázy grzechowey, i nadobfitemi łaſkami opatrzoną, na świat przyſzedłſzy. Niech wam więcey ſmutku nie czyni ten Przywiley, i was nie mięſza, ále raczey bierzcie go za pobudkę i fundament ufności waſzey. Mowcie ſzczerym ſercem: Do Ciebie o Matko łaſk z tego padołu płaczu wołamy, i proſiemy, ázebyś łaſkawe twoie oczy na nas grzeſznych obrocić raczyła; oddaiemy ſię odtąd twey Macierzyńſkiey Opiece, nie dla tego ázebyśmy daley w nieprawościach naſzych brneli, álbo w naſzey oziębłości napotym trwali; ále uciekamy ſię do Ciebie, ázebyś nam łaſkę i miłoſierdzie u Syná Twego wyiednała. Ziednay nam tedy przez przyczynę Twoią tę ſzczegulną łaſkę, żebyśmy ſię przez nawrocenie odmienili, przez Pokutę oczyścili, i w drodze cnoty ſzypkim krokiem poſtępowali, pokibyśmy nakoniec na wierzchołku doſkonałości nie ſtaneli, á potym do tey weſzli chwały, gdzie ſię ty z Synem Twoim, i ze wſzyſtkiemi wybranemi wiecznie cieſzyſz, Amen.

KA-



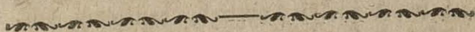



# KAZANIE

## NA DZIEN

## SWIĘTEGO MARKA.

### Przy publiczney Proceſſyi.



Vocate cætum, congregate ſenes, & omnes habitatores terræ in domum DEI veſtri, & clamate ad Dominum. *Joel: 1. 14.*

*Zwołaycie gromadę, zbierzcie ſtarsze i wszyſtkie Obywatele ziemſkie do Domu BOGA waszego, a wołaycie do Pana.*

TE ſą słowa rzeczone niegdyś żydom przez Proroka Joela, kiedy BOG rożnemi karami kray chłoſtał, i większemi ieſzcze groził. Prorok przypomina im wſzyſtkie iuż po-

poniesione utrapienia, pól nieurodzay, wniwecz obrocenie winnic, suszą, Kraiu spustoszenie, i wszystkie inne nieszczęścia na nich od BOGA przepuszczone: radzi im zatym, áżeby zwoławszy gromadę, i wszystkich Obywatelow ziemskich zebrawszy, poszli razem do Domu Bożego, na przebłaganie gniewu Pańskiego, i sobie przeiednanie.

Co Żydom Prorok radził, to swym wiernym Kościoł S. nakazuie, bo ponieważ Jemu nie iest tayna, iak wiele ucisków świat napełnia, ktore samemi są karami przez grzechy ludzkie zagniewanego BOGA; i wiedząc oraz w iak wielkiey potrzebie zostaiemy, ktorey sam tylko BOG zaradzić może; przeto corocznie pewne dni wyznacza, ktoryhby zgromadziwszy się lud; z publiczną Processyą poszedł do Domu Bożego, i tam przez wspolne modlitwy zasłużone kary odwracał, i Niebieskie błogosławieństwo sobie i innym od BOGA wypraszał. Do tych dni wyznaczonych i dzisieyszy należy, ktory w szostym ieszcze wieku od S. Grzegorza ustanowiony, i od tego czasu w Chrześciaństwie zawsze był obchodzony. Nie mamy tedy rozumieć, że publiczne Processye czymsiś nowym są; nie NN. są starodawnym zwyczaiem z arcy zbawiennych przyczyn wprowadzonym. Kiey ia więc mowię, że Chrześcianie powinni na podobnych publicznych uroczystościach bywać, nic nad to nie mowię,

wię, będąc w tym przekonanym, żebyście zaś i wy NN. przekonani zostali, ta więc założona prawda, osnową Kazania mego będzie; nie rozumiem, áżebym co niepożytecznego przedsię brał; bo ponieważ teraz tych czasow żyiemy, ktorych zwyczaiami Koscielnemi pogardzaią, i ktorych ci nawet, ktorzy się za prawowiernych udaią, z nich tylko szydzą; za rzecz przeto słuszną osądziłem, obrać sobie tę máteryą, áżeby przynaymniey nie zarażeni ieszcze tym iadem, w dobrym się utrzymali, i szyderstwy takowych bezbożnych nie dali się ustraszać.

Wiecie przeto NN. że powinniście na publicznych nábożeństwach, iakowe są Processye, pilno bywać; ponieważ zaś nie dosyć iest, ciałem tylko być przytomnym, ále też potrzeba zebrania Ducha, powinniście przeto i tego w Processyach przestrzegać, ieżeli zamysłom Kościoła S. uczynić dosyć, i pożądane owoce i pożytki ztąd mieć chcecie. A tak powinność bywania na Processyach, i sposob na nich bywania, całą osnową teraźnieyszego Kazania będzie.

## CZĘSC I.

Jeżeli o przyczyny oboiętności badać się zechcem, w ktorey wielu bardzo Chrześcián publiczne nabożeństwa Religii maią, dwie szczegulnieysze i naywiększe znaydziemy: to

ieſt

ieſt, pychę, i niedoſtatek nabożeństwa. Jedni z nich mało maią wiary, ażeby takowe ćwiczenia ſię w pobożności za cześć ſobie mieli; inni mało gorliwości maią, ażeby w nich pociechę znaydowali. Jak ci, tak owi, źle czynią, i żeby lepiey ſobie w tey mierze poſtępowali, należy ich nauczyć. Mowię tedy owym ktorzy dla pychy i wynioſłości od takowych nabożeńſtw uchylaią ſię, iż na nich bywać powinni, ażeby BOGU cześć należytą oddali. Tym zaś, ktorzy iż nie ſą nabożnemi, oneż opuſzczaią, powiadam, że na nich bywać także powinni, ażeby przez to ſwą gorącość ożywili. Dwie te uwagi, odkryią nam znakomitość i pożytek publicznych nabożeńſtw.

Przeczeć temu nie możem NN. żeśmy Panu publiczną ſłużbę Bożą i cześć oddawać winni; czyli bowiem BOGA, lub nas ſamych uważemy, wſzędzie przyczyny do tego nas obowięzuiące znaydziemy. Jeżeli uważemy BOGA, widziemy, iż On nieſkończenie wielkim ieſt, á zatym naſzey podległości i poddania wyciąga: że On nieſkończenie dobrym ieſt, a zatym godzien wdzięczności naſzey; i że On nieſkończenie doſkonałym ieſt, á zatym całey naſzey uprzeymości i miłości domaga ſię. Jeżeli na nas ſamych obrociem oczy, o iak wielką pobudkę znayduiemy czczenia Boga i wielbienia Jego! ieſteśmy ſłabi, więc potrzebuiem ſiły iego; nieprzyiacie-

iaciele nas otaczaią więc potrzebna ieſt nam obrona Iego, ieſteśmy ubodzy i nędzni, więc potrzebuiem Dobroci i łaſkawosci Iego; i ieſteśmy grzeſzniky, więc gniew iego błagać powinniśmy. Izaliż to iuż nie doſyć, na przekonanie was, że powinniście na publicznych nabożeńſtwach bywać, dla uczczenia tam BOGA i wielbienia? Nie mowcie tylko, że doſyć to czynić prywatnie i taiemnie: bo, iako Oycowie Swięci mowią, BOG chce publicznie i iawnie być czczonym, brzydzi ſię taiemnemi uczniami, i odrzuca ie od Oblicza ſwego. *Ktoby ſię mię zaprzał przed ludźmi,* mowi Zbawiciel; *zaprzę ſię go i ia przed Oycem moim.* I zaprawdę czyż BOG nie ieſt Panem ſtworzenia ſwego? izaliż nie ieſt Oycem wſzyſtkich ludzi? czyli ż mu czci publiczney uymować możem? izaliż nie bierzem od niego łaſk tak powſzechnych, iak ſzczegulnych? czyliż zatym nie ſłuſzna, żebyśmy go publicznie czcili i wſzyſcy wſpolnie daninę wdzięczności naſzey Iemu oddawali? coby to za przeciwieńſtwo było, gdybyśmy BOGA wyznawali, á przed ludźmi udawali ſię, iakobyśmy go nie znali? czyliżby cześć i pokłon należący ſię BOGU iedyną miał być powinnością dla ktorey Ludzie nie mieliby ſię ſchodzić i zgromadzać? czyliż ſłużba Boża, i nabożeńſtwo Chrześcian miałaby tylko na oſobności záleżyć? za-

T liż

liż ten Stworca, ktory w dziełach swoich tak widzialnym, á w dobrodzieystwach tak iest miłości godnym, miałby mieć samych tylko ukrytych i nieznaiomych czcicielow? co za myśl i zdanie nadzwyczayne!

Prożno tedy Przeciwnicy wiary naszey publicznemi Processyami gardzą, i one za nic maią. Bo się ia ich pytam, czyliżby ten BOG, ták godzien być czczonym, dostateczną cześć odbierał, gdyby to tylko szło o to? czyliż rozumieią, iż przez swe szydzenie z naszego publicznego nabożeństwa BOGA tym sposobem uczczą? albo izaliż się przynaymniey staraią, to czci wyrządzanie, ktorego BOGU publicznie czynić nie chcą, prywatnie Jemuż oświadczać? O iak łatwo mogłbym im, gdybym to sądził za rzecz pożyteczną, przeciwnośé w tym pokazać! o gdyby ci ludzie w pierwsze świata wieki weyrzeli, á poznaliby, iak niesprawiedliwie sobie postępuią, na publiczne nabożeństwa Religii biiąc, ponieważby Abla w domu pierwszego Rodzica naszego zobaczyli, ktory Swięte obrządki ustanowił, i był pierwszym, ktory Imienia Pańskiego przez uroczyste nabożeństwo wzywał. Bo, iako Moyżesz w pierwszych Księgach rozdziale 4. pisze, naypierwszy był Abel, ktory BOGU przez szczegulną Ofiarę cześć oddawał, i Imie Pańskie uwielbiać zaczął. Widzieliby; iż sam BOG był ustanowicielem i początkiem publicznych Processyi, roskazawszy

wſzy Jozuemu ażeby z ſkrzynią Przymierza i zebránym Woyſkiem ſiedm razy w koło Miaſta Jerycha obſzedł, a na ten czas mury ſię obaliwſzy, miaſto opanować. Jos: 4. Znaleźliby tam, że Krol Dawid z Kapłanami i zgromadzonym ludem na wzięcie Skrżyni Pańſkiey poſzedł do Domu Obededona, i z tamtąd ią w pośrod rożnych pieniow do ſwego Miaſta przenioſł. Nakoniec żebym ſię nie bawił, poſtrzegliby, że iuż w pierwſzych wiekach Chrześciańſkich, ſkoro tylko trochę prześladowania uſtawały, podobne publiczne Proceſſye były we zwyczaiu, iako o tym S. Hieronym i Auguſtyn w Piſmach ſwoich świadczą.

Jeżeli zaś tedy takowe publiczne Nabożeńſtwa, w ſwym uſtanowieniu tak ſprawiedliwe, i ſwą ſtarożytnością tak ſą znaczne i poważne; o iak wielka być muſi tych nieſprawiedliwość, ktorzy ſię dla wynioſłości i pychy od nich uchylaią! Tak dumni ludzie, rozumieią, że to dla nich ieſt wſtyd i hańba, miedzy poſpolitym ludem ſtanąć, i z nim BOGU ſwemu przyzwoitą cześć oddawać. Ale iakoż? o Ludzie! będziecież i ſię wſtydzić, iawnemi ſługami Bogu waſzemu pokazywać ſię? coż was od tego wſtrzymuie? czyli Podobno fortuna waſza? lub zacność urodzenia waſzego? álboli też honory, ktoremi ſię zaſzczycacie? Ale wiedźcie iż to wſzyſtko żadnego wam wyłączania ſię od

publicznego nabożeństwa nie pozwala; nie iesteście przed Bogiem dla tego lepszemi nad innych, ba owszem, powinniście tym goręcey czcić i wielbić Boga. Przypatrzcie się tylko Zbawicielowi, ktory chociąż był Bogiem, iednakże z iednym ludem szedł do Jeruzalem, ażeby tam podług żydowskiego zwyczaiu nawiedził Kościoł. Mięszał się między gmin nayliższy, i w żadney rzeczy nie chciał być wyłączanym. Byłaż to dla niego hańba i wstyd? zaprawdę chcieć tak twierdzić, byłoby bluźnierstwem. Ieżeli zaś o harde dusze, żadna dla Chrystusa nie była sromota przy publicznych nabożeństwach, z pospolitym gminem mięszać się, i w Kościele czcić Oyca swego, będzieszli dla was wstyd z innym się łączyć ludem, i Panu BOGU powinną cześć oddawać? izaliż to raczey nie będzie z waszym honorem; czyliż was przeto szacować, i cnotę waszę wyehwalać nie będą? Przypomniycie sobie tylko Dawida, o ktorym iużeś ie słyszeli, iż On się z gminem zmieszawszy, Skrzynię Pańską prowadził, byłaż to dla Niego sromota? Prawda, iż Michol z tąd natrząsała się z niego, ale wszystek Lud z pobożności Iego zbudował się i samo Pismo S. to dzieło tego Krola iako naywspanialsze wychwala. Jako tedy Dawidowi nie było sromotą, ale chwałą, iż On nie zważaiąc na wielką swą powagę i godność Krolewską, z pospolitym Ludem zmię-

zmięſzawſzy ſię, Panu BOGU publicznie ſłużył, tak i wy nie powinniście ſię lękać, utracenia powagi i wziętości waſzey przez obchodzenie z ludem poſpolitym publicznego nabożeńſtwa. A daymy też, iżby ſię Synowie światowi z was naśmiewać mieli, to was iednak obchodzić nie powinno, na to ſobie pamiętáiąc, że tym ſpoſobem powinności Chrześcianina pełnicie, i BOGA za Przyiaciela macie; takowym cnoty oſzczercom to ſamo rzec możecie, co niegdyś Dawid Micholi powiedział: *Przed Panem . . . będę podleyſzym, niżlim ſię ſtał: i będę poniżonym w oczach moich: à z ſłużebnicami o ktorycheś mowiła, chwalebnieyſzym ſię pokażę.* 2 Reg: 6 22 I zaiſte NN. daleko chwalebnieyſzemi przez pokorę waſzą ſtaniecie ſię, niżeli przez doczeſne doſtoieńſtwa ſtać ſię możecie, każdy rozumny ſławić będzie cnotę waſzę, lud poſpolity z poſtępku waſzego weźmie zbudowanie, ſami nawet oſzczercy dziwić ſię będą ſtateczności waſzey, i wy ſobie przez to obfite na wieczność zbierzecie zaſługi. Porzućcież tedy pyſzne myśli waſze, czyńcie doſyć powinności waſzey, i pilnie na publicznych Proceſſyach bywaycie.

Ale nie ſama tylko pycha Chrześcian od publicznych nabożeńſtw odſtręcza: nienobożność tyleż á podobno ieſzcze więcey do tego ſię przykłada, w ziemſkościach bowiem zatopione ſerce nie czuie tych przyiemo-

iemności, ktorych gorące dufze przy takowych uroczyftościach doznaią; i dla tego wielu od nich ftroni. Takowi przeto wiedzieć maią, że podobne publiczne Nabożeńftwa, nader mocnym fą środkiem, do wyprowadzenia ich z takiego nieczułości ftanu, ponieważ nie tylko fą dla uczczenia Bofkiego Maieftatu poftanowione, ále też dla rozniecenia w wiernych Nabożeńftwa.

Bo ktoż nie wie, że przy tych publicznych Procefiyach, pofpolicie Słowo Boże opowiada fię, Ofiara zbáwienia BOGU ofiarowaną bywa, i wfpolna Modlitwa odpráwuie fię? A teraz, coż może wam bardziey przypomnieć powinności wafze, iako fłowo Boże? to was naucza prawideł wiary, pokazuie wam wielkość i fprofność grzechu, odkrywa wam zacność cnoty, ftrofuie wafze nieprawości, i na drogę zbawienia was znowu naprowadza. Słowem, uczy was co macie czynić, i czego fię chronić, á potym zbawienia doftąpić.

Coż może prędzey ferca wafze porufzyć, i was do miłości rozpalić, iako owa S. Ofiara, ktora fię na Ołtarzach odprawuie? gdzie fam Chryftus Kapłanem ieft i Ofiarą, gdzie fię On z nieograniczoney fwey miłości za grzechy nafze ofiaruie, i nam fkarbow łafk fwoich tym hoyniey udziela, im większe ieft nabożeńftwo nafze.

Coż

Coż prędzey może ziednać wam rosę Niebieską, i żyzność ziemi, iako publiczna modlitwa przy takich Processyach zwyczayna? ta przymusza że tak rzekę BOGA, do dania tego wszystkiego, o co go proszą. Z tąd widziemy że święci Ludzie we wszystkich swoich potrzebach do modlitwy udawali się. A tak modlili się żydzi za panowania Asswera, i modlitwa ich tak była dzielna, że przez nię nie tylko wyrok śmierci od siebie odwrocili, ale też swego poprzysiężonego nieprzyiciela Amana, na szubienicy umieraiącego uyrzeli. Tak modlili się ściśnieni ciężkim obleżeniem Bethulczykowie, á BOG wzbudził Judythę, ktora nieprzyiácielowi ich Holofernesowi głowę uciąwszy, cáłe nieprzyiácielskie woysko tym sposobem do ucieczki przymusiła. Tak modlili się pierwsi Chrześcianie, kiedy Apostoł Pawel w więzieniu zost·wał, á BOG zesłał Anioła, ktory z kaydan go uwolnił i z więzienia wyprowadził. Tak to wiele może publiczná modlitwa; gdy tym czasem od każdego prywatnie i w szczegulności odprawowana modlitwa, częstokroć bez pożytku bywa, iż modlący się álbo iest grzesznikiem, álbo przynaymniey nie dosyć Swiętym.

Staraycie się tedy publicznych nabożeństw Religii nie zaniedbywać, ieżeli tych pożytkow dostąpić chcecie, ktorych bywaiący na nich pilnie otrzymuią. Jeżeli się zaś

od

od nich uchylacie, tedy iawnie po sobie pokazuiecie, że was cześć Naywyższego Pana nie obchodzi, i że o własne zbawienie wasze mniey stoicie; pokazuiecie, że nie tchniecie ani Duchem wiary, ani nadziei, ani miłości; á zatym że tylko macie Imie Chrześcian, ále nie iesteście rzeczą samą Chrześcianami. Powinniście więc na publicznych nabożeństwach Religii pilnie bywać. I tegom wam dowodził. Ale też oraz powinniście, przyzwoitym sposobem na nich bywać, o czym dáley usłyszycie. O krotką ieszcze pilność w słuchaniu i cierpliwość was proszę.

## CZĘSC II.

Jeżeli Chrześcianinowi nie przystoi publicznych opuszczać Processyi, tedy daleko bárdziey nie należy mu samym tylko ciałem bywać na nich, Przez pierwsze gorszy Braci swoich, á przez drugie samego siebie oszukuie. Powinnismy tedy na publiczne nabożeństwa chodzić, ponieważ ludzi świadkami mamy; ale oraz powinnismy przyzwoitym i należytym sposobem na nich bywać, bo za Sędziego BOGA mamy. Ale tego ostatniego częstokroć ludzie zaniedbuią. Bo coż są za końce dla ktorych oni na Uroczystościach Religii bywaią? czyli dla czci Boskiey, czyli dla zbawienia swego? lub dla zbudowania bliźniego? Ach, bynaymniey! schodzą się oni, dla zachowania dawnego zwy-

czaſu, áżeby na ięzyki ludzkie nie poſzli, álbo żeby ten czas im zſzedł, ktory na ziemſkich intereſſach trawić przyſtoynosć nie dozwala: przychodzą z roſproſzonym duchem, z oſchłym ſercem, z ciekawemi oczyma, i z rozwiozłą ciała poſtawą; przychodzą z niezmierną dumą, z przepychem w ſzaciech, i z tákim ciała ułożeniem, ktoreby bardziey komedyom, niżeli Swiętym zabawom ſłużyło. Ach! iaka czaſem w Chrześcianach widzieć ſię daie przewrotność! pokázuią ſię oni niby nieprzyiaciołmi obłudnikow, i w kompaniach naſtępuią na nich; átym czaſem ſami od tego nie ſą wolnemi wyſtępku, iż zewnętrzne ich poſtępki, wewnętrznym ſię ſprzeciwiaią, i tak nie tylko ludzi, ale też ſamego BOGA chcą oſzukać; ále ſię záwodzą, gdyż nikogo bardziey, iako ſamych ſiebie nie oſzukiwaią; zwłaſzcza, iż obecność ciała, kiedy z obecnością ducha złączona nie będzie, nie ieſt im na zbawienie, ale na potępienie. Ponieważ BOG iaśnie i wyraźnie powiedział, iż tylko tych za ſwoich prawdziwych na czcicielow, ktorzy go w duchu i w prawdzie czczą, to ieſt ktorzy z Swiętemi aktami pokuty, miłości i ufności do Niego przyſtępuią. Nie ieſt to Swiętey Matce naſzey Kościołowi tayno, dla tego ſtara ſię zawſze w nas duchá bogoboyności wlać i wzniecić. Jeżeli nas wzywa do modlitwy, to żąda, zebysmy ią z Swiętą gorącością odprawowali;

ieżeli nam rozkazuie na Ofierze Mszy S. bywać, to chce, żeby to było z należytym nabożeństwem; ieżeli sługom swoim z Ambon Słowo Boże ogłaszać każe, to wyciąga żebyśmy go pilnie słuchali, i słowa ich, nie za słowa ludzkie, ále za Boskie mieli. Nakoniec gdy przykazuie żebyśmy się razem zebrali, i przez publiczne Processye BOGU cześć oddawali; to prágnie żebyśmy to z należytą skromnością z pokorną ciała postawą, zpuszczonemi oczyma, i z zbudowaniem Bliźniego czynili. Z tego łatwo dochodzić możecie, że intencyom Kościoła nie czynim dosyć, kiedy tylko ciałem na takowych bywamy nabożeństwách, trzeba żebyśmy na nich i duchem znaydowali się, tám się serce przed Bogiem wynurzać powinno, i nic nie powinniśmy opuszczać, czego do uczczenia tey Nayvwyższey Istoty, i do prawdziwego nabożeństwa potrzeba.

Jeżeli wy tedy iako dobrzy Chrześcianie żyć, i powinności Chrześciańskie zachować chcecie: toście powinni stárać się na publicznych nabożeństwach bywać, i od nich się pod żadną pokrywką nie uchylać; á daymy, że w tym trudności macie, toście ie zwyciężyc iednak powinni, tym końcem, żebyście przez waszą obecność BOGA uczcić, Bliźniego zbudować, i sobie do zbáwienia swego dopomoc i zarobić mogli. Nie rozumieycie tylko, że wam ta wasza obecność

ieſt

ieſt ſromotą, bo raczey was przez to ſzacować będą, że ſię czcić publicznie BOGA nie wſtydzicie; gdy zaś owi, ktorzy dobrowolnie ſię od tych pobożnych zabaw uchylaią, i u BOGA i u ludzi ſą w obmierżeniu, za zákałę Chrześciańſkiey Religii ſą poczytani. Iako záś na takowych publicznych Proceſſyach bywać powinniście, ták też należy wam z należytą ſkromnością z prawdziwym nabożeńſtwem na nich ſię náydować, ponieważ zewnętrzne nabożeńſtwo, iakoście iuż ſłyſzeli, ieżeli z wewnętrznym złączone nie będzie, nie podoba ſię Pánu BOGU, ieſt tylko omamieniem i obłudą. A tak nabożeńſtwo waſze powinno ſię z oboyga ſkłádać, powinniście ſię wſzelkich nieprzyzwoitości chronić, i modlitwę waſzą z gorącością odprawiać. Słowem, powinniście tak na tych nábożeńſtwach bywać, iako ſtworzeniu w obecności Stworcy, niewolnikowi w obecności Pana, i grzeſznikowi w obecności Sędziego być przynależy. Ieżeli tak czynić będziecie, wypełnicie powinności Chrześciańſkie, wiernym dácie przykład, obſite zaſługi ſobie zbierzecie, á potym wieczne weſele i zbáwienie oſiągniecie, Amen.



KAZA-





# KAZANIE

## Na DZIEN

# PANNY MARYI

## ANIELSKIEY

*Ktorą* Porcyunkula *Zowią*

Si oraverint & deprecati te fuerint in Domo hac, exaudi in Cælo, & dimitte peccatum populi tui. 3. *Reg: 8. v. 33.*

*Jeśliby modlili się, i odprasżáli cię w tym Domu, wysłuchayże ie na Niebie, a odpuść grzech Ludu twego.*

Ta była modlitwa Salomona ktorą przy poświęceniu owego sławnego Jerozolimskiego Kościoła do BOGA czynił, prosząc przez nię dla Ludu swego o Odpustu Łaskę. *Panie Boże Jzraelski!* zawołał on

do

do BOGA, widząc Majeſtat i chwałę Pańſką napełniáiącą Kościoł. *Weyrzyi na modlitwę ſługi twego i na prożby iego... Uſłysz chwałę i modlitwę, ktorą ſię modli ktobie na tym mieyſcu ſługa twoy. Abyś wyſłuchał modlitwę ludu twego... Jesliby modlili ſię i odpraſzali cię w tym Domu, wyſłuchayże ie na Niebie, a odpuść grzech ludu twego.*

Podobnież także modlił ſię niegdyś Swięty Franciſzek Aſſyiſki, kiedy mu ſię Zbawiciel JEZUS wraz z Boſką Matką ſwoią w Kościołku Porcyunkula nazwanym, ukazał, i prożbę Jego wyſłuchać, iako dawniey Salomonowi przyobiecał. Panie, mowił Franciſzek, zmiłuy ſię nad ludem twoim, na ktoregoś miecza zapalczywości twoiey dobył, i odpuść tym, ktorzy ktobie na tym mieyſcu wołać będą, zaciągnione winy i zaſłużone kary.

A tak Franciſzek wolne wybieranie iakieyżkolwiek łaſki maiąc, niemyślał ani o honorach, ani o bogactwach, ba nawet że i o właſnym Dobru i korzyści zapomniáwſzy, iedynie zbawienie wiernych miał w pamięci, dla ktorych o zupełny Odpuſt, to ieſt zupełne wſzyſtkich ieſzcze pozoſtałych kar odpuſzczenie BOGA proſił.

Nie mamy ſię zatym dziwować, że modlitwa Franciſzka była wyſłuchana, oſobliwie gdy ią Przyczyna MARYI wſpierała,

i od

i od takiego męża była czyniona, ktory dla wybornych cnot swoich, á osobliwie dla nader wielkiego Ubostwa swego BOGU arcy był miłym i przyiemnym. Bo ieżeli ten Pan Naywyższy, za świadectwem Pisma Swiętego, modlitwę Ubogich uprzedza, i nawet żądaniá ich i pragnieniá wysłuchiwa, cożby temu dobrowolnemu żebrakowi mogł odmowić, ktorego serce miłością Bliźniego pałaiące, i litością nad grzesznikami zdięte, przed Boskim Tronem iego rozrzewnione, o Łaskę Odpustu dla wiernych prosiło? Zaprawdę tu się spełniło, co Krol Dawid w Psalmie 33. powiedział. *Ten ubogi wołał, i Pan go wysłuchał.* Nadał mu łaskę, ktorą grzesznym rownie iak i sprawiedliwym iest pożyteczna: łaskę, ktorey wszyscy dostąpić mogą, i ktora tuż zaraz po usprawiedliwiáiącey łasce, wszystkie inne łaski przechodzi. BOG albowiem przez te łaskę z Praw swoich ustępuie, ażeby niedołężność naszą zaratował, długi nasze nam odpuścił, cenę okupu swego nam w ręce podał; i nas od ściśłego zapytaniá swey sprawiedliwości zasłonił, i zabespieczył.

O co za przedziwną łaskę nam Franciszek wyiednał! słusznie rzec możemy, że to iest iedna z naywiększych i naykosztownieyszych łaska, ktorey BOG kiedy człowiekowi mogł udzielić, ponieważ ona iest nayprędszym i nayniezawodnieyszym środkiem

kiem do zaſłonienia ſię od Boſkiego gniewu, i zaſłużoney kary.

Zechcieymy NN. tę tak ważną łaſkę na ninieyſzym rozważyć Kazaniu, a to nayprzod uważmy Dobra, ktorych przez nią doſtępuiem: a potym też rozbierzmy kondycye i obowiązki, ktorych dla doſtąpienia tych Dobr potrzeba. Tym chętniey ſobie tę materyą obieram, iż wiem, że zdania Chrześcian względem tego Odpuſtu ſą rozdwoione; iedni z nich mało go ſobie ważą, albo go wcale nawet za niepożyteczny i prożny chcą udać: drudzy przeciwnie aż w nieiaką zabobonność w tey mierze zachodzą, zbyteczną ufność w tym Odpuście zakładaiąc, i chcąc go doſtąpić bez potrzebnych kondycyi. Trzeba więc pierwſzym pożytki i Dobra pokazać, ktorych z tego Odpuſtu ſpodziewać ſię maią, dla wyprowadzenia ich z ich błędu, i wzniecenia w nich prawdziwey ufności; i rzetelnego pragnienia względem tego Odpuſtu. Drugim należy przełożyć kondycye do tego Odpuſtu potrzebne, dla uprzątnienia tym ſpoſobem ich zuchwałości, i polepſzenia ich ufności. Proſzę was o pilność w ſłuchaniu, a ia wam te dwie prawdy wyłuſzczyć zechcę.

CZESC

# CZĘSC I.

Sakrament Pokuty tak wielką ma dzielność, iż Człowiek ani iego ceny dostatecznie oszacować, ani pożytkow z tąd dla niego wynikaiących doskonale poiąć nie może: bo ten sam Sakrament zagniewane Niebo w obfite zbáwienia zamienić wylewy, utraconą niewinność przywrocić, surową sprawiedliwość Boską iuż mieczem zemsty swoiey uzbroioną, osłabić może: tak iest dzielnym, że w momencie grzesznika z Bogiem iedna, pieczęć usprawiedliwienia na Duszy iego wyraża, i łaski poświęcaiącey czyni go uczestnikiem. Ta iest NN. cena, i owoc, tego Sakramentu! Wszakże iednak nie rozumiecie, ażeby ten Sakrament, gdy Pokutuiącym zupełnie odpuszcza winy, miał też i kary doczesne ieszcze do poniesienia pozostałe wraz gładzić: bo zbor powszechny Trydentski wyraźnie mowi, że Sakrament pokuty, odpuszcza w prawdzie winę grzechu, ale nie zawsze i doczesną karę: zmywa, w prawdzie grzechową plamę, ktorąby złość ludzka nieśmiertelną była uczyniła, ale grzesznika nie zawżdy od powinności słuszney występkowi kary poniesienia, uwalnia: BOG albowiem będąc nader sprawiedliwym, nie zawsze wraz z grzechem wszystkie skutki iego odpuszcza, ale wieczną grzesznikowi daruiąc

karę,

karę, doczesną wypłacanie się nań wkłada i zostawia.

Ale czymże ia to pilność w słuchaniu waszą zabawiám? izaliż tym końcem na tym stanąłem mieyscu, ażebym wam surowe postępowanie BOGA obrażonego wam przekładał? czyliż raczey na to tu cudowne mieysce nie iestem przeto wewzany, ażeby Skarby Boskiego miłosierdziá, i końce iego łaskawości wam przed oczy stawił? Przestańmy więc przeto sprwiedliwość iego rozważać, dziwuymy się raczey wielkości Boskiego iego miłosierdzia, ktore z sprawiedliwością tak się ścisło łączy, iż gdy miłosierdzie od wszelkiey grzesznika uwalnia kary, sprawiedliwość iednak nic z Prawa swego nie utraca. I to to iest ważną rzeczą i materyą dzisieyszey Uroczystości, ktorey Franciszek założył fundament, wszystkim pokutuiącym grzesznikom Zupełny Odpust otrzymawszy, przez co też daleko większych Dóbr i korzyści niżeli w Sakramencie Pokuty dostępuiem.

Pewna bowiem iest, że chociażby grzesznik wszystkie popełnił niecnoty, ktore tylko buntownicze stworzenie pomyślić może, á zatym na wszystkie piekielne męki zasłużył, to iednak w tym momencie, ktorego Zupełnego dostępuie Odpustu, przed Bogiem zostaie wolnym i od wszystkich grzechow i kar należących za nie rozwiązanym: chlubić

U się

ſię może, iż Boſkiey Sprawiedliwości nic więcey nie ieſt winien; w Oczach tego Naywyżſzego Maieſtatu, tak ieſt czyſtym, iakoby nigdy nie był zgrzeſzył; tak rownie bez żadney przezkody i zwłoki, do Nieba wniść może, iako Swięci Męczennicy, ktorzy za Wiarę krew przelali. I ieżeli wy NN. dnia dziſieyſzego, tak będziecie ſzczęśliwemi, że tego doſtąpicie Odpuſtu, tedy ſtan waſz nad wſzyſtkie Ziemſkie ſzczęśliwości zacnieyſzy będzie; Krew JEZUSA Chryſtuſa przez ten Odpuſt na Duſze waſze zlewaiąca ſię, reſztę ran waſzych zleczy, ktore żal niedoſkonały niby ieſzcze otwarte zoſtawił: to wſzyſtko cokolwiek ludzkiego do waſzey ſię Ofiary przymięſzało, oczyści; złoto miłości waſzey od ziemſkich namiętności odłączy, i kał niedołężności waſzych w naypięknieyſze, iż tak rzekę dyamenty zamieni. Ten to ieſt NN. pożytek, ktory wam Odpuſt przyczyną Franciſzka Swiętego otrzymany, przynioſł. Jeżeliście grzeſzni, tedy was przy waſzey pokucie Swiętemi uczyni; ieżeliście pokutuiącemi, to niedoſkonałości wkradaiące ſię w pokutę waſzę, uprzątnie, ieżeliście ſprawiedliwemi, to zaſtug wam przyczyniać będzie; ieżeliście ſłabemi, to was w ſłabościach waſzych wſpierać będzie; ieżeliście ſilnemi, to ſiły waſze utrzymywać będzie; ieżeliście utrapieniami ściśnieni, tedy wam ciężaru pod ktorym ięczy-
cie

cie ulżywać będzie: ſłowem, w iakimkolwiekbyście zoſtawali ſtanie, tedy w Odpuście tym znaydziecie środki do wypłacenia ſię za grzechy waſze, i ſtania ſię BOGU przyiemnemi.

Tenże ſam Odpuſt to ſprawuie, że na was więcey poglądać nie można, iako na grzeſznych ludzi, ale iako na tych, w ktorych BOG wſzelką ſwą obiawił chwałę, i ktorym do zupełney ſzczęśliwości, ſamey tylko Korony nieśmiertelności nie doſtaie. O Boże, iak wielki ieſt wymiar łaſki Twoiey, ktorąś nas niegodnych udarował! Oddaiemy dzięki za ten nieoſzacowany Skarb, ktoryś nam dnia tego otworzył. I Tobie także Seraficzny Oycze dziękuiem, za to wielkie Dobrodzieyſtwo, ktoreś nam Twą Przyczyną wyiednał.

Bo ktoż ieſt, coby ſię z otrzymania tak oſobliwey łaſki mogł chlubić? Modlił ſię niegdyś ow cny Wodz, Moyżeſz do BOGA, ażeby ſzczupłey liczbie winowaycom przepuścił, á ledwo modlitwa iego była wyſłuchana. Modlił ſię Dawid za niewinnym nawet ludem, á nie zoſtał wyſłuchanym. Franciſzek iednak modli ſię za wſzyſtkich, żadnego nie wyimuiąc grzeſznikow, i BOGA o odpuſzczenie zaſłużoney od nich kary proſi; i patrzcie oto, Pan wyſłuchiwa modlitwę iego, ulega nieſołężności naſzey, i miłoſierdzie ſwoie nam okazuie; żeby zaś oraz Spra-

wiedliwości iego dosyć się stało, otwiera przeto nam Skarb zasług swoich, i tyle nam z niego daie, ile nam na wypłacenie się z długow naszych potrzeba.

O szczęśliwe czasy, ktorych tak łacnym sposobem z licznych długow naszych wypłacać się możemy! gdy przecie pierwsi Chrześcianie, owe doskonałe wizerunki świątobliwości, ktorzy to ledwie kiedy przy wszelkim szturmie pokus na grzech zezwolili, cały iednak ciężar grzechow swoich dźwigać musieli.

Nie rozumieycie bowiem, ażeby w pierwszych czasiech Chrześciańskich, tak wiele Odpustow Wiernych pozwolono, iako się to teraz dzieie: bynaymniey nie mieli oni innego śrzodku żadnego, do uniknienia kary, procz własney swey pokuty: kto na grzech się był odważył, ten też i karę musiał ponieść, płakali oni i ięczeli, w włosienicy i popiele chodzili, i za ieden tylko grzech śmiertelny, po piętnaście nawet lat, bardzo surową pokutę czynić musieli.

Ledwo przyczyna iakiego Męczennika, ktorego cały Kościoł na obronę Wiary na plac Męczeński wyprowadzonego widział, tyle potrafił otrzymać, iż Biskup takową karę Pokutuiącemu odpuścił, o ktorą iednak łaskę nie prędzey się dopraszał, aż kiedy iuż iedną część swey pokuty Pokutuiący był odprawił. My przecie tego przez S. Franciszka

ka doſtąpili ſzczęścia, że bez wſzelkiey ciężkosci naſzę nędzę weſprzeć, i tak łatwym ſpoſobem wſzelkiey kary uyść możem: nie potrzeba nam ciału naſzemu wſzelkich wygod zabraniać, i długiemi go poſty martwić: nie potrzeba nam także dóbr naſzych między ubogich rozdawać, trudne pielgrzymowania w cudze Kraie podeymować, albo ſię na wściekłość mordercow narażać, i krwią naſzą grzechową zmazę płokać, i zmywać; nie NN. wſzyſtkiego tego nie potrzebuiem, ſerce ſkruſzone, ſumnienie czyſte, i pewne nabożeńſtwa w ſtanie łaſki odprawione wſzyſtkiemi ſą obowiązkami i kondycyami, do tego doſtąpienia Odpuſtu potrzebnemi.

O iak więc, wielka ieſt ślepota naſza, ieżeli tak ważney łaſki nie poznaiemy! i iak ieſt naganna gnuſność naſza, ieżeli ſię tak wyſokich Dóbr nie imamy! Chrześcianie, uważaycie wzdy, iak wielki Skarb tracicie, ieżeli ſię tego Odpuſtu doſtąpić nie ſtaracie! izaliżby wam tego rzec nie można było, co niegdyś Sługa Panu ſwemu Náamanowi powiedział, gdy on na ſtracenie trądu ſwego, łatwego śrzodku chwycić ſie niechciał ktory mu Prorok był przepiſał? Chociażby ci też Prorok co ciężkiego był roſkazał, powinienbys iednak to uczynić; o iak daleko bardziey, gdy ci tylko rzekł, idź, á omyi ſię, i będzieſz czyſtym. Gdyby wam NN. JEZUS

Chry-

Chrystus był roskazał, ażebyście dla przebłagania gniewu Oyca Iego, i uniknienia zasłużoney kary, przez całe życie wasze naysurowszą czynili pokutę, tedybyście ią przykładem pierwszych Chrześcian pilnie wykonać winni byli, wszelkiey nędzy ochotnie się poddać, i być gotowemi to wszystko cierpieć, cokolwiek kiedy Swięci Męczennicy cierpieli; á że zaś tak łatwo łaski Boskiey dostąpić, i wszelkich kar uchronić się możecie, o iaki też wasz obowiązek, to wypełnić, czego do dostąpienia tego Odpustu potrzeba!

A przecie okazuiecie się być leniwemi, gwałtem was prawie do przyięcia Dobra tego przymuszać trzebá. Dowiedziawszy się niegdyś Jakób Patryarcha, iż w Egypcie iest chleba dosyć, gdy tym czasem w Palestynie głod panował, tedy tak się niedostatkiem Domu swego, i gnuśnością swych Synow wzruszył, że im wyrzucaiąc powiedział. Czegoż się ociągacie? Iedźcie á kupcie zboża ażebyśmy żyli, á nie pomarli: głod co raz większy, czemużeście tak niedbali? Idźcie á nakupcie nam potrzeb. Toż samo NN. możnaby rzec wielom podobno i tu się znayduiącym: Czemuż o ten Dzień zbawienia niedbacie? izaliż chcecie sposobność tak łatwą dostąpienia łaski Boskiey opuścić? toż więc strumienie Krwi JEZUSA Chrystusa płynąć będą, á wy plam Dusz waszych w nich nie

zmyie-

zmyiecie? Czemuż ſię nie chwytacie tego
łaſkawego czaſu, do ktorego ſpoſobność wa-
ſza i zbawienie ieſt przyłączone? izaliż tak
leniwemi bylibyście, gdyby ſzło o Ziemſkie
Dobra? gdzieſz Wiara waſza? chcecieżli to
przyſzły czas B. ſkiey Sprawiedliwości zoſta-
wić, z czegobyście ſię w tym czaſie Iego Mi-
łoſierdziu wypłacić mogli? Ah! podobno cza-
ſu ſwego w owych płomieniach, w ktorych
za wſzelkie pozoſtałe zmazy podług wſzel-
kiey ſurowości wypłacać ſię trzeba, po ſzko
dzie żałować będziecie: doznacie na ten czas,
iż tam wſzyſtkiego drogo przypłacać trzeba:
będziecie pragnąć, ażeby przyiaciele waſi te-
go Odpuſtu, ktoregoście w życiu waſzym za-
niedbali, dla was doſtąpić mogli; ále BOG
ſłuſznie dopuści, iż oni o was zapomną: á
chociażby też o was pamiętali, to iednak ten
Pan ſprawiedliwy, chcący was za waſze nie
dbalſtwo ukarać, modlitwy waſzych Przyia-
cioł nie wyſłucha, i aż do oſtatniego momen-
tu wyznaczonego wam czaſu w owym ogni-
ſtym więzieniu zoſtawać będziecie.

Staraycie ſię tedy, poki czas macie, i
poki ten łaſki Skarb dla was ieſt otwarty.
iego na waſz pożytek użyć. Zebyście zaś
oraz wiedzieli, czego do tego potrzeba, prze-
to w tey drugiey Części, kondycye wam ze-
chcę przełożyć. Proſzę was o dalſzą w ſłu-
chaniu cierpliwość.

## CZĘSC II.

KAkol ow, ktory piekielny nieprzyiaciel z dobrym mięfza ziarnem, fzczegulniey na dwoiakim owym zależy błędzie, ktorym on ludzkie mami i uwodzi umyfły: iednym on wyftawuie Odpuft, iako głupftwo iakie, albo przynaymniey iako rzecz nieprożyteczną, gdyż mowi on, do ofiągnienia zbawienia dofyć iuż ieft, z mocną Wiarą ufność fwą, w zafługach Chryftufowych pokładać. Innych przeciwnie tak złemi napawa myślami, iż twierdzić śmieią, iakoby do otrzymania tego Odpuftu dofyć iuż było, przepifaną modlitwę odprawić, i więcey czynić nie należało; rozumieią oni, iż JEZUS Chryftus nadawaiąc ten Odpuft, drogę zbawienia rozprzeftrzenił, i rozfzerzył, fądzą, iż bramy Niebiefkie dla wfzyftkich, nawet i niepokutuiących grzefznikow otworzył. Ale fię rownie pierwfi iako i drudzy mylą, a naprzod co fię pierwfzych tyczy, ci zdawna iuż od Kościoła iako krnąbrne Dzieci, i w błędzie fwoim uporczywi zoftali wyklęci, iż fię tey nauce fprzeciwiać śmieią, ktora ieft iedną z nayiftotnieyfzych Wiary nafzey. Co fię zaś drugich tyczy, ci podobnież na niefzczęście fwoie błądząc, pożytkow Odpuftu nie doftępuią: ponieważ Odpuft z Iftoty fwoiey nic co innego ieft, tylko ulżenie kary, na ktorą grzefznicy

ſznicy przez nieprawości ſwoie zaſługuią: pewna zaś ieſt, iż kary grzechowe, ani odpuſzczone, ani umnieyſzone być mogą, ieżeli grzech wprzod nie będzie odpuſzczony, ten zaś nigdy nie będzie odpuſzczony, ieżeli ſerce grzeſznika nie będzie ſkruſzone i upokorzone.

Prożno tedy ſobie podchlebiacie, NN. żeście łaſki Odpuſtu doſtąpili, ieżeliście wprzod grzechow waſzych przez ſerdeczną pokutę nie wykorzenili: BOG albowiem żadnego grzeſznika do łaſki nie przyimuie, ieżeli ſię ſzczerze nie nawroci, á żaden ſię ſzczerze nie nawraca, ieżeli ſerdecznego żalu w ſercu ſwoim nie czuie, i nie ieſt gotow, raczey życie ſwoie utracić, niżeli daley grzeſzyć.

Przebieżcie wſzyſtkie czaſy, i przypomniycie ſobie przykłady Odpuſtow, grzeſznikom nadanych, á znaydziecie, iż zawſze na ſzczerey ſię zaſadzały pokucie. Czemuż Prorok Nathan upewnił Dawida, że mu grzechy iego ſą odpuſzczone, tylko, iż przy pokornym wyznaniu pokutuiącego Króla tego, nader wielki żal w nim był poſtrzegł?

Kiedy Król Ezechiaſz całemu Jzraelowi nakazał uroczyście Wielkanoc obchodzić, wielka część ludu z Efraim i z Manaſse narzekała, iż doſyć czyſtą nie była, żeby ſię ſtać mogła uczeſtniczką tego ſzczęścia. Ezechiaſz żalem ludu tego wzruſzony, udał ſię

do

do Modlitwy, prosząc BOGA za ten lud; i patrzcie, mowi Pismo Swięte. *Wysłuchał go Pan i ubłagan iest ludowi;* nie tylko przeto że ow Król dobry, zań się modlił, ale naybardziey dla tego, iż lud ten *we wszystkim Sercu szukał Pana BOGA.* Paral: 2. 18. Coż to za przygotowanie owo było, przez ktore grzesznik Koryntcki zasłużył, iż mu Paweł Swięty Imieniem JEZUSA Chrystusa nadał odpust? Ten wielki Apostoł, podał był tego Koryntczyka, dla popełnionego kazirodztwa, w moc czartu. 2. *Cor.* 2. Że zaś ten grzesznik przyiął karę, i nader wielki żal za grzech swoy okazał, był więc na reszcie po kilku Miesiącach od tego przeklęctwa uwolniony, ażeby od arcy wielkiego żalu pokutnego wcale nie był wniwecz obrocony. Podobnież i Magdalena łaski usprawiedliwiaiącey nie inaczey dostąpiła była, tylko iż żalem pokutnym zięta, do nog Zbawiciela padłszy, łzami oneż polewała, i włosami swemi ocierała, poszła z skruszonym sercem do domu Faryzeusza, gdzie się JEZUS Chrystus znaydował, i to było przyczyną, iż ona odpuszczenie swych grzechow otrzymała.

Nakoniec, żebym się nie bawił, czemuż ow iawny grzesznik wyszedł z Kościoła usprawiedliwionym? izaliż nie przeto, iż on grzechami swemi tchnięty, nie śmiał w Niebo oczu podnieść, ale z wielkiey skruchy w piersi biiąc się, serdecznie BOGA

prosił

proſił, ażeby mu grzechy iego odpuścił? Z tego tedy wnieść możecie, iż odpuſt tym tylko ieſt na pożytek, ktorzy z ſercem ſkruſzonym za grzechy ſwoie żałuią, żadną zaś miarą tym nie ieſt pomocnym, ktorym na doſtateczney pokucie ſchodzi.

I ta to była przyczyna, dla ktorey Cypryan Swięty prozbie Męczennikow ſprzeciwiał ſię, ktorzy z więzienia ſwego upraſzali Biſkupow, ażeby pokutuiącym Kościelne kary odpuścili, bał ſię bowiem wcale mądrze ten Mąż wielki, ażeby takowe pobłażanie BOGU ſię nie podobało, albo Kościelney karności nie ubliżyło.

A ieżeli zaś w pierwſzych czaſiech Chrześciańſkich, tak iuż wielka ſurowość, względem pokutuiących była, nawet względem owych, ktorzy brzemię grzechow ſwoich u nog Kapłańſkich przez ſzczere ich wyznanie, i z ſerdecznym żalem złożyli byli, ſądźcież teraz, iak bardzo ſię zawodzicie, rozumieiąc iż dla doſtąpienia Odpuſtu żadney Pokuty nie potrzeba: ieſt to błąd nader ſzkodliwy zbawieniu waſzemu, i ktory iuż niezliczone Duſze o zgubę przyprawił, ponieważ bez pokuty, ani odpuſzczenia grzechow, ani odpuſzczenia kary doſtąpić nie można.

Ba nawet Pokuta, ieżeli nie będzie doſkonała, ale taiemne do grzechu przywiązanie w ſercu zoſtáwia, nie potrafi wam zjednać łaſki Odpuſtu. Bo iakożby miał BOG

karę

karę tym grzesznikom odpuścić, ktorzy się nigdy szczerze nie nawracaią, ktorzy ledwo co z upadku powstaną, iużci znowu upadaią, ktorzy w ustawiczney przemianie i przenoszeniu się od grzechu do łaski, od łaski do grzechu żyią, ktorzy do Spowiedzi przystępuią, bez szczerego postanowienia chronienia się niebespiecznych okazyi, taiemnych przyiaźni, szkodliwych niewinności potargania, rozrywek z powinnościami Religii zgodzić się niemogącemi zaprzestania, i chwycenia się tych prawideł, ktore do bogoboynego należą życia? Jakożby BOG miał tych do Synow zbawienia przyłączyć, ktorzy mu tylko wątpliwe postanowienia, serce niestateczne, i żal słaby przy swey Pokucie ofiaruią? iakożby on miał się wszelkiey swey sprawiedliwości względem owych wyrzec, ktorzy to w nayśprośnieyszych grzechach życia swoie trawiąc, zdaią się oto tylko zabiegać, ażeby Odpustu dostąpili, iż nań iako na uwolnienie od Pokuty poglądaią? ktorzy nie przychodzą wyrzekać się grzechow, ale tylko od siebie karę oddalać? ktorzy rozumieią, iż wszelkiey sprawiedliwości uczynią dosyć, i do niczego więcey nie są obowiązani, kiedy tylko niektore zewnętrzne sprawy do tegoż Odpustu przepisane odprawią?

Nie NN. ci wszyscy fałszywi Pokutnicy, nie należą do łaski Odpustu tego; są to zacięte serca, nad ktoremi Kościoł ieczy; są

to umarłe Dzieci, nad ktoremi tenże Kościoł łzy wylewa, ſą odłączonemi Członkami, z innemi do wſpolnych łaſk, żadnego przyſtępu nie maiącemi, ſą to temi, ktorzy Dobroci Zbawiciela, na złe zażywaią, i z niey biorą ſobie okazyą do świętokradztwa ſwego, i ktorzy dla teyże ſamey przyczyny, zamiaſt odpuſzczenia, przeklęctwo zguby, i zatracenia na ſiebie zaciągaią.

Jeżeli tedy ſerce waſzego żal żywy nie przenika, ieżeli miara ſkruchy waſzey mierze grzechow waſzych nie wyrownywa, ieżeli gorąca miłość waſza niedoſtatecznego dosyć uczynienia nie zaſtępuie, i ieżeli niemacie przedſiewzięcia ſtarać ſię uſilnie o przebłaganie gniewu Bożego, tedy wam ſą bramy łaſki zamknięte, i zamiaſt koſztowania owocow tego Odpuſtu, nowe raczey na ſiebie zaciągniecie kary.

Ale mi rzeczecie; ieżeliśmy powinni grzechy naſze przez ſerdeczną ſkruchę gładzić, á ieſzcze procz tego, nas do ſurowego dosyć uczynienia odſyłaią, tedy nam łaſka Odpuſtu nadanego Swiętemu Franciſzkowi na nic ſię nie przyda, i pochwały tego Odpuſtu ſą prożne.

Ale nie NN. mylicie ſię w zdaniu waſzym, gdyż ia wam powiadam, że Odpuſt, chociaż my wſzelkich ſił przykładać winni, na

na poprawienie śię w naszych niesprawiedliwościach, nader ważne iednak zamyka pożytki. Bo niechayby śię dosyć uczynienie nasze, bądź iak naydaley rozciągało, to iednak daleko ieszcze względem grzechow naszych pozostaie, nasze pokutowanie iest zawsze mnieysze, niżeli grzechy nasze, á ponieważ te w swey złości są nieiakim sposobem nieskończone, iż nieskończoną Istotę obraziły, to też wina nieiakim sposobem iest nieskończona, powinniśmy ią wypłacać, i wszystko wypełnić, czego Naywyższa Sprawiedliwość od nas wyciąga: że zaś to czynić nie iesteśmy w stanie, przeto potrzebna iest nam łaska Odpustu, ta wspomaga niemożność naszę, stawia BOGU zasługi JEZUSA Chrystusa i Swiętych Iego, przez co nasza niedołężność doskonale, ba nawet nadobficie nadgradza śię, iedna nam wyrownywaiące dosyć uczynienie, ná ktorebyśmy śię nigdy przez nas samych zdobyć nie mogli, i nieskończony przestwor napełnia, ktory grzechy nasze między Bogiem, i nami uczyniły.

Ná tym NN. zależą pożytki z Odpustu, iż on Boskiey Sprawiedliwości to nadgradza, czego my przy wielkiey ostrości, ktorąbyśmy chcieli ią przebłagać, nadgrodzić nie możemy.

Błądzą tedy bardzo, ktorzy rozumieią, iż łaska Odpustu zastępuie pokutę, albo iako inni

ni mawiać zwykli, iż nie potrzeba pokuty czynić, byleby ſię tylko Odpuſtu doſtąpiło. Bo to twierdzenie, dawno iuż od Kościoła potępione; ponieważ iż Odpuſt Iſtoty i natury Pokuty odmienić nie może: zawſze grzeſznik ſamego ſiebie karać winien, albo od Boſkiey Sprawiedliwości karanym być muſi. Mieycie tylko u ſiebie to zapewne, iż Odpuſt żadną nie ieſt łaſką, ktoraby grzeſznikow w iego niedbalſtwie utrzymywała, ale podług nauki Swiętego Cypryana, ieſt łaſką ſłabość naſzę wſpomagaiącą; w ten czas tylko ieſt na zbawienie, kiedy ſerce ſzczerą ſkruchą, i żywym żalem ieſt przeſzyte; w ten czas, kiedy nawrocenie znać z uczynkow, kiedy ſtatecznie człowiek w ćwiczeniu ſię w pokucie poſtępuie, i w umartwieniu trwa mężnie: w ten czas, kiedy gorąco BOGA o odpuſzczenie proſi, i z pokutuiącym Dawidem łoże ſwoie łzami polewa: ſłowem, w ten czas ieſt Odpuſt na zbawienie, kiedy oprocz ſzczerego z żalem wyznania grzechow ſwoich, wſzyſtkiemi oraz ſtaramy ſię ſiłami, ażebyśmy Boſkiey Sprawiedliwości, za obrazę uczynili doſyć.

Patrzcieſz, ta ieſt nauka Swiętego Cypryana, ktorą Kościoł zawżdy za gruntowną i świętą naukę uznawał; nie rozumieycie tedy tylko, iż do doſtąpienia Odpuſtu tego, iuż ieſt doſyć, przepiſane modlitwy, albo też inne nabożeńſtwa odprawić, ktore naturze nie-

ſą

ſą przykre i ciężkie, gdy ſerce ieſzcze w grzechach zoſtaie uwieſzone, á przynaymniey w ćwiczeniu ſię w pokutnych uczynkach ieſt niedbałe. Boby to nie co innego było, tylko Skarby zaſług, ktore ſwoy początek z pokuty umieraiącego BOGA, maią ſchronieniem i ucieczką rozwiozłości, zaſłoną niepokutowania, i pokutą życia miękkiego chcieć czynić.

O Wielki Boże! izaliż łaſka Twoia nadana Franciſzkowi Swiętemu powodem niepokuty być miała? izaliż Owoc Krzyża Twego gubić miał tenże Twoy Kryż? i czyliż krew Męczennikow, oſtrość Wyznawcow, czyſtość Panien, i zaſługi wſzyſtkich Swiętych Twoich, ſame tylko ſerca oziębłe, i zakamiałe czynić miały? Ah broń nas tego Boże! Znamy bardzo dobrze powinność naſzę, obowiązuiąca nas, żebyśmy iarzmo pokuty, ile tylko możem dźwigali, i tym ſpoſobem Twey Sprawiedliwości doſyć czynili? ieſteśmy też odtąd gotowi, wſzyſtko czynić, czego do naſzego z Tobą poiednania ſię potrzeba. Racz więc naydobrotliwſzy Zbawicielu, dnia tego uroczyſtego Twą Swiętą Krwią, obmyć Duſze naſze, ażebyśmy oczyſzczeni od grzechu, oraz od kary grzechu uwolnieni byli; pokrzep oraz ſłabość Serca naſzego, ochłodą łaſki Twoiey, i niedopuſzczay żebyśmy ſię odtąd nowemi grzechami mazali; á uczyniwſzy nas, iako ſię ſpodziewa-

dziewamy uczestnikami Odpustu tego, chciey też dzieła Twoiey łaski dokonać, i prowadź nas drogą Praw Twoich, dopoki ieszcze na tym padole płaczu znayduiemy się, żebyśmy nakoniec czyści od grzechu, wolni od kary, i zasług pełni, do wiecznych owych Przybytkow weszli, ktoreś Wybranym Twoim, w Domu Oyca Twego nágotował, Amen.



W KAZA-





# KAZANIE

## DRUGIE NA PO OBIEDZIE

## *NA DZIEN*

## NAYSWIĘTS: MARYI PANNY ANIELSKIEY

## CZYLI PORCYUNKULA.



Ecce ſanus factus es, jam noli amplius peccare ne deterius aliquid Tibi cottingat *Joan*: 5. 14.

*Otoś ſię ſtał zdrowym, iuż nie grzeſz, abyć ſię co gorszego nie ſtało.*

Szczegulney owey łaſki, ktorą nam Zbawiciel na prożbę S. Franciſzka uczynił, zupełny nadaiąc nam Odpuſt, nigdy bez wielkiego zadziwienia naſzego uważać nie możem; tak ieſt bowiem wielka, i tak ważna, że procz łaſki uſprawiedliwiáiącey, wſzyſtkie inne łaſki daleko przechodzi. I zaprawdę,

co

co może być ważnieyszego, iako zasług JEZUSA Chrystusa, i wszystkich Swiętych być uczestnikiem, dla uiścia tey kary, ktorąby po odpuszczoney winie w tym życiu, lub w przyszłym ponieść trzeba było? co może być ważnieyszego, iako odbierać łaskę na zmazanie Krwią Baranka plam z duszy, uczynienie Iey czystą Oblubienicą swego nayukochańszego Oblubieńca? Coż może być ważnieyszego, iako stawać się żywym Kościołem w Troycy iedynego BOGA, w ktorym ta Nay-wyższa Istota daleko z większym ukontentowaniem niżeli niegdyś w Kościele Salomona mięszka, i gdzie pomocy daleko pewniey spodziewać się można, niżeli Synowie Jzraelscy w swym doznawali Kościele?

Te ważne pożytki przyłączone do Odpustu, nie były tayne S. Francifzkowi; że zaś szczegulna iego troskliwość i staranie dusz zbawienie za cel naybardziey miało, przeto przy wolnym wybieraniu łaski, ktorego mu Zbawiciel za przyczyną Boskiey swoiey Matki w Kościołku Porcyunkula pozwolił, nie prosił o żadną inną łaskę, tylko o łaskę Odpustu. Nic zważał, ani patrzał na pożytki i Dobra Zakonu swego, co dopiero od siebie założonego, ani też prosił o poniżenie swych prześladowcow, zewsząd się Swiętym Jego zamysłom sprzeciwiaiących, i rozszerzeniu Zakonu Jego przeszkadzaiących: ani też nakoniec żądał upewnienia o zbawieniu swoim, ale tylko pragnął

dla wiernych Odpustu, to iest odpuszczenia tych kar, ktorychby grzesznicy po wyspowiadaniu się z skruchą grzechow swoich, nie wypłacili ieszcze. Ktorą też łaskę roku od Narodzenia JEZUSA Chrystusa tysiącznego dwochsetnego dwudziestego trzeciego, otrzymał.

Rzymscy Papieże, iako Namiestnicy JEZUSA Chrystusa, dostatecznie rzecz tę roztrząsnąwszy, potwierdzili ten Odpust, i rozszerzyli go na wszystkie Kościoły Zakonu Franciszka Swiętego, ażeby tym sposobem wiernych poratowali, i z tych tak ważnych pożytkow ich nieogołacali.

Nie wątpię iż wszyscy tu przytomni z tych pożytkow dnia dzisieyszego korzystali. Bo coż za koniec inny mieć mogliście, i z daleka na to tu mieysce idąc, ieżeli nie Odpustu tego dostąpienie? spodziewam się tedy, żescie go też i dostąpili. Nie trzeba mi tedy więcey do was mowić, tylko co niegdyś Zbawiciel owemu Paralitem ruszonemu, a ktorego przy sadzawce uzdrowił, powiedział. *Otoś się stał zdrowym, iuż nie grzesz, abyć się co gorszego nie stało.*

Wy wszyscy NN. ktorzyście przez szczerą pokutę odpuszczenie grzechow, a przez dostąpienie Odpustu odpuszczenie wszelkiey kary otrzymali: możecie teraz z pokutuiącym rzec Dawidem: *Sidło się grzechow naszych potargało, a myśmy wybawieni. Ps.* 123.

123. Możecie rzetelnie mowić: Pan oczyścił z plugastwa Dusze nasze, i stały się nad śnieg bielsze: możecie teraz bez boiaźni śmierci wyglądać, i nic niemasz coby wniście do Niebieskiego Syonu tamowało.

Tego tylko potrzeba, żebyście po dostąpieniu łasce Odpustu, więcey się do grzechu nie powracali, bo inaczey podalibyście się w niebespieczeństwo, żeby was co gorszego nie potkało. BOG by was za złe życie swey łaski, umknięciem swey pomocy ukarał, zostawiłby was skażonemu sercu waszemu, a nakoniecby was iako niepokutujących grzesznikow od oblicza swego oddalił.

Zebyście nieszczęściá tego uszli, powinniście się powrotu do grzechu wystrzegać, do tego też was zachęcać będę: abyście zaś tego tym łatwiey dokazali, należy mi wam odkryć te źrzodła, z ktorych często powracaniá się do grzechow wynikać zwykły; a potym wam szkodliwe okażę skutki, ktore powrot do grzechu za sobą pociąga.

Panie! doday dzielności słowom moim, na utwierdzenie w dobrym tych wiernych zgromadzonych na to mieysce, oświeć przeto ich rozum, i wzbudź serca, ażeby tę poznali szczęśliwość, ktorą im Odpust przyniosł, i tego się strasznego nieszczęściá chronili, w ktoreby ich wprawił powrot do grzechu.

CZĘSC

# CZĘSC I.

Szczęśliwość, w ktorey po otrzymanym Odpuście znayduiecie się, w rzeczy samey nader iest ważna. Bo przypomniycie sobie tylko ow stan okropny, w ktorym niedawno zostawaliście, i porownaycie go z tym stanem, w ktorym was przyięcie Sakramentow i łaska Odpustu postawiła. Cożescie byli przed kilku godzinami? Byliście Synami gniewu, członkami Antychrysta, poczwarą złości: tysiącznym podlegaliście przeklęstwom, czyniącym was nieprzyiaciołmi Boskiemi, iużescie byli osądzeni, i gdybyście w tym stanie z świáta byli zeszli, nieomylne was czekało potępienie. Teraz zaś dodostąpiwszy Odpustu, iesteście Synami Bożemi, Dziedzicami Nieba, Członkami JEZUSA Chrystusa, iesteście żywemi Kościołami Ducha Nayświętszego, odebraliscie miłość, a z nią to wszystko macie, co was w oczach Boskich miłemi i przyiemnemi czyni.

O coby to więc za nieszczęście dla was było, gdybyście tych Dobr ważnych postradali! i coby to zá głupstwo było wasze, gdybyście samych siebie dobrowolnie z nich ogołacáli! mogłożby dla was być większe iakie nieszczęście? a przecię, niestetysz! to się bardzo często trafiá. Tych skażonych czasow, nic mniey prawie, iako łaskę uspra-

wiedliwiáiącą i Odpuſt, nie ſzacuiemy; powracanie ſię do grzechow ieſt prawie teraz powſzechnym w Chrześciańſtwie wyſtępkiem, wyſtępkiem, nie trwożącym iuż więcey ſumnieniá, a to dla tego, iż tych przeſzkod z drogi nie uprzątamy, ktore życiu łaſki arcy ſą ſzkodliwe; ponieważ tych okazyi nie porzucamy, ktore nas w niebeśpieczeńſtwo podaią na nowo grzeſzeniá i owych niechroniemy ſię zdrożności, ktore wprawdzie zaraz Duszy nie zabiiáią, ale iednak ſą przeſtępſtwem naſzych powinności, i Boſką obrazą.

Te to ſą NN. właściwe źrzodła, z ktorych częſty do grzechow powrot początek zabiera.

Mowię nayprzod że nayważnieysza przyczyna naſzych do grzechu powrotow ieſt brak oſtrożności, kiedy ſię tych okazyi nie ſtrzeżem, ktore ſą niewinności przeciwne, i upadek prawie niepochybny ſprawuią. Wdaiemy ſię w takowe kompanie, w ktorych rozwiozłość panuie, i w ktorych być niezbożnym, za ukontentowanie maią ſobie. Wchodziemy w takowe przyiáźni, ktore nie ſą na BOGU ugruntowane, ale tylko niecnotę za cel maią, i wſzelką prawie Religią z ſerca ruguią; w takowym razie upadek pewny ieſt prawie i niezawodny; ponieważ łaſkę na takowe niebeſpieczeńſtwa wydaiemy, z ktorych bez nadzwyczayney Boſkiey pomocy cale uyść

nie

nie można, a ktorey BOG nie da nigdy, ponieważ Jey áni nadgrodą waſzey zuchwałości, ani zapłatą waſzey rozwiozłości uczynić nie może.

Więcey ieſzcze mowię: iż wy w takowe wdaiąc ſię okazye, iuż wrzeczy ſamey ciężki grzech popełniácie, i ſkarbu ſię łaſki pozbawiácie, bo podług Nauki Oycow Swiętych, grzechem to ieſt, nie chcieć ſię ſtrzec tego, co względem was grzechem było, i ieſzcze grzechem ſtać ſię może, kochacie ſię w niebeſpieczeńſtwie, więc i to co ſię z niebeſpieczeńſtwem łączy; nie lękacie ſię grzechu, do ktorego was takowe okazye prowadzą, a zatym i łaſkę ſobie za nic macie, ktora was z ſynow Beliala, ſynami Bożemi czyniła, ten kleinot na wſzelkie niebeſpieczeńſtwa podaiecie, w ktorych tylko ułomność waſza upaść może.

Prożno chcecie zuchwałość waſzę wymowić, mowiąc, iż teraz daleko z większą oſtrożnością w takowe ſię wdaiecie okazye. Ponieważ wſzelka oſtrożność podaiąca was w niebeſpieczeńſtwo zbawienia, ieſt prożna; i grzech, ktorey w tey mierze popełniácie, nie na tym zależy, iakobyście grzeſzyć chcieli, ale na waſzey zuchwałości, dla ktorey w takowe ſię wdaiecie okazye.

Mowicie wprawdzie, iż nie upadniecie: ale włáſne waſze doświádczenie, przeciwney rzeczy was naucza. Bo o iak częſto ſobie

iuże-

iużeście namiętności wasze, i nieszczęsliwe serce wasze krępuiące pęta, sprzykrzali, i zbrzydzili? Jak często iużeście postanowienie czynili, te pęta potargać, i wyiść na wolność Synow Boskich? i to też uczyniliście, przez szczerą pokutę poiednawszy się z Bogiem: ale iakże długo w sprawiedliwości trwaliście? Tak długo, pokiście żyli z ostrożnością, i na niebespieczeństwa grzechu nie wydawali się; ale ledwie coście się do przeszłych okazyi znowu wrocili, tak zaraz w tę samę wpadliście niewolą, na ktorąście niedawno narzekali; uczynione wasze przedsięwzięciá, o też same rozbiły się skały, i w tychże samych okazyach znowuście upadli, staliście się temiż grzesznikami, iakiemiście byli, a grzesznikami, stanu swego żadnym sposobem wymowić niemogącemi.

Człowiek bowiem znayduiący się w pośrod ogniá, nie namyśla się wprzod wiele, czyli ta iego z ogniá ucieczká, ludziom się podoba, albo nie, ale ucieka: dosyć iuż iest na nieszczęściu, ktore ma przed oczyma, do umykaniá z niebespieczeństwa: o doczesne nawet dobra niedba, porzuca wszystko, byle tylko z życiem uszedł; takowy Człowiek przez wszystkie przedziera się przeszkody, ktoreby mu się podobno, niezostaiącemu krom w niebespieczeństwie, za nieprzebyte zdały były. Nie możecie się tedy ani przystoynością, áni utratą dobra iakiego, ani urzędowemi

wemi powinnościámi wymawiáć. Nie, nayprzod przyftoynoscią, bo w rzeczach tyczących fię zbawieniá wafzego, zdaniámi ludzkiemi gardzić powinniście, i na to fię odważać, i to czynić, czego BOG po was wyciąga. Ani fię utratą pożytku i Dobra iakiego wymowicie, bo macie być gotowi, wfzyftek raczey wasz maiątek niżeli łafkę Bofką utracić, bo z łafką BOGA, a z Bogiem wfzyftko tracicie. Nakoniec ani wam powinności urzędu wafzego daią prawa do wdawania fię w złe okazye: zwłafzcza iż to ieft naypierwfzą i nayważnieyfzą powinnością wafzą, ftarać o zbawienie fwoie; wfzelki inny obowiązek zgodzić fię z niewinnością nie mogący, przeftaie względem was być powinnością, i powinniście raczey urząd wasz złożyć, niżeli go z ftratą zbawieniá wafzego fprawować. Otoż, iak mało fię możecie wymowić, wdaiąc fię w niebefpieczne okazye, koniecznie tedy wam odtąd należy ftrzedz fię ich i chronić, ieżeli fkarbu Odpuftu dniá dzifieyfzego doftąpionego dochować chcecie.

Wfzakże iednak mało natym ieszcze, oftrożnosć wafza powinna fię nie tylko do owych okazyi rozciągać w ktorych upadek łatwo być może przewidziány, ale nawet i do owych, ktore raczey rofprofzeniámi i rozerwaniámi, niżeli niebefpieczeńftwami być fię zdaią. Dufza albowiem wafza po otrzymanym

nym odpuście, ieszcze bardzo iest słaba, ogień namiętności waszych iest wprawdzie łzami waszey pokuty przytłumiony, ale nie wcale zagaszony, może się rożnemi rzeczami, ktore się wam podobno oboiętnemi i niewinnemi zdaią, znowu rozniecić i wybuchnąć: iedno nie pomiarkowanie w sposobie życia, iedno niepotrzebne nawiedzenie, iedno wolne wdanie się w rozmowę z płcią inną, dworność oczu, czytanie nie bardzo uczciwych xiążek, to wszystko prowadzi was nazad wcale nieznacznie do przeszłych grzechow, i na gościniec wiodący do piekła was nawodzi, nie wiedząc że z drogi zbawienia schodzicie.

Rozumiecie wprawdzie, iż takowe okazye niebyły dla was niebespieczne, sądzicie, iżbyście się mogli w nie wdawać bez szkrupułu, a przytym nie uważacie, że one i naywiększych Rycerzow do upadku przywiodły, ktoż był lepszy i cnotliwszy nad Dawida; a przecie dosyć było na iednym tylko rzuceniu okiem na Bethsabeę, do uczynienia go cudzołożnikiem i mężoboycą. Ktoż był mędrszy i przezornieyszy, iako krol Salomon? a przecie częste z Pogańskiemi niewiastami obcowanie, przywiodło go do tego, że prawdziwego BOGA opuściwszy, pogańskim balwanom kadzidło na ofiarę palił. Ktoż był mocnieyszy nad Samsona, szczęką oslą tysiąc Filistynow trupem ścielącego, a przecie go

go nikczemná iedna niewiásta Dalila zwoiowała, iż się z nią wdał poufaley.

Zaprawdę zabrakłoby mi i czasu i słow, gdybym miał wszystkich owych wyliczać Rycerzow, ktorych zguba z takowych pochodziłá okázyi, ktore na pozor ważne bynaymniey niebyły. Jeżeli zas tych nieszczęście, z tak miáłkich wynikło źrzodeł, będziecieżli rozumieć, że wy w tychże samych okolicznościách ustrzeżecie się upadku? iako? wy? ktorzy tak mało cnoty macie? ktorych serce grzechem iuż iest skażone, ktorych rozum grubemi ciemnościámi otoczony, ktorych pamięć nieczystemi obrazkami zawalona, i zmysły przez długie zażywanie roskoszy w zupełnym zamięszaniu zostaią? śmiecieżli w takowe okazye wdawać się, nie lękáiąc się, przy nich upadku? Nie NN. mylicie się, lub prędzey lub poźniey będziecie te same opłakiwać okazye iako przyczyny upadku waszego, á ktore teraz lekce sobie ważycie.

Toż samo dzieie się z owemi małemi niedoskonałościámi, ktore wy iako za nieuchronne ułomności maiąc, śmiáło się odważacie na nie; znacie się ich winnemi, a za nie nie żáluiecie; naymnieyszey nie przykładacie do ich się ustrzeżeniá, ostrożności, a że zaraz Duszy waszey śmiertelney nie zadaią rany, macie ie za bagatele, i poglądacie na nie, iako nic za sobą szkodliwego nie pocią-

pociągaiące. A przecie chronienie ſię powſzednich małych grzechow, iedną ieſt z nayiſtotnieyſzych cząſtką Chrześciańſkiey Bogoboyności, to ſamo czyni cnotliwemi ludzmi, temu chronieniu ſię przyobiecane w dobrym dotrwanie, i iemu winni Swięci Pańſcy Koronę nieśmiertelności; gdy zaś przeciwnie owi, ktorzy tylko Jſtotne rzeczy w Prawie zachowuią, a wſzyſtkiego ſobie, czego Prawo wyraźnie nie zabraniá pozwáláią, pewnego upadku ſwego ſpodziewać ſię maią. Bo kto małemi gardzi, mowi Duch Swięty, ten powoli w większe wpadnie.

O moy Boże, oświeć wżdy rozum wiernych twoich, ażeby tę uznali prawdę, i dobrze ią poięli, wyryi ią głęboko w ich ſercach, ażeby nigdy o niey nie zapominali, naucz ich oraz poznawać to niebeſpieczeńſtwo, w ktore ſię przez pogardę małych niedoſkonałości podaią.

Ach NN. o co za ſtraſzne nad głowami waſzemi wiśi nieſzczęście, kiedy małe powinnosci rozmyślnie przeſtępuiecie! puſzczacie ſię tą drogą, prowadzącą was całe nieznacznie do naywiękſzych grzechow; bo BOG duszy waſzey oziębłey i niewierney odſtępuie, umyka iey dzielney ſwey łaſki, i właſney Jey ſłabości ią zoſtawuie, przez co nieſposobną ſtaie ſię do odparciá natarczywości ſwych nieprzyiácioł, i przy uſtawiczney walce zwycięſtwa otrzymaniá.

Jeże-

Jeżeli wy tedy NN. nie chronicie fię owych niedofkonałości, ktore na was nie ściągaią wprawdzie wyroku potępieniá ale iednak fą nie zachowaniem wafzych powinności; ieżeli tylko tego przeftrzegacie, czego BOGU, bez obrażeniá go ciężkim grzechem, odmowić nie możecie, ieżeli fię Jemu w tym wfzyftkim opieracie, czegoście zdaniem wafzym Jemu nie powinni; to też BOG podobnież z wami poftąpi, przeftanie względem was na powfzechey tylko łafce, miára wafzey oźiębłości ftanie fię miárą pomocy i opieki Jego; nie odmowi wám wprawdzie tych łafk, z ktoremi możecie, bylebyście tylko chcieli zdziáłać zbawienie wafze, ale wam tych łafk nie da, z ktoremi zapewnebyście zbawionemi byli; pod czas pokus nie oprzecie fię, ale od nich zwyciężonemi zoftaniecie.

Zadnego teraz nie przykładacie ftaraniá, żebyście fię ftrzegli wolności w mowieniu, dworności oczu, i niebefpiecznych kfiążek; ale przyidzie czas, kiedy was te powfzednie grzechy do daleko więkfzych poprowadzą, bo tym fposobem poftępowaniá, łafkę maiącą was w dobrym utrzymać od fiebie odpieracie, i przypadaiącym pokusom niczym fię więcey, tylko wafzą ftabością i ułomnością zaftaniáć będziecie mogli, á ktorá was od upadku zachowáć nie potrafi.

O NN.

O NN. Cnotliwi chociaż pod Opieką Naywyższego Pana żyią, częstokroć iednak zwyciężonemi bywaią, przynaymniey otrzymanie zwycięztw wiele ich kosztuie; macieżli się czego lepszego spodziewać i sobie obiecywać? wy, ktorzy własnemi tylko siłami wszczynacie walkę? i ktorzy procz tego skłonni iesteście do tego złego, w ktore was nieprzyiaciel chce wprawić?

Postępowaliscie dotąd nie po przyiacielsku z Bliźnim waszym, wstrętu wrodzonego ktory do niego macie nie wykorzeniliście z siebie, coż się wżdy stanie, gdy on wam do żywego dokuczy? izaliż go na głowę nienawidzieć nie będziecie, i z nim żyć w nieprzeiednaney nieprzyiaźni? Popełniacie teraz lekkie kłamstwa, często z żartu, częścią z boiaźni, ludziom się niepodobania, niechże się tylko trafi okazya iaka, gdzie będzie szło o wasze doczesne szczęście, lub nieszczęście, tedy się łatwo odważycie na naywiększe kłamstwa, ba nawet ie i przysięgą będziecie popierać. Zyiecie teraz w nieiakiś poufałości z płcią inną, rożnemi sposobami nie bardzo nawet uczciwemi, staracie się waszey zamiłowaney osobie przypodobać, a to sobie za nic macie, iż dziewictwu waszemu nie ubliżaią; ale za czasem takowe pożądliwości gorę nad sercem waszym wezmą, ktorym sie oprzeć nie będziecie mogli, tak łatwo na ten czas

odwa-

odważycie się na grzech, iak łatwo teraz na lekkomyślne żarciki odważacie się, bo kto w małych rzeczach wiernym nie iest, mowi Zbawiciel, ten i w większych też nie będzie.

Was samych w tey mierze wzywam za świádkow. Wroćcie się wżdy aż do początku i źrzodła waszego rozwiozłego żywota, bez wątpieniá znaydziecie, że nader małe niedoskonałości drogę do tego nieszczęśliwego stanu wam utorowały: zażywanie ukontentowaniá, ktoregoście sobie wiele nie ważyli, iedna niebespieczna okazya, w ktorąscie się wdali, oboiętna wolnosć sobie pozwolona, i bogoboyne zabawy od was opuszczone, to nakoniec sprawiły, że teraz śmiáło wszystkie obręby Prawa przestępuiecie. Trochę tylko z razu było kwasu, ktory potym wszystko ciásto skwasił, lekkie tylko były i powszednie grzechy, ktore nakoniec w śmiertelne zamieniły się:

Nigdybyście wiáry niedali byli, ażebyscie tak daleko zaysć mieli; wszystko zażart mieliscie, co się wam na przestrogę powiádało, ręczyliscie za sobą, żeście się nigdy na takowe grzechy odważyć niemieli, ktore wam zawczasu zapowiádano, á przecię teraz bez czoła i gryzoty sumnieniá odważacie się na nie.

Otworzcież wżdy na reszcie oczy wasze, i spoyrzyicie na wielką i strászną prze-

przepaść, w ktorą was grzechy waſze powſzednie wprowadziły; a ponieważeście przez Sakramenta i Odpuſt z niey wyſzli; ſtrzeżcież ſię odtąd niebeſpiecznych okazyi á przy nich i powſzednich grzechow, bo te ſą naywiękſzemi źrzodłami, z ktorych częſte do grzechow powroty wynikaią.

A ieżeliby was to wſzyſtko, com wam dotąd wyłożył, ieſzcze nie pobudzało, do czuwaniá nad łaſką Odpuſtu, żebyście iey nie utracili; to wam teraz okażę niebeſpieczeńſtwo złączone z tą łaſki utratą.

## CZĘSC II.

Chrześcianin, przez pokutę oczyſzczony, á przez łáſkę Odpuſtu poświęcony, wrzeczy ſamey arcy ieſt ſzczęsliwym, bo należy do zaſług JEZUSA Chryſtusa, i gdyby tego momentu umarł, wſzedłby zaraz do weſela wybranych. Jeżeli zaś przez grzech znowu ten ſkarb utraci, i do przeſzłych ſię grzechow powroci, to też ieſt naynieſzczęśliwſzym na ziemi Człowiekiem. Bo w takowym razie małą ma nadzieię, zbawieniá czasu ſwego doſtąpieniá, wprawiá ſię w ſtan takowy, w ktorym pokutować prawie mu rzecz ieſt niepodobna, ponieważ łaſki i środki innym ſłużące do nawroceniá, w takowym człowieku nie ſkutkuią. Nieczyſty

może ſię wzruſzyć, iako Dawid: lichwiarz może zaprzeſtać ſwych nieſprawiedliwości, iako Zacheusz; prześladowca Kościoła może ſię ſtać obrońcą Jegoż iako Szaweł; ale Achab po uczynioney pokucie znowu ſię powracaiący do ſwego bałwana w Bethel, ten ſię ledwo, albo wcale nie nawroci. Toż ſamo będzie z wami NN. gdy ſkarb łaſki przez grzech utracicie znowu; owa dzielna łaſka dana wam od BOGA do nawroceniá, będzie wam odięta, z iednego grzechu w drugi będziecie wpadać, a dopełniwſzy miáry złości waszey, nakoniec w grzechach waſzych pomrzecie. O ſtraſzne ſłowa! ktore iednak prawdziwemi ſą ſłowy, bo od ſamego Zbawiciela rzeczonemi. Chrześcianie, ſerca wasze trwadsze być muſzą nad głazy, ieżeli was to nie porusza. W tákowym razie zapowiádam wam imieniem Boſkim, że rozwiozłość, zaciętość, i rozpacz, z waſzego powracaniá ſię do grzechu, naſtępuie.

Mowię nayprzod, rozwiozłość: Bo zły Duch, ktoregoście przez pokutę z Duszy wa-ſzey wypędzli, z ſiedmiu innemi powroci ſię, i do tych was prowadzić będzie grzechow, ktore daleko niżeli pierwſze gorsze będą. Będziecie chcieć na tenczas uſprawiedliwiać grzechy wasze, będziecie mowić iakobyście mieli doſtateczne przyczyny do opuſzczeniá cnoty; będziecie od Nabożeńſtwa umykáć i z Religii ſzydzić tylko będziecie;

ſło-

słowem, staniecie się w grzechach tak bezwstydnemi, że ani na ludzi, ani ná BOGA zważać więcey niebędziecie. Tym sposobem utoruiecie sobie drogę do zaciętości, bo źli Duchowie powrociwszy się nazad do Duszy waszey, w niey mięszkać i osiádać będą. J to iest drugie nieszczęście pochodzące z powracaniá się do grzechu.

Łatwo to poznaiemy, iż grzechowy nałog, wykorzenić, i ludzi z złego nałogu wyprowadzić, nie iest żadną tak łatwą rzeczą.

Pewna zaś iest iż przez powracanie się do grzechu, grzechowego nabieramy nałogu, i czym dłużey, tym bardziey do złego się przyzwyczaiámy; przeciwnie też nie zawodna iest, iż za przybywaniem grzechow, pomoc Boska umnieysza się, i środki zbawienne, przez ich częste na złe zażywanie niepożytecznemi staią się. *Szkosztowaliście Niebieskiego Daru*, pisze Paweł Swięty do żydow w rozdziále 6. *Staliście się uczestnikami Duchá Swiętego, szkosztowaliście nie mniey słowa Bożego, i mocy przyszłego wieku*; to iest doználiście skutkow łaski i Sakrámentow; a potymeście znowu w grzech *Upadli*; niepodobna tedy iest, abyście byli *odnowieni ku pokucie*. Bo z wami do tego przyidzie, że nawet i łaskami, na złe ich zażywszy gardzić będziecie, przyzwyczaicie się dó złego, i do pogardzaniá łaskámi, i na wszystko staniecie się nieczułemi; słowem siedm czar-

łow w Duszy wáſzey mięſzkáć będą, od ktorych ſię nigdy nie uwolnicie. Z tego nákoniec idzie roſpacz, ktorá ieſt trzecim i oſtátnim złem, rodzącym ſię z powrotu do grzechu.

Dopoki Człowiek ieſzcze żyie, dotąd niepowinien o zbawieniu ſwoim rozpaczáć, oſobliwie kiedy Dobroci Boſkiey na złe nie zażywa, i nawrocenia ſwego złośliwie nie odkłada. Gdy záś w grzechu trwa uporczywie, gdy gorſzących ſwoich nałogow aż do śmiertelnego łoża nie porzuca, tedy w nich umrze, i z grzechami ſwemi do piekła poydzie.

Też ſamo NN. i was potka, ieżeli łaſkę uſprawiedliwienia i Odpuſtu dzińay doſtąpionego przez grzech znowu utracicie, po tey ſtracie wpadniecie w rozwiozłość, z rozwiozłości w zaciętość, á z zaciętości w roſpacz, w ktorey zakończycie życie, i tak do piekła przepadniecie. Niech kto co chce wam na tenczas mowi, to iednak względem was wſzyſtko prozno będzie: bo BOG ktoregoście tak częſto porzucali, i ktorego łaſki przez powracanie ſię do grzechu na złe zażywaliście, w owym ſtraſznym życia punkcie mścić ſię nad wami będzie, umknie wam łaſki ſwoiey, i na łup waſzym nieprzyiaciołom was poda, kiedy nakoniec śmierć naſtępować będzie, iakoż ią przyimiecie? żebyście to poznali, wy-

ſtaw-

ſtawcie ſobie przed oczy takowego grzeſznika, imaynuycie ſobie, iakoby go ſmiertelna choroba na łożu boleści złożyła, iakoby iuż w ſamey rzeczy miał ſkonać. Coż ſię dzieie? O to przewraca ſię z iednego boku na drugi, i ſzuka ſpoczynku, bo Ciała boleści coraz ſię powiękſzaią, i gryzota ſumnienia wzmaga ſię. Sługa Boży podobno też przeciwko woli umieraiącego wezwany, zachęca go i napomina, ażeby ſię w niebeſpieczeńſtwo wiecznego potępieniá nie podawał, i przez ſzczerą pokutę gniew Páńſki błagał: ale na to nie może ſię odważyć, bo ſerce iego do świáta i do roſkoſzy ieſt przywiązáne; a ieżeli też iakowyś żal pokazuie, to iednk ten żal, nie ieſt żadnym żalem, z miłości Boſkiey pochodzącym, ale boiáźń śmierci za fundament maiącym, Kapłan to widzący, wſzyſtkich używa ſpoſobow, ażeby tego nieſzczęśliwego BOGU pozyſkał, ſtawiá mu przed oczy JEZUSA Ukrzyżowanego, i do nadprzyrodzonego pobudza go żalu. O to, mowi, masz tego, ktory za ciebie tak wiele boleści i mąk ponioſł: i z miłości twoiey na Krzyżu umarł, on cię Odkupił, i teraz gotow ieſt do wiecznych cię przybytkow przyiąć, niechce więcey od Ciebie, tylko ſkruſzonego ſerca, uczyńże więc dosyć żądaniom Jego, a prawdziwie żałuy za grzechy twoie.

Ale

Ale grzefznik uyrzawfzy Ukrzyżowanego Pana, mięfza fobą i trwoży, w niesłychaną wpada boiaźń, i drzeć zaczyna. Bo w tych cierniach i gwoździach, w tym z fieczonym i fkrwawionym Ciele, Odkupiciela fwego, widzi potępienie rozwiozłego życia fwego; uznaie ową Krew Bofką tak często od fiebie nogami zdeptaną, i przypomina oraz fobie, że ten BOG Ukrzyżowany ktorego tak często obrażał, Sędzią Jego będzie. To wfzyftko niefpokoynym go czyni, i do rofpaczy prowadzi, Kapłan woła wprawdzie na niego, ażeby ufał, ażeby ufność fwoią w zasługach JEZUSA Chryftusa pokładał, że Bofkie miłofierdzie ieft niefkończone, że BOG gotow ieft przyiąć go do Łafki fwoiey. Ale że ow grzefznik tak często w grzechy wpadał, i tym fposobem na złe Sakramentow zażywał, i łafkę odrzucał, przeto teraz iuż nie umie z Bofkiego miłofierdzia korzyftać, iuż on czuie, czym ieft, czym był, i czym być zasłużył, z czego fobie wnofi, że iuż dla niego po zbawieniu, że potępienia uyść nie może, i że daley piekło będzie mieszkaniem iego, w tey rofpaczy traci mowę, zaczyna konać, oczy zamyka, i niefzczęśliwego Ducha wypufzcza.

O Boże! iak ftrafzna ieft śmierć Chrześcianina, ktory otrzymawfzy łafkę ufprawiedliwienia i Odpuftu, w przefzłe grzechy znowu wpada! Ty go w oftatni zgonu moment

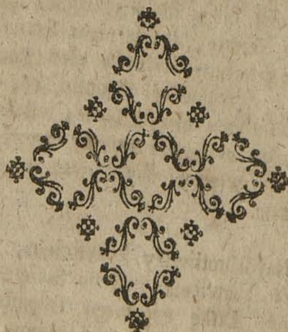
z ła-

z łaſką twoią opuſciſz, ty mu opieki twoiey
umkniesz, poydzie na łup ſwym nieprzyiá-
ciołom, i w roſpaczy przy śmierci ſwoiey
zaczętey, przez całą trwać będzie wie-
czność.

Chrześcianie, truchleycie na takowe
nieſzczęście, i żebyście podobnego nie do-
znali, ſtrzeżcież ſię do grzechu powrotu,
chrońcie ſię tym końcem owych okazyi,
ktore ſą z grzechem złączone, albo przynay-
mniey do grzechu powodem być mogą:
brzydźcie ſię powſzedniemi grzechami, iako
toruiącemi drogę do więkſzych, i śmiertel-
nych. Wiecie, żeście przez Sakrament po-
kuty z grzechow waſzych rozwiązanemi zo-
ſtali, i doſtąpiwſzy Odpuſtu odpuſzczenie
kary wſzelkiey otrzymaliście; ieſteście teraz
na Duſzy waſzey zupełnie zdrowemi, nie
grzeſzcie więcey, aby ſię wam co gorſzego
nie ſtało.

Naydobrotliwſzy Zbawicielu, ktoryś z
miłości zbawienia naſzego Swiętemu Fran-
ciſzkowi Łaſkę zupełnego Odpuſtu nadał,
przez ktory Prawowierni od więzow grzecho-
wych uwolnieni, odpuſzczenia wſzelkiey po-
zoſtałey kary doſtępuią. Użycz Łaſki tym
zgromadzonym Chrześcianom, ktorzy ſię te-
go Odpuſtu uczeſtnikami ſtali, ażeby w Do-
brym ſtatecznie trwali; wzruſz ſerca wſzy-
ſtkich


ſkich ſłuchaczow, i ſpraw w nich grzechu obrzydzenie, wykorzeń w nich ſkłonności owe, ktoreby ich do powrotu do grzechow prowadzić mogły; utrzymywaý w nich żal, że cię dawniey obrażáli, i wznieć miłość cnoty; uczyń, ażeby w niey bez przeſtanku rośli, pokiby nakonieć do wierzchołku doſkonałości nie doſzli, á gdy czasu ſwego życie zakończą, zaprowádź ie do owych wiecznych przybytkow, ktoreś w Domu Oyca Twego wybranym zgotował. Amen.



KAZA-



# KAZANIE

## NA DZIEN

## SWIĘTEY JADWIGI

## PATRONKI SLĄSKA.

DEUS in medio ejus non commovebitur, adjuvabit eam DEUS mane diliculo. *Psal:* 45. 6.

*BOG w pośrżodku iego, nie będzie poruszone; ratuie go BOG rano na świtaniu.*

JAko gwiażdy na firmamencie Niebieskim, podług słow Apostoła rożną światłość pod oczy nasze podpadaiącą maią; tak też i Święci przez rożne Cnoty między sobą się rożnią. Iednych ogień Boskiey miłości, nieiakim sposobem cale strawił; Drudzy się na usługi bliźniego wydali: ci kleynot Dziewictwa swego nienadwerężony zachowali; owi przez nay-

nayſtraſznieyſze męki, w Wierze byli doświadczani, i krew przelali: inni na reſzcie innym ſpoſobem BOGU ſię przypodobali.

Jadwiga Swięta naſza Xiężna, wpośrod świata, przez pogardę świata zbawienie ſwoie zdziałała, zupełnie ſię na ſłużbę Boſką wydała, na naywyżſzą wzbiła ſię świątobliwość, á teraz w Krolestwie Wybranych, cześć ma i chwałę.

BOG z łaſką Chrztu Swiętego nadał Iey zaraz Ducha cnoty i pobożności, ktory Ią do pogardy Ziemſkiemi Dobrami, i do ſłużby Boſkiey uſpoſobił; tym ſię Duchem rządząc, uznawała prożność światowych uciech, i nieſtateczność Dobr ſzczęścia, á przeciwnie ſame tylko Dobra od łaſki pochodzące, za trwałe i ſtateczne miała, i przeto ſamo pogardzała iednemi, á obierała drugie. A chociaż na Pańſkim Dworze, pełnym wſpaniałości i doſtatkow była wychowana, to ią iednak nie obchodziło, wſzyſtko z Apoſtołem za gnóy poczytywała, byleby tylko Chryſtuſa zyſkać mogła: uczyniła więc mocne przedſiewzięcie, zupełnie ſię BOGU przez prawdziwą Cnotę i pobożność oddać.

Ze zaś do cnoty i pobożności podług nauki Tomaſza Swiętego z Akwinu, dwoch kondycyi potrzeba, nayprzod, oddania ſię BOGU bez zwłoki, á powtore; oddania ſię Iemu ſtatecznie, przeto też Jadwiga Swięta obydwie te kondycye doſkonale wypełniła, oddała

dała się Panu zaraz od dziecinnych lat swoich. To pokazuią te słowa założenia mego: *Ratuie go BOG rano na świtaniu.* Jadwiga Swięta oddała się BOGU statecznie. O tym nam znać daią te słowa: *BOG w pośrzodku iego, nie będzie poruszone.*

Rozważmy NN. na dzisieyszym Kazaniu, te dwie własności Cnoty i pobożności, przez ktore Jadwiga Swięta, do wielkiey doszła świątobliwości, będzie to ku czci Swiętey Patronki naszey, i na poprawę obyczaiow naszych. Obaczmy tedy iako się Jadwiga Swięta zaraz z młodych swych lat BOGU oddała, i iako się Iemu bez wyięcia na zawsze statecznie oddała.

Duchu Nayświętszy, ktoryś tey Swiętey Xiężnie do wszystkiego dobrego przyświecał, użycz mi dnia dzisieyszego, promyka łaski Twoiey, ażeby ia Cnotę i pobożność Jadwigi Swiętey, przyzwoicie mogł opowiedzieć, wzrusz oraz serca słuchaczow moich, ażeby idąc śladami tey Swiętey, ziemskościami gardzili, i siebie prętko i skutecznie BOGU swemu, na służbę oddawali.

## CZĘSC I.

ACzkolwiek Poganie ślepi byli, względem prawdziwego BOGA, i ostatniego końca swego, iednakże z wewnętrznego iakiegoś natchnienia, ktore w sobie czuli, pierwiastki

owocow

owocow swoich Bogom na ofiarę dawali. Żydzi mieli na to wyraźny rozkaz, ktory Pan im przez Moyżesza ogłosić kazał, á to dla tego, iako Philo żydowin pisze, ażeby sobie żydzi tym sposobem przypominali, że wszystko od BOGA, iako pierwszego źrzodła wszelkie Dobro pochodzi, i że też wszystko do BOGA nazad wracać się powinno, tak dalece, ażebyśmy sobie nic nie zachowywali, ale wszystko Panu oddawali, á to bez zwłoki i ociągania się.

Tę wysoką naukę, za łaską Boską przenikła dobrze Jadwiga Swięta, i dla tego też wszystkie swoie zamierzenia do tego iedynie kierowała, ażeby kwiatu lat swoich, od zarazy światowey zachowała, ale go BOGU, iako Stworcy wszystkich rzeczy ofiarowała.

Wątpić o tym nie można, że to przedsiewzięcie dziełem Ducha Bożego było, ktory tę młodą Xiężnę we wszystkich iey drogach prowadził, i iako niegdyś Anioł Rafał Tobiasza, od wszelkich czártowskich sideł bronił. Bo ktożby się nie dziwił, uważaiąc, iż Jadwiga przy tak wysokim Urodzeniu, ile idąca z Domu Xiążąt Meranii, ktory Krolów i Cesarzow, w swey liczył Familii, i ze wszystkiemi prawie wysokiemi Familiami w Europie był spowinowacony, iż mowię Jadwiga, przy tak Pańskim wychowaniu, i w pośrod dostatkow, Serca iednak swego do prożności nie przywiązała, i pomimo

złych

złych przykładow, pospolicie między ludźmi dworskiemi panuiących, BOGU Stworcy swemu pierwiastki lat swoich poświęciła. A przecie tak się stało; Jadwiga Swięta zaraz od pierwszego zabrania rozumu Panu się oddała, i nic iey od tego zatrzymać nie mogło. Przepych w szaciech, do ktorego ta płeć naybardziey iest skłonna, i ktory często prożne dusze cale sobie podbiia, w oczach Jadwigi Swiętey szkaradną i obmierzłą był poczwarą. Złoto i dyamenta ktore czasem dla stanu swego nosić musiała, były dla niey bardziey cięgo żarem, niżeli ukontentowaniem, mowiąc, iako druga Esther do BOGA: Panie, badaiący się serc i nerek, Ty wiesz naylepiey, że się brzydzę tak prożną ozdobą i chwałą: że zaś wiem Twą Nayświętszą wolą, abym Rodzicow słuchała, i przeto roskazom ich sprzeciwiać się niechcę.

Takie NN. Jadwiga w pierwszych zaraz leciech wieku swego, zdania i myśli miała! prożności Dworskie żadnego u niey nie miały mieysca, Serce Iey w pośrod ociech wcale nienadwerężone zostawało, była Ona lilią między cierniem, i owym niby krzakiem od Moyżesza na górze widzianym, ktory w pośrodku ognia, nie zgorzał iednak. Ponieważ Jadwiga Swięta łaską zasilona, w środ swiata, światem pogardziła była, i BOGU się bez zwłoki oddała i poświęciła.

O gdy-

O gdyby Chrześcianie czasow naszych tacy byli, i pierwsze zaraz lata rozumu swego Panu poświęcali! ci bowiem są szczęśliwi, mowi Prorok Jeremiasz, ktorzy iarzmo Pańskie od młodości noszą. Cnota i pobożność iest im, za świadectwem Apostoła, słodkim mlekiem, ktorym się mile karmią; Niebieski Oblubieniec zaściela im drogę Niebieską kwiatami, ktorych zapachem uwabieni, w tey z inąd ostrey i przykrey drodze z weselem postępuią.

Lubo zas nader uważne są pożytki z spiesznego poświęcenia się BOGU pochodzące, mało iednak liczyć takich, ktorzyby się na to odważali. Ba owszem wszelkich używaią sposobow na wyłączenie się od tego. Jakoż? mowią, toż więc iuż w tak młodym wieku, trzeba się BOGU oddawać? Izaliż to nie iest pierwey umrzeć, niżeli żyć zacząć? trzeba z dostatecznym rozeznaniem sobie postępować; trzeba wprzod świata dobrze doświadczyć i poznać go, niżeli przed nim uciekać: trzeba przynaymniey czasu szukać, nie będzie potym brakować podobnych sposobności do pogardy świata.

O błahe zdania! ktorych fałsz Jadwiga świata postrzegłszy, zaraz niemi wzgardziła; Duch bowiem Pański nauczył ią, że BOG we wszystkich leciech, i każdego czasu, Bogiem iest naszym: że my, chcąc żywot nasz dzielić, ciężko nader Pana obrażamy; że BOG dla sie-

ſiebie tylko nas ſtworzył, á zatym nie godzi ſię nam, i naymnieyſzego czaſu życia naſzego, nie wartym zabawom, podchlebnym prożnościom, i zmyślnym ſkłonnościom oddawać i poświącać; wiedziała Jadwiga Swięta, że czyſte tylko i niewinne ſerca BOGU ſię podobaią; i nie było iey tayno, iż ieżeli ſię BOGU zawczaſu nie oddamy, poddaiemy ſię w niebeſpieczeńſtwo, nieuczynienia tego nigdy; bo takowa zwłoka, tak od nas oddala BOGA, że więcey prawie nadziei nie maſz, ażeby ſię BOG do nas, álbo my do BOGA powrocili. Temi prawdami przekonana Jadwiga Swięta, bez żadney zwłoki BOGU ſię oddała, i zaraz pierwiaſtki lat ſwoich rozumnych, na ſłużbę iego poświęciła.

Co ſię nas tyczy NN. możemyżli mowić, żeśmy wiek naſz młody BOGU poświęcili? izaliżeśmy go raczey światu i prożności nie oddali? o iak wielu, i z nas ſamych podobno, to ſamo mowiło, z czym ſię niegdyś owi bezbożni w Piśmie Swiętym odzywali. Wieńczmy ſię rożami, niżeli powiędną; zażyimy uciech światowych, niżeli ſłużyć BOGU zaczniemy. A przecie to ieſt konieczna powinność naſza, żebyśmy ſię BOGU od młodości zaraz poświęcili, przez ślub przy Chrzcie uczyniony, do tegośmy ſię obowiązali, i ieżeli go nie pełniemy, poddaiemy ſię w niebeſpieczeńſtwo wiecznego odrzucenia.

Przy-

Przypatrzcie się tylko w tey mierze niedbałym, patrzcie do czego oni nakoniec ze swoią przychodzą zwłoką. Im dłużey odkładaią poświęcenie się BOGU, tym do świata przywiązanie mocnieyszym się staie, namiętności górę biorą, i w sercu osiadaią, z iednego, w drugi grzech wpadaią, i dobrowolnie sami na siebie takowe kaydany wkładaią, ktore potym ledwo z naywiększą siłą zerwać można, im bardziey w lata idą, tym trudnieysze iest im nawrocenie, i chociaż widzą potrzebę oderwania się od świata, to iednak serce ich, iuż do grzechu nałożone odważyć się na to nie może; á ták gdy się co raz ich złe nałogi wzmacniaią, nakoniec rany ich, powoli staią się nieuleczone; ięczą i wzdychaią oni wprawdzie pod ciężkim grzechu iarzmem, ale ich ięczenia i wzdychania są prożne, bo sami sobie żadnego nie czynią gwałtu, żeby się z tey niewoli wybili, i BOG im potrzebney łaski, ktorą wprzod sobie ofiarowaną tak często odrzucali, lub na złe iey używali, umknął na reszcie. Do tego to przychodzi z temi, ktorzy swą młodość nie BOGU, ale światu i prożnościom oddaią, ziarno lat swoich sobie zachowuią, á plewę tylko i łupinę, niezgrabney starości, Panu BOGU chcą ofiarować; ale ponieważ ten Naywyższy Monarcha, Panem iest wszystkich czasow, i każdego wieku, brzydzili się ta-

kową

kową niedofkonałą ofiarą, i precz ią od oblicza fwego odrzuca.

Wy Młodzianie i Panienki tu przytomne, niefpufzczaycie nigdy z myśli tey zbawienney nauki, ale o niey zawfze pamiętaycie. Pomniycie zaraz od pierwfzych lat wafzych, iako Mędrzec Pańfki rofkazuie, na BOGA Stworcę wafzego; tych lat mowię, ktorych rozum chmury ogarniaiące, iegoż rozpędzać zaczyna, i kiedy Dawcę wfzelkiego Dobrá znać poczynacie. *Pomniy na Stworzyciela twego za dni młodości twoiey.* Ecclef: 12. v. 1. Tych lat kwitnących nie oddawaycie wafzemu frogiemu nieprzyiacielowi. Tym frogim nieprzyiacielem fą affekta i fkłonności ferca wafzego, namiętności w was powftaiące, podchlebne widoki was otaczaiące, i to wfzyftko, bo was tak zewnątrz, iak wewnątrz do grzechu prowadzić może; tych nieprzyiacioł tym bardziey obawiać fię powinniście, im więcey na zgubę wafzą godzą, bo ieżeli raz nad wami górę wezmą, to fię z ich niewoli, aż do końca żywotá wafzego wybić nie potraficie. Strzeżcie fię tedy, mowi Salomon, byście nie dali lat wafzych okrutnemu nieprzyiacielowi.

Wy zaś Chrześciańfcy Rodzice, nadewfzyftko powinniście Dzieci wafze, zaraz z młodu, do dobrego naprowadzać, i nie przyzwyczaiać ich, do światowych prożności.

Y Uczcie

Uczcie się więc od Rodzicow Jadwigi Swiętey, z iaką pilnością i ſtaraniem Dzieci waſze wychowywać macie. Gdyby ta Xiężna Swięta, zaraz z początku nie była do Cnoty wiedziona, gdyby się tylko dla niey o doczeſne ſzczęście ſtarano, i czartowſkiemi tylko ią prawidłami ktoremi teraz młodź, zaraz od dziecińſtwa zarażaią, napawano, tedyby bez wątpienia Jadwiga Swięta, ſtałaby się była prożną światową Córą, podobnie innym czaſow naſzych żyiącym, Przykład Dworzan byłby Jadwigę Swiętą za ſobą pociągnął, uciechy i roſkoſzy dworſkie powoliby Serce Iey ſkaziły były, i podobno z Dziedziczki Nieba, ſtałaby się była piekielną głownią; że zaś bogoboyni Jadwigi Swiętey Rodzice, częścią przez ſiebie, częścią przez biegłych Duchownych Nauczycielow, do dobrego ią prowadzili, i zaraz od lat młodych do ſłużenia BOGU przyzwyczaiali, przeto też Jadwiga Swięta żyła pobożnie i bez zwłoki Panu się oddała.

## C Z Ę S C II.

WSzakże iednak na tym Jadwiga Swięta, nie miała ieſzcze doſyć, Duch Boży, ktory ią zaraz z początku, na drogę zbawienia był naprowadził, dał Iey oraz poznać, że w tey drodze przez całe życie trwać Iey trzeba. Przypomniała ſobie naukę Apoſtoła, daną naymilſzemu ſwemu Uczniowi Tymothe-

theuſzowi. 2. *Tim:* 1. v. 17. gdzie mowi, iż nieśmiertelnemu BOGU, i temu wiecznemu Krolowi, wſzelka cześć i chwała wiecznie ſię należy. Za bardzo tedy mało było dla Swiętey Jadwigi, BOGU ſame tyko pierwiaſtki lat ſwoich poświęcić, ale ſię Iemu, nic ſobie nie zachowuiąc wiecznie oddała.

Nic Iey w ſłużbie Boſkiey niemogło znużyć, ani też w poſtępowaniu w świętey Iey drodze przechodzić; mawiaiąc to, co owa Oblubienica, w pieniach Salomonowych; znalazłam Niebieſkiego Oblubieńca, wziąłam go ſobie, i nic mię od niego nie odłączy więcey, będzie On zawſze moim, á ia Iego. *Nálazłam tego, ktorego miłuie Duſza moia; poymałam go, i nie puſzczę go.* Cant; 3 v. 4.

I zaiſte, NN. w iakimkolwiek ſtanie, uważać będziem Jadwigę Swiętą, zawſze znaydziemy, że Ona BOGU ſtatecznie ſłużyła, i doſkonale ſię go trzymała. Jużeśmy ſłyſzeli, że Jadwiga Swięta lata dziecinſtwa ſwego pod oczyma Xiążąt Rodzicow ſwoich, we wſzelkiey pobożności przepędziła, poydźmy teraz do iey Małżeńſkiego ſtanu, ktory ſobie, lubo przeciwko ſwey ſkłonności i chęci, iednakże iako poſłuſzne Dziecię, z woli ſwych Rodzicow obrała.

Ledwo Jadwiga Swięta dwunaſty Rok wieku ſwego ſkończyła, tak zaraz Henrykowi Xiążęciu Sląſkiemu i Polſkiemu zaślubioną zoſtała. A iako zaś ona w ſwym Dziewi-

wiczym ſtanie, w pośrod tylu niebeſpieczeńſtw, drogi niewinności kleynot nie nadwerężony zachowała, i wſzyſtkiemu Dworowi przykładem czyſtości była, tak i teraz w Małżeńſkim ſtanie, powinności Małżonki doſkonale była dotrzymała.

Piſze wprawdzie Apoſtoł, iż Serca Małżonkow Między swiatem i Bogiem ſą podzielone; ale Serce tey Swiętey Xiężny, lubo ſerdecznie Małżonka ſwego Xiążęcia kochała, zupełnie z Bogiem iednak było złączone, ponieważ ta ſama Małżeńſka miłość na BOGU zaſadzała ſię, áffekta Iey czyſte były, i obowiązkiem Iey ſtanu odpowiadaiące.

O gdyby ſię to ſamo o wſzyſtkich Chrześciańſkich ſtadłach mogło mowić! ale o iak ieſt wielu, ktorzy rozumieią, że im w tym swiętym ſtanie wſzyſtko wolno, ktorzy wſzyſtkie uczciwości i przyſtoyności obręby targaią, i nawet przeciwko poprzyſiężoney wierności ſercem ſwoim z innemi ſię dzielą: takowi niech ſię nauczą, od Swiętey naſzey Patronki, iak maią tego wielkiego Sakramentu świątobliwie przeſtrzegać, i iako Chrześciańſcy Małżonkowie, podług przyrzeczenia ſprawować ſię. Do Małżeńſkiey wierności, przyłączyła Jadwiga Swięta i inne cnoty, czyniące Ią BOGU miłą, i w ſłużbie Iego utwierdzaiące.

Pokorę, iako fundament Chrześciańſkiey doſkonałości, tak ſobie Jadwiga Swięta właſną

fną czyniła, iżby rozumieć można było, iakoby się z nią urodziła; lubo zawsze nad poruszeniami Serca swego czuwała, i tym sposobem doskonałą niewinność żywota swego zachowała, to iednak za naywiększą w świecie miała się grzesznicę, i z tey przyczyny nayostrzeysze czyniła pokuty; przy kosztownych i delikatnych potrawach, ustawicznie pościła, zwyczayny Iey pokarm był, chleb i woda, częstokroć przez wiele dni, żadnym się nie zasilała pokarmem; niewinne swe Ciało w bogoboyney nienawiści miała, nie inaczey poglądała na nie, tylko iako na nieuieżdzonego szkapę, ktorego tylko przez odięcie mu obroku, i częste ćwiekowanie powolnym i posłusznym uczynić można; i dla tego aż do obfitego krwi wylania biczowała się, zranione iey Ciało ledwo się zagoiło, iużci znowu rany iego sieczeniem się odnawiała, i żeby zawsze co cierpiała, i Ukrzyżowanego JEZUSA Chrystusa przez ustawiczne umartwienie na Ciele swoim nosiła, brała na siebie włosienicę, i naywięcey bosemi nogami chodziła; zamiast na miękim łożu, na gołey sypiała ziemi, położywszy sobie, iako niegdyś Patryarcha Jakób, twardy pod głowę kamień.

A ktoryż ięzyk potrafi, owe miłosierne wyliczyć uczynki, ktore Jadwiga Swięta tak w Małżeńskim, iak w owdowiałym stanie swoim czyniła! Ah o iák wielu w potrzebie

zostaiących, á żebrać się wstydzących, z szczodrobliwości tey Swiętey Xiężny żyło! iak wiele tysięcy ubogich, umywszy im wprzod nogi, nakarmiła, ktorym i do stołu, iako nayostatnieysza z służebnic, służyła! iak wiele nagich przyodziała, ktorych oraz przez zbawienne napomnienia do cnoty zachęcała! iak wielu kalekow, niedołężnych, i chorych nawiedziła, ktorych rany obwiiała, i smierdzące wrzody, z podziwieniem przytomnych wysysała! byłaż iaka chata tak podła, do ktoreyby dla służenia ubogim, nie weszła? byłoż ktore tak straszne więzienie, ktoregoby często nie była nawiedzała? byłaż iaka tak zaraźliwa choroba, ktoreyby się od czynienia uczynkow miłosiernych, i z Chrześciańskiey miłości pochodzących odwieść dała? Ta ku bliźniemu miłość tak się w niey rospalała, że częstokroć, iako ow wielki Apostoł, przeklęctwem dla Braci swoiey stać się pragnęła, byle tylko wszystkich Chrystusowi pozyskała. Tą miłością tchnąc, postanowiła wszystek swoy Męża zapis ze wszystkiemi innemi kosztownemi ruchomościami na wystawienie Klasztoru obrocić, i do tego Xiążęcia Męża swego przywiodła, że też i on z podobney gorliwości, i z teyże samey szczodrobliwości, Krolewski w rzeczy samey Dom wystawił, w ktorymby bogoboyne Dusze, od światowego zgiełku umknąć się chcące, pewne

pewne beſpieczeńſtwo w zachowaniu dziewictwa znaleść mogły.

Nie trzeba mi tu koſztownego tego Domu, i niezmiernych ſkarbow nań łożonych obſzerniey wywodzić, bo o tym dokładniey w Dzieiach Słąſkich, fundacyą Klaſztoru Trzebnickiego, opiſuiących doczytać ſię każdy może.

O Wielki Boże! gdzież ſą teraz owe ſzczodrobliwe Duſze, ktore tak wiele bogactw, na zbudowanie Domow Bożych, i Klaſztorow łożyły? każdy teraz prawie o przyſparzaniu Dobr ſwoich myśli, nierozumieiąc, ażeby mu ſię należało podług przemożności maiątku ſwego, na BOGA i bliźniego być ſzczodrym; ba nawet ośmielaią ſię, dobra Kościelne, dochody Klaſztorne, święte zapiſy, i dziedziczną ubogich cząſtkę ſobie przywłaſzczać: ále coż z tego idzie? Oto to: iż przy wſzelkim ſwoim ſknerſtwie, żadnych nie zbieraią ſkarbow: ba nawet częſtokroć z ſprawiedliwego Boſkiego dopuſzczenia, do uboſtwa przychodzą, gdy przecie owi bogoboyni Chrześcianie, przy wſzelkich ſwych wydatkach wſzyſtkiego zgębę mieli: BOG albowiem iuż nawet w tym życiu, podług ſwey obietnicy, to wſzyſtko, co na iego ſłużbę dawali, ſtokrotnie nadgradzał. Ale nie bawmy ſię dłużey nad tym, wiedząc, iż ſłowa naſze iak owo naſienie w Ewangelii, na ſame tylko opoki pada, ná ktorych nie

przyi-

przyimuią się, i niewkorzeniaią, á daleko więcey owocow nie przynoszą. Powroćmy do naszey Swiętey Jadwigi, i iey się nabożeństwom przypatrzmy.

Tu iuż widzę, iako ona z głębokim uszanowaniem, przed Ukrzyżowanym Zbawicielem upada, iako mu Serce swoie wynurza, iako się mu ze wszystkim oddaie, i chęci swoie z Iego nayświętszą wolą łączy. Widzę, iako przed Ołtarzami przez wiele godzin na twarzy leży, iako wewnętrznemi zasilona pociechami, o pokarmie i napoiu zapomina, iako duch Iey nad wszystkie ziemskości, áż do Boskiego Tronu wzbiia się, i iako sama odszedłszy całe od siebie, na wszystkie zewnętrzności nie czułą zostaie; widzę, iak gorąco do BOGA wzdycha, ażeby sobie i Pannom w Klasztorze od niey zbudowanym mięszkaiącym, łaskę wytrwania wyiednała; ściska ona i przytula do siebie, Ukrzyżowanego swego Zbawiciela to do niego mowiąc, co niegdyś Jakób rzekł Aniołowi; nie puszczę Cię pierwey, aż mi pobłogosławisz.

I patrzcie co za cud, JEZUS Chrystus dla uczynienia dosyć żądaniom, tey zamiłowaney od siebie Duszy, odrywa od Krzyża Rękę, Jadwidze Swiętey błogosławi, i upewnia, że Iey modlitwę wysłuchał.

Coż teraz rzekę o Swiętych Iey oświeceniach? o obiawieniu tak wielu Boskich Taiemnic,

iemnic, i o poruſzeniach łaſki, uſtawicznie Jadwigę Swiętą do dobrego wiodących? Co powiem, o nieprzerwanym prawie ley czuwaniu, kiedy ledwo tylko kilka godzin potrzebnemu ſpoczynkowi dawała? Co mam mowić o zgadzaniu woli ſwoiey z Boſką, o cierpliwości w przeciwnościach, i o nadzwyczayney Iey cichości i łagodności? Co nakoniec wſpomnę, o licznych cudach, ktoremi BOG Ią za życia ieſzcze wſławiał, kiedy ſię iuż Niebieſką światłością otoczona pokazywała, iuż wodę w wino zamieniała, ażeby Xiążeciu umártwienia ſwego nie dała poznać: kiedy wielu kalekow nagle zdrowemi czyniła, ślepym wzrok przywracała, i dwoch obwieſzonych złoczyńcow do życia przyprowadziła. Wiele milczeniem pomiiam, i w tych kilku ſłowach całą pochwałę Swiętey naſzey Patronki zamykam, mowiąc: iż Jadwiga Swięta, na całe życie ſwoie na Boſką oddała ſię ſłużbę, Iey nigdy nie odſtąpiła, i aż do końca żywota ſwego wierną Panu była, przez to też Koronę Sprawiedliwości, od BOGA w dobrym ſtatecznie trwałym przyobiecaną, odebrała, i teraz tey używa chwały, ktora Ią nietylko w Niebie doſkonale ſzczęśliwą czyni, ale też i na ziemi ſłynie, gdzie Jadwiga Swięta niezliczone cuda czyniąc, w takiey do niyuciekaiących ſię má Opiece, iż ich we wſzeyſtkich ratuie potrzebach.

Otoż

Otoż macie NN, krotko odryſowane wam życie naſzey Swiętey Patronki: ktora to wposrod świata, przez pogardę świata zbawienie ſwoie zdziałała; nie przeſtawała na tym, iż pierwiaſtki lat ſwoich i pierwſze zażywanie rozumu ſwego Panu poświęciła, ale też w Iego świętey ſłużbie, aż do zgonu życia ſwego trwała; pamiętaiąc na Chryſtuſowe ſłowa, ktoremi, tym tylko przyobiecał zbawienie, ktorzyby aż do końca w dobrym wytrwali.

Ponieważ i my podobną mamy powinność BOGU Stworcy naſzemu ſłużyć ſtatecznie; i te ſame obietnice mamy także, ktore Jadwigę Swiętą do nieodſtępowania więcey od Iey pierwſzey Cnoty zachęcały, ale codzień daley poſtępowania; izaliż nie ieſt ſłuſzna, ażebyśmy w Iey ślady wſtępowali, i BOGU na ſłużbę Iego zupełnie ſię i ſtatecznie oddali? Tak nie inaczey NN. wyciąga tego nie tylko ſłuſzność, ale też naſza konieczna powinność, od ktorey nas nikt uwolnić nie może. Nie rozumieycie tylko, ażeby ſłużenie BOGU, doczegośmy obowiązani, pewnemi tylko do czaſu granicami określała ſię; iużem tego wyżey przyczyny dotknął, á że ieſt nader ważna, przeto raz ieſzcze ią powtarzam: iż BOG zawſze tymże ſamym ieſt Bogiem, á to Bogiem naſzym; gdyby on kiedy miał przeſtać być Bogiem, albo gdybyście przeſtali być iego ſtworzeniem, toby-

tobyście też wolni byli od zachowania Prawa Iego, i służenia Iemu: że zaś BOG zawsze Bogiem, á Bogiem iest waszym, że on zawsze koniecznie iest waszym Stworcą, Odkupicielem, Dobrodzieiem, ostatnim końcem i Sędzią, przeto też wszelka i sprawiedliwość, i wdzięczność, i miłość, i boiaźń, i nadzieia was obowięzuie, ażebyście wiernemi Iemu byli? to iest, we wszystkim podług upodobania Iego postępowali, Swiętą wolą iego pełnili, Iego nadewszystko kochali, i ustawicznym w cnotach się ćwiczeniem czcili; słowem, sprawowali się podług przykładu Jadwigi Swiętey, i w służbie Boskiey statecznie trwali: bez tey stateczności nigdy się temu Naywyższemu Panu niepodobacie.

Jest to rzecz bardzo piękna, mowi S. Hieronim, dobrze zacząć, ale iest daleko pięknieysza, dobry początek prowadzić daley, i szczęśliwie zakończyć: luboby naypięknieyszy był początek. to iednak koniec Koronę bierze: á iakoż do końca doyść można, gdy się w drodze stawa? Ten tylko, mowi Zbawiciel zbawion będzie, ktory aż do końca wytrwa. *Matt:* 24. Tak to iest potrzebna stateczność w dobrym do zbawienia.

Znayduieżli się też ta stateczność między Chrześcianami? O nic mniey nad to! widzieć między niemi ustawiczne przemiany, między grzechem i łaską, między Bogiem i Belialem. Bardzo wielu podobni są Synom Jzraelskim,

ktorzy

ktorzy na puszczy, iuż prawdziwemu BOGU kłaniali się, iuż złotemu Cielcowi ofiary czynili, á skosztowawszy słodyczy Niebieskiey Manny, do Egyptskiey cebuli tęsknili; zwyciężali swych nieprzyiacioł, i bywali od nich zwyciężani, poddawali się Wodzowi swemu Moyżeszowi, i znowu się przeciwko niemu buntowali. Podobnież czynią niezliczeni Chrzescianie, nader niestateczne maią Serce, ieżeli łaska mowi do nich, to iey słuchaią, za głosem iey idą, i naymocnieysze czynią postanowienia, Panu BOGU służenia statecznie, nayzbawiennieyszych chwytaią się śrzodkow, i żywo w myśli sobie stawiaią owe zwycięztwo, ktore nad swiatem, czartem, i ciałem odniosą. Jeżeli ich świat znowu do siebie wezwie, ieżeli im blask złota, słodycz roskoszy, i powagę z godności, i honorow pochodzącą pokaże, tak zaraz o uczynionych postanowieniach zapominaią, służby Boskiey odstępuią, i świata się trzymać zaczynaią.

O niestatku Serca ludzkiego! Chrześcianie! gdzież są wasze przedsięwzięcia, ktore tak często, tak przy iak procz Sakramentu Pokuty czyniliście? Boycie się: ażeby was to samo co i żydow nie potkało; tym na ukaranie ich zuchwałości, i niestateczności wniścia do obiecanego Kraiu BOG niepozwolił, wam zaś tenże BOG, dla teyże waszey niestateczności, na puszczy żywota tego zginąć

nąć

nąć dopuści; do owego Wybranych Kraiu, mlekiem i miodem płynącego, nie wnidziecie; á zaś owi ktorzy za przykładem Swiętey Jadwigi, cnotliwe i ku zbudowaniu prowadzą życie, ktorzy sercem swoim z Bogiem nie zaś z światem dzielić się zwykli, i w służbie Bożey statecznie trwaią, owi mowię, zakończywszy to życie, wieczną w Niebie odziedziczą radość, Amen.



KAZA-



# KAZANIE
## NA DZIEN
## SWIĘTEY JADWIGI
## DRUGIE

Mulierem fortem quis inveniet? procul & de ultimis finibus pretium ejus. *Prov. 31.*

*Niewiastę mężną ktoż znaydzie? daleko od ostatecznych granic cena iey.*

Wrodzona owa słabość, ktorą w płci niewieściey widziemy Krolowi Salomonowi, tak się powszechną być zdała, że mężną niewiastę do skarbu dla rzadkości swoiey szczegulney ceny wartego przyrownywa; twierdzi nawet, że i nayodleglejsze zwiedzić kraie, i morzem płynąć trzeba, dla znalezienia takowey niewiasty, ktoraby Imienia mężney warta była. *Niewiastę mężną kto znaydzie?*

dzie? słowa są iego; *daleko, i od ostatecznych granic cena iey.*

Przez to męstwo, o ktorym Salomon mowi, nierozumie Duch Swięty, owego rycerskiego serca i odwagi, ktora niebeśpieczeństwa życia za nic ma, ktora na uyrzenie nieprzyiaciela rospala się, trudne rzeczy przedsiębierze, i człowieka gotowym czyni, albo zwyciężyć, albo chwalebną śmiercią poledz na placu. Bo takowe męstwo dało się widzieć i w płci niewieściey, znalazły się takie bohatyrki, ktore się śmierci nie lękaiąc, na czele woyska stawały.

Duch więc Swięty przez Salomonowe słowa, owo Chrześciańskie rozumie męstwo, ktorego potrzeba do czynienia samemu sobie gwałtu, dla osiągnienia Krolestwa Niebieskiego; męstwa, niedaiącego się światu i prożnościom iego zwyciężyć, ciała pożądliwościom odważnie się sprzeciwiaiącego, i czartowskim pokusom odpieraiącego: męstwa nakoniec w pośrod niebeśpieczeńw niezwyciężonego, i tych nawet okazyi, ktore dla słabych bywaią upadkiem, ku zbawieniu swemu obracaiącego.

Lubo zaś takowe męstwo nader rzadkie w płci niewieściey iest, iednakże mowić niemożna, ażeby wcale w niey się nie trafiało nigdy, ponieważ takowe

Chrze-

Chrześciańskie Rycerki po wszystkie czasy widzieć było: Jadwiga Swięta Patronka nasza iest nam tego dowodem, bo ona w samey rzeczy była ową mężną Niewiastą, ktorey prożno Salomon szukał, była ona ową waleczną Bohatyrką, przeciwko ktorey świat, ciało, i i czart prożno powstawali, i walczyli; gdyż ona przy wszelkich powabach wspaniałego dworu, wpośrod dostatkow, i między nader niebeśpiecznemi przykładami ludzi dworskich, niewinność iednak zachowała, w drodze cnoty wielkiemi postępowała krokami, i naywyższey doszła świątobliwości.

Patrzcież NN. co za obsita materya pochwał Jadwigi w tych się kilku słowach zawiera! gdybym chciał wam całą dokładnie wytłomaczyć, nie stałobymi ani słow. ani czasu. Zebym się tedy za obszernie z mową moią w tey mierze nie rozwodził, pewne iey wyznaczę granicę, mowiąc o samey tylko godności i wysokości Jadwigi Swiętey: pokażę więc iż Jadwiga Swięta, z względu na nię, iako mężna w rzeczy samey Niewiasta stawiła się, ponieważ ona wszelkich niebeśpieczeństw przy takowey wysokiey godności znayduiących się, z nader wielką uszła ostrożnością. Z tych niebeśpieczeństw, trzy są szczegulnieysze niby

by iakie skały, o ktore się bardzo wielu zbawienie rozbiia: bezbożność, niesprawiedliwość, i roskosz. Bezbożność popełniania względem Stworcy, niesprawiedliwość względem bliźniego, a roskosz samego siebie plugawiąca. Przez bezbożność Panowie tego świata, chcą się z pod mocy Tworcy umknąć, i z nieokreśloną władzą panować. Przez niesprawiedliwość staią się nie miłosiernemi, i srogiemi na poddanych. Przez roskosz miękkiego i roskosznego szukaią życia. Jadwiga Swięta, tych wszystkich niebeśpieczeństw pilnie się ustrzegła, kiedy przy wszelkiey swey godności Panu Bogu zupełnie się poddała, bliźniemu iak naybardziey mogła, służyła; i samey sobie wszystkich i godziwych nawet uciech zabroniła.

Te trzy ważne cnoty szczegulniey wydaiące się w Swiętey naszey Patronce; rozważmy na dzisieyszym Kazaniu; i naprzod tedy zobaczmy, iako Swięta Jadwiga nieuważaiąc na wszelką swą godność pod ręką wszechmocną Naywyższego Pana uniża się, i ze wszystkim się służbie Iego poświąca. Rozbierzmy powtore, iak się iey szczodrobliwość na bliźniego, a naybardziey na ubogich rozciąga. Weźmy nakoniec na uwa-

uwagę, iak się bardzo Jadwiga Swięta roskoszami ciała brzydzi, i sama siebie przez umartwienia krzyżuie. Wszędzie zbawienną naukę ku naszemu zbudowaniu znaydziemy.

## CZĘSC I.

Swiatowa godność i wysokość, może być przyczyną zbawienia lub odrzucenia, i narzędziem cnoty lub występku, podług iey zażycia. To iednak iest pewna, że kiedy wspaniałego serca dusza iey na dobre używa, żadna pomierna w niey się na tenczas nie nayduie cnota; ale dusz takowych mało iest; cnota u Panow świata tego rzadka iest, bo będąc nad lud pospolity wyniesionemi, często rozumieią, że tak mało od Boga, iako od swych poddanych zależą, i dla tego mało o cnotę dbaią.

Nie tak sądziła Jadwiga Swięta; im godnieyszą z urodzenia była, tym więcey miała się obowiązaną, służać Bogu, i na Iego służbę oddać się. Już zaraz od dzieciństwa swego wszystkiemi staraniami do tego zmierzała, ażeby Stworcy swemu, od ktorego wszystko była wzięła, za wszystko też odwdzięczyć mogła: tym końcem serca swego od wszelkich nieporządnych affektow strze-

gła,

gła, boiaźń Boża z łaſką chrztu Swiętego w iey duſzy zaſzczepiona, od wſzelkich ſię w tym śliſkim wieku zwyczaynych, a ktore częſtokroć do wſzelkiey w dalſzym wieku niezbożności torują drogę, zdrożności i ſwywol wſtrzymywała. Nigdy żadna Pani w Boſkiey ſłużbie nie była gorętſza, iako ta młoda kſiężniczka? w domu Bożym zawſze prawie przebywa, Nayświętſzy Sakrament ołtarza iey zwyczaynym pokarmem, czytanie Duchownych kſiążek iey poſpolitą było zabawą, Chociaż była Kſiążęcego rodu, i na Pańſkim w poſrod doſtatkow i uciech wychowana dworze, to iednak ią nie obchodziło, ſerce iey dalekie było od takowych prożności, żadnego w nich nie naydowała ukontentowania; drogiemi i świetnemi ſzatami, kſztałtnym ſtroieniem ſię, do czego płeć ta naybardziey ieſt przywiązana, pogardzała, złoto i kleynoty, ktore dla ſtanu ſwego czaſem brać na ſiebie muſiała, dla Jadwigi Swiętey raczey ciężarem niżeli ukontentowaniem były.

O gdyby ſię to ſamo o niewiaſtach czaſow naſzych mowić także mogło! o gdyby wſzyſtkie ſkromnego ſtroienia ſię tey Swiętey kſiężny naśladowały! o iakby cale inną poſtawę Chrześcianie na ſiebie wzięli i iak wiele duſz tyſięcy

przez niepomiarkowany w szatach przepych wiecznie ginących, na uczciwym przestaiąc stroiu wiecznegoby dostąpiło zbawienia! i iak wiele dusz, ktorym takowe stroienia się kamieniem są, obrażenia, niewinnościby dochowało! nie tayna mi iest, iż takowe prożności tym wymawiaią, że taka teraz iest moda, i że zabieraiącym się do małżeńskiego stanu, podług nauki Augustyna Swiętego, pewne zdobienie ciała iest pozwolone. Ale to iest prożny pretekst, ktorego zbyteczny przepych nigdy nie wymowi, i ktory Jadwiga Swięta swym przykładem zbiia, ponieważ ona nie zważaiąc na wysokie urodzenie swoie, i bez względu na mody pod owe czasy panuiące, podło się, nie popańsku stroiła, a przecię serce sobie wielkiego xiążęcia Polskiego i Sląskiego ziednała. Za tego, z woli swych Rodzicow w dwunastym roku wieku swego była wydana, przez co odmieniła stan swoy wprawdzie, ale nie odmieniła cnoty, bogoboyność iey i naymnieyszego w tey mierze nie odniosła uszczerbku, i nabożeństwo od zwyczayney gorącości i na włos nie odstąpiło, ba owszem raczey codziennie coraz większy wzrost brało; posłuszeństwo mężowi swemu nie przeszkadzało iey do doskonałego woli

Bo-

Boſkiey pełnienia, oddawała Bogu, co należało Bogu, a o powinnościach należących ſię mężowi ſwemu nie zapominała. Zeby zaś tym częściey, i z więkſzą łatwością ducha, Bogu ſłużyć mogła, roſtropnemi ſwemi namowami tego u Kſiążęcia męża ſwego dokazała, że przez trzydzieści lat aż do śmierci małżonka ſwego, od małżeńſkiego wſpołmięſzkania oddaloną żyć mogła.

O wielki Boże. iak wielka gorącość tey Kſiężny była, tobie doſkonałym ſpoſobem ſłużenia! kiedy iey ani marności dworſkie, ani złe dworzan przykłady, ani wyſoka iey godność, ani moc i bogactwa, od twoiey ſłużby zatrzymać nie mogły. O iak teraz wcale inaczey na świecie żyią! zamiaſt poddawania ſię Panu i iemu przez zachowanie prawa iego ſłużenia, raczey ſłużą światu, w iego prożnościach kochaią ſię, i Boſkich darow na obrażę tegoż Naywyżſzego Boga używaią. Jeſt kto bogaty, tedy w dobra ſwoie duſaiąc, na Stworcę ſwego mniey dba, ieſt nad innych co do ſtanu ſwego wynieſiony, to ſwey godności na złe używa, innych uciſka, i nawet z iarzma poſłuſzeńſtwa powinnego Bogu i Kościołowi wybiia ſię. A ieżeli ſię też trafi, że ſię w takowych okolicznościach Boga zechce trzymać, to iednak

za-

zawſze dzieie ſię z pewnemi warunkami i wyłączaniami, ſerce ſwoie między Boga i świat dzieli, ſkrzynią Pańſką z Dagonem chce pogodzić, kocha on w wprawdzie Boga, ale tak, iż miłości ſtworzenia z ſerca ſwego nie ruguie, i niewiele mu trzeba, ażeby Barabbaſza, to ieſt ſproſną roſkoſz nad Zbawiciela przenioſł.

O iaka ſię dzieie przez to Bogu hańba! i co za wzgarda prawa iego! nauczmy ſię wzdy od Swiętey naſzey Patronki, iako w żadnych okolicznościach, przy wſzelkich doſtatkach, i przy nayweiękſzey bądź godności, nigdy iednak ſłużby Boſkiey niepowinniśmy porzucać, ale ſię iey zawſze doſkonale i ze wſzyſtkim trzymać.

## CZĘSC II.

Do Boſkiey ſłużby Jadwiga Swięta przyłączyła też i poſługi względem bliźniego z miłości pochodzące: wiedziała bowiem bardzo dobrze, iż Boga ani kochać, ani mu ſłużyć przyzwoicie można, ieżeli oraz nie będzie miłości bliźniego i gotowości ſłużenia iemu; niepodoba ſię Bogu takowa ſłużba, ktora tylko do niego ſamego zmierza, i temi

mi się brzydzi, ktorzy z miłością iemu winną, bliźniego też miłości nie łączą.

Tę ważną naukę Jadwiga Swięta zaraz od dziecińſtwa w sercu swoim u-tkwiła, miłość Boſka, ktorą cała gorza-ła, ſprawiła miłość bliźniego, ktora się ſzczegulniey w Jadwidze Swiętey przez ſzczodrobliwość na ubogich i bez po-mocy zostaiących wydawała. Mogła o ſobie nader słuſznie słowa owe mowić, ktore cierpliwy Job o ſobie ſamym po-wiedział niegdyś: *Od dziecińſtwa mego ro-sło ze mną użalenie: i z żywota matki mo-iey wyszło ze mną.* Job. 31. v. 18. Ponie-waż Jadwiga Swięta od dziecinnych lat swoich, bardzo miłosierną i ſzczodrą na ubogich okazywała się: co tylko mogła od Xiążąt Rodzicow swoich dostać, to zaraz na ubogich rozdawała.

Nie czekaycie tu NN. ażebym wam wſzyſtkie miłosierne uczynki od Jadwi-gi Swiętey dawane zostaiącym w nie-dostatku, obſzernie miał wyliczać, bo te ſamemu tylko Bogu ſą wiadome, gdyż ie Jadwiga Swięta dla swey poko-ry pilnie przed oczyma ludzkiemi taiła, ſama nawet lewa ręka, podług nauki Zbawiciela, o tym niewiedziała, co pra-wica czyniła. Nawet i tego ſamego tylko, czego przed oczyma ludzkiemi niemogła ukryć, tak iest wiele, i takiey

wa-

wagi, iż gdybym miał wszystko przywodzić, lękam się, ażebym się cierpliwości waszey nie naprzykrzył.

Nic tedy nie rzekę o trzynastu owych ubogich, ktorych Jadwiga na część Zbawiciela i dwunastu Jego Uczniow codziennie karmiła, ktorym kosztowne potrawy z stołu swego dawała, gdy sama tym czasem czym tym głod odbywaia. Nic nie wspomnę, o zwłoczeniu z siebie szat własnych, ażeby niemi nagich okryła. Pomiiam milczeniem niezliczoną moc żebrakow, codzień się przed Jey pałac schodzących, a z ktorych żaden bez znaczney iałmużny nie odchodził. To tylko powiem, że Jadwiga Swięta powszechną w potrzebie zostaiących ucieczką, i Matką ubogich była. Szczodrota iey tak była wielka, iż śmiele rzec można, że niezmierne skarby na usługi bliźniego wydała. Mamy tego oczywisty dowod w owey sławney fundacyi Trzebnickiey, ktorą wraz z mężem swoim prawdziwie Krolewskim kosztem uczyniła, nie dla tego pewnie, ażeby sobie u potomności na chwałę zasłużyła, i Imię swoie przez wspaniałość tego gmachu uwieczniła; nie NN: Jadwiga Swięta, niebyła z liczby owych dusz prożnych, ktore przez swoie uczynki miłosierne nie Boskiey ale swoiey włas-

sney

ſney ſzukaią chwały. Koniec i intencya naſzey Swiętey iedynie do Boga zmierzał, nie ſzukaiąc przez to czego innego, tylko ażeby niewinne duſze czartowſkich ſideł uſtrzedz ſię chcące, w tey wſpaniałey fundacyi bespieczne mieyſce dla zbawienia ſwego znalazły.

Ponieważ zaś ubodzy i w niedoſtatku zoſtaiący, podług nauki Apoſtolſkiey, ową żyżną ſą rolą, na ktorą Niebo błogoſławieńſtwo ſwoie hoynie zlewa, o co za obfite żniwo a tego błogoſławieńſtwa naſza Swięta Patronka żebrać muſiała, iako ta, ktora tę płodną rolą ze wſzelką pilnością uprawiała, i ſzczodremi nader rękami zaſiewała! *kto ſiebie w błogoſławieńſtwach*, ( to ieſt ſzczodrobliwie ) mowi Paweł Swięty w drugim liście rozdziale 9. do Koryntow, *z błogoſławieńſtw też żąć będzie.* Nie trzeba ſię zatym dziwować, że Jadwiga Swięta tak wielkie ſkarby łaſk od Boga otrzymała, ſzczodrobliwość iey na ubogich, przymuſiła, że tak rzekę, Boga, ażeby ſię wzaiem ſzczodrobliwym na Jadwigę Swiętą pokazał.

Ta wielka ſzczodrobliwość ziednała Jadwidze Swiętey owę gorącość modlitwy, i zamiłowanie ſamotności; ta iey przyniosła owo zgadzanie ſię wo-

woli swoiey z Boską, i przedziwną cierpliwość wydaiącą się w niey w przeciwnościach; z czego poszła owa czystość iey sumienia, głęboka pokora, i wszystkich ziemskości pogarda; z tego nakoniec pochodziła, wszystka Jadwigi Swiętey świątobliwość, czyniąca ią Bogu tak miłą i przyiemną.

O co za wielkie pożytki szczodrość na ubogich za sobą pociąga! Chrześcianie, niech się wzruszą niemi serca wasze, ktorych żebyście i wy dostąpili; ćwiczcież się w miłosiernych uczynkach, ratuycie potrzebnych, i bądźcie na ubogich szczodremi. Bo nic niemasz, podług zdania Swiętego Grzegorza, pobożnieyszego, iako być szczodrym na ubogich; człowiek szczodry pokazuie uczynkiem, iż on iest Panem swego maiątku, i nie daie nad sobą iemuż panować, a tak przez to nad samego siebie, wzbiia się, i wznosi się aż do Bostwa. Ponieważ dobroczynny człowiek, pisze S. Klemens Alexandryiski iest wyobrażeniem Boga, cechę Bostwa na sobie nosi, ta naywyższa Istota szczegulniey iego miłuie, i pewne obietnice wiecznego ma zbawienia. Takowego Chrześcianina koniecznie Bog obsypuie dobrodzieystwy, ponieważ Bog szczodrobliwości stworzenia swego nie daie się

zwyciężyć, im się więcey iemu w osobie ubogich daie, tym on szczodrzey udziela błogosławieństwa swego. A ieżeli też kto wiele dać nie może, tedy Bog i na małe przestaie byleby tylko to mało chętnie i z dobrego serca dawał dwa fenigi, ktore owa uboga wdowa do skarbony wzruciła, są Bogu rownie przyiemne, ba nawet przyiemnieysze, niżeli naybogatsze Faryzeuszow dary, nie z świątobliwey intencyi dawane.

Szczęśliwi przeto są ci, ktorzy idąc przykładem naszey Swiętey Patronki, na ubogich są szczodremi! Ktorzy czasu swego owe pociechy pełne słowa z ust Sędziego Boga usłyszą: *Podźcie błogosławieni Oyca mego. otrzymaycie Krolestwo wam zgotowane od założenia swiata. Abowiem łaknąłem, a daliście mi ieść: pragnąłem, a napoliście mię: byłem gościem, a przyięliście mię: nagim, a przyodzialiście mię:* słowem, byliście na ubogich szczodremi; coście zaś *uczynili iednemu z tych braci moiey naymnieyszych, mnieście uczynili, otrzymaycie* tedy *Krolestwo wam zgotowane od założenia swiata.* Tego nieśmiertelnego Krolestwa i wy także dostąpicie, ieżeli przykładem Jadwigi Swiętey na ubogich szczodremi będziecie.

CZĘSC

# CZĘSC III.

Trzecie niebeśpieczeństwo, znayduiące się przy godności, iest rofkofz, na ktorą się Panowie świata tego częstokroć wydaią. Bo ponieważ im godzi się, dobr od Boga im nadanych używać, i przyzwoicie stanowi swemu uciech sobie pozwalać, tedy oni na złe tego prawa zażywaią, prowadząc roskofzne życie, albo przynaymniey o umartwieniu ciała niechcąc nic wiedzieć; rozumieiąc, iż stan ich od tego wolnemi ich czyni.

Ale Jadwiga Swięta, bardzo dobrze widziała to niebeśpieczeństwo, i przeto starała się uchronić iego, kiedy sobie nie tylko niegodziwych uciech zabroniła, ale też i godziwemi mierziła się, i nayściśleysze samey siebie czyniła umartwienia. O mężna zaprawdę niewiasta!

Bo iakiegoż męstwa ducha nie potrzeba, żyć między uciechami, tak wiele powabnych przykładow dworzan mieć przed oczyma, wszystkim podług upodobania mogąc rządzić, a iednak pomimo tego wszystkiego w obrębach skromności zachować się? Dokazała tego przecię Księżna Swięta; była ona podobną owemu goreiącemu krzakowi, ktory Moyżesz na gorze w pośrod płomie-

mie-

mieni nienadwerężony widział. Bo oho-ciaż, podług nauki S. Ambrożego na dwo-rach pańſkich wſzyſtkiemi zmyſłow bra-mami śmierć wchodzi; lubo tam pełne powietrze zarazy, i człowiek iuż procz tego ſkłonny do złego tyſiączne znay-duie niebespieczeńſtwa, tego dokazuią-ce, że prawie niepodobna ieſt utrzymać ſię przy niewinności; to iednak Jadwiga Swięta tych wſzyſtkich uchroniła ſię nie-beśpieczeſtw ; wſzyſtkiemi powabami dworſkiemi brzydziła ſię, i żeby ſię prze-ciwko wſzyſtkim zbawienia nieprzyia-ciołom ubespieczyła, ciało ſwoie ze wſzy-ſtkiemi iego pożądliwościami ukrzyżo-wała. Nader wielkie pragnienie Chry-ſtuſowi ukrzyżowanemu ſtać ſię podo-bną, do naywiękſzey czynienia pokuty, było Iey powodem: w tak wielkiey nie-nawiści ſamę ſiebie miała, że ſobie nie dozwalała, co lubi ciało, a przeci-wnie to czyniła wſzyſtko, co mu nie ieſt do ſmaku; iey umartwienia tak da-leko zachodziły, że przez nie zapewneby życia ſobie była ukrociła, gdyby ſpo-wiednik iey, nie był ſię w to wdał, i zawielkich iey oſtrości nie umiarkował. Poſty o chlebie i wodzie, bezſenne no-cy, na modlitwie trawione, kolące pa-ſki i łańcuſzki, ktoremi ſię opaſywała, i o-

i ostre aż do krwi dyscypliny, w zwyczay iuż u Jadwigi Swiętey poszły.

Kończąc mowę moię, pomiiam owe odważne przezwyciężania samey siebie, bo się lękam, ażeby samo ich wspomnienie w was ckliwości, i obrzydzenia nie sprawiło; i zaprawdę iakoż możecie bez wzdrygnienia patrzyć, iako ta Swięta Księżna, z kubka tego piie, z ktorego wprzod niechludni żebracy pili? z iakąbyście odrazą poglądali na nię, u nog kalekow leżącą! Wy ktorzy się częstokroć i nayniewinnieyszemi widokami brzydzicie! iakby wam ciężko było być przy tym rzadkim przykładzie, iako Jadwiga Swięta z wrzodow trędowatych ropę wysysała, ich ran przegniłych własnemi się ustami dotykała, i całowała! Wszakże iednak Jadwiga Swięta w tym znaydowała swoie ukontentowanie, bo to z Boskiey miłości czyniła, i na słowa Apostolskie pamiętała, że wszyscy, ktorzy do JEZUSA Chrystusa należą, i są Jego, ciało swoie z pożądliwościami krzyżuią; że Krolestwo Niebieskie gwałt cierpi, i tylko ci, ktorzy sobie gwałt czynią, do niego się dostaią.

To NN. było pobudką i powodem do nadzwyczayney owey surowości, ktorą Jadwiga Swięta na niewinne cia-

ciało swoie wywierała, a ktorą umyślnie milczeniem pomiiam. Bo na coż się przyda podobne Swiętych Pańskich pokuty wspominać, kiedy się tak mało o ich naśladowanie staramy? Dziwuiemy się takowym ostrościom, i zdumiewamy się, mowi S, Chryzostom; a daley nie idziemy, iż rozumiemy, że tą drogą wszyscy wierni iść niepowinni, i dla tego samego, mniey dbamy na tak przezacne przykłady, i nie sądziemy, żeby to były dla naszego naśladowania.

Ale NN. pamiętaycie, iż ukrzyżowanie siebie samego, wszystkim, i każdemu z osobna, wysokiego rodu, bogatym i ubogim, młodym i starym iest nakazane, i że surową pokutę wszyscy Swięci czynili; wszyscy ciało swoie z iego pożądliwościami ukrzyżowali, i wszyscy, ile im stan życia ich pozwalał, samych siebie zaprzeli; niemożecie się zatym powszechnym Chrześcian przykładem wymawiać, ponieważ Ewangelia nakazuiąca nam umartwienie nie do samych Swiętych, ale do wszystkich żadnego nie wyimuiąc należy, i nam rownie iako i Swiętym Pańskim na łasce nie schodzi.

O iak bardzo czasu swego przed sądową Boską Stolicą zdumiewać się będziecie, kiedy was z tak wielu niewinne-

nemi a przecię nadzwyczayną pokutę czyniącemi porownaią, ktorzy to z własnym ciałem przez ustawiczne umartwienie walczyli, nayniewinnieyszych uciech sobie zabraniali, i nieprzerwanemi ostrościami dobrowolnemi Męczennikami siebie uczynili! Dopiero to bowiem poznacie, iak zmyślnemi, rozkosznemi, i nieumartwionemi ludźmi byliście, osobliwie kiedy delikatność waszą z surowo pokutnym Swiętey naszey Patronki życiem zrownaią. Broń Boże, ażeby was iako nieprzyiacioł krzyża Chrystusowego po lewicy nie postawiono, gdy tym czasem Jadwiga Swięta, dla swego pobożnego żywota, dla przedziwney swey szczodrobliwości, i nadzwyczayney ostrości na własne ciało swoie wywieraney, niewypowiedzianą świetnością otoczona, w Niebieskiey cieszy się i cieszyć będzie chwale.

O Swięta Księżno! winszuiemyć tak wielkiey czci i chwały, ktorąś sobie przez wielkie zasługi twoie ziednała. Ty iesteś zaprawdę ową mężną niewiastą, ktorey Salomon czasow swoich prożno szukał; tyś skał niebespiecznych, o ktore się godność ludzka tak często rozbiia, przez świątobliwe życie twoie uszła, i teraz w owym szczęśliwym spoczywasz porcie ktory celem pragnień

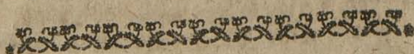
na-

naszych, i nadgrodą twych iest zasług, zażywasz teraz tey chwały, ktora wieczna w swey trwałości, i niepoięta w swey iest cenie. O pamiętayże też o nas w szczęśliwych owych przybytkach, pomniy na ułomność naszą, i rożne niebespieczeństwa, ktorym na tym padole płaczu podlegamy. Ziednay nam, przemożną twoią przyczyną, owę szczegulną łaskę za ktorąbyśmy się przykładem twoim, Boskiey służbie doskonale oddali, ubogich i potrzebnych podług przemożności naszey ratowali, ciało nasze z pożądliwościami krzyżowali, a po tym skazitelnym życiu, wiecznego wesela i błogosławieństwa dostąpili. Amen.



Aa KA-





# KAZANIE

## NA DZIEN *NAYSWIĘTSZEGO* SERCA JEZUSOWEGO.

Ignem veni mittere in terram, & quid volo, nisi ut accendatur. *Luc:* 12. v. 49.

*Przyszedłem puścić ogień na ziemię, a czegoż chcę, iedno aby był zapalon.*

Jeżeli Dzieie Starego Testamentu czytać będziem, znaydziemy tam, iż Bog częstokroć się w ogniu pokazywał. Kiedy na gorę Synai zstąpił, maiąc dać Prawo swoie, w pośrzod grzmotow i błyskawic dał się widzieć, i cała gora chwałą iego była napełniona.

Danielowi Prorokowi ukazał się na ognistym Tronie, i Synom Izraelskim na puszczy w ognistym słupie. Czemuż to NN.? Dla tego, mowi uczony Diez, iż mi-

miłość swoią ku ludziom chciał przez to oświadczyć. Ogień bowiem iest obrazem miłości, przeto samo Bog chciał się w ogniu pokazywać, ażeby świat cały tę miłość, ktorą Bog ku niemu pałał, uznał. Ale widząc, iż ludzie tey miłości nie wiele uznać chcieli, postanowił nawet Jednorodzonego Syna swego na świat zesłać, ażeby im miłość swoię tym sposobem oczywiściey pokazał, i do wzaiemney ku sobie miłości zapalił. O tym naucza nas sam Zbawiciel u Łukasza Swiętego w Rozdziale 12. mowiąc: *Przyszedłem puścić ogień na ziemię: a czegoż chcę, iedno aby był zapalon?*

I zaiste NN. iak wielki był ogień miłości iego, ktory z sobą na ziemię przyniosł? Przypatrzcie się tylko temu, co JEZUS Chrystus z miłości naszey czynił i cierpiał, á łatwo poznacie, że była nieograniczona. Odważył się ludzką naturę przyoblec, i iako niemowlę narodzić się: staynia pierwszym Jego Domem była, i kilka podłych pieluszek nagość iego okrywały: zaraz od dzieciństwa był prześladowany, Herod chciał go zabić, co za trudy poniosł w Epircie, i aż do lat opowiadania swey nauki? iak wiele pracom i uciskom poddawał się, ażeby grzesznikow nawrocił, i wszystkich ludzi pod Ewangelią podbił? Co

za prześladowania, hańbę i boleści na końcu żywota swego cierpiał? gdzie się zdawało, iakoby wszystkie narody przeciwko niemu sprzysięgły się były, żeby go nayfromotnieyszą śmiercią zamęczyli. Poymano go iako złoczyńcę, od iednego sądu do drugiego włoczono, policzkowano, i w twarz plwano, bez naymnieyszey ludzkości biczowano, ciernie koronowano, i nakoniec na Kalwaryi iako zawołanego łotra ukrzyżowano; ba nawet i po śmierci nie przestawano go ieszcze prześladować: żołnierz ieden porwawszy włocznią, udérzył w Bok Jego, i Nayświętsze przebił Serce. To wszystko NN. cierpiał Zbawiciel, iedynie z miłości naszey, ażeby nas od zguby wydźwignął, z Oycem swoim poiednał, i współdziedzicami swego Krolestwa uczynił. Nayświętsze Serce swoie, w ktorym właściwie miłość mieszka, dla tego tylko dopuścił sobie otworzyć, ażebyśmy w nie wszedłszy, wielkiey się miłości iego przypatrowali. Wiedział bowiem bardzo dobrze Zbawiciel, że to rzecz iest niepodobna, ażeby człowiek zważywszy niezmierną miłość iego, nie miał się zaraz do wdzięczności i wzaiemney miłości rozpalić.

Uczyńmy tedy NN. temu zbawiennemu Chrystusa zamierzeniu dosyć, uwa-

żay-

żaymy często miłość Nayświętszego Serca Jego, á gdy ią dostatecznie poznamy, staraymy się też przyzwoitym sposobem temu Nayświętszemu Sercu cześć wyrządzać. Do tego będę was dnia dzisieyszego zachęcał. Słuszność i pożyteczność będą pobudką do wmowienia w was tego Nabożeństwa. Pokażę wam, że Cześć Nayświętszego Serca Chrystusowego nader iest słuszna, i to w pierwszey Części. Dowiodę wam oraz, że ta sama cześć zbawieniu waszemu nader iest pożyteczna, o tym w drugiey Części usłyszycie.

Nayłaskawszy Zbawicielu! racz mię promieniem twey światłości oświecić, ażebym o Nayświętszym Sercu Twoim dosadnie mowił, wznieć oraz iskierkę twey miłości w sercach Słuchaczow moich, ażeby nią rozpaleni, prawdziwemi się czcicielami Twego Nayświętszego Serca stali.

## CZĘSC I.

Lubo wszystkie sprawy JEZUSA Chrystusa na ziemi, samemi tylko dowodami iego serdeczney ku ludziom miłości były, trzeba iednak przyznać, iż postanowienie Nayświętszego Ołtarza Sakramentu wszystkie inne przechodzi.

Bo

Bo iakoż Zbawiciel mogł nas bardziey kochać, iako gdy samego siebie na pokarm dał, i pod temi osobami, aż do końca świata z nami mieszkać przyobiecał? To postanowienie Nayświętszego Sakramentu, tak iest ważne, że z Swiętym Augustynem śmiem mowić, iż JEZUS Chrystus przy wszelkiey swoiey Mądrości nie mogł wynaleść większego dowodu swey ku nam miłości; iż przy wszelkiey swey Wszechmocności nic kosztownieyszego dać nam nie mogł, iż we wszystkich skarbach swoich nic zacnieyszego nie nalazł, coby nam mogł dać, iako kiedy samego siebie dał na pokarm.

Miłość tedy pobudziła Zbawiciela do zostawania z nami i po śmierci swoiey nawet, i chociaż widział, że wielu to przedziwne Dobrodzieystwo obchodzić nie miało, ba nawet ztąd brać powod, do zneważania go na nowo, tym się iednak nie zraził Zbawiciel, ale na ostatniey Wieczerzy tę Taiemnicę ustanowił, i Uczniom swoim przyobiecał być z nami aż do skończenia świata. Bo przy tym cieszył się nieustraszonym sercem Męczennikow, ktorzy, Ciałem Jego zasiliwszy się, w pośrzod prześladowań wyznawać go mieli. Cieszył się ową czystością Panien ,ktore przez pożywanie

nie Nayświętſzego Ciała Jego, Aniel-
ſkiey cnoty chwycić ſię, i za nim iako
ſwym Oblubieńcem w białych ſzatach
iść miały. Cieſzył ſię tą mocą i zaſile-
niem, ktore ſtroſkane duſze u Stołu Jego
odbierać miały. Cieſzył ſię nakoniec ową
uſilnością wielu pobożnych duſz i cnotli-
wych, ktora w nich z tego poſtanowienia
wzraſtać miała, ażeby tego Dobroczyń-
cę nad wſzyſtko kochały, i iego miłości
pełnemu Sercu naypowinnieyſzą cześć
wyrządzały.

Między temi bogoboynemi i cnotliwe-
mi duſzami, że ſię też wſzyſcy Słuchacze
moi znayduią, ſpodziewam ſię; bo coż za
inne końce mieć możecie, ſchodzenia ſię tak
gromadnie do tego Domu Bożego, ieżeli nie
uczczenie Nayświętſzego Jezuſowego Serca?
To was bez wątpienia do przyiścia tu i
z mieyſc odlegleyſzych pobudziło. Uznaie-
cie bowiem ſłuſzność tego świątobliwego na-
bożeńſtwa, widząc, że ponieważ za niezli-
czone dobrodzieyſtwa Zbawicielowe inaczey
nie możecie odwdzięczyć, miłością przy-
naymniey za miłość płacili, i przez tę mi-
łość Nayświętſzemu Sercu Jego przyzwoitą
cześć oświadczali.

Sama nawet niewdzięczność tak wielu
innych, pobudza was do tym gorętſzego na-
bożeńſtwa. Jeſteście podobnemi w tym ra-
zie do Jonathy, ktorego miłość ku Dawidzie
nigdy

nigdy się bardziey nie okazywała, iako gdy Saul za iego dobrodzieystwa sámą niewdzięcznością iemu płacił. Gdy bowiem Dawid z odciętą głową Goliata z potyczki się powracał, tak sobie uiął Jonathę za serce, iż dusza Jonathy, iako Pismo Swięte mowi, z duszą Dawida skleioną została. Od tego zaraz momentu uczynili między sobą związek niewygasłey wzaiemney miłości. Kiedy zaś Jonathas widział, iż to samo owo dobrodzieystwo, ktore Dawid Saulowi i całemu Izraelskiemu Narodowi uczynił, nie tylko bez nadgrody zostawało, ale nawet przyczynę nienawiści i zawziętości w Saulu wzniecił, na ten czas dopiero pokazał, iak serdecznie kochał Dawida, bo nielękliwie sprzeciwiał się szalonemu gniewowi Oyca swego, bronił przed nim niewinności Dawida, i wszystkich używał sposobow dla ubespieczenia swego ukochanego Dawida od zawziętosci Saula. Toż samo i wy czynicie NN. a dałby Bog, ażeby toż wszyscy wierni czynili! Wiecie, iż ten Boski Odkupiciel przez bolesną mękę swoią stał się Ofiarą nie tylko za lud Izraelski, ale za cały Narod ludzki, że on nie iuż Goliata, iako Dawid, ale samo piekło zwyciężył, z iego niewoli nas wybawił, i na wolność synow Bożych wyprowadził. Toby zaprawdę miłość u wszystkich ludzi ziednać Jemu miało, i serca nasze z Sercem Zbawiciela nayściśleyby się łączyć powinny. Znacie

cie to, i ſtaracie ſię też waſzey powinności uczynić doſyć. Ale o iak ieſt wielu, ktorzy przeciwko temu pełnemu miłości Zbawicielowi daleko niewdzięcznieyſzemi niżeli Saul Dawidowi okazuią ſię! Zebyśmy to zobaczyli, doſyć nam ieſt tylko przypatrzyć ſię życiu teraźnieyſzych Chrześcian. Coż teraz widzieć między Wiernemi? Oto rozwiozłe życie, ſwawolne poſtępki, przeſtępowanie Prawa, oziębłość w Boſkiey ſłużbie, pogardę Religii, i powſzechne ſkażenie obyczaiow, O miłość Boſka, ktorąby przynaymniey z wdzięczności mieć mieli, nie dbaią, i ſerca ſwoie ſtworzeniom oddawaią. Nic ia tu nie wſpomnę o owey ſromotney niewdzięczności, ktorą Zbawicielowi w ſzczegulności czynią, kiedy naywiękſzą pamiątkę miłości iego, to ieſt Nayświętſzy Sakrament opuſzczaią, w obecności iego nieuczciwie ſprawuią ſię; i nawet go w ſtanie grzechowym zoſtaiąc, świętokradzko przyimuią. O iaką oni żałość czynią przez to Nayświętſzemu Jego Sercu! ktore na nich w Ołtarzach naſzych pełne miłości oczekuie, i gotowe ieſt, wſzyſtkich łaſk ſkarbow im udzielać, ktore ſię codziennie przez Kapłańſkie ręce Oycu Niebieſkiemu na ofiarę oddaie, chcąc tylko gniew Jego Oycowſki przebłagać.

Nader tedy ſłuſznie czynicie NN. kiedy ſię ſtaracie tę niewdzięczność tak wielu na pozor tylko Chrześcian wdzięcznością waſzą

i czcią

i czcią ustawiczną Nayświętszego tego Serca nadgrodzić. I ia was upewniam, iż miłości waszey nie możecie lepiey okazać, i Zbawicielowi przyiemnieyszey przysługi uczynić, iako przez tę samę cześć Nayświętszego Serca Jego.

Bo ieżeli cześć do Męki Jego należących narzędzi tak Zbawicielowi iest wdzięczna, iż ią częstokroć iawnemi cudami stwierdzał, o iako daleko bardziey będzie mu wdzięcznieysza cześć Nayświętszego Jego Serca, ktore daleko więcey narzędzia męki iego przechodzi, niżeli się Niebo od ziemi rożni! Bo to iest żywym Kościołem Syna Bożego, działaiącego przez nie, i przez takowe serce udziałane sprawy, z szczegulnym swym affektem swemi własnemi czyni. Toż Serce osobliwiey iest do ludzi przywiązane, iest stolicą niezmierney Zbawicielowey miłości, dla tego też w płomieniach bywa malowane; słowem, iest domem wszystkich łask Ducha Swiętego; iest źrzodłem świątobliwości i nayprzyiemnieyszym widokiem w oczach Niebieskiego Oyca; wnoście ż ztąd NN. iak bardzo się podoba trzem Osobom Troycy Nayświętszey, wasze nabożeństwo do tego Nayświętszego Serca, i oraz dochodźcie, czyliż nie słuszna, ażebyście ie czcili, kochali, i wdzięczność mu oświadczáli, á to dla nieskończoney miłości waszego Odkupiciela, ktory was śmiercią swoią od wieczney wyba-

wybawił, i żebyście żywot [tym] obficiey mieli, samego siebie w Sakramencie Ołtarza dał na pokarm; dochodźcie mowię, czyliście dla tey miłości nie powinni cale się i ze wszystkim na służbę iego oddawać, i czcią waszą to nadgradzać, co Nayświętsze Serce Jego od tak wielu bezbożnych cierpi. Starycie się tedy mieć prawdziwe i gruntowne Nabożeństwo do Nayświętszego Chrystusowego Serca, bo tego słuszność wyciąga. Przydaię do tego ieszcze, że i wasze własne pożytki tego domagaią się. I to będzie drugiey Części osnową.

## CZĘSC II.

Pokazawszy się Pan Moyżeszowi w goreiącym krzaku, Moyżesz nie żadnym innym końcem pobiegł do krzaku, tylko ażeby oglądał twarz Pańską. Ale Bog wcale dla czego innego tam go sprowadził, to iest: ażeby go z całym Izraelskim ludem z niewoli Faraona uwolnił, i do tey zaprowadził ziemi, w ktorey wszelkich szczęśliwości słodyczy zażywać mieli. *Wiedząc boleść iego*, rzekł Bog do Moyżesza, *zstąpiłem, abym go wyzwolił z rąk Egypcyanow, i wywiodł z ziemie oney do ziemi dobrey i przestronney; do ziemi, ktora opływa mlekiem i miodem.* - - - *Gdy wywiedziesz lud moy z Egyptu*, przydał Pan daley, *ofiaruiesz Bogu na tey gorze.*

Iza.

Izaliż to niebyło NN. figurą tego, co się w prawie Łaski stało? JEZUS Chrystus zstąpił na ziemię, a to w ogniu miłości, przyszedł on ludzki narod nie iuż z niewoli Faraona, ale z czartowskiey wyswobodzić, przeniosł nas do Kraiu wybranych, rownież od nas żądaiąc ofiary oddania, żądaiąc mowię czci Nayświętszego Serca swego, z ktorego wszystkie nam udzielone łaski pochodzą; wszakże tego darmo nie żąda, ale nam za to obiecuie daleko większe słodyczy, niżeli owe były, ktorych żydzi w obiecaney ziemi zażywać mieli.

Ta iest nauka Tomasza Swiętego z Akwinu, mowiąc bowiem o Nayświętszym Ołtarza Sakramencie, i skutki iego tłomacząc, między innemi słowy, te przydaie także: Słodyczy tey taiemnicy nikt nie potrafi wyrazić, tu albowiem czerpamy z własnego źrzodła swego przyiemność prawdziwey modlitwy, i słodycz duszną; zwłaszcza iż podług przepowiedzenia Joela Proroka, z domu Pańskiego źrzodło wytrysnie. Tym źrzodłem wszystkie słodyczy w sobie maiącym iest Serce Jezusowe, ktorą nam w tey Taiemnicy Ołtarza daie. Ponieważ tedy całe i ze wszystkim tey Taiemnicy pożywamy, przeto duchownych słodyczy z własnego źrzodła swego kosztuiemy. Tu się właściwie uczemy, co iest miłość Boga, i Niebieskiemi wylewami

od

od tego Nayświętszego Serca, nasze serca napełnionione zostaią.

Ze zaś to Nayświętsze Serce, iako Gweryk Opat mowi, tym szczegulniey końcem przebite zostało, ażeby miłość Boska w nim mieszkaiąca, ku niewymowney pociesze zbliżaiących się do niego, tym więcey się wydawała; czyliż przyznać nie mamy, że czciciele tego Serca Boskiego są szczęśliwemi? i zbliżaiąc się do niego przez prawdziwe nabożeństwo, w niebieskie pociechy opływaią? Zaprawdę NN. w tym otwartym Sercu pobożne dusze mieszkaią ze wszelką spokoynością, i nic ich tam kłocić nie może. O co za nieoszacowaney radośei! iakich roskoszy, pociech i ukontentowania tam zażywaią! znayduią w nim to wszystko, co ich ukontentować i ucieszyć może. Ich wesele tak iest wielkie, że go żaden ludzki ięzyk opowiedzieć nie może. Doznał tego Swięty Bonawentura iako szczegulny czciciel Serca Jezusowego z własnego doświadczenia, dla tego rzekł do przytomnych: Nie spodziewaycie się, ażebym wam mogł opowiedzieć, iak iest rzecz słodka przez serdeczne myśli łączyć się z tym Boskim Sercem, sami tego doświadczyć musicie, ażebyście to poznali; tyle iednak was upewnić mogę, że w tym zranionym Sercu bramy Rayskie są nam otworzone. Jako tedy Adam w Raiu przed grzechem swoim wszystkich przyiemności

zaży-

zażywał, tak też sprawiedliwe dusze w tym Nayświętszym Sercu, iakie tylko pomyślić się mogą słodyczy zażywaią. I iako bramy Rayskiey po Adamowym grzechu strzegł Cherubin, tak też stał Cherubin przy Jezusowym Sercu, nie dopuszczaiący nam do niego wstępu. Ale skoro włocznia Longina tenże Bok otworzyła, tak zaraz Anioł ustąpił, i dozwolił nam wniścia do niego, ażebyśmy słodyczy iego zażywali.

I Bernard Swięty wiedział o tym, przeto starał się też wniść do tego naymiłościwszego Serca, i nic go ztamtąd wyrugować nie mogło. Sam to w swoich Pismach stwierdza, w te słowa mowiąc: Ja raz wszedłszy w to Boskie Serce, więcey z niego iuż nigdy nie wyidę. Bo ieżeli JEZUS iest głową moią, iest też i sercem moim, otworzył mi ie, ażebym w nim bespiecznie mogł mieszkac; dla tego tylko dopuścił ie zranić, ażebyśmy w nim od wszelkich zakłoceń wolni żyli.

Jaśniey ieszcze mowi Swięta Gertruda i Mechtylda: Nie sądziłam, mowi Gertruda, ażeby w Niebie tyle pociechy było, iak wiele we mnie Serce Jezusowe sprawiło. Mechtylda zaś twierdziła, iż gdyby iey przyszło pisać te wszystkie dary, ktore od Boskiego tego Serca otrzymała, tedyby ich i wielka bardzo księga nie obięła.

Te wierne dusze, i szczegulni czciciele Serca Chrystusowego, zdaią się być podobnemi

mi owym szpiegom do Ziemi obiecaney od Moyżesza wysłanym. Gdy się oni bowiem z tey Ziemi powrocili, i nadzwyczayne z sobą owoce przynieśli, nie mogli szczęśliwości owego tak urodzaynego Kraiu dokładnie opisać. Przybyliśmy, rzekli, do Ziemi tey, do ktorey nas wysłałeś, i oto owoce iey pokazuią, że prawdziwie mlekiem i miodem płynie. Podobnież mowią wszyscy wierni czciciele Serca Jezusowego: weszliśmy do Naysłodszego Serca Zbawicielowego, znaleźliśmy w nim wszelkie szczęśliwości, kosztowaliśmy ich, i upewnić możemy, że to Serce mlekiem i miodem płynie, iako o tym owoce od nas w nim zebrane znać daią.

Co ieżeli tak iest NN. mamyżli się dziwować, że gorące Nabożeństwo do tego Nayświętszego Serca, tak się bardzo rozszerzyło, iż Cześć iego po całey Europie iest obchodzona, i że iuż w rzeczy samey więcey niż trzysta Bractw tego Nayświętszego Serca liczy się? Zaiste nie trzeba się nam dziwić, bo rozliczne łaski, ktore czciciele Serca tego ztąd odnoszą, potężną dla wiernych są pobudką do tychże łask otrzymywania, i do czczenia pobożnie tego Boskiego Serca.

Ale iakoż NN. kiedy sprawiedliwi przez cześć Serca Jezusowego tak wiele słodyczy i duchownych pożytkow postępuią, czyliż grzesznicy w swym nieszczęśliwym stanie żadney ucieczki mieć do niego nie będą? iza-

liż

liż bez wſzelkiey zoſtaną pociechy? Bynaymniey NN. bo dla czegoż to zranione Serce krew i wodę wylało, ieżeli nie na zmycie z grzechow upokorzaiących ſię i ſkruſzonych grzeſznikow? I ci więc ſwe w tym Sercu maią zaſilenie, byleby im na ſzczerym przedſięwzięciu odmiany życia nie ſchodziło. Swiadkiem tego ieſt Auguſtyn Swięty, ktory w tymże ſamym Nayświętſzym Sercu odpuſzczenie grzechow ſwoich i zaſpokoienie ſumnienia, ktorego przedtym prożno ſzukał, znalazł. Longin, mowi on, Serce JEZUSA otworzył mi włocznią wniście, á ia śmiało tam wſzedłſzy, ze wſzelką beſpiecznością w nim ſpoczywam. Jeżeli Auguſtyn długo w grzechach żyiący, iednak ſpokoyność i ukontentowanie ducha w Sercu Jezuſowym znalazł, ktoryż grzeſznik rozpaczać będzie, zwłaſzcza z prawdziwą ſkruchą i ſynowſką uſnością do tego Boſkiego Serca przyſtępuiący, tego Serca pełnego miłoſierdzia, i ktore bardziey dla grzeſznikow, niżeli dla ſprawiedliwych zoſtało zranione? Sam Zbawiciel świadczy o tym u Marka Swiętego w Rozdziale 2. w. 17. *Zdrowi*, mowi do Faryzeuſzow, za złe maiących, iż z grzeſznikami iadał, *zdrowi nie potrzebuią lekarza, ale ktorzy ſię źle maią. Abowiem nie przyſzedłem wzywać ſprawiedliwych, ale grzeſznych.* Wſzyſtka Jego Męka naybardziey do tego zmierzała, ażeby grzeſznicy zbawienia doſtąpili; iakożby

by za tym Serce swoie stolicę nayserdeczniey-szey swey miłości przed grzesznikami miał zámykać? á całego siebie za nich ofiarowawszy, iakożby mogł tego im Serca odmawiać? i wniścia do niego zabraniać? Prawda, iż ten Boski dusz naszych Oblubieniec, same tylko gołąbki iako wyobrażenia czystości i cichości do otworzonego Serca swego zaprasza, wszakże iednak nie iest mi tayno, że on i naywiększych grzesznikow z niego nie wyrzuca, gdy tylko szczerze za grzechy swoie żałuią, i cnotliwe życie prowadzić przed się biorą.

To Nayświętsze Serce iest nakształt owey Noego Arki, do ktorey nie tylko czyste ale też i nieczyste weszły zwierzęta. Tak sprawiedliwi iak i grzesznicy maią do tego Serca przystęp. Sprawiedliwi do niego wchodzą, ażeby się z gorącą swą miłością tam wynurzali, i słodyczy Niebieskich za to kosztowali. Grzesznicy zaś wchodzą do niego, iako Opat Gweryk uważa, ażeby się przed Boskim gniewem chowali, i od wieczney uwolnili się zguby. Rana w Boku Chrystusowym iest bramą w boku Arki, mowi wspomniony Pisarz, przez ktorą wszyscy chcący uyść kary wieczney, wchodzą. I iako Bog w Arce Noego wiele mieszkań sporządzić kazał, ażeby Noe ze swoiemi, iako obraz sprawiedliwych, i oraz zwierzęta, iako wy-

Bb obra-

obrażaiące grzesznikow bespieczeństwo znaleźli; podobnież Zbawiciel w tey miłosierdzia pełney Arce, w Nayświętszym mowię Sercu dostateczne zgotował mieszkania, ażeby tak sprawiedliwi, iako grzesznicy swe tam schronienie znaleść mogli. Sprawiedliwi kosztuią w nim niewymownych Boskiey miłości słodyczy, á grzesznicy znayduią w nim nieskończonego Miłosierdzia Jego skarby, to im do prawdziwey pokuty powodem będzie, i we łzy szczerego żalu rozpływać się będą; sprawiedliwi z nadobsitych Boskich darow, skarb łask zbierać będą, á grzesznicy co raz większey nadziei odpuszczenia grzechow swoich nabywać będą, i w tym niezbrodzonym Miłosierdzia Morzu powoli wcale się zanurzą. Sprawiedliwi nakoniec w tym szczęśliwym Serca Jezusowego mieszkaniu zbliżaiącey się śmierci z radością wyglądać będą, á grzesznicy w tym niebespiecznym czasu momencie dostateczną do odparcia naiazdom swych nieprzyiacioł, siłę otrzymaią.

Wchodźcież tedy NN. do tego Nayświętszego Serca: sprawiedliwi i niesprawiedliwi, wchodźcie do tey Arki zbawienia, i pokoiu, bo dnia dzisieyszego bardziey iest dla was niżeli kiedy indziey otworzona, ponieważ Zbawiciel szczegulniey się cieszy, gdy widzi, iako to miłości iego pełne Serce od tak licznie zgromadzonego

ludu cześć odbiera, dla nadgrodzenia tym ſpoſobem za te krzywdy, ktore od niewdzięcznego świata ponośić muśi. I ta to ieſt przyczyna, dla ktorey Zbawiciel dnia dziśieyſzego ſkarbami łaſk ſwoich tak hoynie ſzafuie.

Ale na kogoż moy Zbawicielu będzieſz ie obśiciey wylewał, iako na to pobożne zebranie, ktore z tak wielką gorliwością ſtara śię o pomnożenie nabożeńſtwa do twego Boſkiego Serca, i chce nadgrodzić zá te wſzyſtkie zniewagi, ktore Jemuż w Sakramencie Ołtarza bywaią czynione? Tak nie inaczey, moy Zbawicielu, ſłuſzna ieſt, ażebyś ie na ten lud zlewał. Day mu tedy to, co mu do zbawienia iego ſłuży, broń go od wſzelkich tak widomych, iak niewidomych nieprzyiacioł, pozwol mu w Sercu Twoim beſpiecznego ſpoczynku, i ſpraw, ażeby wſzyſcy nakoniec w przyſzłym żywocie Ciebie w wieczney radości i ſzczęśliwości nieprzeſtannie kochali i wielbili. Amen.







# KAZANIE
## NA DZIEN
## OSTNATNI ROKU.

Et recordaberis cuncti itineris, per quod adduxit Te Dominus Deus Tuus quadraginta annis per desertim... ut nota fierent quæ in animo tuo versabantur, utrum custodieris mandata illius, an non *Deuter. 8. v. 2.*

*J pomnieć będziesz na wszystkę drogę, przez ktorą Cię przyprowadził Pan BOG twoy przez czterdzieści lat po puszczy .... ażeby wiádomo było co w sercu twoim tkwiáło, ieśliby strzegł Przykazaniá Jego, czyli nie.*

TA ostatniá była Nauka, ktorą Moyżesz krotko przed smiercią swoią dał ludowi Jzraelskiemu: iuż upłyneło było lat czterdzieści, iako Synowie Jzraelscy przez czter-

czerwone przeszli morze, iuż bardzo wielu z tych było poumierało, ktorzy Pana na Gorę Synai z stępuiącego widzieli, i w pośrod grzmotow i błyskawicy prawo im swoie opowiádaiącego słyszeli. Moyżesz zaprowadziwszy nad brzeg Jordanu żydow, tam życie swoie i Urząd miáł skończyć, zdaleka tylko ziemię obiecaną oglądawszy, ale do niey nie wszedłszy. Ten kray tak długo pożądany uyrzawszy, ten wielki wodz, zwołał lud cały Jzraelski, ażeby mu raz ieszcze liczne Boskie Dobrodzieystwa przypomniáł, wytykáiąc mu owe niebespieczeństwa, od ktorych go Opieka Naywyższego Pana uchroniła, liczne zwyciężone Narody, chytre zasadzki Madyanitow, nad ktoremi odniosł zwycięstwo, i wszystkie inne przypadki wyliczaiąc, w ktorych ten Narod Pan BOG na puszczy rátował.

Przywodził żydom oraz na pamięć wszystkie Dobrodzieystwa, ktoremi ich hoynie BOG obdarzał; cuda Wszechmocności Jego, ktorych sami świádkámi byli, czerwone morze, od ręki Boskiey tak długo otworem trzymane, poki go suchą nogą nie przeszli; i ktore taż Boska ręka zaraz zamknęła skoro Faráon wszedł w nie z całym woyskiem swoim: słup ognisty prowadzący ich po puszczy; Niebieską Mannę codziennie z Nieba spadaiącą, i ich karmiącą: wodę wytryskiwaiącą, i ich zasiláiącą, i tak wiele in-

innych cudow, ktore się w ich stały oczach.

Tych cudow pamiątkę chciał Moyżesz w sercach Izraelitow uczynić wieczną, i wnich szczerą i stateczną wdzięczność sprawić. Tym końcem roskazał, ażeby sobie to przypominali, co BOG podczas długiey podroży uczynił dla nich. *I Pomnieć będziesz na wszystkę drogę, przez ktorą cię przyprowadził Pan BOG twoy przez czterdzieści lat po puszczy.* Procz tego żądał Moyżesz, ażeby też w siebie wszedłszy uważali, co dla BOGA za to uczynili, iako Przykazania Jego chowali, i w iakim stanie serce ich względem tegoż Pana zostaie. *Ażeby wiadomo było, co w sercu twoim tkwiało, ieślibyś strzegł Przykazania Jego, czyli nie.*

Czyliż wam NN. przytym zakończeniu roku ninieyszego zbawiennieyszą dać mogę naukę, nad tę, ktorą ow wodz Izraelski przy końcu życia swego dał żydom? Zebraliście się na to mieysce Swięte, ażebyście ostatnie momenta roku tego BOGU poświęcili, a ktory, iako i inne przeszłe, dla was upłynie.

O gdybyście za radą Moyżesza idąc na pilną wzięli uwagę, co BOG przez ten rok dla was uczynił, i iak wiele Dobrodzieystw w nimże wam wyświadczył, a potym na samych siebie oczy obrocili, coście dla BOGA uczynili, i iak się wdzięcznemi za te łaski

Ie-

Jemu okazaliście. Baczny każdy Chrześcianin toby każdego dnia życia swego miał brać na uwagę, ale ponieważ rożne rozerwania rzadko nam o tym myślić daią, przynaymniey ostatnie momenta roku tego na to obroćmy i nayprzod rozważmy przez ten Rok co BOG dla nas uczynił; a powtore, iako byliśmy BOGU wdzięcznemi. O toż cała osnowa ninieyszego Kazania.

Poświęćcie NN. Serca wasze tey zbawienney pamięci, ktora do naywiększey wdzięczności was pobudzić, i żywy żal w was wzniecić potrafi.

## CZĘSC I.

WSzystkie momenta żywota naszego są Boskiemi Dobrodzieystwy naznaczone. Gdzie tylko oczy moie obrocę, mowi Święty Augustyn wszędzie dowody Jego, ku mnie Dobroci znayduię. Zda się iakoby BOGU ia sam tylko wszystkich Jego starań był celem. Gdy mnie utrzymuie, zdaie się iakoby mowił do światłości, oświecay kroki iego: do zwierząt; znaycie iego panowanie, i bądźcie mu poddane: do ziemi: otwieray mu wnętrzności twoie, i żyw go owocami twemi; do Nieba: opowiaday mu wielkość i moc moią; do morza: nie sięgay domu iego, i nie przestępuy za twoie brzegi: do wiatrow przynoście polom iego pożyteczne deszcze;

do Słońca: zagrzeway go: do kśiężyca: przyświecay mu w nocy, do roślin i kwiatów: rośniycie pod nogami iego, dla potrzeby iego i ukontentowania; nakoniec do całey natury: otoż masz Krola twego.

Jeżeli zaś was NN. te Dobrodzieystwa nie wzruszaią, iż ie ze wszystkiemi ludźmi wspolne macie, to wżdy się tym przypatrzcie, ktoreście wszczegulności odebrali: o iak wiele nowych pobudek w nich znaydziecie, żebyście się do wdzięczności ku BOGU waszemu zagrzewali! o iak wiele rzadkich darow w porządku Natury i łaski stawiá się wam przed oczy! w porządku natury, macie życie wasze, żywność wasze, zdrowie wasze, dary Ciáła, i przymioty serca. Mowię życie wasze: bo to iest dzieło Dobroci Stworcy naszego, że ieszcze na świecie iesteśmy. O iak wielu przez ten rok umarło, ktorzy podobno młodsi, zdrowsi i silnieysi byli, niżeli my! iak wielu zaraźliwe choroby, iak wielu nieprzyiacielski miecz sprzątnął! iak wielu od głodu w rożnych Kraiach na tamten swiát się przeniosło. BOG starał się o naszę żywność. Bo daymy to, iż Ziemiá nie tak hoynie nam łono swoie otworzyła, i owocow nam swoich podostatkiem nie udzieliła, to iednak nam na tym ile było potrzeba nie brakowało. Daleko byliśmy szczęśliwemi, niżeli inne sąsiedzkie kraie, ktore dla zgiełku woiennego, i rożnych przy-
czyn,

czyn, ledwo mogły pola ſwoie zaſiać, albo zaſiawſzy ie, zboże z nich zbierać.

BOG ſtarał ſię o naſze zdrowie. Bo o iak wielu tu zgromadzonych od wſzelkiey niemocy przez ten rok było wolnych! albo wpadłſzy podobno w ſłabość iaką, z niey w krotce wzmogli! ba owſzem ktorym ſama choroba nawet środkiem była, do nabycia trwalſzego zdrowia!

BOG ſtarał ſię o ciało naſze, udzielał mu ſił i mocy potzebney: bronił go od przeciwności, i wſzyſtko od niego oddalał, coby mu ſzkodzić mogło było: bo ieżeli o ptaſzynie na dachu pamięta, tak iż żadna bez woli iego na ziemie nie ſpada, iak daleko więcey o Ciało naſze dbać będzie, ktore ſam ſwemi rękami ulepił, i nieśmiertelną duſzą nadał!

BOG ſtarał ſię o przymioty ſerca naſzego, ktore on albo polepſzył, albo utrzymał, albo powiękſzył, i przyczynił. Alboż nie widzicie iak nieieden z drapieżnego wilka w cichego baranka zamienił ſię? iak nieieden zawziętość złożywſzy, z ſwemi nieprzyiaciołmi poiednał ſię? iak nie iedne cnotliwe Dusze w Nabożeńſtwie poſtąpiły, ba nawet i pobożnemi ſtały ſię: z kądże ta odmiana pochodziła, ieżeli nie od BOGA w ktorego rękach ſą rownie ſerca krolow iak i poſpolitego ludu, i ktory z kamieni ſynow Abrahamowych uczynić ſobie może?

Ale

Ale mało na tym ieſzcze daley BOG ieſzcze w ſwych Dobrodzieyſtwach poſzedł, utrzymywał bogatym Dobra ich, i pobudzał ie, ażeby ubogich iałmużnami ſwemi ratowali: Rzemieśnikom błogosławił pracy rąk ich, ażeby ſwą familią uczciwie żywili; ſtrapionym dawał pociechę, uczyniwſzy ſzczęśliwy koniec ich proceſſom, albo innym przedſięwzięciom; wieśniakom ſtrzegł owocow ich pól, ażeby grady i nawalnice ich wniwecz nie obrociły; i ktożby mogł wſzyſtkie owe Dobrodzieyſtwa opowiedzieć, ktore każdy przez ten rok z Boſkich rąk odebrał?

Was ſamych NN. biorę w tym za świadkow, niech za mnie ſerce wáſze mowi, a to wam opowie, że te dobrodzieyſtwa tak ſą liczne, iż żaden ięzyk doſtatecznie ich opowiedzieć nie potrafi.

Lubo zaś tak ſą liczne Dobrodzieyſtwa, nam w porządku natury udzielone, to iednak nie mogą ſię z temi zrownać, ktorycheśmy w porządku łaſki doſtąpili: ktore tak ſą nieżliczone i znakomite, iż ich bez zadumienia rozważać niemożna. Bo liczcie wżdy, ieżeli zliczyć potraficie wſzyſtkie owe oświeceniá, Duſzę waſzę oświecaiące, i wam pokazuiące, co czynić lub nie czynić macie, ażebyście ſię w drodze zbawieniá, i w ſłużbie Boſkiey utrzymali Liczcie, ieżeli zliczyć potraficie, wſzyſtkie owe zbawienne nad-

nadchnieniá serca wasze wzruszaiące, żebyście się od złego wstrzymywali, a w dobrym ćwiczyli. Liczcie, ieżeli zliczyć potraficie, wszystkie owe sumnieniá gryzoty wam pokoiu niedaiące, kiedyście BOGA waszego obrazili: ktore to nawet uciechy wasze w gorycz zamieniáły, i w przod się uspokoić nie dały, pokiście nakoniec śmiertelnego grzechowego iadu z siebie nie wyrzucili, i z Bogiem się przez szczerą pokutę znowu nie poiednali. Liczcie ieżeli zliczyć potraficie wszystkie owe nauki wam dane częścią przy Spowiedzi, częścią z Ambom: o iak często was poruszały! iak często uczyniliście przedsiewzięcie, życie wasze odmienić, i strzedz się grzechu, i wszystkich owych chronić się okazyi, ktore wam do grzechu powodem były! Liczcie ieżeli zliczyć potraficie, wszystkie owe Nabożeństwa, na ktorych bez ubliżeniá waszemu gospodarstwu bywać możecie. O iak wiele wśi takowych Nabożeństw być uczestnikami nie mogły, ktorym albo Domu Bożego, albo Kapłana brakowało, ktoryby im do tego był dopomogł!

Coż teraz rzekę o wych żrzodłach zbawieniá, otworzonych wam przez Pana w Domach Jemu poświęconych, to iest o Swiętych Sakramentach, ktorych wam Pan zażywać pozwalał? Byłże choć ieden moment w całym Roku, ktoregoby wam Jego pomazań-

zańcy, Kapłani, nie byli gotowi służyć, żeby was z grzechow waszych rozwiązawszy z Bogiem iednali? izaliż nie mieliście codziennie obecnego JEZUSA Chrystusa w Sakramencie Ołtarza, ktory was tam czekał, na pokarm Dusz waszych ofiárował się, i niczego bardziey nie prágnął, iako się z wami złączyć, i skarbow łask swoich wam udzielać? izaliż to nie są same szczegulne łaski? możecieżli większych ieszcze żądać? zaprawdę niebaczniebyście postępowali, gdybyście, z tych nie chcieli być kontenci, i BOG to samo wam mogłby powiedzieć, co niegdyś przez usta Proroka swego ludowi Jzraelskiemu wyrzucał. *Co iest com więcey miał czynić winnicy moiey, á nie uczyniłem iey. Js.* 5. v. 4. Tak to bardzo BOG na was był łaskaw dobroczynny, wszystkie skarby, że tak rzekę wyczerpał, ażeby was niemi zbogacił!

Ale iakożeście się mieli względem BOGA? iakożeście Jemu za Dobrodzieystwa Jego zapłacili? Jakież dowody wdzięczności waszey daliście widzieć? Ach Boże! to pytanie mnie zawstydza, o iakbym rad ie milczeniem pokrył! Ale ponieważ do mnie należy, prawdę mowić, i nic nie taić co się Chrześciańskim powinościom sprzeciwiá, przeto na toż pytanie w drugiey odpowiem Części.

CZESC.

## CZĘSC II.

Przeczyć temu nie możem NN. iż się ieszcze między nami Cnotliwe i bogoboyne nayduią Dusze, ktore sobie codziennie z krolem Dawidem Dobrodzieystwa Boskie przypominaią, wszelką iaką tylko mogą wdzięczność oświadczáią za nie, i ustawicznie staraią się to, co dobrego z szczodrobliwych rąk Boskich wzięli, na służbę Jego obracać. Ale takowych iest mało, bardzo wielu, nawet i z pomiedzy Prawowiernych, zapomina o Dobrodzieystwach Stworcy, albo ich na obrazę Jego używa. Uznawał to iuż niegdyś uczony Laktancyusz, i przeto w goryczy serca swego napisał: W tenczas naybardziey ludzie o BOGU zapominaią, kiedy ich swemi Dobrodzieystwy obsypuie. J zaiste. ieżeli się życiu Chrześcian dokładniey przypatrzyć zechcemy, poznamy oczywiście, iż ich naywięcey o Boskich Dobrodzieystwach zapomina, ba owszem wielu i nierozumieią nawet, ażeby iakie Dobrodzieystwa od BOGA otrzymywali, wszystko co maią, za dzieła rąk swoich, za owoce swych pol, albo użytki dobytku swego maią, a żadną miárą za dary BOGA swego nie poczytuią: gdy przecie Chrześciáńska Rel gia ich naucza, iż bez błogosławieństwa Naywyższego Pana, i bez ustawicznego ich przez niego utrzy-

my-

mywaniá w iestestwie nic dobrego mieć nie mogą.

A daymy też iż nie tak są ślepi, i te Dary Boże, za Dobrodzieystwa Jego uznawaią, to iednak nie znaią się za nie do wdzięczności, nie są dla tych Dobrodzieystw ani nabożnieyszemi, áni cnotliwszemi, nie są ani łaskawszemi na ubogich, ani szczodrobliwszemi na Kościoły, ba nawet bywa to, że im większe odbieraią Dobrodzieystwa, tym rozwiozleyszemi w swych obyczaiach staią się. Nie rozumieycie abym tu nad to mowił, bo samo doświádczenie dostatecznie tego uczy: Samo nawet Pismo Swięte pełne iest przykładow rzecz tę stwierdzaiących. J tak widziemy, że żydzi dopoki w Egipskiey zostawáli niewoli, dobremi cale i cnotliwemi byli; skoro zaś ich BOG na wolność wyprowadził, gdy ich przez czterdzieści lat na puszczy karmił, przeciwko napaściom ich nieprzyiácioł bronił, i niezliczone cuda na ich Dobro był uczynił, stali się złemi, Prawem Bożym wzgardzili, od służby Jego odstąpili i Pogańskie bogi czcili. Poki Saul pasł osły Oycu swemu, dobrym był i skromnym; skoro zaś go BOG na krolestwo Jzraelskie namaścić kazał, odmieniwszy swe obyczaie, stał się złym. Dawid w pośrod prześladowań trwał w niewinności, iak tylko zaś na tron wstąpił, stał się cudzołożnikiem i mężoboycą. Szczęście kto-

ktorym BOG nadał obſicie Salomona, uczyniło go Bałwochwalcą, Ozeasza Bluźniercą, á Ezechiasza dumnym i pyſznym. Podobnież i Samson ſzczegulnieyſzą mocą od BOGA obdarzony, i w niezliczonych niebespieczeńſtwach od niego zachowany, utracił nakoniec ſwą niewinność, i nieczyſtą ku Dalili miłością pałać zaczął. Otoż NN. macie przykłady przekonywaiące nas, iż Dobrodzieyſtw Boſkich bardzo wielu na złe, i na ſkażenie obyczaiow zażywa.

Ale na coż nam potrzeba przykładow z daleka zaſiągáć? izaliż i między nami ich nie mamy? kiedy podobno BOG owocom pól naſzych, i pracy rąk naſzych pobłogoſławi, coż innego ſtyſzeć na tenczas, tylko ſłowa owego Bogaczá u Łukaſza Swiętego w rozdziále 12. Duſzo moia! masz teraz Dobr na lat wiele, iedz, piy, i używay poki możesz. Skończy ſię woyna Domom naſzym i maiątkom zgubą grożącá, to ſprawuiemy bale, i na wſzelkie roſpasuiemy ſię rozwiozłości. Przyidziemy po długiey chorobie do zdrowiá, to go na roſkoſzy, nieczyſtości, i inne ſproſne ſwywole obracámy. Jeżeli ſię z popiołow podłego rodu wygrzebiemy, i przez zdatność naſzę nad innych zoſtaniemy wyniesieni, to ſię pyſznemi ſtaiemy, innych za nic mamy, ba nawet ſtaramy ſię na ich zagubieniu ſzczęście naſze ſtałym uczynić.

Zdro-

zdrowiá, mowi Swięty Hieronym, zażywamy na nieczystość, bogáctwá obracamy na wyniosłość, i sławę nászę złym życiem czerniemy. A zatym to idzie, iż my tychże samych Dobrodzieystw, ktorych nam Pan z samey swey Dobroci udziela, nie tylko w żadnym szacunku niemamy, ale nawet na Jego obrazę obracamy: co zaprawdę iest grzechem, ktorym się i naynieobyczaynieysze Narody brzydziły.

Ach Chrześcianie! coż to iest za sprawa? Jeżeli się temi brzydziemy, ktorzy za odebrane Dobrodzieystwa násze nie są wdzięcznemi, o iák obrzydłemi u BOGA być musiemy, gdy my nawet Dobrodzieystwa Jego narzędziámi obrazy Jego czyniemy? Tym sposobem postępuiemy iako Saul z Dawidem, ktorego tegoż sámego czasu chciał przebić włocznią, gdy Dawid nieczystego Ducha od niego odganiáł, i strapione serce iego, graniem na arfie rozweselał. Nie iesteśmy rożni od Braci Jozefa, ktorzy tegoż czasu na niego się naradzali, gdy on im niosł żywność. O iak z nami często BOG cuda swey Dobroci i Wszechmocności czynił! z iak oczywistych niebespieczeństw nie raz nas wyratował! o iakby podobno iuż dawno śmierć nas sprzątnęła była, á podobno w ten czas ieszcze, kiedyśmy w grzechowym stanie zostawali, w ktorym nie co innego nas, tylko piekło czekało! Ale BOG ktorego Dobroć niezmierna,

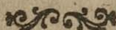
na, á miłosierdzie iest nieskończone, od zguby nas zachował, my zaś tym czasem przeciwko niemu buntowali się, łaski Iego na złe zażywali, w nayśromotnieyszych rospustach nurzali się, i na nowo, iako mowi Apostoł, krzyżowaliśmy Iego. Izaliż to nie iest naywiększa niewdzięczność?

Wszakże iednak pozwolmy, że złość nasza tak daleko nie zachodziła; dam wiarę, iż bardzo wielu z słuchaczow moich przez ten rok żadnego ciężkiego grzechu nie popełnili, i tak JEZUSA Chrystusa na nowo nie ukrzyżowali; ale czyliż iuż na tym dosyć, na nadgrodzenie za tak wiele otrzymanych Dobrodzieystw? Coż wzdy czynili Obywatele Bethulii, kiedy ich mężna Judyth, od obleżenia przez Holofernesa, i od zupełney zguby zachowała? Czyliż na tym dosyć mieli, iż tę odważną i waleczną Bohatyrkę przy życiu zachowali? O! takowe Dobrodzieystwo nie rożniłoby się od Dobrodzieystwa Łotrow. Nie, NN. wdzięczność ich większa była, wyśpiewywali Iey ku pochwale pienia, drogie podarunki dawali, á po iey śmierci, przez siedm dni żałobę nosili. Czyliż postępek ten Narodu tego nie powinien nas zawstydzać? izáliż nas pobudzać nie powinien, ażebyśmy tak dobremu i miłościwemu BOGU naszemu, za tak wiele łask odebranych wszelką iaką tylko mo-

łem, wdzięczność oświadczali? Jesteśmy wdzięczni ludziom, ktorzy nas podobno z iakiego niebespieczeństwa wydźwignęli, albo nam co dobrego uczynili; izaliż nie będziem wdzięczni BOGU, od ktoregośmy wszystko wzięli, izaliż względem niego będziem nieczułemi, i Dobrodzieystwa Iego bez wdzięczności przyimować? O iakaby to złość była! á przecie to się trafiać zwykło. Słusznie więc narzekasz, o Panie! przez usta Proroka twego *Wychowałem Syny i wywyższyłem, á oni mię wzgardzili.* Psal: 1. v. 2. Bo to iest zaiste wzgarda, ktorą BOGU wyrządzamy, kiedy nie iesteśmy za Iego Dobrodzieystwa wdzięcznemi, ále ich na obrazę Iego używamy ieszcze: zwłaszcza, iż BOG nie żąda ażeby się wdzięczność nasza do niepodobnych rzeczy rozciągała. Wszystko, czego od nas domaga się, na tym zależy, ażebyśmy Prawo Iego Swięte zachowali, w czym żadnego innego nie ma końca, tylko zbawienie nasze. Upewnił owego Młodzieniaszka troskliwego o zbawienie swoie, rzekłszy mu: *Jeżeli chcesz wniść do żywota, choway Przykazania.* Te nawet Przykazania tak na nas wkłada, iż ie pod wolną wolą ludzką chciał poddać. Jeżeli kto dla ubostwa nie może czynić iałmużny, to BOG na Poście iego przestaie; ieżeliby kto dla sił słabych pościć nie mogł, tedy BOG na iałmużnie iego ma dosyć. A ieżeli kto, ani pierwsze-
mu,

mu, ani drugiemu dosyć uczynić nie może, to BOG chce tylko gorącey modlitwy, i tego co można zachować. Patrzcież, iak mało BOG żąda od nas za wszystkie swe Dobrodzieystwa, nam hoynie udzielone. Izaliż więc nie słuszna, ażebyśmy żądaniom Iego uczynili dosyć? Czyliż wstydzić się nie mamy przeciwko nim postępuiąc? i czyliż nam się tym sposobem nie trzeba lękać, żeby nam BOG łaski swoiey nie umknął, i wraz z owym niepożytecznym figowym drzewem, na ogień nie skazał?

Zdobywaymy się tedy na wdzięczność naszę, tym końcem często sobie to wszystko przypominaymy, cośmy dobrego z szczodrobliwych rąk Iego Boskich odebrali; naybardziey staraymy się, żebyśmy Dobrodzieystw Iego na złe nie zażywali, i ich na obrazę Iego nie obracali. A ieżeliśmy przez ten rok za odebrane Dobrodzieystwa, niewdzięcznemi się okazywali, to przynaymniey przy końcu iego oświaczmy wdzięczność naszę, żałuymy za naszą niewdzięczność, i obiecuymy być odtąd wdzięcznemi, pokażmy też to samo w uczynku, i żyimy tak iak na prawych Chrześcian przystoi, ażebyśmy potym po Chrześciańsku żywot nasz zakończyli, Amen.





# PRZEMOWA

## PRZY SLUBIE.

Non eſt bonum homini eſſe ſolum, faciamus ei adjutorium ſimile ſibi. *Gen: 2. 18.*

*Nie dobrze być człowiekowi samemu: uczyńmy mu pomoc iemu podobną.*

Te były ſłowa zaraz przy ſtworzeniu świata od Boga rzeczone. Ukſztałtowawſzy bowiem Bog człowieka Adama, i nieśmiertelną duſzą go obdarzywſzy, żadney nie było ieſzcze pomocy podobney iemu. Przeto rzekł Pan Bog: *Nie dobrze być człowiekowi ſamemu: uczyńmy mu pomoc iemu podobną.* I zaraz też do roboty Bog przyſtąpił: w głębokim śnie zanurzywſzy Adama, żebro mu wyiął, a ukſztałtował z niego niewiaſtę, i do Adama ią przyprowadził. Adam obudziwſzy

wszy się, cud widzi. Nie trzeba się było Bogu pytać iego, coby to za stworzenie było, bo skoro ie Adam postrzegł, tak zaraz poznał i dowiedział się, że to stworzenie być miało żoną iego; stał się Prorokiem, i w krotkich słowach całą Istotę Małżeństwa opisał, rzekłszy: *To teraz kość z kości moich, i ciało z ciała mego: tę będą zwać Mężyną, bo z Męża wzięta iest. Przetoż opusci Człowiek Oyca swego i Matkę, a przyłączy się do żony swey, i będą dwoie w iednym ciele.* Bog więc tedy zaraz przy stworzeniu świata Małżeństwo ustanowił, i Adamowi istotę iego, i wszystkie do niego powinności dał poznać. Ale ktoreż to są te powinności, ktorych Bog od zostaiących w Małżeńskim Stanie wyciąga?

Nie pytaymy się długo NN. iużeśmy ie w słowach rzeczonych od Adama słyszeli; to iest: iż z sobą tak się łączyć powinniście, że raczey Oyca i Matkę opuścić potrzeba, niżeli żeby iedno od drugiego rozłączyć się miało. Ten związek bardziey ieszcze Zbawiciel był umocnił, uczyniwszy Małżeństwo Sakramentem, i chcąc tego, ażeby Małżonkowie tak się z sobą łączyli, iak on z swym Kościołem iest złączony.

Powinność tedy wasza pierwsza NN. ta iest: ażebyście w stanie waszym

Mał-

Małżeńſkim, do ktorego ſię teraz zabieracie, doſkonały związek zachowali, á to dwoiaki związek: związek względem ciała, i związek względem duſzy. Te dwa związki i złączenia będą oſnową ninieyſzey mowy, uważaycież ie, ponieważ zawieraią w ſobie to wſzyſtko, co Stan Małżeńſki miłym i ſzczęśliwym czynić może.

Pierwſzy związek, ktorego Bog od Chrześciańſkich Małżonkow wyciąga, ieſt związek co do ciała. Ten związek tak ściſło i doſkonale ma być uczyniony, ażeby Małżonkowie iuż więcey nie dwiema oſobami, ale nieiakim ſpoſobem iedną tylko, iednym ciałem, i iednym człowiekiem byli. Tego ſam Zbawiciel naucza u Mateuſza Swiętęgo w Rozdziale 19. gdzie mowi, iż mąż i żona *nie ſą dwoie ale iedno ciało.* Z tego związku, nierozerwane Chrześciańſkie Małżeńſtwo pochodzi. Natura wyciąga tego, ażeby dziecię od dwoch tylko oſob w wſpolności było ſpłodzone, i żeby toż ſamo dziecię od obydwoch oſob przyzwoicie wychowane było, á zatym wyciąga też ażeby nierozerwany był między niemi związek.

Ten ſam związek, ktorego Prawo Natury wyciąga, i Boſkie także nakazuie Prawo. Widziemy to w wſpomnionym Roz-

Rozdziale u Mateuſza Swiętego. Bo ſpytawſzy ſię Faryzeuſzowie Zbawiciela, czyli ſię człowiekowi dla iakiey przyczyny żonę ſwoią godzi opuścić? odpowiedział im Zbawiciel: *Nie czytaliście, iż ktory ſtworzył Człowieka od początku, Mężczyznę i Niewiaſtę ſtworzył ie, i rzekł: Dla tego opuści Człowiek Oyca i Matkę, i złączy ſię z żoną ſwoią, i będą dwoie w iednym ciele. A tak iuż nie ſą dwoie, ale iedno ciało.* Tak odpowiedział JEZUS Chryſtus Faryzeuſzom, wyraźnie tym ſpoſobem nauczaiąc, iż Małżeńſtwo raz zawarte, nierozerwanym ieſt na ziemi węzłem; węzłem, ktory ſama tylko śmierć rozwiązać może. Uznawał to nawet Plato Poganin, i przeto powiedział: że z męża i żony iako z dwoch niedoſkonałych części, doſkonały ieden ſtaie ſię człowiek. Jako tedy część iedna, naprzykład głowa od człowieka nie może ſię odłączyć, tak też żona od męża, lub mąż od żony odłączyć ſię nie mogą. Jako bowiem Bog i Natura głowę nierozerwanie z ciałem ſpoili, tak też Bog i Natura Męża z żoną przez Małżeńſtwo złączaią, iż z nich iedno tylko nieiako ciało, i ieden człowiek ſtaie ſię. Powinien tedy między Małżonkami nierozerwany być związek co do Ciała. Ten związek iaśniey ieſzcze poznaie ſię z tego, iż Małżeńſtwo

Chrze-

Chrześcian ieſt wyobrażeniem nayściśleyſzego złączenia JEZUSA Chryſtuſa z Kościołem ſwoim. Jak więc tedy Zbawiciel nigdy ſię od ſwego nie rozłącza Kościoła, tak też Mąż z żoną ſwoią rozłączyć ſię nie może. Gdyż *ktobykolwiek opuścił żonę ſwoią*, mowi tenże Zbawiciel, *a inſząby poiął, cudzołoży*. Podobnież mowi i Paweł Swięty, daiąc naukę Koryntczykom względem powinności Małżeńſtwa: *A tym, ktorzy ſą w Małżeńſtwie, przykazuię nie ia, ale Pan: iżby żona od Męża nie odchodziła. . . . A mąż żony niech nie opuſzcza.* 1. *Cor.* 7. *v.* 11. 12.

Z tego NN. możecie łatwo dochodzić, iak ściſły między ſobą teraz związek i złączenie zawrzecie. To ieſt związek taki, was obowięzuiący do mieſzkania z ſobą razem przez całe życie waſze, i ktory wam wſzelkiego rozłączania, z iakichkolwiek przyczyn pochodzącego, wcale zabrania; związek wkładaiący na was powinność wſzelkie przykrości znayduiące ſię w Małżeńſtwie, i wſzelkie utrapienia w nim ſię trafiaiące, wſpolnie znoſić; związek nakoniec ſamą ſię tylko śmiercią zrywaiący. Powinniście tedy iedno drugiego niedoſkonałości cierpliwie podeymować, pobłażać i wybaczać; ieżeli tego czynić nie będziecie, to miłość waſza bardzo prętko

zga-

zgaśnie, iedno drugiemu ſtanie ſię przykrym, i na reſzcie do tego przyidzie, że w Małżeńſtwie waſzym ſamego tylko nieukontentowania, i nieſmakow doznawać będziecie. Z czego mogłoby na ten czas owo nieſzczęśliwe pragnienie rozłączenia ſię iednego od drugiego naſtąpić. O! gdyby nas tego doswiadczenie nie uczyło! ale przykładow tego tak ieſt wiele, że każdy w tey mierze o tym ieſt przekonany. Niechże wam tedy los okropny innych Małżonkow będzie ku nauce, á co ſłyſzycie, iż było powodem do tak ſromotnego rozłączenia ſię, tego ſtaraycie ſię w Małżeńſtwie waſzym wyſtrzegać. Szczegulniey zaś chcieycie naukę Pawła Swiętego iak naydoſkonaley zachować, ażebyscie w tym, czego Małżeńſtwo wyciąga, ſprzecznemi ſobie nie byli. *Zona*, ſą ſłowa Apoſtoła, *nie ma w mocy ciała ſwego, ale Mąż. Także i Mąż nie ma w mocy ſwey ciała ſwego, ale żona. Mąż niechay żonie powinność oddaie, także też i żona Mężowi.* Otoż macie rozkaz Apoſtolſki do wſzyſtkich Chrześciańſkich Małżonkow wydany, od ktorego żadną inną, tylko bardzo ſłuſzną i ważną przyczyną wymowić ſię nie można, inaczey grzeſzylibyście, iedno drugiemu małżeńſkiey powinności odmawiaiąc. Wſzakże iednak

i te-

i tego prawa nie inaczey zażywać macie, tylko ile rozum, przyſtoyność, wſtrzemięźliwość pozwala, i z końcem ſię waſzego ſtanu zgadza. Ponieważ Chrześciańſkie Małżeńſtwo przyſtoyne być powinno, i małżeńſkie łoże nie ſplugawione. Więcey przy tak rożnym Słuchaczu mowić nie mogę. Przyſtępuię więc do drugiego związku, ktoryście w waſzym Stanie Małżeńſkim z ſtrony duſzy zachowywać winni. Ten związek naybardziey na złączeniu ſerca i umyſłu zależy.

To złączenie być powinno nayiſtotnieyſzą ſtanu waſzego małżeńſkiego powinnością. Bo ſtawſzy ſię przez Małżeńſtwo podług ſłow Boſkich iednym tylko ciałem, iedną oſobą i iednym człowiekiem, powinniście być też iedną tylko myślą, iednym ſercem, i iedną duſzą. Waſza miłość wzaiemna, więkſza być powinna, niżeli ieſt miłość dobrze wychowanego Dziecięcia ku Matce lub Oycu. Czego Bog temi ſłowy wyciąga: *Opuści Człowiek i Matkę, a przyłączy ſię do żony ſwey.*

To prawo Małżeńſkiey miłości daie Bog i Natura pogańſkim nawet małżonkom, o iako więc daleko bardziey Chrześciańſkie Stadła obowięzuie? iako te, ktore przez Sakramentalne Małżeńſtwo

nay-

nayściśleyfze JEZUSA Chryftufa z fwym Kościołem złączenie wyobrażaią. Bez wątpienia tak z fobą złączeni być powinni, iako JEZUS Chryftus z fwym Kościołem ieft złączony. Powinni fię kochać, iako JEZUS Chryftus fwoy Kościoł umiłował, i iefzcze miłuie. Spytacie fię podobno, iaka ieft miłość JEZUSA Chryftufa ku Jego Kościołowi? Odpowiadam wam krotkiemi słowy, że ieft ta miłość ftarowna, wierna, i trwała. Te trzy własności JEZUSA Chryftufa miłości, powinny fię też w wafzey Małżeńfkiey miłości NN. znaydować.

I wprawdzie miłość wafza powinna być iako Zbawiciela ftarowna. O! iak bardzo JEZUS Chryftus ftarał fię o fwoy Kościoł! o iak iefzcze trofkliwie zawfze oń fię ftara! przez całe trzy lata obiegał Judzką Ziemię dla opowiadania wfzędzie fwey nauki, zebrał Apoftołow i Uczniow, ażeby po iego śmierci nowo założony Kościoł rozkrzewiali; przyobiecał im przy fwoim Wniebowftąpieniu, że aż do fkończenia świata przez łafkę, opiekę, i pomoc, przy tymże Kosciele zoftawać będzie. Zefłał im procz tego Ducha Swiętego, á przezeń łafkę czynienia cudow. I ktożby mogł to wfzyftko słowy wyrazić, co ten Bofki Odkupiciel dla utrzymania Kościoła fwego uczynił

i czy-

i czyni ieszcze? Tak to starowna iest miłość JEZUSA Chrystusa o swoy Kościoł.

Rownież starowna i troskliwa NN. powinna być miłość wasza w Małżeńskim Stanie waszym. Powinniście się starać ażebyście iedno od drugiego tak doczesne iak duchowne odwracało nieszczęścia, á przeciwnie zaś iedno drugiemu dopomagać do tak doczesnego iak wiecznego szczęścia, powinniście być starowni o zdrowie i życie, starowni o spokoyność i ukontentowanie, starowni nakoniec o codzienne wyżywienie, á starowni iedno o drugie; bo gdy teraz przy Ołtarzu w obecności Boga iedno drugiemu Małżeńską obiecuiecie miłość, obiecuiecie oraz też nayusilniey starać się o dobro wzaiemne.

Druga własność miłości Chrystusowey ku swemu Kościołowi iest Wierność. Odtąd bowiem, iako go założył, i sobie go że tak rzekę zaślubił, nigdy się iemuż nie przeniewierzył, nigdy go nie opuścił, ale go statecznie kocha, i tego wszystkiego dotrzymuie, co przyobiecał.

Otoż wzor Małżeńskiey wierności waszey, ktorą sobie wzaiem przez ręce i usta przy uroczystey przysiędze obiecuiecie. Powinniście iey tedy przykładem

dem

dem JEZUSA Chrystusa doskonale przestrzegać! inaczey arcy ścisły rachunek Sędziemu Bogu oddać byście musieli. Bog albowiem waszemu ślubowi przytomny, JEZUS Chrystus w Sakramencie Ołtarza obecny, i własne wasze usta maiące wkrotce tę wierność przyobiecać, ci wszyscy czasu swego byliby przeciwko wam świadkami i sędziami. Powinniście tedy nic nie czynić przeciwko Małżeńskiey wierności, powinniście wszystkie wasze skłonności i afekta, wszystkę waszę miłość, i całe serca wasze iedno drugiemu oddawać; dla innych wszystkich ludzi powinniście nieiakim sposobem całe być umarłemi. Już zaraz odtąd, iako od Ołtarza odeydziecie, wszystkie wasze afekta do innych zmierzaiące, samemi są grzechami, wszełkie poufałości występkami, wszelkie wykroczenia strasznemi zbrodniami. Ranicie Przyiaciela waszego w naydotkliwszey części Serca iego; gwałcicie Prawo od Boga i Natury na nim wyryte; czynicie przeciwko Istocie Małżeńskiego Stanu, psuiecie końce założone od JEZUSA Chrystusa, wielki znieważacie Sakrament, i idziecie do tych, ktorych Apostoł Paweł Imieniem Boskim z Nieba wydziedzicza.

Nakoniec miłość wasza, iako miłość JEZUSA Chrystusa ku swemu Kosciołowi,

łowi, trwała być powinna. Ponieważ ten Boſki Odkupiciel nigdy ſwego Kościoła nie opuſzcza, będzie go aż do końca świata utrzymywał, to on przy ſwoim Wniebowſtąpieniu iemuż przyrzekł, a że ieſt wierny w ſwych obietnicach, to też i tey dotrzyma.

Podobnież i wy NN. powinniście ſobie poſtępować. Złączycie ſię teraz z ſobą na całe życie, to złączenie być powinno nie tylko co do ciała, ale też i co do umyſłu, á zatym miłość waſza powinna być też trwałą miłością, powinna trwać tak długo, poki tylko żyć będziecie. Smierć tylko ſama może Małżeńſki węzeł zerwać, á zatym i miłości koniec uczynić. Chociażby Przyiaciel waſz wſzelką piękność i powaby utracił, chociażby przez choroby i inne przypadki w niwecz ſię obrocił, chociażby przez nieſzczęście iakie wſzyſtek ſwoy maiątek i dobra utracił; niechby ſię z nim co chce ſtało, to iednak iemu aż do śmierci miłość i wierność powinniście.

Ta więc ieſt owa troiaka miłość, ktorąście ſobie wzaiem za przykładem JEZUSA Chryſtuſa powinni: miłość ſtarowną, miłość wierną, i miłość trwałą.

Szczę-

Szczęśliwemi w Małżeńskim Stanie waszym będziecie, ieżeli tę troiaką miłość dostatecznie zachowacie. Błogosławieństwo wasze zstąpi na was, pokoy i zgoda w domu waszym panować będzie, i wcale miłe w Małżeństwie waszym życie prowadzić będziecie, i potym w Niebie wiecznie się cieszyć. Czego wam życzę: w Imie Oyca, i Syna, i Ducha Swiętego. Amen.

*KONIEC KAZAN SWIĘTNYCH NA ROK DRUGI.*

---

Ad M. D. G. B. V. M. H.



